

XVla. 3315

HISTORIA GÓRNICTWA WĘGLOWEGO
W POLSCE LUDOWEJ
(1945-1970)



przekazane przez
PRZEGLĄD HISTORYCZNY

ŚLĄSKI INSTYTUT NAUKOWY W KATOWICACH

XVIa 331b

Jerzy Jaros

HISTORIA
GÓRNICCTWA WĘGLOWEGO
W POLSCE LUDOWEJ
(1945 – 1970)

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA-KRAKÓW 1973

Okladkę projektowała:

Helena Korzec

**BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO
Uniwersytetu Warszawskiego**

**Wpisano do
inwentarza**

Dział VIIIa **Nr** 42553-13

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE

Wydanie I. Nakład 840+80 egz. Ark. wyd. 19,75. Ark. druk. 16^{1/4}. Papier
ilustr. kl. III 80 g. 70×100. Oddano do składania 25. IX. 1972 r. Podpisano
do druku w lutym 1973 r. Druk ukończono w lutym 1973 r. Cena zł 60,—

Drukarnia Techniczna w Bytomiu — Zam. 260 — M-07

895-1-1973

SPIS TREŚCI

WSTĘP 7

CZEŚĆ I. OKRES OD 1945 DO 1949 R.

I. Warunki geologiczne i rozwój górnictwa węglowego do 1945 r.	13
1. Warunki geologiczne	13
2. Rozwój górnictwa węglowego na ziemiach polskich do 1945 r.	17
3. Polskie plany dotyczące górnictwa węglowego	22
II. Organizacja przemysłu węglowego w latach 1945—1949	27
III. Gospodarka	39
1. Charakterystyka ogólna	39
2. Zaopatrzenie	44
3. Zbyt węgla kamiennego i brykietów	50
IV. Technika produkcji w górnictwie węgla kamiennego	56
1. Stan techniczny kopalń po wyzwoleniu	56
2. Główne kierunki zmian, nowe inwestycje	62
3. Bezpieczeństwo pracy	66
4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego	68
V. Stosunki społeczne	71
1. Liczba pracowników i ich rekrutacja	71
2. Organizacje zawodowe górników i ich rola	77
3. Czas pracy i warunki pracy	82
4. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa	84
5. Place i aprowizacja	90
6. Akcja socjalna i kulturalno-oświatowa, warunki mieszkaniowe	97
7. Szkolenie i awans społeczny robotników	104
8. Karta Górnika	108
VI. Górnictwo węgla brunatnego	110
1. Organizacja	110
2. Gospodarka, technika produkcji i stosunki społeczne	112

CZEŚĆ II. OKRES PLANU SZEŚCIOLETNIEGO (1950—1955)

VII. Organizacja	115
VIII. Gospodarka	119
1. Charakterystyka ogólna	119
2. Zaopatrzenie	124
3. Zbyt węgla	127
IX. Rozwój techniczny górnictwa węgla kamiennego	133
1. Nowe inwestycje	133
2. Postęp techniczny	137
3. Bezpieczeństwo pracy	141
4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego	143

X.	Stosunki społeczne	146
	1. Liczba i rekrutacja pracowników	146
	2. Organizacje pracowników, warunki i czas pracy	149
	3. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa	150
	4. Place i aprowizacja	154
	5. Akcja socjalna i działalność kulturalno-oświatowa	157
	6. Sytuacja mieszkaniowa	159
	7. Szkolenie zawodowe	163
XI.	Górnictwo węgla brunatnego	165
CZĘŚĆ III. GÓRNICTWO WĘGLOWE W LATACH 1956—1970		
XII.	Organizacja	168
XIII.	Gospodarka	173
	1. Charakterystyka ogólna	173
	2. Zaostrzenie	180
	3. Zbyt węgla	181
XIV.	Rozwój techniczny górnictwa węgla kamiennego	187
	1. Nowe inwestycje	187
	2. Postęp techniczny	193
	3. Bezpieczeństwo pracy	204
	4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego	211
XV.	Stosunki społeczne	215
	1. Liczba i rekrutacja pracowników	215
	2. Organizacje pracowników	218
	3. Warunki i czas pracy	221
	4. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa	223
	5. Place i aprowizacja	225
	6. Górnicza służba zdrowia	227
	7. Akcja socjalna i działalność kulturalno-oświatowa	229
	8. Sytuacja mieszkaniowa	233
	9. Szkolenie zawodowe	236
XVI.	Górnictwo węgla brunatnego	239
ZAKOŃCZENIE		
Aneks statystyczny		
Bibliografia i źródła		
Spis ilustracji		

WSTĘP

Rozwojowi polskiego górnictwa węglowego w latach, które upłynęły od wyzwolenia naszych ziem spod hitlerowskiego jarzma, poświęcono już kilka monografii, ujętych z punktu widzenia technicznego lub ekonomicznego. Do pierwszej z tych grup należy zaliczyć przede wszystkim pracę zbiorową pt. *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL*¹, dzieło J. Mitręgi: *Koncentracja wydobycia podstawą intensywnego rozwoju górnictwa węglowego*² i wydane przed kilkunastu laty opracowanie Dokukina i Oniki³, do drugiej — pracę M. Franka na temat organizacji i zarządzania przemysłu węglowego w Polsce Ludowej⁴. Ponadto ukazały się wydawnictwa jubileuszowe z okazji dziesięciolecia, piętnastolecia, dwudziestolecia i dwudziestopięciolecia PRL, omawiające dzieje polskiego górnictwa w tych okresach⁵ oraz obejmujące węższy zakres monografie z okazji jubileuszów poszczególnych instytucji i przedsiębiorstw górniczych⁶, a także artykuły okolicznościowe w czasopismach fachowych (przede wszystkim w „Przeglądzie Górniczym”, „Wiadomościach Górniczych”, „Gospodarce Górnictwa”, „Górniku”, „Węgla” i w „Węglu Brunatnym” oraz w „Przeglądzie Technicznym”), które przedstawiały dotychczasowy rozwój różnych dziedzin górnictwa. Wiele inte-

¹ *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL*. Praca zbiorowa pod kierunkiem J. Mitręgi, wyd. I, Katowice 1967; wyd. II, Katowice 1968.

² J. Mitręga: *Koncentracja wydobycia podstawą intensywnego rozwoju górnictwa węglowego*, Katowice 1970.

³ A. W. Dokukin, D. G. Onika: *Ugólna promysłowność' Polskiej Narodnej Rzespubliki*, Moskwa 1957.

⁴ M. Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej — organizacja i zarządzanie*, Katowice 1965.

⁵ Np. T. Kubiczek: *Górnictwo węglowe [w:] Województwo stalinogrodzkie — po X latach*, Katowice 1955; *Piętnastolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960; *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1964; *Rozwój techniki w PRL*, Warszawa 1965; *Szkie z dziejów górnictwa w Polsce Ludowej*, Katowice 1971 i in.

⁶ Np. *Dziesięciolecie działalności Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1956; *Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1965; *Rola Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego w polskim górnictwie węgla kamiennego w zakresie stosowania podsadzki płynnej*, Katowice 1970; *Dziesięciolecie Zjednoczenia Budowlano-Montażowego Przemysłu Węglowego 1950—1960*, Katowice 1960 i in.

resującego, chociaż niekiedy tylko fragmentarycznego materiału do historii górnictwa w Polsce Ludowej, wniosły też prace socjologów⁷ oraz studia z zakresu ekonomiki górnictwa wydawane przez Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Katowicach. W sposób ogólny, niekiedy tylko marginesowy, uwzględniają dzieje górnictwa węglowego prace ekonomistów (zwłaszcza A. Karpińskiego) poświęcone problemowi powojennej industrializacji Polski. To samo można powiedzieć o syntezach historii gospodarczej uwzględniających okres po 1945 r.⁸ Natomiast bardziej szczegółowe prace historyczne nie wykraczają dotychczas poza pierwsze lata powojenne⁹.

Niniejsze opracowanie jest próbą syntetycznego ujęcia dotychczasowych dziejów górnictwa węglowego w Polsce Ludowej. Autor wykorzystał w nim poza wspomnianymi wyżej pracami również sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego za lata 1945—1948, wydawane przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, statystyki publikowane przez GUS, CZPW i resort górnictwa, sprawozdania na krajowe zjazdy Związku Zawodowego Górników, opracowania wydawane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, artykuły w prasie fachowej i lokalnej oraz materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Akt Nowych (zespoły: Grupy Operacyjne Ministerstwa Przemysłu i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Centralny Urząd Planowania), Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach (zespół: Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego), Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach (zespół: Komitet Wojewódzki PPR — Wydział Ekonomiczny i Wydział Górniczy) i w Archiwum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach (zespół: Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników), a także pewne materiały z archiwum Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Ze względu na syntetyczny charakter opracowania wiele materiałów wykorzystano jedynie fragmentarycznie, pomijając bardziej szczegółowe dane, ponadto w przypisach pominięto wiele źródeł, których dane dublowały się z innymi (np. w aktach Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Centralnego Urzędu Planowania powtarzają się dane z akt Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, dane z urzędowych sprawozdań i statystyk

⁷ Np. W. Markiewicz: *Spoleczne procesy uprzemysłowienia*, Poznań 1962; W. Markiewicz: *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960; W. Mrozek: *Rodzina górnicza*, Katowice 1965; G. Kraus: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, Katowice—Kraków 1968; *Wybrane zagadnienia socjologii zawodu*, Katowice 1970; *Badania nad osiedlami górniczymi*, Katowice 1963.

⁸ Np. A. Jezierski i S. M. Zawadzki: *Dwa wieki przemysłu w Polsce*, Warszawa 1966.

⁹ Np. J. W. Gołębiowski: *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, Warszawa 1961; J. W. Gołębiowski: *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969.

były powtarzane w artykułach w fachowej prasie, a później w zbiorczych opracowaniach itd.).

Mimo obfitości zachowanego materiału do dziejów górnictwa węglowego w czasach najnowszych, istnieją w nim jednak pewne luki, zwłaszcza gdy chodzi o dane z lat 1949—1955 oraz dane dotyczące położenia pracowników¹⁰ i rozwoju górnictwa węgla brunatnego. Ponadto wiele spośród dotychczasowych opracowań, przedstawiających rozwój techniczny lub gospodarczy górnictwa w minionych latach, ujmuje dane ze wcześniejszych okresów jedynie w sposób skrótowy, traktując je tylko jako wstęp do rozważań o aktualnej sytuacji przemysłu węglowego i występujących tendencjach rozwojowych. Zdarzają się również w podawanych danych liczbowych rozbieżności, które czasem trudno jest wyjaśnić. Wreszcie następują zmiany w metodach grupowania danych, które utrudniają przeprowadzanie porównań dla dłuższych okresów czasu.

Historia górnictwa węglowego przedstawia szeroki wachlarz zagadnień, łącząc się z ogólną historią gospodarczą kraju, historią innych gałęzi przemysłu, historią techniki i nauki górniczej, historią społeczną, dziejami ruchu zawodowego, dziejami migracji ludności i urbanizacji kraju, zagadnieniem szkolnictwa górniczego, rozwojem badań geologicznych itd. Z zagadnień tych autor wybrał tylko niektóre, niezbędne jego zdaniem do przedstawięcia właściwego tematu pracy i odpowiadające problemom omawianym we wcześniejszych pracach¹¹, co umożliwiła porównywanie linii rozwojowych. Zagadnienia te zostały ujęte w 4 zasadnicze grupy:

- 1) rozwój organizacyjny górnictwa węglowego,
- 2) rozwój gospodarczy (tu uwzględniono miejsce górnictwa węglowego w ogólnym rozwoju gospodarczym kraju, finanse tej gałęzi produkcji, zaopatrzenie kopalń i sprawę zbytu węgla w kraju i za granicą),
- 3) rozwój techniczny (nowe inwestycje produkcyjne, zmiany w technice produkcji, bezpieczeństwo pracy, wydajność),
- 4) stosunki społeczne (liczba i rekrutacja pracowników, warunki i czas pracy, dyscyplina pracy, płace i aprowizacja, akcja socjalna i kulturalno-oświatowa, warunki mieszkaniowe, szkolenie i awans społeczny robotników).

Ponieważ sytuacja w górnictwie węgla brunatnego odbiegała pod niektórymi względami od sytuacji w górnictwie węgla kamiennego, które odgrywało główną rolę w resorcie górnictwa, przeto specyfikę rozwoju tej gałęzi produkcji przedstawiono w odrębnych rozdziałach. Oprócz tego poprzedzono całą pracę rozdziałem, omawiającym bazę geologiczną górnictwa węglowego oraz rozwój tego górnictwa na ziemiach polskich do 1945 r.

¹⁰ Stosunkowo najbogatszy materiał dotyczący tego zagadnienia znajduje się w sprawozdaniach na krajowe zjazdy Związku Zawodowego Górników.

¹¹ J. Jaros: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnśląskim do 1914 roku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965; J. Jaros: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnśląskim w latach 1914—1945*, Katowice—Kraków 1969.

Pominięto takie zagadnienia, jak rozwój badań geologicznych w Polsce Ludowej, rozwój nauki górniczej czy rozwój prawa górniczego, które wymagałyby odrębnych opracowań. Uwzględniono je tylko w zakresie niezbędnym do przedstawienia nowych inwestycji, postępu technicznego i zmian organizacyjnych w górnictwie węglowym.

Dyskusyjny może być również układ uwzględnionych problemów. Tak np. może się nasuwać wątpliwość, czy słuszne jest omawianie zmian organizacyjnych przed rozwojem gospodarczym. Zdecydował jednak взгляд, że zmiany te (zależne od ogólnej polityki ekonomicznej państwa) decydowały o liczbie i rodzajach przedsiębiorstw i zakładów podległych organom, które kierowały górnictwem węglowym, a więc wytyczały jak gdyby ramy, w których rozwijał się ten przemysł. Zagadnienia bezpieczeństwa i wydajności pracy łączą się zarówno ze stanem techniki górniczej, jak i z warunkami pracy, które są omówione w rozdziałach poświęconych stosunkom socjalnym. Autor przedstawił je w rozdziałach dotyczących techniki produkcji, aby dać możliwie pełny obraz rozwoju technicznego, zdając sobie jednak sprawę z konwencjonalności zarówno tego, jak i innych podziałów. Wzajemne uwarunkowanie istnieje bowiem również między takimi sprawami, jak rekrutacja robotników, wypadkowość, mechanizacja pracy, inwestycje produkcyjne i socjalne itd.

Zagadnienie sporne stanowi wreszcie periodyzacja dziejów gospodarczych Polski Ludowej. Większość historyków i ekonomistów zgadza się tylko co do granic chronologicznych pierwszego okresu, od wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej (rok 1944 lub 1945, zależnie od rejonu) do 1949 r. (zakończenie planu trzyletniego), z ewentualną cezurą wewnętrzną na przełomie 1946 i 1947 r. Jako okres następny wyodrębniano początkowo lata 1950—1955, poświęcone realizowaniu planu sześcioletniego¹². W późniejszych opracowaniach zaczęto przesuwac cezurę na rok 1958 lub nawet 1959, uważając, że lata 1956—1958 (lub 1956—1957) były okresem kontynuowania dawnej polityki gospodarczej¹³. W górnictwie węglowym wiele istotnych zmian (np. przekształcenie Ministerstwa Górnictwa Węglowego w Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, wprowadzenie w życie nowego układu zbiorowego, komasacja zjednoczeń węglowych) nastąpiło jednak

¹² Por. A. Karpiński: *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958; S. Kuziński: *Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, Warszawa 1960; A. Karpiński, K. Secomski, Z. Żekoński: *Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964*, Warszawa 1965; A. Karpiński: *Fazy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, Warszawa 1965 i in. Tę samą granicę periodyzacyjną stosuje się również we wspomnianej już pracy: *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL*.

¹³ A. Karpiński: *Gospodarka Polski na tle gospodarki świata*, wyd. III, Warszawa 1964; A. Karpiński: *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958—1968*, Warszawa 1969 i in. Taką periodyzację stosuje też G. Kraus w pracy: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w kopalniach węgla kamiennego*.

już w 1957 r., inne miały miejsce w latach 1958, a nawet 1959 (np. wprowadzenie w życie nowych statutów zjednoczeń). Zapoczątkowaniem zmian były wydarzenia z 1956 r. (wystąpienia robotnicze, VIII Plenum KC PZPR, ostra krytyka niedociągnięć dotychczasowej polityki gospodarczej), które wywarły wpływ również na wyniki produkcyjne tego roku. Ponieważ zaś w historii za datę trwającego przez pewien czas wydarzenia uważa się zwykle moment jego rozpoczęcia¹⁴, można więc pozostać przy dawnej cezurze (koniec 1955 i początek 1956 r.), zwłaszcza że w historii gospodarczej nie ma wyraźnych granic choronologicznych.

Cezurę następną wyznaczali niektórzy ekonomiści w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, uważając za cechę charakterystyczną nowego okresu politykę selektywnego rozwoju gospodarki. Wydaje się jednak, że wydarzeniem znacznie ważniejszym zarówno w dziejach politycznych, jak i gospodarczych kraju były wystąpienia robotnicze w grudniu 1970 r., które doprowadziły do poważnych zmian personalnych we władzach partyjnych i państwowych oraz do zmiany polityki gospodarczej państwa.

W związku z tym przyjęto w niniejszej pracy następujący podział chronologiczny dziejów górnictwa węglowego w Polsce Ludowej:

- 1) okres powojennej odbudowy (1945—1949),
- 2) okres planu sześcioletniego (1950—1955),
- 3) okres od 1956 do 1970 r., przy czym ten ostatni okres potraktowano w sposób skrótowy, zaznaczając jedynie główne linie rozwojowe.

Za takim ujęciem historycznej syntezy przemawia również stan i dostępność materiałów źródłowych. Mianowicie źródła do dziejów okresu I (lata 1945—1949), wraz z materiałami archiwalnymi, są już dostępne, a częściowo nawet wykorzystane w dotychczas opublikowanych pracach monograficznych. Okres II (lata 1950—1955) doczekał się już wystarczającej charakterystyki w pracach ekonomistów i techników. Większość zespołów archiwalnych z tych lat nie została wprawdzie jeszcze uporządkowana i udostępniona (wyjątek stanowi Archiwum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach), jednak już pobieżne zapoznanie się z nimi wskazuje, że wzbogacają one tylko w niewielkim stopniu materiały dotychczas opublikowane. Wreszcie okres od 1956 r. nie ma jeszcze ustalonej periodyzacji, co utrudnia ocenę poszczególnych jego etapów, scharakteryzowany został jedynie częściowo w publikacjach ekonomistów, techników i w wydawnictwach urzędowych, a źródła archiwalne dotyczące tego okresu w olbrzymiej większości nie są jeszcze dostępne.

Omówienie właściwego tematu pracy poprzedzono rozdziałem przedstawiającym warunki geologiczne oraz rozwój górnictwa węglowego na

¹⁴ Tak np. za datę powstania Polski Ludowej uważa się 22 lipca 1944 r., chociaż w tym dniu znaczna większość terytorium Polski znajdowała się jeszcze pod władzą okupantów; za datę Rewolucji Październikowej uważa się dzień jej wybuchu — 7 listopada 1917 r. itd.

ziemiach polskich do 1945 r. Rozdział ten ma na celu ułatwić czytelnikowi poznanie sytuacji, w jakiej znalazł się polski przemysł węglowy w momencie wyzwolenia spod władzy okupantów.

Autor zdaje sobie sprawę z braków i niedociągnięć niniejszej syntezy, wynikających z przyczyn zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych. Sądzi jednak, że podsumowanie dotychczasowych wiadomości o rozwoju górnictwa węglowego w Polsce Ludowej przyczyni się do lepszego zrozumienia problematyki i tendencji rozwojowych tej gałęzi przemysłu, a także ułatwi dalsze prowadzenie badań historycznych nad tym zagadnieniem.

CZEŚĆ I. OKRES OD 1945 DO 1949 R.

I. WARUNKI GEOLOGICZNE I ROZWÓJ GÓRNICICTWA WĘGLOWEGO DO 1945 R.

1. Warunki geologiczne. Węgiel kamienny występuje w Polsce w trzech zagłębiach: Górnośląskim, Dolnośląskim i Lubelskim, przy czym to ostatnie (rozciągające się od Radzyna i Parczewa na północy do Hrubieszowa na południu) nie jest jeszcze eksploatowane. Węgiel brunatny występuje w różnych rejonach kraju, głównie w części zachodniej, nie wszędzie jednak nadaje się do eksploatacji.

Górnośląskie Zagłębie Węglowe ma kształt trójkąta o powierzchni około 5400 km², którego wierzchołki wyznaczają miasta: Tarnowskie Góry, Ostrawa i Skawina. Z tego obszaru około 4500 km² przypada na tereny należące do Polski, a reszta stanowi należące do Czechosłowacji Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie. Zagłębie Górnośląskie jest zbudowane z utworów górnego produktywnego karbonu, które tworzą pofałdowaną nieckę pokrytą młodszymi utworami geologicznymi. Łączna miąższość warstw górnego karbonu wynosi w zachodniej części Zagłębia około 6000 m, a w części wschodniej zmniejsza się do około 2400 m. W warstwach tych występuje ponad 400 pokładów węgla kamiennego, z których około 200 ma wartość przemysłową. Grubość poszczególnych pokładów wynosi od kilkudziesięciu centymetrów do kilkunastu metrów (w sporadycznych przypadkach nawet więcej)¹. Z zachodu na wschód maleje stopniowo miąższość warstw produktywnych, ale jednocześnie w większym jeszcze stopniu maleje liczba pokładów węgla, tak że przeciętna grubość pokładu wzrasta. Najgrubszy pokład 510 (Reden) osiąga pod Dąbrową Górniczą miąższość nawet do 24 m.

Pokłady węgla w Zagłębiu Górnośląskim mają na ogół niewielkie nachylenie, bardziej stromo zalegają jedynie w południowo-zachodniej części Zagłębia. Przeważają w nich węgle płomienne (typ 31) i gazowo-płomienne (typ 32), nadające się głównie do celów energetycznych i opałowych. Węgla typu 33 (gazowego), nadającego się do produkcji gazu świetlnego i koksu na opał, jest znacznie mniej. Węgiel gazowo-koksowy (typ 34) wy-

¹ *Geologia i surowce mineralne Polski*. Praca zbiorowa pod redakcją R. Osiki, Warszawa 1970, s. 318; *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, Katowice 1968, s. 17—25 (artykuł C. Poborskiego).

stępuje w zachodniej części tzw. Siodła Głównego (ciągnącego się od Zabrza po Dąbrowę Górniczą) i w okręgu rybnickim, węgiel zaś ortokoksowy (typ 35) — w kopalni „Gliwice”, w południowo-zachodnich częściach okręgu rybnickiego, a ponadto w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim². Węgłe występujące w Zagłębiu Górnośląskim należą na ogół do trudno urabialnych, lecz za to dzięki dużej spoiwości dobrze znoszą daleki transport. Zagłębie Górnośląskie góruje nad innymi zagłębiami europejskimi pod względem grubości pokładów węgla (przeciętnie 2—3 m), ich skoncentrowania w stosunkowo bliskiej odległości jeden od drugiego oraz na ogół niewielkiego nachylenia. Dzięki temu można osiągać wysoką wydajność pracy. Do czynników ułatwiających eksploatację można zaliczyć również niewielkie występowanie metanu (spotyka się ten gaz głównie w południowej części Zagłębia, zwłaszcza w rejonie Markłowic)³. Pod względem grubości nadkładu warunki geologiczne nie różnią się od innych zagłębi europejskich. Niekorzystne jest natomiast położenie geograficzne Zagłębia Górnośląskiego wobec skoncentrowania obszarów węglowych i ich oddalenia od większych dróg wodnych, co utrudnia dostawę węgla dla dalszych odbiorców.

Łączne zasoby węgla kamiennego w Zagłębiu Górnośląskim (bez Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego) w pokładach nadających się do eksploatacji do głębokości 1000 m są szacowane na 75 do 80 mld t, z czego jednak część z różnych powodów nie może być wyeksploatowana⁴. Do 1944 r. włącznie wydobyto z tej ilości prawie 3 mld t, a prawdopodobnie drugie tyle uległo zniszczeniu wskutek pożarów podziemnych, podebrania cienkich pokładów, pozostawiania węgla w starych zrobach oraz zostawiania różnych filarów oporowych. W dodatku wyeksploatowany węgiel pochodził z najbardziej wydajnych i najlepiej nadających się do eksploatacji części pokładów.

Pod względem geologicznym Zagłębie Górnośląskie do okresu drugiej wojny światowej zostało stosunkowo dobrze zbadane, zwłaszcza jeśli chodzi o część środkową. Duże znaczenie miała zwłaszcza praca S. Czarnockiego: *Polskie Zagłębie Węglowe w świetle badań geologicznych ostatnich lat dwudziestu*⁵. Po wojnie odtworzono zniszczone przez okupantów materiały dotyczące Zagłębia i kontynuowano badania. S. Doktorowicz-Hrebnicki i T. Bocheński opracowali w latach 1946—1952 nową nomenklaturę występujących tu pokładów węgla. Poszczególne pokłady zostały oznaczone

² M. Chorąży, J. Nadziakiewicz, T. Kozłowski: *Charakterystyka węgla koksujących z Polskiego Zagłębia Węglowego*, „Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego”, Komunikat nr 29, Katowice 1948; *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 29—30.

³ Jw., s. 30—32.

⁴ *Geologia i surowce mineralne Polski*, s. 321; *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 30.

⁵ S. Czarnocki: *Polskie Zagłębie Węglowe w świetle badań geologicznych ostatnich lat dwudziestu (1914—1934)*, Warszawa 1935.

liczbami trzycyfrowymi, przy czym pierwsza cyfra oznacza warstwę, a dwie następne — kolejność pokładu w obrębie warstw. Pokłady należące do warstw libiąskich otrzymały numery 111—118, pokłady warstw łaziskich — od 201 do 218, pokłady warstw orzeskich — od 301 do 364, pokłady warstw rudzkich — od 401 do 419, pokłady warstw siodłowych — od 501 do 510, pokłady warstw porębskich — od 601 do 631, pokłady warstw jakłowieckich — od 701 do 723, pokłady warstw gruszowskich — od 801 do 818 i pokłady warstw pietrkowickich — od 901 wzwyż⁶. Badania terenowe, prowadzone przez przemysł węglowy od 1945 r. do lat sześćdziesiątych, koncentrowały się głównie w okręgu rybnickim i w rejonie nadwiślańskim. Łącznie w piętnastolecie 1945—1960 zbadano szczegółowo 20 rejonów o łącznej powierzchni 620 km², wykonując liczne wiercenia i roboty poszukiwawcze⁷. Prace te umożliwiły rozpoczęcie budowy szeregu nowych kopalń, zwłaszcza w rybnickim okręgu węglowym. Wiercenia poszukiwawcze wykonywane od 1954 r. przez Instytut Geologiczny były usytuowane na peryferiach Zagłębia, poza terenami, na których przeprowadzał poszukiwania przemysł. Badania te doprowadziły do dokładnego wyznaczenia zachodniej, północnej i północno-wschodniej granicy Zagłębia. Nie ustalono natomiast ostatecznie granicy południowej, gdzie karbon występuje pod nasuniętymi utworami karpaccimi⁸. Badania wykonywane przez Główny Instytut Górnictwa doprowadziły m.in. do ustalenia zasięgu występowania różnych typów węgla, ich urabialności oraz gazoności karbonu i stopnia zawodnienia kopalń⁹.

Zagłębie Dolnośląskie ma kształt zbliżony do prostokąta długości około 60 km i szerokości od 25 do 33 km. Jego granice wyznaczają w przybliżeniu miasta: Kłodzko—Wałbrzych—Kamienna Góra oraz Žacler i Hronov w Czechosłowacji. Część Zagłębia należąca do Polski ma około 530 km² obszaru¹⁰. Zagłębie to ma bardziej skomplikowaną budowę geologiczną od Zagłębia Górnośląskiego i jest gorzej od niego zbadane. Występujące tu pokłady węgla tworzą niekiedy otwartą ku południo-wschodowi. Na obrzeżach niecki zbliżają się one do powierzchni ziemi i tylko tam są eksploatowane (po stronie polskiej w rejonie Wałbrzycha i Nowej Rudy), natomiast środek niecki pokryty jest grubą warstwą młodszych utworów geologicznych, uniemożliwiających dotychczas eksploatację. Pokłady węgla

⁶ *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 21.

⁷ J. Kolbe: *Osiągnięcia inwestycyjne przemysłu węglowego w latach 1945—1960 na terenie województwa katowickiego*, Katowice 1961, s. 25, 31.

⁸ S. Doktorowicz-Hrebniński: *Badania złóż węgla kamiennego [w:] Czerdziesiąt lat Instytutu Geologicznego 1919—1959*, cz. I, Warszawa 1960, s. 240.

⁹ *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 29—33; *Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1965, s. 130—144.

¹⁰ *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 35; J. Janiszewski: *Stan rozpoznania złóż węglowych dla potrzeb budownictwa inwestycyjnego*, „Przegląd Geologiczny” 1957, s. 246.

są silnie pofałdowane, niekiedy ustawione prawie pionowo lub nawet odwrócone i poprzerywane, co powoduje silny nacisk górotworu. Występują one w 2 seriach: stropowej i spągowej, rozdzielonych utworami skał płonnych grubości około 300 m. Pokłady te są na ogół znacznie cieńsze niż w Zagłębiu Górnośląskim (rzadko przekraczają 1 m grubości), zawierają jednak wysokokaloryczny, bardzo poszukiwany węgiel typów 34—38. W niektórych kopalniach koło Wałbrzycha występuje nawet węgiel antracytowy (typ 41) i antracyt (typ 42). Węgla są na ogół łatwo urabialne. Kopalnie są silnie gazonośne, zdarzają się w nich często wyrzuty gazów (dwutlenku węgla i metanu) i skał¹¹.

Zasoby węgla w polskiej części Zagłębia Dolnośląskiego do głębokości 1200 m są szacowane na około 1500 milionów t, z czego jednak tylko część nadaje się do eksploatacji. Według oszacowań z 1970 r. zasoby w zagospodarowanych górniczo rejonach Wałbrzycha i Nowej Rudy (razem około 220 km²) wynosiły około 570 mln t¹². Wydobycie do 1944 r. włącznie wyniosło około 350 mln t, do czego należy doliczyć straty eksploatacyjne.

Złoże węgla brunatnego występują w zachodniej części Niżu Polskiego, od Sudetów po Góry Świętokrzyskie i Pomorze Zachodnie. Najważniejsze z nich znajdują się w okolicach Turoszowa, Węglińca, Lubina, Zielonej Góry, Konina i Bełchatowa¹³. W pobliżu Zawiercia występują wyeksploatowane już niemal zupełnie pokłady dolnojurajskiego węgla brunatnego, o własnościach zbliżonych do węgla kamiennego. Ponadto prowadzono eksploatację w wielu innych rejonach kraju, m.in. koło Szczecina oraz w Grudnej Dolnej w powiecie jasielskim. Więcej jeszcze było nie eksploatowanych pól górniczych: po 1945 r. władze polskie upaństwowiły łącznie 1316 pól górniczych nadanych na węgiel brunatny, z tego 724 na obszarze Ziemi Zachodnich¹⁴. Mimo tego w 1945 r. wiele złóż nie było jeszcze odkrytych, jak np. bardzo bogate złoże bełchatowskie.

Występujące w Polsce węgle brunatne pochodzą przeważnie z okresu miocenu, tylko w okolicach Zawiercia występowały wspomniane już złoże węgli dolnojurajskich. Głębokość zalegania pokładów jest na ogół niewielka, tylko w nielicznych przypadkach dochodzi do kilkuset metrów. Fakt ten oraz okoliczność, że pokłady węgla brunatnego osiągają niekiedy znaczną miąższość (nawet ponad 100 m), powoduje, że eksploatacja prowadzona jest często metodą odkrywkową. Węgiel brunatny jest znacznie mniej kaloryczny od kamiennego i nie nadaje się do transportu na większe odległości. Dlatego przeważnie zużywany jest na lokalne potrzeby lub w zakła-

¹¹ *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 44—47; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za 1965 r.*, Katowice 1966, s. 43; AP Kraków: WUG Kraków 59 (opracowanie z 1939 r.).

¹² *Systemy eksploatacji węgla kamiennego*, s. 46; *Geologia i surowce mineralne Polski*, s. 321—322.

¹³ S. Biernat: *Węgiel brunatny w Polsce*, Warszawa 1968, s. 10—12.

¹⁴ *Węgiel brunatny w Zachodniej Polsce*, Katowice 1949, s. 59.

dach przemysłowych budowanych przy kopalniach (zwłaszcza w brykietowniach, elektrowniach i w fabrykach chemicznych). Łączne zasoby węgla brunatnego w Polsce w strefach dotychczas rozpoznanych są szacowane na 17 mld t¹⁵.

2. Rozwój górnictwa węglowego na ziemiach polskich do 1945 r. Pierwsza kopalnia węgla kamiennego, o której zachowały się informacje, powstała w II połowie XV wieku koło Nowej Rudy¹⁶. W XVI wieku istniały już kopalnie w okolicach Wałbrzycha, w połowie XVII wieku wiedziano także o występowaniu węgla kamiennego w Zagłębiu Górnośląskim, a w sto lat później prowadzono tam eksploatację. Aż do ostatnich lat XVIII stulecia kopalnie węgla kamiennego na naszych ziemiach były jednak bardzo małe, często odkrywkowe i produkowały zwykle nie więcej niż po kilkaset ton rocznie. Ich produkcja przeznaczona była zwykle na potrzeby drobnych pobliskich zakładów, jak kuźnie, cegielnie, wapienniki, aluniarnie, gorzelnie itp. Wzrost zapotrzebowania łączył się z zastosowaniem koksu do wytopu żelaza i rozpoczęciem wytopienia cynku, co miało miejsce w Zagłębiu Górnośląskim na przełomie XVIII i XIX wieku. Nieco wcześniej pojawiły się w tym rejonie pierwsze maszyny parowe, stosowane początkowo do odwadniania kopalni rud srebrno-olowiowych koło Tarnowskich Gór. Maszyny te stwarzały dodatkowe zapotrzebowanie na węgiel kamienny, a ponadto — użyte również w górnictwie węglowym — umożliwiły prowadzenie eksploatacji także poniżej poziomu wód podziemnych. W połowie XIX wieku wydobywanie węgla w 2 zagłębiach dochodziło już do 1,5 mln ton, przy czym Zagłębie Górnośląskie, posiadające również bogate zasoby rud dla hutnictwa, górowało zdecydowanie nad Zagłębiem Dolnośląskim. Wzrost produkcji łączył się z rozwojem technicznym kopalń, które przeszły do eksploatacji podziemnej i zaczęły stosować maszyny parowe odwadniające i wydobywcze oraz regularne wybieranie pokładów, a także z wytworzeniem się grupy zawodowej górników, zatrudnionych stale w kopalniach węgla.

Nowy okres w dziejach górnictwa węglowego otworzyła budowa linii kolejowych. W 1846 r. oddano do użytku linię łączącą okręg górnośląski z Berlinem, w 1853 r. Zagłębie Dolnośląskie uzyskało połączenie z koleją wrocławsko-świdnicką, w 1858 r. połączono okręg dąbrowski z koleją warszawsko-wiedeńską. Koleje żelazne były poważnymi odbiorcami węgla, stwarzały dodatkowe zapotrzebowanie dla hut żelaza (szyny kolejowe), przede wszystkim jednak umożliwiły wysyłkę dużych ilości węgla na odległe rynki. Łączyło się to z rozpowszechnieniem także poza zagłębiami maszyn parowych i stosowania węgla na cele opałowe. W rezultacie zapotrzebowanie na węgiel kamienny zaczęło szybko rosnąć, co pociągnęło za

¹⁵ *Geologia i surowce mineralne Polski*, s. 30.

¹⁶ J. Wittig: *Chronik der Stadt Neurode*, Nowa Ruda 1937, s. 127 i 403.

sobą rozbudowę kopalń i wzrost wydobycia. Przeciętna głębokość szybów kopalnianych w okręgu górnośląskim wynosiła w 1896 r. 142,8 m, a w 1911 r. już 221 m, najgłębsze z nich miały nawet ponad 700 m¹⁷. Odpowiednio wzrosła też moc maszyn odwadniających i wydobywczych. Zmechanizowano transport podziemny. W szybach wyciągowych już od lat pięćdziesiątych XIV wieku zaczęły się pojawiać klatki do transportu wózków z urobkiem, podczas gdy dawniej wyciągano urobek w skrzyniach lub koszach za pomocą liny. Do rozsadzania węgla zaczęto stosować proch prasowany, a do rozsadzania płonnej skały — dynamit. Pojawiły się też mechaniczne wiertarki do wykonywania otworów strzałowych, które zaczęły wypierać ręczne świdry (tzw. laski). Do odstawy urobku w cienkich pokładach zaczęto stosować przenośniki wstrząsane, wynalezione w 1907 r. przez polskiego inżyniera Romana Riegera. Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęła się elektryfikacja kopalń, od początków XX wieku zaczęto stosować w niektórych kopalniach w Zagłębiu Górnośląskim podszatkę hydrauliczną. Łączne wydobycie węgla kamiennego w zagłębiach Górnośląskim i Dolnośląskim (w częściach należących obecnie do Polski) doszło w 1913 r. do 58 mln t, z czego 51,3 mln t przypadało na Zagłębie Górnośląskie, a 6,8 mln t — na Zagłębie Dolnośląskie. Największe kopalnie dostarczały po 2—3 mln t rocznie.

Niestety okres powstawania, a następnie szybkiego rozwoju przemysłu węglowego na polskich ziemiach przypada na lata zaborów. Granice państw zaborczych podzieliły Zagłębie Górnośląskie na 3 okręgi: górnośląski, dąbrowski i krakowski. Podział ten utrzymywał się również w latach międzywojennych, a pewne jego ślady zachowały się do dziś. W II połowie XIX i początkach XX wieku utrudniał on kopalniom górnośląskim zdobycie rynków zbytu w Królestwie Polskim i Galicji, a ponadto wpływał hamująco na rozwój przemysłu przetwórczego w tych dzielnicach, niedostatecznie zaopatrzonych w podstawowy surowiec energetyczny. Obce rządy (obok słabości polskiej burżuazji) przyczyniły się również do tego, że znaczna większość kopalń przeszła w ręce kapitalistów niemieckich, austriackich, francuskich czy belgijskich i posiadała swoje ośrodki dyspozycyjne w innych krajach.

Pierwsza wojna światowa spowodowała przejściowy spadek wydobycia, przyczyniła się do pogorszenia stanu technicznego kopalń zwłaszcza w okręgu dąbrowskim i pociągnęła za sobą straty wśród wykwalifikowanych górników, z których wielu zostało zmobilizowanych do walczących armii i poległo lub też zostało kalekami na frontach. Po wojnie odbudowane państwo polskie uzyskało okręg dąbrowski i krakowski oraz większą część okręgu górnośląskiego. Kilkanaście kopalń w zachodniej części Górnośląska oraz Zagłębie Dolnośląskie pozostały w granicach Niemiec.

¹⁷ H. Voltz: *Handbuch des oberschlesischen Industriebezirks*, Katowice 1913, s. 468.

Słabo uprzemysłowiona Polska nie była jednak dostatecznie chłonnym rynkiem zbytu dla swoich kopalń, a jej trudności gospodarcze pogłębiało postępowanie władz niemieckich, które od 1925 r. wstrzymały import polskiego węgla, usiłując doprowadzić nowo powstałe państwo do katastrofy ekonomicznej. Lata międzywojenne w historii polskiego przemysłu węglowego wypełnione są walką o zdobycie nowych rynków zbytu za granicą. Udało się to (m.in. pozyskano rynki skandynawskie), ale kosztem poważnych strat. Aby utrzymać zagranicznych odbiorców, właściciele polskich kopalń obniżali cenę eksportowanego węgla niejednokrotnie znacznie poniżej kosztów własnych, a dla pokrycia strat podnosili ceny na rynku krajowym. Wysoka cena węgla wpływała z kolei hamująco na zbyt wewnątrz kraju i ograniczała możliwości rozwojowe przemysłu przetwórczego. W dodatku zagraniczni kapitaliści, do których należała większość polskich kopalń, starali się wycofać z nich swoje kapitały, ograniczali do minimum inwestycje, a wycofane fundusze pod różnymi formami wywozili za granicę. Mimo trudności gospodarczych i wprowadzanych przez polskie władze ograniczeń dewizowych zdołali w ciągu okresu międzywojennego wywieźć z Polski kilkaset milionów złotych, a łączną sumę strat poniesionych w tych latach przez polski przemysł węglowy po doliczeniu strat w eksporcie można oszacować na około 1,5 mld zł przedwojennych¹⁸.

Wobec trudności gospodarczych wydobywanie kopalń należących do Polski na ogół utrzymywało się na poziomie osiągniętym przed pierwszą wojną światową lub nawet niższym, przekraczając go tylko w latach wyjątkowo pomyślnej koniunktury. W 1913 r. wynosiło 41,5 mln t, w 1929 r. (rok szczytowej koniunktury gospodarczej przed wielkim kryzysem) — 46,2 mln t, w 1938 r. — tylko 38,1 mln t. Postęp techniczny (urządzenia składowe do wyciągania urobku na powierzchnię, duże wozy w transporcie podziemnym, zastosowanie w niektórych pokładach mechanicznego wrębiania, lepsza organizacja pracy) był stosunkowo powolny, dotyczył tylko niektórych dziedzin pracy górniczej i niektórych, przodujących kopalń. Wzrost wydajności pracy osiągnęto w znacznym stopniu przez tzw. negatywną racjonalizację, polegającą na ograniczaniu eksploatacji cienkich, mało wydajnych pokładów (które niejednokrotnie podbierano) oraz robót udostępniających. Przy stałym poziomie wydobycia zwiększanie wydajności pracy łączyło się z redukcjami robotników i wzrostem bezrobocia.

Stosunkowo lepsza koniunktura panowała w kopalniach położonych w niemieckiej części Górnego Śląska, które dzięki posunięciom władz zostały zabezpieczone przed polską konkurencją i miały obszerny i chłonny rynek zbytu we wschodnich Niemczech. W porównaniu z rokiem 1913 wydobycie wzrosło tam przeszło dwukrotnie, dochodząc w 1938 r. do prawie 26 mln t (w 1913 r. — 11 mln t), co łączyło się z nowymi inwestycjami

¹⁸ Por. J. J a r o s: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914—1945*, Katowice—Kraków 1969, s. 222—226.

(zbudowano m.in. kopalnie „Bytom” i „Berve”), finansowanymi niejednokrotnie z dochodów, które właściciele kopalń osiągalni ze swoich zakładów po stronie polskiej. I tam jednak dawały się odczuć okresowe wahania gospodarcze, związane ze światowymi kryzysami. Dzięki tym inwestycjom stan techniczny kopalń był na ogół dobry, przy czym nowe rozwiązania techniczne nie odbiegały od tych, które wprowadzano także w kopalniach polskich. Stosowano je jednak w większym zakresie, ponadto położono większy nacisk na wprowadzanie stalowej obudowy, przenośników taśmowych i na próby ze stosowaniem suchej podsadzki. Również i w tym rejonie występowało, zwłaszcza w okresach kryzysów gospodarczych, masowe bezrobocie, a poprawa sytuacji ekonomicznej w latach „nakręcania koniunktury”, przez władze hitlerowskie łączyła się z intensyfikacją pracy, obniżaniem realnej wartości płac i likwidacją organizacji robotniczych, które mogły się przeciwstawiać zwiększaniu wyzysku.

W Zagłębiu Dolnośląskim wydobyte w latach międzywojennych nieco się obniżyło (w 1913 r. 5,5 mln t, w okresie kryzysu gospodarczego spadek do 4,2 mln t w latach 1932—1933, w 1938 r. 5,3 mln t¹⁹), przy czym niektóre kopalnie zostały zlikwidowane. Spadek wydobywania spowodowany był niską w tym rejonie wydajnością pracy (wobec trudności geologicznych), konkurencją węgla brunatnego oraz konkurencją kopalń w zachodniej części Górnego Śląska, których rozwój popierano ze względów politycznych.

W rezultacie najazdu hitlerowskiego na Polskę całe Zagłębie Górnośląskie wraz z okragiem karwińskim znalazło się na jesieni 1939 r. pod panowaniem niemieckim. Okupanci dążyli do maksymalnego zwiększenia wydobywania węgla na potrzeby gospodarki wojennej i przemysłu zbrojeniowego. W tym celu wykorzystali możliwości produkcyjne czynnych kopalń, wznowili wydobywanie w zakładach unieruchomionych w latach kryzysu gospodarczego, przedłużyli czas pracy do 8 3/4, a pod koniec wojny nawet do 11 1/2 godzin na dobę, wprowadzili pracę w niedziele i święta, wreszcie zwiększyli znacznie liczbę robotników, sprowadzając jeńców wojennych oraz pracowników przymusowych z okupowanych terenów, a także zatrudniając coraz większą liczbę kobiet. Przeciętna liczba robotników w kopalniach węgla Zagłębia Górnośląskiego wzrosła w latach 1940—1944 ze 128 tysięcy do 200 tysięcy, a wydobyte zwiększyło się w tym okresie z 60 do 83 mln t (w 1943 r. nawet 86 mln t)²⁰. Według innych danych w Zagłębiu Górnośląskim wraz z okragiem karwińskim załogi kopalń węgla liczyły w dniu 27 czerwca 1940 r. 168 tys. robotników, w tym 164 tys. mężczyzn i 4 tys. kobiet; w dniu 28 marca 1944 r. liczba robotników doszła już do 250 784, w tym jednak robotników miejscowych było tylko 182 tys. (170 tys. mężczyzn i 12 tys. kobiet), a resztę stanowili jeńcy wojenni

¹⁹ Jahrbuch für den Ruhrkohlenbezirk, Essen 1939, s. 504.

²⁰ J a r o s., jw., s. 242—243, 264.

(51 tys.) i cywilni robotnicy zagraniczni (17,7 tys.). Pod koniec 1944 r. wobec powoływania miejscowych pracowników do armii niemieckiej liczba robotników zmniejszyła się do 238 tys. (stan z 26 listopada 1944 r.), w czym mężczyźni spośród miejscowej ludności było tylko 157,7 tys.²¹ Masowy napływ niewykwalifikowanych robotników oraz wyczerpanie fizyczne załóg wobec nadmiernej pracy i pogarszającej się aprowizacji powodowały spadek wydajności, który hitlerowcy starali się powstrzymać drogą terroru (aresztowania, wysyłanie do obozów koncentracyjnych).

W zakresie techniki produkcji kontynuowano zastępowanie eksploatacji zabierkowej eksploatacją ścianową, której udział w łącznym wydobyciu węgla na Górnym Śląsku zwiększył się w latach 1940—1944 z 32,17 na 46,5%²². Nadal jednak wybierano większość pokładów (nawet znacznej grubości) na zawał, a trudności wojenne hamowały rozbudowę urządzeń podsadzkowych. Wprowadzano również obudowę stalową, lecz nawet w kopalniach należących do państwowego koncernu „Zakłady Göringa” jeszcze pod koniec 1944 r. drewnianą obudowę miało 46% chodników, a stalową — niecałe 16%²³. Podobnie przedstawiała się sprawa wprowadzania dużych wozów kopalnianych, przenośników taśmowych itd. Modernizację produkcji wstrzymywały zarówno trudności wojenne, jak i fakt, że znaczną większość maszyn i sprzętu sprowadzano na Górną Śląsk z zachodnich Niemiec. Nawet plany układane na okres powojenny nie przewidywały rozbudowy przemysłu maszyn górnictwowych w Zagłębiu Górnos Śląskim, uważano bowiem, że do precyzyjnych robót potrzebni są odpowiedni fachowcy, których można znaleźć tylko w zachodnich okęgach przemysłowych²⁴. Górny Śląsk miał więc zachować charakter głównie zaplecza surowcowego.

Również nowe inwestycje podejmowane w latach wojny nie mogły wyrównać zmniejszania się udostępniionych zasobów węgla wskutek wzmożonego wydobycia. Obniżała się także wydajność maszyn wyciągowych, sortowni, kotłowni i innych urządzeń, które, niedostatecznie konserwowane i odnawiane, zużywały się niejednokrotnie w szybkim tempie wobec nadmiernego obciążenia. Zwłaszcza w ostatnich latach wojny gospodarka niemiecka w górnos Śląskim przemyśle węglowym nabrała cech wyraźnie rabunkowych; nowe inwestycje ograniczono do minimum, dla zwiększenia bieżącego wydobycia zaniedbywano nie tylko roboty udostępniające, lecz nawet przygotowawcze. Pociągnęło to za sobą spadek produkcji już

²¹ F. Spruth: *Die betrieblichen Massnahmen der Bergwerke zur Steigerung der Kohlenförderung in Oberschlesien 1939—1944*, Diss. Aachen 1946 (maszynopis w Deutsche Bücherei w Lipsku), s. 3—4.

²² Jw., zał. 2.

²³ Jw., s. 35—36; pozostałe 38% przypadało na chodniki z obudową murowaną, betonową, łączoną (drewno, stal, beton) oraz bez obudowy.

²⁴ Jw., s. 62.

w 1944 r. i spowodowało poważne trudności gospodarcze w okresie powojennym.

Trudności wojenne dały się odczuć również w Zagłębiu Dolnośląskim, gdzie — mimo wzrostu liczby zatrudnionych — wydobycie węgla w porównaniu z 1938 r. obniżyło się (w 1938 r. 5,3 mln t, w 1943 r. 4,7 mln t, w 1944 r. 4,3 mln t).

Eksploatacja węgla brunatnego na ziemiach polskich rozpoczęła się na przełomie XVIII i XIX wieku. W ciągu XIX i początków XX wieku wydobywano węgiel brunatny m.in. koło Zawiercia, Grudnej Dolnej, na Śląsku, w Wielkopolsce, a także w niektórych rejonach Pomorza. Kopalnie były na ogół drobne i pracowały tylko na lokalne potrzeby, dostarczając opału dla okolicznej ludności i paliwa dla blisko położonych zakładów przemysłowych. W okresie międzywojennym na terenie Polski wobec konkurencji węgla kamiennego większość kopalń uległa likwidacji, a inne znacznie ograniczyły produkcję. Rozwinęły się jednak kopalnie położone we wschodniej części ówczesnych Niemiec, gdzie używano węgla brunatnego jako paliwa w elektrowniach oraz do fabrykacji brykietów. W 1937 r. wydobyto na terenie Polski zaledwie 15 tys. t tej kopaliny, natomiast na terenie dzisiejszych Ziem Zachodnich wydobycie wynosiło ponad 5 mln t, a produkcja brykietów — 372 tys. t. Największa była już w owym okresie kopalnia koło Turowa, należąca do spółki akcyjnej stanowiącej własność rządu saskiego. W 1941 r. okupanci rozpoczęli budowę nowej, dużej kopalni węgla brunatnego w okolicach Konina.

3. Polskie plany dotyczące górnictwa węglowego. Plany usunięcia obcych kapitalistów i „stworzenia rdzennie polskiego górnictwa” wysuwane były w środowisku polskiej inteligencji technicznej już w okresie zaborów²⁵. Próby ich realizacji podejmowano także w latach międzywojennych. W państwie związanym z międzynarodowym obozem kapitalistycznym nie można było jednak przeprowadzić rewolucyjnego wywłaszczenia, a na wykupienie wielkich przedsiębiorstw górniczo-hutniczych brakowało funduszy. Polskie władze prowadziły więc politykę manewrowania, popierając jedne grupy zagranicznych kapitalistów przeciw innym (np. kapitalistów francuskich przeciw niemieckim) i zwiększając swoje wpływy w konwencjach węglowych za cenę obniżania taryf kolejowych i innych koncesji dla przemysłowców. Poza tym zadowalały się powierzchowną jedynie polonizacją przedsiębiorstw, polegającą na tworzeniu przez zagranicznych właścicieli spółek filialnych z siedzibą zarządu w Polsce, angażowaniu polskich inżynierów i wprowadzaniu języka polskiego w korespondencji z władzami państwowymi i samorządowymi. Dopiero pod koniec okresu międzywojennego podjęto bardziej zdecyd-

²⁵ Por. *Pamiętnik II Zjazdu Polskich Górników i Hutników we Lwowie w roku 1910*, Lwów 1912, s. 323—327.

wane kroki, polegające na wprowadzeniu zarządów przymusowych w paru szczególnie zadłużonych i zalegających z płacaniem podatków koncernach, a następnie na przejęciu ich przez państwo. Kontynuowaniu tej akcji przeszkodził wybuch wojny. Wojna uniemożliwiła również wprowadzenie w życie rozporządzenia z 28 sierpnia 1939 r. o utworzeniu przymusowego zrzeszenia przedsiębiorców węglowych i ich związków pod nazwą Naczelna Organizacja Przemysłu Węglowego. Celem tego zrzeszenia, podporządkowanego ministrowi przemysłu i handlu, miało być „normowanie produkcji oraz zbytu węgla w kraju i za granicą”²⁶.

W sposób bardziej radykalny postępowali rewolucyjni robotnicy, zwłaszcza w okręgu dąbrowskim, którzy już w latach 1905 i 1918—1919 potrafili na krótki czas podporządkować niektóre kopalnie kierownictwu wyłonionych przez załogi komitetów. Nie mieli oni jednak sprecyzowanego programu dalszego działania — ich postulaty sprowadzały się do poprawy położenia robotników (skrócenie dnia pracy, podwyżki płac, poprawa warunków pracy, rozwój akcji socjalnej), wprowadzenia robotniczej kontroli nad produkcją i zbytem poszczególnych kopalń, ograniczenia wygórowanych pensji personelu kierowniczego i wypłat na rzecz kapitalistów, usunięcia tych nadzorców i urzędników, którzy nie chcieli współpracować z komitetami robotniczymi lub odznaczali się brutalnością wobec załogi. W okresie okupacji hitlerowskiej tajne rady zakładowe powstały w kilkudziesięciu kopalniach we wszystkich 3 okręgach Zagłębia Górnośląskiego: dąbrowskim, krakowskim i górnośląskim (głównie w części należącej w latach międzywojennych do Polski). Rady te były organizowane przede wszystkim przez PPR i RPPS, w ich tworzeniu brali jednak udział także członkowie innych partii politycznych oraz bezpartyjni. Niejednokrotnie utrzymywały one kontakty z kierownictwami konspiracyjnych partii politycznych i organizacji niepodległościowych na terenie Zagłębia, a poprzez nie również z podobnymi radami (komitetami) w innych branżach przemysłu i z oddziałami partyzanckimi. Współpracowali z nimi pozostali w Zagłębiu nieliczni polscy inżynierowie i technicy²⁷. Rady prowadziły robotę propagandową, podtrzymując na duchu polskich robotników i przeciwdziałając hitlerowskiej propagandzie, organizowały sabotaże w kopalniach, udzielały pomocy jeńcom (zwłaszcza jeńcom radzieckim, którzy byli najbardziej maltretowani przez niemieckich nadzorców) oraz osobom zagrożonym aresztowaniem. Ich zasadniczym celem było jednak zabezpieczenie kopalń w momencie wycofywania się Niemców i niedopuszczenie do wywiezienia maszyn i urządzeń oraz do zniszczenia zakładów bądź to przez okupantów, bądź też wskutek unieruchomienia pomp i zatopienia

²⁶ „Dziennik Ustaw R.P.” z 30 sierpnia 1939 r., poz. 530.

²⁷ M.in. mgr inż. Tadeusz Rumanstorfer, który kierował technicznymi przygotowawcami do zabezpieczenia kopalń, prowadzonymi przez RPPS w okręgu dąbrowskim (notatka z rozmowy z T. Rumanstorferem przeprowadzonej 11 kwietnia 1968 r.).

wyrobisk. W związku z tym gromadzono odbitki planów kopalnianych i wyznaczano tymczasowe kierownictwa, które miały utrzymywać w ruchu kopalnie do czasu ich przejęcia przez polskie władze. Programy dalszej działalności były sformułowane w sposób ogólnikowy, wysuwano jedynie postulaty, aby zapewnić przedstawicielom robotników większy wpływ na kierownictwo zakładów pracy (zwłaszcza w zakresie spraw personalnych i socjalno-bytowych załogi), nie dopuścić do powrotu kapitalistów oraz tych przedwojennych dyrektorów, którzy odnosili się do robotników w sposób brutalny. Stopniowo zaczęły jednak dojrzywać koncepcje uspołecznienia kopalń i innych wielkich zakładów przemysłowych²⁸.

Bardziej szczegółowe projekty opracowywała w tym czasie tajna organizacja polskich inżynierów górniczych, istniejąca od 1940 r. w Generalnej Guberni i grupująca tych inżynierów, którzy zostali usunięci przez okupantów z zagłębia węglowego lub też musieli je opuścić zagrożeni aresztowaniem. Projekty te przewidywały utrzymanie wydobycia węgla na takim poziomie, aby w pełni zaspokajało potrzeby kraju (potrzeby te szacował Stanisław Kossuth na 47 mln t rocznie po odbudowaniu zniszczonych w przemyśle), a ponadto wystarczało na eksport. Nie miał to jednak być dumpingowy eksport z lat międzywojennych; na wywóz przeznaczano tylko taką ilość węgla, jaką można było sprzedać po opłacalnych cenach. W związku z tym dopuszczano nawet możliwość czasowego unieruchomienia mniej rentownych kopalń. Nie należało jednak w żadnym wypadku dopuścić do marnotrawstwa złoża przez wybieranie tylko „lepszych” części pokładów, podbieranie pokładów wyżej zalegających, pozostawianie takich filarów ochronnych, których nie opłacałoby się wybrać przez założenie nowej kopalni po rozebraniu znajdujących się na nich obiektów itd. W związku z tym należało również korygować granice kopalń zgodnie z wymaganiami racjonalnej eksploatacji, tak aby nie unieruchamiać kopalni wówczas, gdy w pobliżu znajdują się partie złoża należące do innego zakładu, które można łatwo wyeksploatować przez jej wyrobiska. Aby zużytkować drobne sortymenty węgla, należało budować elektrownie, fabryki produkujące płynne paliwo z węgla (co było pożądane również ze względu na wyczerpywanie się polskich zasobów ropy naftowej) i inne zakłady przemysłowe, mogące te sortymenty zużytkować. Dla uniknięcia konkurencji między przedsiębiorstwami górniczymi i obniżania cen, a także dla zmniejszenia kosztów pośrednictwa handlowego należało zorganizować wspólne biuro sprzedaży węgla dla wszystkich kopalń. Biuro to (centrala węglowa) zajmowałoby się również ustalaniem wysokości produkcji dla poszczególnych kopalń w zależności od istniejącego zapotrzebowania. Podobne względy przemawiały za zorganizowaniem wspólnej centrali zaopatrującej kopalnie w materiały, sprzęt i maszyny oraz za wspólnym podejmowaniem przez przedsiębiorstwa węglowe takich inwe-

²⁸ J. W. Gołębiowski: *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969, s. 19—20.

stycji, jak budowa linii kolejowych, kanałów, kolejek podsadzkowych, urządzeń przeladunkowych w portach itd. Ponieważ praca pod ziemią jest ciężka i niebezpieczna, więc aby zachęcić do niej robotników, należało skrócić czas pracy, poprawić stan bezpieczeństwa, a ponadto zapewnić członkom załogi i ich rodzinom odpowiednie warunki wypoczynku, opiekę lekarską, renty na wypadek utraty zdolności do pracy itd. Do współpracy w tym zakresie należało wciągnąć również załogi kopalń²⁹.

Realizacja powyższych postulatów była możliwa tylko w warunkach daleko posuniętej ingerencji państwa w gospodarkę przemysłu węglowego i ograniczenia do minimum samodzielności prywatnych właścicieli kopalń. Dlatego organizacja inżynierów górniczych w swoich kontaktach z delegaturą rządu polskiego w Londynie zdecydowanie przeciwstawiła się planom niezwłocznego zwrócenia kopalń dawnym właścicielom po wyparciu wojsk niemieckich, postulując wprowadzenie przymusowych zarządów państwowych na okres przejściowy, dopóki Sejm nie zadecyduje o dalszych losach przemysłu węglowego. W związku z tym zaczęto tworzyć konspiracyjne zarządy przymusowe, które miały objąć kierownictwo kopalń z chwilą wyzwolenia zagłębi. Głównemu zarządcy, którym miał być ostatni przedwojenny prezes Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych Władysław Biernacki, miały podlegać zarządy poszczególnych grup kopalń, obejmujących położone blisko siebie zakłady o podobnych warunkach geologicznych, posiadające wspólne elektrownie, piaskownie i inne zakłady pomocnicze. W ten sposób wyłoniła się koncepcja tworzenia zjednoczeń węglowych.

Uważano ponadto, że kopalnie należące do kapitalistów niemieckich oraz te, które zostały sprzedane Niemcom przez dawnych właścicieli w okresie wojny, powinny przejść bez odszkodowania na własność państwa tytułem chociaż częściowego wyrównania strat wyrządzonych przez okupantów. W ten sposób jednak państwo stałoby się właścicielem znacznej większości kopalń. Następnym krokiem w tych rozważaniach było przyjęcie zasady upaństwowienia całego przemysłu węglowego. Kierownictwo organizacji zdecydowało się na to dopiero na przełomie 1943 i 1944 r. po ożywionych dyskusjach, gdyż wątpliwości wzbudzała sprawa wywłaszczenia zakładów należących do kapitalistów alianckich oraz do nielicznych polskich przedsiębiorców, ponadto niektórzy dawni dyrektorzy przedsiębiorstw górniczych uważali się za związanych zawartymi przed wojną umowami o pracę. Gdy jednak w lutym 1944 r. rząd londyński przesłał do zaopiniowania przez krajową grupę inżynierów projekt przyszłej przymusowej organizacji właścicieli kopalń, odpowiedziano telegra-

²⁹ S. Kossuth: *Możliwości rozwoju przemysłu torfowego w GG na tle sytuacji węglowej; O racjonalny handel węglem; Polski przemysł węglowy w przeszłości i przyszłości; Dochód przedsiębiorstwa; Kierunki rozwoju przemysłu węglowego* (odpisy opracowań z lat 1940—1944 w posiadaniu rodziny).

mem domagającym się przyjęcia zasady „unarodowienia” górnictwa. Telegram ten wywołał w Londynie poważną konsternację i został uznany za dowód „bolszewizacji” krajowego środowiska technicznego, chociaż postulat nacjonalizacji górnictwa węglowego, motywowany specyficznymi warunkami tej gałęzi produkcji, nie był równoznaczny z żądaniem upaństwowienia całego przemysłu³⁰.

Mimo utrzymywania kontaktów z rządem londyńskim i jego delegaturą na kraj tajna organizacja inżynierów uważała się za apolityczną. Wskazówki udzielane inżynierom górniczym w Guberni Generalnej, według których niezwłocznie po wyzwoleniu mieli przybyć do Katowic i zgłosić się do pracy w przemyśle „bez względu na to, kto nas wyswobodzi”, oznaczały gotowość współpracy także z siłami polskiej lewicy, jeżeli utworzyłyby one rząd w kraju. Współpraca ta została istotnie nawiązana w ciągu stycznia i lutego 1945 r. W ten sposób przy tworzeniu powojennej organizacji przemysłu węglowego i wytyczaniu kierunków jego rozwoju wykorzystano doświadczenia zdobyte przez działaczy ruchu oporu, plany opracowywane w latach okupacji przez polskich inżynierów górniczych oraz wzory radzieckie, z którymi zapoznali się w okresie wojny niektórzy członkowie ówczesnego kierownictwa resortu przemysłu. W mniejszym stopniu nadawały się do wykorzystania koncepcje niemieckie ze względu na ich specyficzny charakter, dostosowany do potrzeb hitlerowskiego państwa. I z nich jednak zдалano wykorzystać niektóre szczegółowe opracowania, jak o tym świadczyło przetłumaczenie na język polski napisanej w latach 1941—1942 pracy E. Winnackera³¹.

Różne koncepcje dotyczące rozwoju przemysłu węglowego, w niektórych punktach uzupełniające się, a w innych sprzeczne ze sobą, były w toku realizacji uzgadniane, a także modyfikowane i uzupełniane w zależności od występujących warunków.

³⁰ W. Biernacki i S. Kossuth: *Podziemna organizacja górnictwa węglowego w czasie okupacji* (maszynopis z 1963 r.); wspomnienia W. Biernackiego, B. Krupińskiego, S. Kossutha, J. Frommhölza.

³¹ E. Winnacker: *Ocena systemów eksploatacji grubych pokładów węgla w Zagłębiu Górnośląskim*, Katowice 1951.

II. ORGANIZACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LATACH 1945—1949

Już w 1944 r. Resort Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN przystąpił do tworzenia pierwszych grup operacyjnych, których zadaniem było zabezpieczanie i uruchamianie zakładów przemysłowych na wyzwolonych terenach. Grupy te według przyjętych założeń miały się składać z fachowców — inżynierów, techników i ekonomistów oraz z działaczy politycznych i związkowych¹. We wrześniu 1944 r. Wydział Grup Operacyjnych tego resortu wydał „Wytyczne organizacyjne dla przemysłu w Polsce”. Wytyczne te rozróżniały 3 formy własności i zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi:

1) przedsiębiorstwa państwowe, do których zaliczano dawne przedsiębiorstwa stanowiące własność państwa polskiego, oraz te, które należały do państwa niemieckiego oraz osób lub spółek narodowości niemieckiej.

2) przedsiębiorstwa bez właścicieli oraz te, których właściciele zostali usunięci przez okupantów; przedsiębiorstwa te przejmowano pod tymczasowy zarząd państwowy,

3) przedsiębiorstwa prywatne, należące do pozostałych na miejscu osób nie będących Niemcami i nie splamionych współpracą z Niemcami.

W przedsiębiorstwach państwowych oraz będących pod tymczasowym zarządem państwowym wytyczne zalecały tworzenie 3-osobowych zarządów, złożonych z dyrektora (fachowca), przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej oraz przedstawiciela rady załogowej. Ponadto rozróżniano przedsiębiorstwa o znaczeniu lokalnym, które miały być podporządkowane wydziałom przemysłowym właściwych terytorialnie wojewódzkich lub powiatowych rad narodowych, oraz przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnopaństwowym, podlegające bezpośrednio Resortowi Gospodarki Narodowej i Finansów².

Gdy w styczniu 1945 r. rozpoczęła się wielka ofensywa Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego, mająca na celu wyzwolenie ziem położonych na zachód od Wisły, w ślad za wojskami podążyły grupy ope-

¹ J. W. Gołębiowski: *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, Warszawa 1961, s. 111—113.

² Tekst wytycznych zob.: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944—1948)*, t. I, Warszawa 1967, s. 54—61.

racyjne, organizowane przez Rząd Tymczasowy w Lublinie. Jednocześnie w miarę zbliżania się frontu aktywizowały swą działalność konspiracyjne rady zakładowe, nie dopuszczając do zniszczenia zakładów pracy przez wycofujące się oddziały niemieckie. Robotnicy niejednokrotnie przebywali po kilkanaście lub nawet po kilkadziesiąt godzin bez przerwy pod ziemią, utrzymując w ruchu pompy, naprawiali pod ostrzałem artyleryjskim uszkodzone przewody elektryczne, unieszkodliwiali z narażeniem życia założone przez okupantów ładunki materiałów wybuchowych. Według niepełnych danych w 3 okręgach Zagłębia Górnośląskiego (górnoszląskim, dąbrowskim i krakowskim) należących w okresie międzywojennym do Polski, wzięło udział w zabezpieczeniu kopalń około 2200 osób. Dzięki ich wysiłkom oraz manewrowi Armii Czerwonej, która okrążyła rejon zagłębia, zmuszając Niemców do wycofania się bez większych walk, kopalnie nie doznały poważniejszych uszkodzeń podczas działań wojennych, jedynie w kopalni „Jan Kanty” (obecnie „Komuna Paryska”) w Jaworznie została spalona sortownia i wieża szybowa, a ponadto w niektórych zakładach wybuchły pożary podziemne lub uległy zatopieniu dolne poziomy wydobywcze. M.in. z powodu braku prądu zostały przejściowo zatopione kopalnie „Wirek” i „Knurów”³. Zdolność produkcyjna kopalń była jednak znacznie zmniejszona w porównaniu z okresem przedwojennym wobec rabunkowej gospodarki okupantów (zły stan maszyn i urządzeń, brak frontu wydobywczego).

Grupy robotnicze, które zabezpieczyły kopalnie, wyłoniły tymczasowe zarządy, które utrzymywały zakłady w ruchu, wydobywając tyle węgla, ile było potrzeba dla kotłowni i elektrowni kopalnianych oraz dla najbliższych zakładów przemysłowych. Prowadzono również wymianę węgla na artykuły żywnościowe dla załogi oraz dostarczano go dla wojska zgodnie z dyspozycjami otrzymywanymi od dowódców poszczególnych garnizonów. Wydobywanie było jednak ograniczone wobec braku wagonów do załadunku węgla, uszkodzenia linii i bocznic kolejowych oraz dezorganizacji aparatu zajmującego się zbytem węgla. W zakresie zaopatrzenia materiałowego wykorzystywano zapasy pozostawione przez okupantów, należało jednak zorganizować stałe dostawy materiałów i sprzętu oraz wymianę nadwyżek materiałowych. Stan wytworzony bezpośrednio po wyzwoleniu, kiedy to każda kopalnia prowadziła sama gospodarkę, mógł więc być tylko przejściowy.

Grupa operacyjna wyznaczona do przejścia i uruchomienia zakładów przemysłowych na Śląsku opuściła Lublin w dniu 20 stycznia 1945 r.

³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, Katowice 1946, s. 35 i inn.; Gołębiowski: *Pierwsze lata*, s. 58—63; *Walka PPR...*, s. 122—126, 144; J. Siedziński: *Walka klasy robotniczej powiatu chrzanowskiego o zabezpieczenie, przejście i uruchomienie przemysłu (lipiec 1944 — styczeń 1945)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” nr 4 (32) z 1969 r., s. 21—42; WAP Katowice, CZPW 2410 (Sprawozdanie CZPW za okres organizacyjny do 15 marca 1945 r.).

i 22 stycznia dotarła do Krakowa⁴. Tam przyłączyli się do niej inżynierowie górniczy na czele z Władysławem Biernackim, którzy po powstaniu musieli opuścić Warszawę i zbierali się w Wyższym Urzędzie Górniczym w Krakowie. W dniu 29 stycznia grupa ta pod dowództwem porucznika inż. Jakuba Prusaka, przedstawiciela Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu, przybyła do Katowic⁵. Tam inżynierowie górniczy na czele z W. Biernackim i Józefem Tuchołą zorganizowali Wydział Górniczy Grupy Operacyjnej, który zajął się zbieraniem informacji o stanie górnośląskich kopalń węgla, podejmowaniem interwencji u różnych władz w celu uzyskania przydziałów żywności dla robotników i usunięcia przeszkód, które powstawały w toku pracy kopalń oraz kierowaniem do poszczególnych zakładów inżynierów (w charakterze pełnomocników Rządu Tymczasowego) dla zapewnienia fachowego kierownictwa. Tymczasem przybywały do Katowic dalsze grupy inżynierów górniczych, wśród nich grupa z Bolesławem Krupińskim na czele, którą moment wyzwolenia zastał w Kielcach. Kopalnie w okręgu krakowskim zostały podporządkowane Referatowi Górniczo-Hutniczemu w Wydziale Przemysłu Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Kopalniami w okręgu dąbrowskim kierowała odrębna grupa operacyjna na czele z Józefem Saperem i inż. Józefem Przedpełskim, która przybyła 28 stycznia 1945 r. do Sosnowca. Grupa ta zorganizowała 5 lutego 1945 r. w Sosnowcu Tymczasowy Zarząd Państwowego Zjednoczonych Zakładów Górniczych w Zagłębiu Dąbrowskim, na czele którego stanął mgr Kazimierz Gadomski, przedwojenny dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu⁶. Kopalnie położone na zachód od dawnej granicy polsko-niemieckiej (tzw. kopalnie opolskie) zostały podporządkowane radzieckim komendantom wojskowym, którzy wyznaczili dla nich kierowników spośród pozostałego na miejscu niemieckiego personelu technicznego.

W dniu 20 lutego 1945 r. została utworzona w Katowicach Centrala Węglowa jako jedna z komórek organizacyjnych Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu. Zadaniem jej było prowadzenie hurtowej sprzedaży węgla wydobywanego przez wszystkie polskie kopalnie. Centrala rozpoczęła prace organizacyjne, tworząc swoje oddziały w większych

⁴ Gołębiowski: *Pierwsze lata*, s. 41.

⁵ Datę 29 stycznia podaje w swych wspomnieniach W. Biernacki (W. Biernacki i S. Kossuth: *Podziemna organizacja górnictwa węglowego w czasie okupacji*), natomiast w innych źródłach jest podawana data 28 lub nawet 27 stycznia.

⁶ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, Katowice 1946, s. 36; J. J a r o s: *Zarys dziejów ustrojowych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (1945—1950)*, „Archeion” t. XLVII (1967), s. 157; F. Serafin: *Z działalności grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Zaranie Śląskie” 1970, z. 3, s. 470—471; Notatki z rozmów przeprowadzonych z Józefem Przedpełskim 20 stycznia 1958 r. i z Kazimierzem Swirtunem 1 lipca 1970 r.; Dane z akt Działu Kadr Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Sosnowcu.

miastach i opracowując wytyczne dotyczące przyjmowania i realizacji zamówień⁷.

W 4 dni później — 24 lutego 1945 r. — na mocy zarządzenia ministra przemysłu został utworzony w Katowicach Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW) jako urząd w Ministerstwie Przemysłu. Zadaniem CZPW było koordynowanie gospodarki przemysłowej i planowego działania rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego, obejmujących zakresem działania całość terytorium państwa polskiego, które miały otrzymywać od CZPW wiążące wskazówki i polecenia⁸. W praktyce CZPW wykroczył poza przewidziane dla niego początkowo funkcje nadzoru i kontroli, stając się organizatorem przemysłu węglowego i jednostką kierującą zarówno zjednoczeniami rejonowymi, jak i zjednoczeniami pomocniczymi oraz centralami obsługującymi ten przemysł.

Dyrektorem CZPW został inż. Fryderyk Topolski, dawny działacz komunistyczny i Związku Patriotów Polskich, który uprzednio (od 1944 r.) był dyrektorem huty „Stalowa Wola”. Już w połowie lutego nawiązał on kontakt z przebywającymi w Katowicach inżynierami górniczymi i zapoznał się z ich projektami dotyczącymi przemysłu węglowego. Z ich pomocą również zorganizował CZPW, w którym do 16 października 1948 r. pełnił funkcje generalnego dyrektora. Generalnemu dyrektorowi podlegali naczelnicy dyrektorzy: techniczny i administracyjny, a im z kolei dyrektorzy działów, które dzieliły się na wydziały. Niektóre działy, jak np. kontroli, personalny i delegatura w Warszawie, podporządkowane były bezpośrednio generalnemu dyrektorowi. Zastępcą generalnego dyrektora był początkowo naczelnicy dyrektor administracyjny inż. Władysław Biernacki, który jednak już w październiku 1945 r. przeszedł do Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego. Po nim funkcje te przejął naczelnicy dyrektor techniczny inż. Bolesław Krupiński. Organizacja CZPW w ciągu 5 lat istnienia tej jednostki ulegała licznym zmianom zgodnie z aktualnymi potrzebami. Zmieniał się również charakter prawny CZPW, który w 1948 r. został wydzielony z administracji państwowej i przekształcony w przedsiębiorstwo. Liczba pracowników CZPW, dla którego przyznano początkowo tylko 271 etatów, wynosiła już w październiku 1945 r. 685, w grudniu 1945 r. 733, w końcu 1946 r. doszła do 924 (w tym 606 umysłowych i 318 fizycznych), w sierpniu 1949 r. wynosiła 854 (w tym 699 umysłowych i 155 fizycznych)⁹.

CZPW przystąpił do tworzenia zjednoczeń rejonowych, które działały na zasadach skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych i posia-

⁷ M. Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej (organizacja i zarządzanie)*, Katowice 1965, s. 140 i 373—374.

⁸ Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., Katowice 1946, s. XXIII.

⁹ Jaros, jw., s. 162—171; *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce t. I*, s. 310; WAP Katowice, CZPW 2410; 7296.

dały osobowość prawną. Przejmowały one majątek przedsiębiorstw górniczych (przy czym w jednym zjednoczeniu łączono zwykle majątek kilku przedsiębiorstw), a więc kopalnie węgla wraz z brykietowniami, elektrowniami, koksowniami, cegielniami i innymi zakładami pomocniczymi oraz przynależne do nich budynki mieszkalne (kolonie robotnicze i urzędnicze), parcele gruntowe i gospodarstwa rolne. Dyrekcje zjednoczeń, które przejęły funkcje dawnych dyrekcji prywatnych przedsiębiorstw, nadzorowały ruch kopalń i innych zakładów przemysłowych wchodzących w skład zjednoczenia, a ponadto zajmowały się zaopatrzeniem zakładów w materiały i sprzęt, zbytem produkcji, administracją budynków i gruntów, planowaniem produkcji i sporządzaniem zestawień statystycznych, sprawami socjalnymi oraz prowadziły rachunkowość podległych jednostek. W ten sposób kopalnie zostały ograniczone do roli jedynie zakładów produkcyjnych. Taka organizacja wynikała z dotychczasowych tradycji zarządzania koncernami górniczo-hutniczymi, a ponadto wobec braku wykwalifikowanego personelu technicznego i administracyjnego skupienie nielicznej kadry fachowców w zjednoczeniach umożliwiało lepsze jej wykorzystanie. Łączyło się to jednak z ograniczeniem samodzielności kierownictwa kopalń, a ponadto zmniejszało zainteresowanie bezpośrednio producentów sprawą obniżki kosztów własnych i finansowymi wynikami produkcji.

Organizacja zarządu zjednoczenia ustalona w połowie marca 1945 r. przedstawiała się następująco: zjednoczeniem kierował naczelny dyrektor, mający do pomocy dyrektora technicznego i dyrektora administracyjnego. Naczelnemu dyrektorowi podporządkowane były bezpośrednio wydziały: rewizyjno-prawny i bezpieczeństwa. Pion dyrektora technicznego obejmował działy: górniczy (z wydziałami: inspekcji zakładów, wytwórczości i planowania, statystyki oraz szkolenia zawodowego), mierniczy, maszynowy (z wydziałami: maszynowym, elektrycznym, budowlanym i biurem technicznym) oraz zakładów przetwórczych i pomocniczych. W pionie dyrektora administracyjnego znajdowały się: sekretariat główny, biuro personalne, dział finansów i rachunkowości (z wydziałami: księgowości finansowej, księgowości materiałowej i kosztów własnych), dział handlowy (z wydziałami zbytu i zaopatrzenia oraz magazynem) oraz dział administracji (obejmujący wydziały: socjalny, administracyjno-gospodarczy, transportowy, administrację nieruchomości, administrację rolno-leśną oraz komendę straży pożarnych). Dyrekcjom zjednoczeń podporządkowani byli dyrektorzy (zawiadowcy) kopalń, którym podlegały komórki organizacyjne zakładów, skupione w działach: robót górniczych, maszynowym i powierzchni oraz administracyjnym, a ponadto komórki „sztabowe”, jak: biuro bezpieczeństwa pracy, biuro wytwórczości i planowania, straż bezpieczeństwa, sekretariat i ekspedycja. Schematy organizacyjne ustalone przez CZPW wyróżniały przy tym kopalnie z zakładami ubocznymi (kierowane przez dyrektorów) i kopalnie bez zakładów ubocznych (kierowane

przez zawiadowców)¹⁰. Wprowadzenie w życie powyższych schematów i postawienie na czele zjednoczeń i kopalń fachowców-inżynierów oznaczało zerwanie z zasadą 3-osobowego kierownictwa i ograniczenie roli rad zakładowych, które w pierwszych dniach po wyzwoleniu wywierały decydujący wpływ na kierownictwo kopalń. Dekret z 6 lutego 1945 r. przyznał im jednak szerokie uprawnienia w zakresie nadzoru nad warunkami pracy, zatwierdzania norm i regulaminów pracy, kontroli aprowizacji oraz współdecydowania o przyjmowaniu i zwalnianiu robotników. Brak wyraźnego rozgraniczenia kompetencji oraz datujące się z czasów kapitalistycznych nawyki zarządzania bez liczenia się ze zdaniem załogi, którym ulegali niektórzy dyrektorzy, doprowadzały niejednokrotnie do zatargów i sporów kompetencyjnych¹¹. Częściowo rozwiązało sprawę stosowane dość często powoływanie dyrektorów i kierowników administracyjnych w zjednoczeniach i kopalniach spośród aktywu robotniczego.

Oprócz zjednoczeń rejonowych CZPW utworzył też już w marcu 1945 r. zjednoczenia pomocnicze, których zadaniem była produkcja maszyn i sprzętu górniczego, wykonywanie inwestycji w kopalniach, sporządzanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz prowadzenie badań geologicznych dla potrzeb górnictwa węglowego. Przejęły one majątek dwudziestu kilku drobnych firm prywatnych. Zjednoczeń pomocniczych było początkowo 5, później skomasowano je do 3, które otrzymały nazwy: Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa i Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnich. Wszystkie one miały początkowo siedziby w Katowicach; w lipcu 1945 r. dyrekcję Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego przeniesiono do Świętochłowic¹².

Zaopatrywaniem kopalń w drewno niezbędne do obudowy wyrobisk zajęło się utworzone w marcu 1945 r. przez CZPW Biuro Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego, przemianowane w lipcu 1945 r. na Centralę Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego (CDDPW). Biuro to zorganizowało w różnych rejonach kraju ekspozyturę, którym podlegało w 1945 r. 500—600 stacji zajmujących się wyrobem i załadunkiem kopalniaków. Ponadto przejęło ono pod swój zarząd 12 tartaków (3 własne i 9 należących do zjednoczeń rejonowych), które produkowały tarcicę dla potrzeb górnictwa. Należy podkreślić, że CDDPW zaopatrywała nie tylko kopalnie węgla, lecz również kopalnie rud żelaza i metali nieżelaznych¹³.

¹⁰ Frank, jw., rys. 37 i 38 (między s. 234 i 235); Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., okólniki nr 17 i nr 30.

¹¹ Gołębiowski: *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, s. 193 i nn.

¹² Jaros, jw., s. 159; Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., okólnik nr 9 z późniejszymi zmianami.

¹³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 132—135.

Dostarczanie dla kopalń pozostałych materiałów oraz sprzętu zostało scentralizowane w Dziale Gospodarki Materiałowej CZPW, przekształconym od 1 czerwca 1945 r. w Centralę Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego. Sprawami aprowizacji pracowników przemysłu węglowego zajmował się Dział Aprowizacji CZPW, który w czerwcu 1945 r. przekształcono w Centralę Aprowizacji i Transportu. Centrala ta już w 1946 r. uległa likwidacji, a jej agendy przejęło Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego.

Górnictwo węglowe stanowiło tę gałąź polskiego przemysłu, która stosunkowo najmniej ucierpiała wskutek działań wojennych. Już wkrótce po przejęciu przez polskie władze mogło ono dostarczać znacznych ilości paliwa, które nie tylko pokrywały zapotrzebowanie krajowe, lecz także umożliwiały rozwinięcie eksportu. Aby jednak kopalnie mogły wykorzystać swą zdolność produkcyjną, trzeba im było dostarczyć odpowiednich ilości materiałów, sprzętu, drewna, skompletować załogi, zapewnić pracownikom żywność i mieszkania, dostarczyć funduszy na wypłaty i zakupy, wreszcie zorganizować transport wydobywanego węgla do odbiorców. Realizacja tych zadań nie była łatwa wobec zniszczenia kraju w latach wojny, braku niezbędnych artykułów, a także wobec powojennej dezorganizacji, z której wyłaniały się dopiero zarysy nowego ustroju państwa. Przemysł węglowy starał się w miarę możliwości zaradzić brakom we własnym zakresie — stworzył sprężystą, scentralizowaną organizację, która stała się wzorem dla innych branż, zajmował się niejednokrotnie sprawami znacznie wykraczającymi poza zwykłą działalność kierownictwa zjednoczeń i kopalń, jak np. udział w odbudowie linii kolejowych, portów morskich, odbudowa portów rzecznych w Gliwicach i w Koźlu, oczyszczanie Odry z wraków dla umożliwienia transportu węgla drogą wodną itp.¹⁴ Niejednokrotnie konieczne było jednak współdziałanie innych władz i resortów, przede wszystkim resortów komunikacji, aprowizacji i handlu, obrony narodowej oraz terenowych władz administracyjnych. Pod tym względem podstawowe znaczenie dla przemysłu węglowego miała uchwała Rady Ministrów Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wzrostu wydobywania węgla i udzielenia natchmiastowej pomocy przemysłowi węglowemu, podjęta w dniu 11 kwietnia 1945 r., a więc jeszcze w okresie trwania wojny, w dwa i pół miesiąca od wyzwolenia pierwszych kopalń.

Uchwała ta, opracowana na podstawie materiałów nadesłanych przez CZPW, ustalała plan wydobywania węgla na najbliższe 3 miesiące (w kwietniu 38,5 tys. t, w maju 55,5 tys. t i w czerwcu 85 tys. t dziennie), zobowiązując także zjednoczenia do wykonania odpowiedniej ilości robót przygotowawczych, zwiększenia załogi i odwodnienia zatopionych pozio-

¹⁴ J a r o s, jw., s. 160—161.

mów wydobywczych. Zawierała ponadto decyzje w sprawach organizacyjnych, postanawiając, że CZPW przejmie fabryki maszyn i sprzętu górniczego, przedsiębiorstwa wiertniczo-górnice, biura projektowo-montażowe, koksownie przy kopalniach, a także Centralę Węglową, którą wyłączono z Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu (Centrala ta otrzymała wówczas nazwę Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego). Z kolei uchwała nakazywała przekazać do dyspozycji CZPW wszystkich dawnych pracowników przemysłu węglowego, skierować do pracy w kopalniach 5 tys. repatriantów i 10 tys. pracowników, skoszarowanych, dostarczyć przemysłowi węglowemu odpowiednich ilości żywności dla pracowników, przekazać mu tereny rolne dla zorganizowania gospodarstw pomocniczych, dostarczyć określoną liczbę wagonów do załadunku węgla i transportu kopalniaków i materiałów dla górnictwa, zapewnić dostawy drewna kopalnianego i materiałów (liny, żelazo, karbid, taśmy, smary, cement, odzież ochronna itd.), a ponadto wyasygnować dla CZPW kwotę 150 mln zł. Uchwała obejmowała ponadto sprawy szkolenia kadr i rozwoju nauki górniczej, polecając zorganizować odpowiednie szkoły i kursy przygotowawcze oraz utworzyć w Katowicach Instytut Naukowo-Badawczy dla badań w zakresie robót górniczych, mechanizacji górniczej, wzbogacania, petrografii i technologii węgla. CZPW został także zobowiązany do wydawania pism fachowych „Przeglądu Górniczego” i „Górnika” (to drugie otrzymało później nazwę „Świat Górnika”, a następnie — „Wiadomości Górnicze”) oraz zorganizowania klubów i domów wypoczynku dla górników¹⁵.

Pierwsze zjednoczenia rejonowe zostały utworzone już 2 marca 1945 r. na mocy okólnika CZPW nr 1. Były to zjednoczenia następujące:

- 1) Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego z siedzibą w Krakowie, które przejęło kopalnie okręgu krakowskiego,
- 2) Dąbrowskie ZPW w Sosnowcu, które przejęło kopalnie w okręgu dąbrowskim,
- 3) Katowickie ZPW w Katowicach, które przejęło kopalnie w Katowicach, Szopienicach i Mysłowicach,
- 4) Chorzowskie ZPW w Chorzowie, obejmujące kopalnie w Chorzowie i Siemianowicach,
- 5) Rudzkie ZPW w Rudzie Śląskiej, które przejęło kopalnie Rudzkiego Gwarectwa Węglowego (oprócz „Eminencji”), kopalnie spółek „Godula” i „Wirek” oraz kopalnię „Bielszowice”,
- 6) Świętochłowickie ZPW w Świętochłowicach, obejmujące dawne kopalnie Donnersmarcków,
- 7) Rybnickie ZPW z tymczasową siedzibą w Katowicach dla kopalń okręgu rybnickiego (wraz z kopalnią „Silesia”),

¹⁵ Tekst uchwały — zob. Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., s. 29—35 (załącznik do okólnika nr 24).

8) Mikołowskie ZPW w Mikołowie, które przejęło kopalnie pszczyńskie.

Łącznie więc zjednoczenia przejęły niemal wszystkie kopalnie węgla kamiennego na terenach należących przed drugą wojną światową do Polski, z wyjątkiem tylko części kopalń rybnickich, które znajdowały się jeszcze za linią frontu i zostały przejęte dopiero w początkach miesiąca kwietnia 1945 r.¹⁶

W dniu 18 marca 1945 r. nastąpiło oficjalne przekazanie Śląska Opolskiego polskiej administracji przez wojskowe władze radzieckie¹⁷. W związku z tym organizacja zjednoczeń rejonowych została zmieniona na mocy okólnika CZPW nr 16 z 20 marca 1945 r. Utworzono mianowicie dla kopalń opolskich 3 dalsze zjednoczenia: Bytomskie, Zabrskie i Gliwickie. Jednocześnie uległo likwidacji Świętochłowickie ZPW, a należące do niego zakłady zostały rozdzielone między zjednoczenia Chorzowskie i Bytomskie. Dnia 21 marca CZPW wysłał na Śląsk Opolski 20 inżynierów w celu zbadania tamtejszych kopalń i zorganizowania zjednoczeń. Prace te jednak napotykały przeszkody ze strony niemieckich kierowników kopalń, którzy odmawiali udzielania informacji.¹⁸ Przeszkody te zostały usunięte po nawiązaniu współpracy z radzieckim generałem Miłowskim. Generał ten został skierowany do Bytomia w marcu 1945 r. wraz z grupą radzieckich inżynierów górników w celu zorganizowania tamtejszego górnictwa zgodnie z potrzebami wojennymi. Po zorientowaniu się w sytuacji generał Miłowski ustosunkował się bardzo życzliwie do postulatów wysuwanych przez CZPW, organizując pomoc dla polskiego górnictwa ze strony radzieckich władz wojskowych¹⁹.

Faktyczne przejęcie przez CZPW kopalń w zachodniej części Zagłębia Górnos Śląskiego, położonych za dawną granicą niemiecką, nastąpiło między 13 a 26 kwietnia 1945 r.²⁰

Przejęcie kopalń węgla kamiennego na Dolnym Śląsku nastąpiło 11 lipca 1945 r. Dla kierowania nimi CZPW utworzył okólnikiem nr 64 z 7 sierpnia 1945 r. Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego z siedzibą w Wałbrzychu. Ze względu na położenie geograficzne kopalń agendy dyrekcji tego zjednoczenia były faktycznie rozdzielone między Wałbrzych i Nową Rudę. Majątek Dolnośląskiego Syndykatu Węgla Kamiennego przejęła Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, a Zjednoczenie

¹⁶ Jw., okólnik nr 1; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 81.

¹⁷ G o ł ę b i o w s k i: *Pierwsze lata*, s. 104.

¹⁸ WAP Katowice, CZPW 5056.

¹⁹ Wspomnienia doc. mgr inż. Stanisława Kossutha.

²⁰ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce — rok 1945*, Katowice 1946, s. 8—9; AAN, Gr. Oper. 652 (i in.).

Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego otrzymało fabrykę maszyn górniczych w Wałbrzychu noszącą nazwę huty „Karol”²¹.

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego z siedzibą w Żarach zostało utworzone na mocy okólnika CZPW nr 73 z 4 września 1945 r. Zjednoczenie to przejęło kopalnie na terenie Ziem Zachodnich oraz w Koninie, przy czym faktyczne przejście niektórych zakładów (kopalni „Turów”) nastąpiło dopiero w 1946 r., a kopalnię „Słone” otrzymano od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego dopiero jesienią 1948 r.²²

W ten sposób całe polskie górnictwo węglowe zostało przejęte pod zarząd CZPW. Należy podkreślić, że — chociaż ustawa o przejściu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej została uchwalona dopiero 3 stycznia 1946 r., a wykazy upaństwowionych pól górniczych opublikowano w 1947 r. (w formie załączników do zarządzenia ministra przemysłu z 26 listopada 1946 r.²³), CZPW już od pierwszych miesięcy swego istnienia zdecydowanie przeciwstawiał się próbom reprivatyzacji kopalń węgla kamiennego oraz urządzeń przeładunkowych w portach, podejmowanym zarówno przez kapitalistów zagranicznych, jak i przez niektórych krajowych przedsiębiorców²⁴. Negatywnie ustosunkował się również do prośby Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie, dotyczącej wydzierżawienia kopalni „Krystyna” w Tenczynku oraz zezwolenia na założenie własnej kopalni w Burkach koło Olkusza, wychodząc z założenia, że kopalnie te odciągałyby z innych zakładów część fachowych robotników, a ponadto nabywałyby potrzebne innym kopalniom deficytowe materiały i sprzęt. Zdecydowano się więc tylko na odstąpienie Samopomocy Chłopskiej całego wydobycia kopalni „Krystyna” w okresie do końca 1948 r.²⁵ W tych warunkach jedynymi kopalniami węgla kamiennego nie podporządkowanymi CZPW były tylko nielegalnie istniejące biedaszyby, które zakładano gdziekolwiek w pierwszych latach powojennych wobec panującego głodu węglowego²⁶. Nielegalne kopalnictwo miało jednak minimalne rozmiary.

Mniej rygorystycznie traktowano sprawę eksploatacji węgla brunatnego. Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego przejęło tylko duże kopalnie, natomiast drobne kopalenki koło Zawiercia i w Grudnie Dolnej były

²¹ Jw., s. 9; Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., okólnik nr 64.

²² WAP Katowice, CZPW 3882.

²³ „Monitor Polski” 1947 nr 21 poz. 46; nr 30 poz. 282; nr 39 poz. 299—303; nr 41 poz. 308.

²⁴ Por. np. odmowne załatwienie podania inż. Stanisława Knothego z 29 marca 1945 r. o zwrot kopalni „Dorota” (WAP Katowice, CZPW 2410) oraz sprawa firmy „Polskarob” w Gdyni (WAP Katowice, CZPW 741).

²⁵ WAP Katowice, CZPW 9325.

²⁶ Por. Sprawozdanie Wydziału Ekonomicznego KW PPR w Katowicach za kwiecień 1946 r. (Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/175); WAP Katowice, CZPW 5064.

w pierwszych latach powojennych eksploatowane przez pobliskie zakłady przemysłowe (Fabryka Urządzeń Mechnicznych „Poręba”, Zawierciańska Fabryka Szkła), a nawet przez osoby prywatne. Ustosunkowywano się również przychylnie do projektów otwierania drobnych kopalń przez różne instytucje spółdzielcze w rejonach odległych od dużych zagłębi węglowych²⁷.

Pod koniec 1945 r. proces przejmowania górnictwa węglowego przez CZPW był więc w zasadzie — poza nielicznymi wyjątkami — zakończony, wykształciły się również formy organizacyjne, które w następnych latach ulegały tylko stopniowym modyfikacjom.

Według stanu na 31 grudnia 1945 r. CZPW było podporządkowanych 314 jednostek organizacyjnych, w tym:

1) 11 rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego (Krakowskie, Dąbrowskie, Katowickie, Chorzowskie, Rudzkie, Bytomskie, Zabrskie, Gliwickie, Rybnickie, Mikołowskie i Dolnośląskie) z 81 kopalniami węgla kamiennego, 12 koksowniami, 3 prażalniami, 6 brykietowniami, 37 elektrowniami, 44 cegielniami, 9 tartakami, 34 majątkami rolnymi, 5 ogrodnictwami, 1 browarem, 4 zakładami wodociągowymi i 12 innymi zakładami produkcyjnymi (piaskownie, warsztaty mechaniczne, fabryka tlenu, szamotownia, kamieniołom, wapiennik itd.),

2) Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego z 9 kopalniami i 3 brykietowniami,

3) 3 zjednoczenia pomocnicze (Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnicznych, Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych) z 28 zakładami produkcyjnymi,

4) 4 okręgowe stacje ratownictwa węglowego (w Sosnowcu, Bytomiu, Mikołowie i w Wałbrzychu),

5) 4 centrale (Centrala Aprowizacji Przemysłu Węglowego, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego i Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego),

6) Instytut Naukowo-Badawczy²⁸.

Do tego dochodziły jednostki podporządkowane centralom, jak: oddziały, ekspozytury, stacje załadunkowe, 3 własne tartaki CDDPW itd. Łączna liczba zatrudnionych w CZPW i w podległych jednostkach wynosiła pod koniec 1945 r. około 200 tys. osób.

Do najważniejszych zmian organizacyjnych w następnych latach należało utworzenie 1 listopada 1946 r. Biura Budowlanego Przemysłu Węglowego do wykonywania inwestycji z zakresu budownictwa mieszkaniowego dla pracowników, połączenie z dniem 1 stycznia 1947 r. zjednoczeń Krakowskiego i Mikołowskiego pod nazwą Jaworznicko-Mikołowskie Zjedno-

²⁷ WAP Katowice, CZPW 5061, 5142, 6673.

²⁸ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 19.

czenie Przemysłu Węglowego z siedzibą w Mysłowicach (które przejęło również kopalnię „Silesia” od Rybnickiego ZPW) oraz zorganizowanie od 1 stycznia 1949 r. Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Górniczych Przemysłu Węglowego w Mikołowie jako jednostki podległej bezpośrednio CZPW. Liczba jednostek organizacyjnych (zakładów produkcyjnych, zjednoczeń, central itd.), podporządkowanych CZPW i jednostkom podległym, wynosiła do 1949 r. trzysta kilkadziesiąt, a ponad 500 po doliczeniu zakładów węgla podporządkowanych Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego²⁹.

Jednostką nadrzędną dla CZPW było Ministerstwo Przemysłu, przekształcone w 1947 r. w Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ministerstwo to na mocy ustawy z 10 lutego 1949 r. (Dz.U. nr 7, poz. 43) zostało rozdzielone na 6 ministerstw branżowych. Jednym z nich było Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, które rozpoczęło działalność w końcu kwietnia 1949 r. Podporządkowano mu przemysł węglowy, naftowy, solny, torfowy, energetyczny, a ponadto (jako jednostki podlegające bezpośrednio ministrowi) wyższe urzędy górnicze, Kolegium Górnicze, Kuratora Państwowych Pól Górniczych, Państwowy Instytut Geologiczny, Państwową Radę Geologiczną i Państwową Radę Energetyczną. Pierwszym ministrem został długoletni działacz Związku Zawodowego Górników Ryszard Nieszporek. Ministerstwo zaczęło stopniowo ograniczać zakres działania CZPW, podporządkowując sobie bezpośrednio jednostki podległe dotychczas Centralnemu Zarządowi, a mianowicie Główny Instytut Paliw Naturalnych (taką nazwę otrzymał zreorganizowany Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego), Centralę Zbytu Węgla (taką nazwę otrzymała w 1949 r. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego), Centralę Dostaw Drzewnych, Zakłady Projektowo-Montażowe, Biuro Budowlane i Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych Przemysłu Węglowego³⁰. Wreszcie z dniem 31 grudnia 1949 r. CZPW został postawiony w stan likwidacji (która trwała do końca marca 1950 r.), a reszta podległych mu jednostek (w tym zjednoczenia węglowe) przeszła w gestię ministerstwa. Zmianom tym towarzyszyła stopniowa rozbudowa agend Ministerstwa Górnictwa i Energetyki i zwiększanie liczby etatów. Zupełne skasowanie ośrodka dyspozycyjnego w Katowicach, jakim był CZPW, okazało się jednak niemożliwe. Na miejscu CZPW ulokowano część komórek organizacyjnych ministerstwa, podczas gdy inne pozostały w Warszawie. Tak został zapoczątkowany podział agend Ministerstwa Górnictwa i Energetyki między Warszawę i Katowice, który mimo różnych reorganizacji trwa nadal.

²⁹ J a r o s, jw., s. 158—161; WAP Katowice, CZPW 7296.

³⁰ F r a n k, jw., s. 152—154.

III. GOSPODARKA

1. Charakterystyka ogólna. W przeciwieństwie do okresu międzywojennego, kiedy to polskie przedsiębiorstwa górnicze musiały prowadzić walkę o zdobycie rynków zbytu i ograniczać wydobycie, w latach po drugiej wojnie światowej wystąpiło duże zapotrzebowanie na węgiel zarówno w kraju, jak i za granicą. Węgla potrzebował odbudowujący się polski przemysł, przy czym dzięki odzyskaniu Ziemi Zachodnich Polska Ludowa już w pierwszych latach powojennych była krajem znacznie bardziej uprzemysłowionym niż państwo polskie z lat 1918—1939. Na rynku europejskim zabrakło 2 głównych eksporterów węgla: Wielkiej Brytanii, której produkcja wobec długotrwałego niedoinwestowania kopalń zmalała z 244 mln t w 1937 r. do 177 mln t w 1945 r. i która dopiero w 1948 r. mogła wznowić eksport, wywożąc od kilku do kilkunastu milionów t rocznie (w 1937 r. 41 mln t), oraz Niemiec, gdzie klęska wojenna pociągnęła za sobą poważne perturbacje gospodarcze i spadek produkcji. Braki węgla na rynkach zachodnioeuropejskich częściowo tylko pokrywał import ze Stanów Zjednoczonych (w 1947 r. 34 mln t)¹. Ponadto Polska pozyskała nowego odbiorcę w postaci ZSRR, którego zapotrzebowanie było w pierwszych latach powojennych szczególnie duże wobec zniszczenia kopalń w Zagłębiu Donieckim przez niemieckich okupantów. W tych warunkach polskie kopalnie — praktycznie biorąc — mogły sprzedać każdą ilość wydobytgo węgla. Wznowienie eksportu umożliwiło Polsce uzyskanie w zamian artykułów niezbędnych do odbudowy wojennych zniszczeń, ułatwiało zapewnienie sobie zagranicznych odbiorców również na późniejsze lata, a ponadto miało znaczenie prestiżowe — oznaczało, że Polska mimo olbrzymich zniszczeń wnosi w miarę możliwości swój wkład w powojenną odbudowę Europy.

Scentralizowanie zarówno zbytu, jak i administracji kopalń węgla na terenie całego państwa, dokonane już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, miało podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu węglowego. Zapobiegło ono walce konkurencyjnej między poszczególnymi przedsiębiorstwami o rynki zbytu oraz o zdobycie potrzebnych materiałów, sprzętu i robotników i umożliwiło gospodarkę planową w skali całej branży. Pierwszy plan gospodarczy dla górnictwa węglowego — na okres 3

¹ *Die Kohlenwirtschaft der Welt in Zahlen*, Essen 1961, s. 47, 96—99, 140.

miesiący — zawarty był już w omówionej wyżej uchwale Rady Ministrów z 11 kwietnia 1945 r. Następny, bardziej już szczegółowy plan, obejmował rok 1946, później zaś przemysł węglowy został włączony do ogólnopństwowego planu odbudowy gospodarczej, obejmującego lata 1947—1949. Ponadto CZPW opracował długofalowy plan inwestycyjny na lata 1948—1958 dla poszczególnych zakładów, który jednak został zmieniony wobec włączenia górnictwa do planów ogólnopństwowych.

Wydobycie węgla kamiennego na obszarze Polski wyniosło w 1945 r. 27 366 tys. t, w tym wydobyte od chwili przejęcia kopalń przez polskie władze — 21 004 tys. t. W następnych latach wydobyte kształtowało się następująco (węgiel kamienny — w tys. t)²:

rok	plan	wykonanie
1946	46 000	47 288
1947	57 504	59 130
1948	67 500	70 262
1949	74 000	74 104

Plany były więc wykonywane z nadwyżką, osiągnięcia te zawdzięczano jednak wprowadzeniu od 1946 r. dodatkowej pracy w niektóre niedziele i święta, a od 1948 r. — także wydobywania na dodatkowej zmianie (tzw. rolki). Wydobyte w niedziele i święta wyniosło już w 1946 r. 2151 tys. t (4,54% planu), w 1947 r. — 2759 tys. t (4,8% planu), a w 1948 r. — 4359 tys. t (6,5% planu), do czego dochodziło 473 tys. t wydobywania na III zmianie³. W 1949 r. wydobyte w niedziele i święta doszło do 5021 tys. t. Organizowanie niedziel i świąt wydobywczych powodowało wiele niedogodności, do których należały m.in.: zmęczenie załogi dodatkową pracą, wzrost kosztów wobec wyższych stawek płacy za pracę w godzinach nadliczbowych, a ponadto utrudnienie pracy kolei, która nie mogła wykorzystywać niedziel na porządkowanie taboru węglarek. Praca niedzielna i świąteczna była jednak często konieczna dla wykonania planu wydobywania wobec trudności, które wynikały z braków w wyposażeniu technicznym kopalń oraz z niedostatecznej liczby załogi.

Rezultaty finansowe działalności przemysłu węglowego w omawianym okresie trudno ocenić, ponieważ znaczna część wydatków państwowych była finansowana drogą nowych emisji pieniędzy, co powodowało szybki

² Wydobyte według: Statystyka przemysłu węglowego w Polsce 1948—1960, Warszawa 1962, s. 38; plan według Rocznika statystycznego 1949 (lata 1948 i 1949) i WAP Katowice, CZPW 3882 (lata 1946 i 1947). Dalsze dane statystyczne tam, gdzie nie jest podane źródło, pochodzą ze statystyk GUS (roczniki statystyczne), ze statystyk CZPW (Statystyka przemysłu węglowego w Polsce — rok 1945; Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947) oraz ze statystyk Ministerstwa Górnictwa i Energetyki (Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, 1961—1962, 1963—1964, 1965, 1966—1968).

³ WAP Katowice, CZPW 3882.

wzrost cen, płac i kosztów własnych. Zysk lub strata zależały więc w znacznej mierze od tego, kiedy i w jakim stopniu dostosowano cenę węgla do zwiększających się wydatków. Ponadto protokoły pokontrolne zwracały niejednokrotnie uwagę na rozrzućną gospodarkę finansową w niektórych zjednoczeniach i ponoszone straty, których powodem była przeważnie wysoka absencja w pracy⁴. Podkreślano też nadmierne zużycie węgla przez niektórych odbiorców, zwłaszcza przez PKP⁵.

Ceny uzyskiwane za eksportowany z Polski węgiel wynosiły w pierwszych latach powojennych w eksporcie morskim 9-14 dolarów fob porty polskie, były więc znacznie wyższe niż w okresie międzywojennym, nawet przy uwzględnieniu pewnego spadku wartości dolara. Biuro Rozrachunków Międzynarodowych płaciło przemysłowi węglowemu za wyeksportowany węgiel i koks w 1945 r. przeciętnie około 317 zł za t, a w 1946 r. — około 580 zł za t⁶. Ceny krajowe ustalane były w 1945 r. na podstawie cen przedwojennych, przy czym ze względu na ogólny wzrost cen wszystkich artykułów stosowano początkowo mnożnik 3, następnie 4, później 5, a wreszcie (od 1 października 1945 r.) mnożnik 6,5. W związku z tym cena 1 t kęsów I klasy z Zagłębia Górnośląskiego przy zbyciu kolejka lub drogą rzeczna wzrastała stopniowo z 75 na 160 zł, a w sprzedaży drobnicowej — ze 100 na 225 zł. Ceny płacone przez odbiorców w składach były wyższe, dochodziły do nich bowiem koszty przewozu i składowania. Tymczasem wzrost cen innych artykułów był znacznie wyższy — tak np. w końcu 1945 r. ceny kopalniaków były wyższe od cen z 1939 r. 19 razy, ceny stali i wyrobów stalowych — 9 razy, blachy cynkowej — 10 razy, artykułów chemicznych — 8 razy, chleba — 7,1 razy, mięsa — 6,8 razy, masła i cukru — 15 razy, jaj — nawet 43,9 razy⁷. Wobec niskich cen węgla bilans łączny zjednoczeń węglowych za 1945 r. zamknął się stratą wysokości 2186 mln zł, a za I półrocze 1946 r. strata netto wyniosła 714 mln zł. Zadużenie bankowe zjednoczeń na dzień 31 marca 1946 r. wynosiło ponad

⁴ WAP Katowice, CZPW 599, 7926.

⁵ R. Brzeski: *Potrzeba oszczędności w gospodarce węglowej*, „Węgiel” 1947 nr 1 s. 15—17; WAP Katowice, CZPW 26 (pismo Topolskiego do H. Minca z 25 lutego 1946 r.) i in.

⁶ M. Zakrzewski: *Polski przemysł węglowy po drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Zachodni” 1949 nr 1/2, s. 223, 233. J. Mitrega: *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, „Przegląd Górniczy” 1957, s. 168 podaje następujące średnie ceny (w dolarach za t) za wyeksportowany węgiel i koks:

rok	węgiel	koks
1946	9,23	10,44
1947	11,17	13,84
1948	13,02	17,15
1949	12,37	17,26

⁷ Sprawozdanie polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 124—125.

2 mld zł, z czego 1971 mln zł uznano później za koszty uruchomienia produkcji i skonwertowano na kredyt średnioterminowy⁸.

Dla przywrócenia równowagi finansowej wprowadzono od 16 kwietnia 1946 r. nowe, podwyższone ceny węgla. W związku z tym cena węgla niesortowanego (I klasy) loco kopalnia doszła do 365 zł, a kęsów — nawet do 475 zł za t; wobec licznych reklamacji przeciętna cena utargu wynosiła jednak tylko około 350 za t. Cena wolnorynkowa wynosiła w tym okresie około 900 zł, a jesienią 1946 r. na terenach poza zagłębiami węglowymi (Warszawa, Łódź, Wrocław, Radom, Częstochowa) doszła nawet do 3—5 tys. zł za t⁹. Podwyżka ta została jednak pochłonięta przez dalszy wzrost cen innych artykułów i związany z nim wzrost kosztów wydobycia, które od marca do grudnia 1946 r. zwiększyły się ze 182 zł do 414 zł na t (przeciętna roczna 343,48 zł na t)¹⁰. W rezultacie łączne koszty wydobycia wyniosły w 1946 r. 15 438 mln zł, a utargi 13 528 mln zł, a więc i ten rok zamknął się stratą wysokości 1910 mln zł¹¹.

Nowy cennik wszedł w życie od 1 kwietnia 1947 r. Wprowadzał on przeszło dwukrotną podwyżkę cen (cena 1 t węgla niesortowanego wzrastała z 365 zł do 820 zł), a jednocześnie zwiększał różnice między cenami różnych sortymentów, aby zachęcić odbiorców do nabywania drobnego węgla. W cenniku tym zrezygnowano ze stosowania tzw. cen wielostopniowych, zróżnicowanych w zależności od odbiorców, które ułatwiały spekulację węglem. Aby jednak nie wprowadzać gwałtownych zaburzeń w życiu gospodarczym, na okres przejściowy (do końca 1947 r.) utrzymano dawne ceny dla węgla wydawanego na karty zaopatrzenia, ponadto dla niektórych odbiorców (kolej, gazownie, wodociągi, hutnictwo, koksoownie, brykietownie, węgiel deputatowy) wprowadzono w tym okresie 30% rabatu. Od 1 października 1947 r. wprowadzono również nowe ceny dla węgla wolnorynkowego¹². Kolejna zmiana, wprowadzona z dniem 1 lipca 1948 r., polegała na zniesieniu zróżnicowania cen detalicznych w zależności od kosztów transportu do różnych rejonów; dla drobnych odbiorców w całym kraju wprowadzono jednolitą cenę 3200 zł za t loco skład¹³.

Podwyżkom cen węgla towarzyszył dalszy wzrost cen innych artykułów oraz kosztów własnych przemysłu węglowego. Koszt własny 1 t węgla kamiennego doszedł w 1947 r. do 708,55 zł, a w 1948 r. do 1035,83 zł, przy

⁸ WAP Katowice: CZPW 2143 (bilans łączny zjednoczeń węglowych na 30 czerwca 1946 r.), CZPW 3798.

⁹ Zakrzewski, jw., s. 218—219; L. Zembok: *Ceny węgla kamiennego w Polsce w latach 1945—1959*, Katowice 1959, s. 16, 20, 42; AAN, MPIH 37.

¹⁰ Zakrzewski, jw., s. 229—230; WAP Katowice, CZPW 3816.

¹¹ Zembok, jw., s. 55.

¹² Jw., s. 43; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, Katowice 1948, s. 174.

¹³ Zembok, jw., s. 44; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, część II, Katowice 1949, s. 145.

czym od stycznia do grudnia 1948 r. wzrósł z 955,83 zł do 1358,35 zł¹⁴. W tych warunkach również w 1947 r. przemysł węglowy wykazywał straty bilansowe i wymagał dalszych kredytów ze skarbu państwa; rok 1948 zjednoczenia rejonowe zamknęły stratą bilansową wysokości 243 mln zł, a tylko zjednoczenia pomocnicze wykazały 946 mln zł zysku¹⁵. Kolejne dostosowanie ceny węgla do wzrastających kosztów stanowiła podwyżka cen na węgiel dla gospodarki społecznej, wprowadzona od 1 stycznia 1949 r. Cena 1 t węgla niesortowanego loco kopalnia wzrosła z 820 zł do 1850 zł, a więc o blisko 126%¹⁶.

Niska cena węgla (w porównaniu z cenami innych artykułów) ułatwiła szybką odbudowę polskiej gospodarki, zwłaszcza przemysłu, po zniszczeniach wojennych. Wystąpiły przy tym jednak pewne zjawiska ujemne jak niechęć do stosowania drobnych sortymentów oraz do wprowadzania nowych typów palenisk, zużywających mniej węgla¹⁷. Bilansowe straty przemysłu węglowego pokrywane były z państwowych kredytów i dotacji, nie dochodziło więc do ograniczania produkcji z powodu braku środków finansowych. Prowadzona w przemyśle węglowym akcja oszczędnościowa (tzw. akcja „O”) wpłynęła na zwolnienie tempa wzrostu kosztów własnych przez redukcję części etatów administracyjnych, obniżenie zużycia materiałów na 1 t produkcji, obniżenie wydatków na postojowe (tj. opłat za przetrzymywanie wagonów i statków, na które ładowano węgiel), kosztów eksploatacji samochodów itd.¹⁸ Deficyty finansowe i konieczność korzystania z dotacji odbiły się jednak na tempie inwestycji w przemyśle węglowym. Podczas gdy potrzebne wydatki inwestycyjne szacowano według cen przedwojennych (z 1937 r.) na około 3 zł na 1 t wydobywania, wynosiły one faktycznie (w przeliczeniu na złote przedwojenne):

w 1945 r. —	0,24 zł
w 1946 r. —	0,67 zł
w 1947 r. —	1,21 zł
w 1948 r. —	2,49 zł

Ogólna przeciętna dla okresu 1945—1948 wynosiła 1,23 zł (w cenach z 1937 r.) na 1 t wydobywania. Suma ta była wprawdzie większa o blisko 50% od przeciętnej dla kopalń polskich z lat 1926—1936, nie wystarczała jednak na pokrycie strat spowodowanych długotrwałym niedoinwestowaniem

¹⁴ WAP Katowice, CZPW 3816, 3882.

¹⁵ Sprawozdanie z działalności przemysłu węglowego za rok 1947, s. 59—61; Sprawozdanie z działalności przemysłu węglowego za rok 1948, cz. I, s. 66.

¹⁶ Z e m b o k, jw., s. 16—17, 43.

¹⁷ J. A p t: *Rozwój gospodarki węglem w Polsce Ludowej*, „Gospodarka Węglem” 1954, s. 174—175.

¹⁸ E. W i e c z o r e k: *Akcja oszczędnościowa w przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1947 nr 1, s. 23—27.

w latach międzywojennych i rabunkową gospodarką okupantów. Wydatki inwestycyjne dla całego okresu 1945—1949 w cenach z 1955 r. wynosiły 1635 mln zł, czyli 5,8 zł na t. Również i ta suma była niższa niż postulowano w okresie międzywojennym, tym bardziej, że do wydatków tych wliczono również inwestycje socjalne oraz wydatki na różne roboty górnicze (np. budowa przekopów, wymiana urządzeń transportowych), które w latach międzywojennych zaliczano do kosztów ruchu¹⁹.

2. **Zaopatrzenie.** Zaopatrzeniem kopalń w materiały, sprzęt i maszyny zajmowały się: Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego (CZMPW) i Centrala Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego (CDDPW). Jedynie niektóre rodzaje maszyn i sprzętu zamawiały zjednoczenia poprzez CZPW. Centrale zajmowały się początkowo tylko przyjmowaniem i realizowaniem zamówień, od 1947 r. zaczęły również kontrolować gospodarkę materiałową w kopalniach.

Wyodrębnienie specjalnej jednostki organizacyjnej do zajmowania się dostawami drewna było spowodowane bardzo dużym zapotrzebowaniem na ten artykuł ze strony górnictwa węglowego, które stosowało obudowę drewnianą w około 90% wyrobisk. CDDPW wywiązała się bardzo dobrze ze stojących przed nią zadań, organizując w różnych rejonach kraju swoje ekspozytury oraz stacje do wyrobu i wysyłki kopalniaków. Ponadto przejęła pod swój zarząd kilkanaście tartaków do wyrobu tarcicy dla kopalń, a w 1948 r. — również fabrykę styliśk w Rudzie Śląskiej. Z biegiem czasu udoskonalała metody pracy, wprowadzając np. transport surowca tartaczego z lasów za pomocą ciągników. Oprócz kopalń węgla zaopatrywała również huty i kopalnie rud, zwiększając dostawy w miarę wzrostu wydobycia i zapotrzebowania na materiały do obudowy. Niekiedy otrzymywała również zadania specjalne, jak np. dostawa tarcicy na budowę węglarek. Łączna wielkość dostaw drewna dla kopalń w poszczególnych latach przedstawiała się następująco (w m³):

a — dostawy kopalniaków (przez CDDPW), b — łączne dostawy tarcicy, c — w tym dostawy tarcicy przez CDDPW

¹⁹ Zakrzewski, jw., s. 231; Sprawozdanie z działalności przemysłu węglowego za rok 1946, s. 43—44; jw. za rok 1947, s. 127 nn.; jw. za rok 1948, cz. II, s. 101—102. Natomiast S. Herszderfer (*Inwestycje przemysłu węglowego w r. 1948*, „Węgiel” 1949 nr 3—4, s. 7) podaje następujące wartości inwestycji w przeliczeniu na 1 t wydobycia w złotych z 1937 r.:

1945 — 0,36 zł	1947 — 2,02 zł
1946 — 1,07 zł	1948 — 2,22 zł

Wydaje się jednak, że autor ten przyjął zbyt niskie mnożniki dla cen powojennych. Obliczenie dotyczące wydatków inwestycyjnych w latach 1945—1949 w cenach z 1955 r. według: *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, Katowice 1957, s. 10—11.

rok	a	b	c
1945	440 629	69 300	—
1946	1 375 700	245 064	141 686
1947	1 620 400	343 018	222 582
1948	1 927 907	450 268	313 856

Stwierdzono przy tym, że drewno dostarczane przez CDDPW jest lepiej dostosowane do potrzeb kopalń niż drewno dostarczane przez „Paged”, a w dodatku (według danych z 1948 r.) o około 16% tańsze²⁰. Dostawy dokonywane były niemal wyłącznie z polskich lasów. Jedynie w latach 1947—1948 wobec otrzymania niewystarczających kontygentów przydziałowych zawarto umowy na dostawy około 300 tys. m³ kopalniaków z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Umowy te zostały zrealizowane, ponieważ jednak dostawy zagraniczne w znacznej części nie odpowiadały zamówieniom, zrezygnowano z dalszego importu²¹.

Przemysł węglowy zużywał prawie 20% krajowej produkcji drewna. Zużycie drewna w m³ na 1000 t wydobycia kształtowało się w poszczególnych latach następująco²²:

1946 — 27,2	1948 — 24,31
1947 — 25,7	1949 — 23,44

Znacznie trudniejsze zadania stały przed CZMPW. Wynikało to zarówno z różnorodności artykułów, których potrzebował przemysł węglowy (około 70 tys. różnych artykułów, ujętych w 16 grupach i ponad 300 podgrupach²³), jak i z faktu, że znajdowało się wśród nich wiele artykułów deficytowych, których brakowało na rynku krajowym. Wobec występujących trudności importowych zapotrzebowania na materiały reglamentowane były realizowane (według danych z 1946 r.) przeciętnie w 30—60%. Do 1947 r. wiele kopalń korzystało jeszcze z zapasów materiałowych nagromadzonych w okresie wojny²⁴, lecz później zapasy te wyczerpały się. Stopniowo jednak poprawiało się zaopatrzenie z nowych dostaw. Suma obrotów CZMPW wzrosła z 3757 mln zł w 1946 r. na 13 992 mln zł w 1947 r. i 28 119 mln zł w 1948 r.²⁵ Tempo tego wzrostu wyprzedzało wzrost cen, co było spowodowane zwiększaniem dostaw dla górnictwa.

²⁰ Sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego za lata 1945—1948 (j.w.); WAP Katowice, CZPW 8160.

²¹ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 120; j.w. za rok 1948, cz. II, s. 91; WAP Katowice CZPW 8160.

²² T. Muszkiet: *Racjonalne wykorzystanie drewna w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Górnictwa” 1951 nr 5, s. 7 (dane za 1946 r. według „Statystyki przemysłu węglowego w Polsce”).

²³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1946, s. 35.

²⁴ Wobec wprowadzenia przez władze hitlerowskie specjalnego podatku dla ograniczenia zysków wojennych, wielu właścicieli kopalń gromadziło nadmierne zapasy materiałowe, aby nie wykazywać zbyt wysokich dochodów.

²⁵ Sprawozdanie z działalności przemysłu węglowego za rok 1947, s. 109; WAP Katowice, CZPW 7704 (sprawozdanie CZMPW za rok 1948).

Świadczy o tym również porównanie ilości niektórych materiałów dostarczonych przez Centralę w latach 1946—1948 w jednostkach naturalnych ²⁶:

rok	1946	1947	1948
obudowa stalowa — t	4540	15 001	15 098
śruby i nity — t	3500	5 426	5 408
liny stalowe — t	2120	3 620	4 146
żarówki — tys. sztuk	740	920	890
kable — tys. mb	279	530	915
przenośniki taśmowe — tys. mb	43	234	180
oleje i smary — t	11 643	13 134	11 692
cement — t	65 397	82 011	115 164
obuwie — par	328 200	650 066	455 515
ubrania — sztuk	215 621	351 867	126 891
hełmy skórzane — sztuk			15 815
bielizna męska — sztuk		189 461	99 438

Wartość dostaw z importu doszła już w 1947 r. do 3230 tys. dolarów, z czego 994,6 tys. przypadało na materiały inwestycyjne, a 2235,4 tys. na materiały ruchowe ²⁷. Wskaźniki zużycia ważniejszych materiałów na 1000 t wydobycia kształtowały się pod koniec omawianego okresu następująco (w kg) ²⁸:

	1948 r.	1949 r.
pręty i bednarka walcowana		78,44
stal narzędziowa		10,15
blachy		62,30
szyny i akcesoria do szyn		326,20
obudowa stalowa		440,58
ryny potrzebne		125,27
karbid	117,02	101,98
materiały wybuchowe	179,88	183,00
oleje	59,43	53,32
smary	16,23	14,90
materiały pędne	35,45	29,07
taśmy transportowe (mb)	2,39	2,90

²⁶ Według: W. S z c z y p a: *Wyniki produkcyjne przemysłu węglowego za rok 1947*, „Węgiel” 1948 nr 3, s. 9; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 109—113; WAP Katowice, CZPW 7704, Reglamentowane zaopatrzenie w odzież, którym zajmowała się również CZMPW, zostało w ciągu 1948 roku zniesione wobec poprawy zaopatrzenia rynkowego, tak że od tego czasu zaopatrywano górników centralnie tylko w odzież ochronną.

²⁷ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 115.

²⁸ Dane uzyskane w 1958 r. z Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

Do 1948 r. włącznie osiągnięto pełne lub niemal pełne pokrycie zamówień na kable, materiały wybuchowe, olej płuczkowy, cegłę budowlaną, cement, rynnny potrzęsalne, metale nieżelazne, transportery gumowe i blachy. Braki występowały jeszcze w zakresie obudowy stalowej, łożysk tocznych oraz ubrań roboczych i hełmów ochronnych²⁹.

Od 1 stycznia 1948 r. CZMPW przejęła od CZPW również zaopatrywanie kopalń w urządzenia, maszyny i sprzęt typu katalogowego, tak że przez CZPW zjednoczenia zamawiały tylko maszyny i urządzenia wymagające indywidualnego opracowania. Dla łatwiejszego realizowania zamówień Centrala posiadała swoje delegatury i ekspozytury w różnych rejonach kraju (Warszawa, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław), a także za granicą (we Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Szwecji i Stanach Zjednoczonych). Do tymczasowego składowania materiałów i sprzętu służyły magazyny w Janowie, Mysłowicach i Wełnowcu³⁰.

Scentralizowanie zaopatrzenia materiałowo-technicznego kopalń było konieczne w warunkach ogólnego braku towarów na rynku i reglamentowania ważniejszych artykułów. Łączyło się to jednak z licznymi niedogodnościami, do których należał m.in. przewlekły tryb załatwiania zamówień. Opracowywanie zapotrzebowań trwało po kilka miesięcy, od złożenia zaś zamówienia do jego realizacji upływał niejednokrotnie ponad rok. Również magazyny Centrali wykazywały zbyt małą przelotowość³¹. Dla usprawnienia pracy od 1 stycznia 1949 r. zdecentralizowano zaopatrzenie kopalń w niektóre materiały (m.in. w cement, karbid, materiały pędne, oleje, smary, materiały wybuchowe i środki zapalcze, wapno, gips, papę, szkło okienne, części zamienne do maszyn, odlewy żeliwne oraz materiały ceramiczne wytwarzane przez zakłady podległe CZPW), powierzając je bezpośrednio zjednoczeniom. W związku z przeprowadzonymi zmianami zlikwidowano też niektóre placówki terenowe CZMPW³².

Problemem szczególnie trudnym do rozwiązania była sprawa zaopatrzenia kopalń w maszyny i sprzęt, sprowadzane w okresie międzywojennym z zagranicy. W Polsce przed 1939 r. było tylko kilka niewielkich zakładów wytwarzających maszyny i sprzęt dla górnictwa, których łączna produkcja nie przekraczała 4 tys. t rocznie. Również kopalnie w niemieckiej części Śląska zaopatrywane były w znacznym stopniu przez przemysł maszynowy w zachodnich i środkowych Niemczech.

Utworzone w kwietniu 1945 r. Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego obejmowało z końcem tegoż roku 10 zakładów produkcyjnych,

²⁹ K. G a d o m s k i: *Z działalności Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w r. 1948*, „Węgiel” 1949 nr 2, s. 7.

³⁰ WAP Katowice, CZPW 7704.

³¹ WAP Katowice, CZPW 815; Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/77 (protokoły kontroli CZMPW).

³² WAP Katowice, CZPW 7704.

z których najważniejszym była „Huta Karol” w Wałbrzychu, zatrudniających razem ponad 3 tys. pracowników. Wytworzyły one łącznie 3809 t maszyn i sprzętu, liczba ta odnosiła się jednak tylko do części roku i nie odzwierciedlała w pełni zdolności produkcyjnej fabryk podporządkowanych Zjednoczeniu³³. W 1946 r. Zjednoczenie przejęło dużą fabrykę maszyn w Zabrzu (dawną hutę „Reden”), zakład ten był jednak zdewastowany w okresie wojny i wymagał znacznych nakładów. Łączna produkcja Zjednoczenia osiągnęła w 1946 r. 13 560 t, w 1947 r. doszła do 22 195 t, w 1948 r. — do 31 385 t³⁴. Wzrost wytwórczości następował dzięki rozbudowie i zwiększaniu mocy produkcyjnej posiadanych przez Zjednoczenie zakładów oraz zwiększaniu zatrudnienia.

Asortyment produkcji obejmował początkowo: wozy kopalniane, wiertarki, wentylatory lutniowe, kołowroty, przenośniki taśmowe, maski przeciwgazowe i przeciwpylowe, pochłaniacze CO, okulary ochronne, rury podsadzkowe, stojaki stalowe, rozjazdy kolejowe, windy rabunkowe, lampy karbidowe, silniki do rynien potrząsalnych, części zapasowe do maszyn oraz różnego rodzaju konstrukcje stalowe. Potrzeby górnictwa wymagały znacznego rozszerzenia tego asortymentu. Tak np. w połowie 1946 r. w Katowickiej Fabryce Lamp Górniczych dzięki wynalazkowi jednego z pracowników można było rozpocząć produkcję nasadek do palników, które uprzednio importowano. W dniu 6 grudnia 1946 r. oddano do użytku pierwszą wykonaną w Polsce maszynę wrębową typu SEKE-40³⁵. W 1947 r. Zjednoczenie produkowało już 39 różnych rodzajów wyrobów, a w 1948 r. liczba ich doszła do 61 — rozpoczęto m.in. seryjną produkcję nowych typów wentylatorów lutniowych, elektrycznych napędów bębnowych do przenośników taśmowych, popychaczy „Cyklop 300” o napędzie powietrznym oraz opracowano kilka prototypów. Pod względem ilościowym produkcja ważniejszych wyrobów przedstawiała się następująco³⁶:

³³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 106—107.

³⁴ WAP Katowice, CZPW 2144, 6905. Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960 podaje następujące dane dotyczące produkcji Zjednoczenia:

1945 — 7 573 t	1948 — 44 375 t
1946 — 19 089 t	1949 — 53 827 t
1947 — 31 601 t	

Liczby te jednak odnoszą się nie do produkcji fabryk należących w odpowiednich latach do Zjednoczenia, lecz do produkcji wszystkich zakładów, które wchodziły w skład Zjednoczenia w 1960 r.

³⁵ „Świat Górnika” 1946 nr 7/12/, s. 8; nr 12/17/ s. 15.

³⁶ WAP Katowice, CZPW 6905 (sprawozdanie Dyrekcji Technicznej Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego za rok 1948).

	1947 r.	1948 r.
wiertarki	1 959	2 501
młotki mechaniczne	3 299	2 529
wrębiarki	—	200
rączki do wiertarek	73 692	90 776
noże do wrębiarek	42 328	69 061
wozy kopalniane	4 041	7 319
kołowroty (elektryczne i powietrzne)	184	498
windy rabunkowe	1 150	1 335
stojaki stalowe	52 184	69 200
stropnice stalowe	22 168	19 788
przenośniki gumowe — mb	28 009	64 691
rynny potrząsalne — mb	23 226	10 425
napędy do rynien	919	1 454
przenośniki zgrzeblowe pancerne — mb	—	5 582
napędy do przenośników pancernych	—	33
klatki i skippy	—	40
koła linowe	—	33
pompy wirowe	234	304
wentylatory kopalniane	—	3
lampy karbidowe	110 377	40 146
przesuwnice wagonowe	—	8
aparaty tlenowe	—	119
nilosy — paczek	17 398	20 850
popychacze „Cyklop 300”	—	191

Rozwój krajowego przemysłu maszyn górniczych przyczynił się do poprawy zaopatrzenia kopalń w maszyny i urządzenia, które w pierwszych latach powojennych było zdecydowanie niedostateczne³⁷. O poprawie wyposażenia kopalń węgla kamiennego świadczy m.in. następujące zestawienie danych z 1947 i 1950 r.³⁸:

	1947 r.	1950 r.
przenośniki zgrzeblowe — mb	20 939	48 979
„ taśmowe — mb	255 195	349 846
„ wstrząsane — mb	267 851	295 529

³⁷ Tak np. w latach 1946—1948 można było zrealizować zamówienia na młotki mechaniczne powietrzne tylko w 68%, na wiertarki elektryczne — w 84%, na transformatory — w 19%, na wrębiarki elektryczne — w 69%, na silniki elektryczne — w 41%, na wózki kopalniane — w 74% (K. G a d o m s k i, jw., s. 7).

³⁸ Według: *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1964, s. 126—127.

	1947	1950
silniki stałe dla urządzeń		
transportowych na dole — sztuk	17 933	23 317
lokomotywy kopalniane — sztuk	1 228	1 356
w tym lokomotywy elektryczne	999	1 132
wozy kopalniane — sztuk	166 944	200 110
średnia pojemność wozu w m ³	0,949	0,994
sortownie suchego ziarna	167	171
rurociągi podsadzkowe — mb	315 861	409 652

Jednak w ciągu całego omawianego okresu trzeba było importować znaczną liczbę maszyn i urządzeń górniczych oraz wiele sprzętu nie produkowanego w kraju lub też produkowanego w niedostatecznych ilościach. Tak np. w latach 1946—1949 górnictwo węgla kamiennego otrzymało 323 krajowe maszyny urabiające i 758 maszyn urabiających z importu; maszyn ładujących otrzymało 170 — wyłącznie z importu³⁹. Trudności w tym zakresie hamowały wymianę przestarzałych urządzeń, opóźniając modernizację kopalń, a niejednokrotnie nawet wpływając na obniżenie ich zdolności produkcyjnej. Tak np. w latach 1947—1950 maksymalna wydajność głównych wentylatorów w kopalniach węgla kamiennego obniżyła się z 647,7 tys. na 634,2 tys. m³/min., a maksymalna zdolność przerobcza wialni zmalała z 2119 t/h na 1883 t/h⁴⁰.

3. Zbyt węgla kamiennego i brykietów. W pierwszych tygodniach, a niekiedy nawet miesiącach po wyzwoleniu, zbytem węgla zajmowały się kierownictwa poszczególnych kopalń, które zaopatrywały najbliższych odbiorców. Zbyt na dalsze odległości uzależniony był od stanu torów kolejowych i podstawiania węglarek. Jednym z głównych odbiorców było wojsko, które dysponowało odpowiednim taborem. Od lutego do maja 1945 r. kopalnie Zagłębia Górnośląskiego dostarczyły na potrzeby armii około 600 tys. t węgla⁴¹. Organizowanie dostaw dla wojska pociągało za sobą niejednokrotnie przekucie bocznic kopalnianych i połączenie ich z liniami szerokotorowymi, którymi posługiwały się transporty Armii Czerwonej. Umożliwiło to również późniejsze wysyłki węgla eksportowanego do ZSRR za pomocą obcego taboru, co miało duże znaczenie wobec braku węglarek⁴², lecz jednocześnie utrudniło normalizację pracy polskich kolei. W końcu 1945 r. 55 kopalń łądowało węgiel na torze normalnym, 6 — na torze normalnym i szerokim, a 16 — tylko na torze szerokim⁴³.

³⁹ Jw., s. 398.

⁴⁰ Jw., s. 127.

⁴¹ Gołębiowski: *Pierwsze lata*, s. 69.

⁴² W II półroczu 1945 r. na 3584 tys. t węgla wyeksportowanego do ZSRR wysłano w obcych wagonach 2684 tys. t, czyli prawie 75% („Przegląd Górniczy” 1946, s. 229).

⁴³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 121.

Przekuwanie bocznic kopalnianych na tor normalny zakończono dopiero w sierpniu 1946 r.⁴⁴

Pierwsze transporty węgla do Warszawy i Lublina wysłano już w końcu pierwszej dekady lutego 1945 r.⁴⁵, regularne wysyłki zaczęły się jednak dopiero po utworzeniu Centrali Węglowej (przemianowanej następnie na Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego — CZPPW). Okólnik CZPW nr 3 z 3 marca 1945 r. oraz wydane w kilka dni później zarządzenie CZPW nr 3 nakazywały kopalniom i zjednoczeniom dokonywanie wysyłek węgla jedynie na podstawie zleceń wystawianych przez Centralę. W gestii kopalń pozostała jednak sprzedaż drobnicowa (furmankami i samochodami ciężarowymi), przy czym zjednoczenia otrzymywały m.in. określone kontyngenty węgla do wymiany na żywność⁴⁶.

CZPPW utworzyła w różnych miastach kilkanaście oddziałów, których rejon działalności pokrywały się w przybliżeniu z podziałem na województwa. Oddziały te przyjmowały zamówienia na węgiel, przy czym określone kategorie odbiorców (wojsko, PKP, urzędy zakupujące paliwo centralnie dla całego kraju oraz huty, koksownie i inne duże zakłady przemysłu kluczowego) uprawnione były do składania zamówień bezpośrednio do Centrali. Zamówienia, skorygowane stosownie do przyznaných przydziałów, były podstawą do wystawiania faktur oraz zleceń wysyłkowych. Drobnii odbiorcy zaopatrywali się w węgiel w składach spółdzielczych i prywatnych (a później także państwowych), które nabywały węgiel za pośrednictwem oddziałów CZPPW. Składów takich było w końcu 1945 r. już 719, w następnych latach liczba ich doszła do ponad 2 tysięcy. Organizowaniem wysyłek węgla, koksu i brykietów drogą morską zajmował się Dział Przeładunków Morskich CZPPW, utworzony w maju 1945 r.⁴⁷

Wysyłki węgla zlecane przez CZPPW odbywały się niemal wyłącznie kolejami. W okresie od maja do grudnia 1945 r. przewieziono tą drogą 13,5 mln t węgla, koksu i brykietów, podczas gdy wysyłki Odrą (przeładunek w Gliwicach, Koźlu lub Małczycach) wyniosły tylko 190 tys. t, a wysyłki Przemszą i Wisłą — 28,5 tys. t. W 1946 r. przewieziono kolejami 39,1 mln t (z tego po torze normalnym 73,8%, koleją wąskotorową 7,3% i po torze szerokim — jeszcze 18,9%), kolejkami kopalnianymi (wąskotorowymi, linowymi i taśmowymi, obsługującymi blisko położone zakłady) — 8,1 mln t, drogą wodną 235 tys. t, innymi środkami lokomocji (samochody, furmanki) — 5 mln t; na koleje przypadło więc blisko 75% wszystkich

⁴⁴ T. Łatyński: *Wspomnienia z działalności naczelných władz polskiego przemysłu węglowego w latach 1919—1948* (maszynopis w Archiwum PAN w Warszawie), s. 246.

⁴⁵ Gołębiowski, jw., s. 69.

⁴⁶ Por. np. okólnik CZPW nr 100 z 19 listopada 1945 r.

⁴⁷ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 117—122; Frank, jw., s. 373 i nn.

przewozów paliwa, łącznie ze sprzedażą drobnicową i transportem do najbliższych odbiorców⁴⁸. Podobnie przedstawiał się wzajemny stosunek różnych rodzajów transportu również w następnych latach.

Wysyłki napotykały trudności z powodu złego stanu torów kolejowych i braku wagonów. Tak np. w październiku i listopadzie 1945 r. do podstawianych węglarek można było załadować dziennie tylko 55 tys. t węgla, podczas gdy zapotrzebowanie na węglarki ze strony CZPPW było trzykrotnie większe⁴⁹. W rezultacie z końcem roku mimo panującego w kraju głodu węglowego zapasy węgla na zwalach wynosiły 1784 tys. t. Na koniec 1946 r. zapasy na zwalach zmniejszyły się wprawdzie do 958 tys. t, ale podstawianie węglarek napotykało poważne trudności aż do 1948 r. Jeszcze w 1947 r. niedobór w tym zakresie wynosił 2 801 tys. t (zamówiono węglarek na 45 893 tys. t, podstawiono na 43 092 tys. t) i dopiero w 1948 r. udało się go zmniejszyć do 13 tys. t mimo wzrostu obrotów⁵⁰.

Dalsze trudności wynikały z przeadresowywania wysyłek w toku transportu i wzajemnego zabierania sobie wagonów z węglem przez odbiorców. Dla zapobieżenia tego rodzaju praktykom zaczęto organizować dla większych odbiorców tzw. marszrutyzowanie wysyłek, tzn. formowano już na bocznicach kopalnianych pociągi z węglem przeznaczonym dla określonego odbiorcy⁵¹. Często były również kradzieże węgla zarówno z pociągów, jak i ze składów opałowych. Dokonywały ich nie tylko pojedyncze osoby, lecz także liczne zorganizowane, a nawet uzbrojone bandy, powstałe niejednokrotnie w okresie okupacji i działające aż do 1947 r. Tak np. w listopadzie 1945 r. w jednej tylko wyprawie złodziejskiej ze składnicy opałowej DOKP Warszawa skradziono aż 2700 t węgla⁵². Dezorganizację na rynku węglowym pogłębiała spekulacja, którą ułatwiała istnienie różnych cen dla różnych odbiorców. W związku z tym zdarzały się „przecieki” węgla sprzedawanego dla przemysłu i kolei, zdarzało się też, że spekulanci nabywali węgiel sprzedawany przez kopalnie w ramach drobnej sprzedaży, wywozili go poza granicę strefy drobnicowej i odsprzedawali z kilkusetprocentowym zyskiem⁵³.

Normalizację stosunków utrudniało także istnienie w pierwszych latach powojennych prywatnych firm handlujących węglem, które dążyły do osiągnięcia możliwie największych zysków. Najważniejsza z nich była spółka akcyjna „Węgloblok” w Warszawie (założona w 1923 r. i działająca

⁴⁸ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 122—123; jw. za rok 1946, s. 57—58.

⁴⁹ Frank, jw., s. 377—378.

⁵⁰ M. Hałgas: *Zbyt węgla i koksu w 1948 r.*, „Węgiel” 1948 nr 1, s. 12.

⁵¹ WAP Katowice, CZPW 8349 (protokoły posiedzeń Komitetu Administracyjnego CZPPW).

⁵² WAP Katowice, CZPW 26; Łatyński, jw., s. 214.

⁵³ Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/

również w okresie okupacji), której głównym akcjonariuszem był Feliks Tymieniecki. Spółka posiadała kilka oddziałów w różnych miastach, a ponadto przedsiębiorstwa filialne mające własną osobowość prawną, jak „Beskid” w Krynicy, „Petow” w Bydgoszczy, „Bloksped” w Gdańsku i „Antracyt” w Gdyni. Kontrola przeprowadzona w centrali i oddziałach spółki w lipcu i sierpniu 1948 r. nie stwierdziła wprawdzie wyraźnych nadużyć (jak np. prowadzenie podwójnej księgowości), wykryła jednak liczne przekroczenia obowiązujących przepisów finansowych, np. dokonywanie wypłat bez należytej dokumentacji, wypłacanie gratyfikacji bez podania tytułu, omijanie przelewu bezgotówkowego oraz nieodprowadzanie do banku sum przewyższających pogotowie kasowe. Stwierdzono też, że główny akcjonariusz podejmował z kasy znaczne sumy dla przeprowadzania różnych prywatnych transakcji. W rezultacie kontroli majątek firmy został przejęty pod zarządek państwowy⁵⁴. Likwidacji uległa też „Kopalniana Spółka Opałowa” i inne firmy prywatne. Jednocześnie rozbudowywano sieć składów państwowych i spółdzielczych, przy czym od 1948 r. również CZPPW zaczęła organizować własne składy detaliczne. Z końcem 1948 r. było w Polsce około 2700 detalicznych składów węgla, w tym około 2100 spółdzielczych, 458 prywatnych, 86 należących do CZPPW i 48 pod zarządem państwowym⁵⁵. W ciągu 1949 r. prywatne składy zostały zupełnie zlikwidowane. Miejsce ich zajęły składy węglowe Centrali rozmieszczone w największych ośrodkach kraju oraz składy należące w miastach do PSS i MHD, a na wsi — do GS „Samopomoc Chłopska”⁵⁶.

Mimo występujących trudności zaopatrzenie rynku krajowego w paliwo stopniowo poprawiało się. Zbyt węgla kamiennego i brykietów w kraju, który w 1945 r. (w okresie od wyzwolenia kopalń do końca roku) wynosił około 12 milionów t⁵⁷, w 1949 r. doszedł do 48 251 tys. t, a więc wzrósł czterokrotnie. Struktura zbytu w latach 1946—1949 przedstawiała się następująco (w tys. t): (a — na cele wytwórcze (przemysł), b — komunikacja, c — deputaty, d — na cele rynkowe i dla konsumentów zbiorowych, e — razem):

rok	a	b	c	d	e
1946	21 927	5 794	3 803	3 136	34 660
1947	26 193	6 515	4 426	4 383	41 517
1948	28 195	6 634	5 563	5 775	46 167
1949	29 382	6 409	5 017	7 443	48 251

⁵⁴ WAP Katowice, CZPW 731, 752.

⁵⁵ Z. Wierzbowski: *Uspoleczniony handel paliwem*, „Węgiel” 1949 nr 3—4, s. 16.

⁵⁶ Frank, jw., s. 386.

⁵⁷ W tym zbyt przez CZPPW 10 630 tys. t, sprzedaż drobnicowa od maja do grudnia 1945 r. 871 tys. t.

Lecz jednocześnie w wielu działach gospodarki narodowej wystąpiło nadmierne zużycie paliwa. Tak np. zakłady przemysłowe poza koksowniami, brykietowniami, gazowniami i samymi kopalniami zużyły w 1937 r. 9,6 mln t węgla, a w 1946 r. 13 mln t mimo mniejszej produkcji. Odpowiednie liczby dla kolei wynosiły 3,8 mln t oraz 7 mln t węgla i brykietów (wraz z deputatami), chociaż przebieg pociągów był mniejszy o około 33%. Również zużycie węgla na opał domowy było większe pomimo lekkiej zimy. Zwracano ponadto uwagę, że przemysł zużywa zbyt mało drobnych sortymentów, które niejednokrotnie nie znajdowały zbytu. Przyczynę nadmiernego zużycia upatrywano m.in. w złym stanie kotłów parowych, palenisk i parowozów, braku wyszkolonych palaczy, zbyt długich postojach pociągów pod parą, konieczności wolnej i ostrożnej jazdy wobec złego stanu torów, złym stanie wielu domów mieszkalnych, które wobec uszkodzeń wojennych wymagały zimą więcej opału, wreszcie w pogorszeniu się jakości dostarczanego na rynek węgla⁵⁸. Dużą rolę odegrało jednak również niezwracanie uwagi na oszczędną gospodarkę paliwem. Nadmierne zużycie węgla przez kolej oraz niektóre zakłady przemysłowe ograniczało możliwości eksportowe, a ponadto utrudniało dostateczne zaopatrzenie w opał niektórych rejonów kraju.

Eksport polskiego węgla wyniósł już w 1945 r. ponad 6 mln t⁵⁹. Głównym importerem był ZSRR, ponadto jednak około 50 tys. t wysłano drogą lądową do Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii, a 218 tys. t wyeksportowano do krajów skandynawskich. W 1946 r. wyeksportowano łącznie 12 862 tys. t, w 1947 r. — 17 570 tys. t, w 1948 r. — 24 624 tys. t i w 1949 r. 26 836 tys. t. Eksport do ZSRR utrzymywał się na poziomie 7—8 mln t rocznie, tak że jego udział w ogólnej sumie eksportu zmalał w latach 1946—1949 z 64 do 32%. Dalsze miejsca wśród importerów polskiego węgla zajmowały: Czechosłowacja, Szwecja, radziecka strefa okupacyjna Niemiec (następnie NRD), Francja, Włochy, Dania, Austria. Łączny eksport do krajów kapitalistycznych wynosił w 1946 r. 3,8 mln t (30% eksportu), w 1948 r. 13 mln t (52%), a w 1949 r. 12 mln t (45%).

Jako eksporter węgla Polska uzyskała w 1946 r. prawa członka ECO (European Coal Organization) — organizacji zrzeszającej producentów i importerów węgla z Europy zachodniej i środkowej. Polska zdołała tam preferować korzystne dla siebie uchwały, z których jedna postanawiała, że tylko część eksportowanego węgla ma być rozdzielana według ustalonych przez ECO przydziałów, a reszta może być sprzedawana na podstawie umów bilateralnych między eksporterami a importerami; według innej

⁵⁸ Brzeski, jw., s. 15—17; WAP Katowice, CZPW 27.

⁵⁹ W tym eksport w styczniu 1945 r. 557 tys. t, w pozostałych miesiącach 5579 tys. ton. Na mocy umowy z 4 września 1945 r. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego podjęła się wyeksportować do ZSRR w II półroczu 1945 r. 4750 tys. t węgla i 250 tys t koksu (AAN, MPIH 38).

uchwały importerzy europejscy mieli zakupywać węgiel w Stanach Zjednoczonych tylko wówczas, gdy europejscy producenci nie dysponowali już odpowiednimi nadwyżkami na sprzedaż. W 1948 r. wobec ustania głodu węglowego w Europie ECO zakończyła swą działalność i została przekształcona w jeden z członów Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ⁶⁰.

Wywóz węgla i koksu stanowił podczas całego omawianego okresu ponad połowę polskiego eksportu; w 1945 r. udział ten wynosił nawet 76,8%⁶¹. Łączna wartość węgla wyeksportowanego z Polski w latach 1946—1949 wyniosła około 968 mln dolarów⁶². Suma ta umożliwiła import wielu artykułów, niezbędnych dla odbudowy polskiej gospodarki w trudnym okresie powojennym.

⁶⁰ S. Kossuth: *Polski węgiel na terenie międzynarodowym*, „Węgiel” 1948 nr 12, s. 4—8; WAP Katowice, CZPW 226.

⁶¹ *Sytuacja gospodarcza Polski*, Warszawa 1947, s. 187.

⁶² Mitręga: *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, s. 168.

IV. TECHNIKA PRODUKCJI W GÓRNICTWIE WĘGLA KAMIENNEGO

1. Stan techniczny kopalń po wyzwoleniu. Wkrótce po wyzwoleniu CZPW przeprowadził badanie stanu technicznego przejętych kopalń i zakładów pomocniczych, które pozwoliło zorientować się w możliwościach produkcyjnych górnictwa węglowego i w rozmiarach szkód wyrządzonych przez okupantów. Straty wojenne samych tylko kopalń staropolskich (tzn. tych, które znajdowały się na terytorium Polski w granicach z 1939 r.) oszacowano na 3,2 mld zł przedwojennych, a wraz ze stratami na zarobku załogi — na 3,9 mld zł. Z tej sumy straty na robotach kapitałowych, przygotowawczych i poszukiwawczych wynosiły 48 mln zł, straty na podstawowych urządzeniach zakładowych — 217,5 mln zł, straty na elektrowniach, koksowniach, brykietowniach i zakładach pomocniczych — 96 mln zł, straty na innym majątku i rentowności zakładów — 361,5 mln zł, straty z powodu szkód górniczych — 94 mln zł¹. Natomiast wartość wykonanych przez okupantów inwestycji wynosiła tylko 139,8 mln zł. Zdolność wydobywcza kopalń obniżyła się o około 18% w stosunku do przedwojennej, moc energetyczna — 7,5%, sprawność urządzeń podsadzkowych — o 8,5%, przelotowość urządzeń przeróbczych — o 8,1%. W kopalniach Śląska Opolskiego straty wynosiły 15,4% przedwojennej wartości majątku, w kopalniach dolnośląskich — nawet 35%. Zdolność wydobywczą kopalń opolskich szacowano na 40%, a dolnośląskich — na 55% przedwojennej².

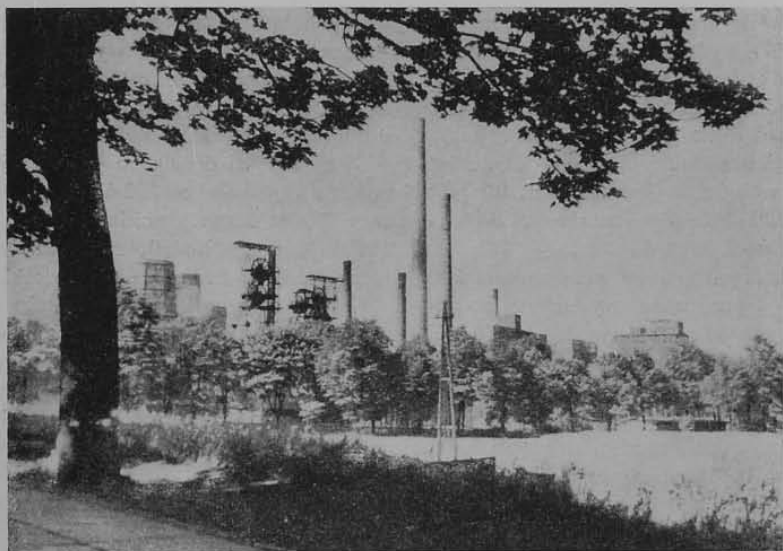
W rezultacie rabunkowej gospodarki okupantów zmniejszyły się również zasoby przygotowane do eksploatacji. Podczas gdy w 1936 r. w kopalniach staropolskich wynosiły one około 180 mln t, to w 1945 r. tylko 90 mln t³. Stan ten zmuszał kopalnie do nasilenia robót przygotowawczych (jeszcze w 1946 r. z robót tych pochodziło prawie 20% wydobycia, gdy przed wojną tylko 13%), co znacznie obniżało osiąganą wydajność pracy⁴.

¹ M. Czechowski: *Szkody przemysłu węglowego poniesione w czasie okupacji niemieckiej w granicach państwa polskiego z r. 1939*, „Przegląd Górniczy” 1946, s. 599.

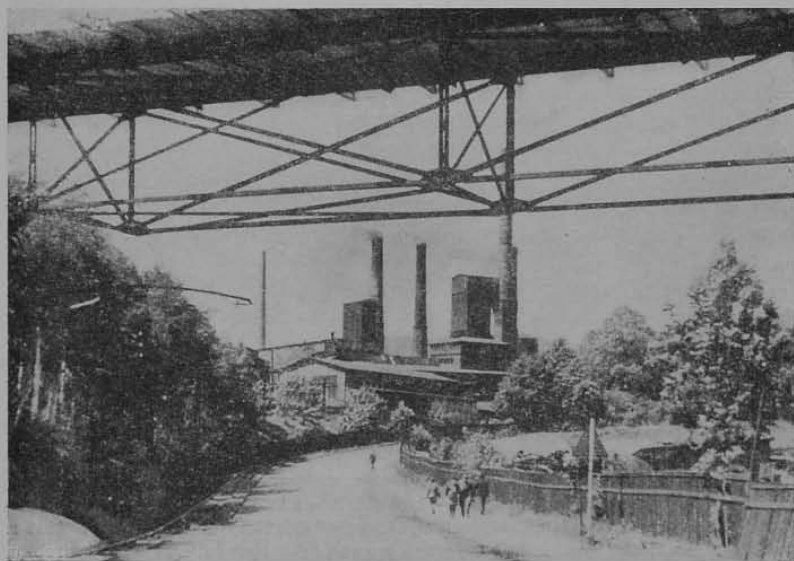
² WAP Katowice, CZPW 8929 (monografia przemysłu węglowego opracowana w 1947 r. przez inż. Mariana Czechowskiego).

³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1946, s. 44.

⁴ WAP Katowice, CZPW 8929.



Ryc. 1. Kopalnia „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu. Fot. A. Bogusz



Ryc. 2. Kopalnia „Biały Kamień” w Wałbrzychu. Fot. A. Bogusz

W Zagłębiu Górnos Śląskim było czynnych łącznie 351 szybów, w tym 117 wydobywczych. W Zagłębiu Dolnośląskim liczba szybów wynosiła 35, w tym 7 wydobywczych. Średnia głębokość poziomów eksploatacyjnych w Zagłębiu Górnos Śląskim wynosiła 340 m (przy czym najniższy poziom znajdował się na głębokości poniżej 800 m pod powierzchnią ziemi), w Zagłębiu Dolnośląskim — około 600 m⁵. Z głębokości do 300 m pochodziło w Zagłębiu Górnos Śląskim 46% wydobywania, a z głębokości od 300 do 600 m — 42%. Pokłady o miąższości do 2 m dawały 35% wydobywania, pokłady o miąższości od 2 do 3,5 m — 23%, 42% produkcji zaś pochodziło z pokładów, których grubość przekraczała 3,5 m. Kopalnie były stosunkowo niewielkie — przeciętne wydobywanie roczne z 1 kopalni wynosiło około 1 mln t (w 1938 r. 1036 tys. t, w 1947 r. 810 tys. t, w 1950 r. 1069 tys. t). Urabianie węgla odbywało się za pomocą materiałów wybuchowych, przy czym przy drażeniu chodników i eksploatacji ścianowej wycinano niekiedy wrąb przy użyciu wrębiarki. Otwory strzałowe wykonywano za pomocą wiertarek lub młotków mechanicznych. Kopalnie Zagłębia Górnos Śląskiego posiadały w 1945 r. łącznie 17,7 tys. tego rodzaju maszyn (czyli 62,25 na 1 tys. t dziennego wydobywania osiąganego w 1943 r.), w tym ponad 80% z napędem powietrznym. Wrębiarek chodnikowych i ścianowych miały 2030, w tym tylko 17% elektrycznych⁶.

W eksploatacji przeważały systemy zabierkowe, stosowane zwłaszcza w grubych pokładach. W 1946 r. z zabierek uzyskano 42,6% urobku, a ze ścian — 36,2% (reszta pochodziła z chodników)⁷. Około 20% wydobywania uzyskiwano z podsadzki hydraulicznej, kilka procent — z podsadzki suchą, a resztę (około 70%) węgla wybierano na zawal⁸. Stan taki powodował znaczne straty eksploatacyjne substancji węglowej i powstawanie licznych szkód górniczych na powierzchni. Do podsadzki płynnej używano 93% piasku, a tylko 7% odpadów i żużla.

Obudowa wyrobisk była w 90% drewniana, a tylko w 10% stalowa, chociaż Zagłębie Górnos Śląskie dysponowało już 165 tys. stalowych stojaków (570 na 1000 t dziennego wydobywania) i prawie 20 tys. stalowych

⁵ Jw. Według bardziej dokładnego zestawienia z 1947 r. (*Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 57) liczba szybów wychodzących na powierzchnię wynosiła 434, w tym 170 wydobywczych; ich średnia głębokość wynosiła 325 m. Czynnych poziomów wydobywczych było 188.

⁶ J. Dzierżyński i J. Reich: *Liczbowy stan mechanizacji robót górniczych Polskiego Zagłębia Węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1945, s. 217.

⁷ T. Kubiczek: *Górnictwo węglowe [w:] Po 10 latach — województwo stalnogrodzkie*, Katowice 1955, s. 142.

⁸ W okresie od kwietnia do sierpnia 1945 r. uzyskano z podsadzki hydraulicznej 21,4% wydobywania, z podsadzki suchą — 7,8% (M. Kwaśniewicz: *Gospodarka podsadzkowa w polskim zagłębiu węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1945, s. 252). W 1946 r. według T. Kubiczki (jw., s. 143) wybrano z podsadzki hydraulicznej 19,95% urobku. Natomiast według M. Czechowskiego (CZPW 8929) wydobywanie z podsadzki stanowiło w 1946 r. 34,7%, w tym z podsadzki hydraulicznej 20,2%, z podsadzki suchą — 14,5%.



Ryc. 3. Kopalnia „Zabrze”. Fot. K. Seko

stropnic i belek wyzwalających⁹. Ustawianie i rabowanie obudowy, przesuwanie urządzeń energomaszynowych w miarę postępu przodku, jak również ustawianie tam podsadzkowych i pożarowych było wykonywane ręcznie.

Ładowanie urobku odbywało się niemal wyłącznie ręcznie. W Zagłębiu Górnośląskim było tylko 61 maszyn do ładowania (0,2 na 1000 t dziennego wydobycia), w tym 45 z napędem powietrznym i 16 z napędem elektrycz-



Ryc. 4. Kopalnia „Boże Dary” w Kostuchnie — stary budynek administracyjny. Ze zbiorów Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (JMZPW)

nym. Długość dróg przewozowych pod ziemią wynosiła w Zagłębiu Górnośląskim 1569,6 km, z czego 10% obsługiwały taśmociągi gumowe lub stalowe, 14% — rynny (potrzęsane lub nieruchome z urządzeniami przesuwającymi albo hamującymi), 40,9% — lokomotywy (łącznie 1102, w tym 920 elektrycznych kontaktowych, 13 akumulatorowych, 120 spalinowych i 49 powietrznych), ponad 30% — kołowroty oraz liny i łańcuchy bez końca z mechanicznym napędem. Stosowany był też jeszcze, chociaż w małym zakresie, przewóz ręczny (36,8 km, czyli 2,3% dróg przewozowych) i konny (4,7 km, czyli 0,3%)¹⁰. Wozów kopalnianych dołowych było 163,4 tys.

⁹ Dzierżyński i Reich, jw., s. 224 (dane dot. procentu obudowy drewnianej i stalowej według CZPW 8929).

¹⁰ Jw., s. 218—219.

(czyli 576 na 1000 t dziennego wydobycia), z czego ponad 90% stanowią wozy o pojemności do 1 t¹¹.

W transporcie pionowym posługiwano się głównie klatkami wyciągowymi. Na 117 szybów wydobywczych w Zagłębiu Górnśląskim tylko 26 miało urządzenia skipowe o pojemności od 4 do 12 t¹². Łączna moc maszyn wyciągowych (w obu zagłębiach) wynosiła około 200 tys. kW, z czego 108 tys. kW (54%) przypadało na maszyny elektryczne, a 92 tys. kW — na maszyny parowe¹³.

Przeróbce mechanicznej poddawano ponad 80% urobku, ograniczała się ona jednak przeważnie do rozdzielania węgla w sortowniach. Tylko nie-liczne kopalnie miały płuczki, flotacje lub wialnie do wzbogacania drobnych sortymentów, przy tym ilość i zdolność przerobcza tych urządzeń zmniejszyły się znacznie w porównaniu z okresem przedwojennym¹⁴.

Pompy do odwadniania głównego i główne wentylatory miały napęd niemal wyłącznie elektryczny. Natomiast spośród sprężarek, którymi dysponowały kopalnie, ponad połowa była z napędem parowym¹⁵.

Wśród maszyn i urządzeń czynnych w kopalniach było wiele przestarzałych, nieekonomicznych i wymagających szybkiej wymiany. Tak np. w 1946 r. na 380 zainstalowanych sprężarek 56% pracowało już ponad 20 lat, spośród 315 maszyn wyciągowych 75% było czynnych od przeszło 25 lat, z 280 kotłów parowych 50% miało ponad 25 lat, ze 112 sortowni 63 (reprezentujące 48% łącznej wydajności tych urządzeń) pracowały ponad 30 lat. Zły stan kotłowni powodował również deficyt energii elektrycznej w przemyśle węglowym. Moc dyspozycyjna posiadanych elektrowni wynosiła tylko 220 MW, z czego 50 MW oddawano na potrzeby innych przemysłów oraz samorządów. Tymczasem zapotrzebowanie własne przemysłu węglowego wynosiło już w 1946 r. 280 MW, tak że niedobór wysokości 110 MW musiał być pokrywany z sieci Zjednoczenia Energetycznego¹⁶.

Trudności pogłębiała różnorodność sprzętu i maszyn, stosowanych w różnych kopalniach. Był to spadek po okresie kapitalizmu, kiedy to każde przedsiębiorstwo zaopatrywało się w maszyny i sprzęt na własną rękę. Tak np. stosowano kilkadziesiąt różnych typów wrębiarek, blisko 30 typów napędów do przenośników wstrząsanych, 40 typów elektrycznych lokomotyw przewodowych, używane w kopalniach wozy miały 21 różnych kształ-

¹¹ Jw., s. 223.

¹² WAP Katowice, CZPW 8929.

¹³ WAP Katowice, CZPW 184 (referat inż. W. Gluźnińskiego z 15 sierpnia 1947 r. Maszyn wyciągowych elektrycznych było 176, a parowych 139 (Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 132).

¹⁴ M. Bajer: *Zagadnienie inwestycji w polskim przemyśle węglowym*, „Przeгляд Górnicy” 1946, s. 641.

¹⁵ WAP Katowice, CZPW 8929 (referat W. Gluźnińskiego).

¹⁶ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1946, s. 44; jw. za rok 1947, s. 133.

tów skrzyń oraz najrozmaitsze wymiary, wreszcie było aż 28 różnych szerokości torów (od 400 do 1050 mm)¹⁷. Dużą różnorodność wykazywały również maszyny wyciągowe, pompy, napędy sortowni i płuczek¹⁸.

2. Główne kierunki zmian, nowe inwestycje. Utrzymanie, a tym bardziej zwiększenie zdolności produkcyjnej kopalń wymagało sprawnego zaopatrywania ich w maszyny, sprzęt i części zamienne do różnych mechanizmów, stopniowej wymiany przestarzałych lub zużytych urządzeń na nowe i bardziej ekonomiczne, zapewnienia kopalniom frontu wydobywczego przez wykonywanie w dostatecznym zakresie robót przygotowawczych (przy czym należało w szybkim tempie uzupełnić braki, które powstały w ostatnich latach wojny), wreszcie podjęcia robót udostępniających, budowy nowych poziomów i nowych kopalń, tak aby zrównoważyć ubytek udostępnionej substancji węglowej powstający w toku eksploatacji. Względ na zwiększenie wydajności pracy oraz na ograniczenie strat eksploatacyjnych złożyła skłaniał również do stopniowego wprowadzania pewnych zmian w dotychczasowych metodach pracy, jak rozwój eksploatacji ścianowej, planowe wybieranie wszystkich nadających się do eksploatacji pokładów (także stosunkowo cienkich lub zanieczyszczonych), większe niż dawniej stosowanie podsadzki hydraulicznej. Konieczne było również stworzenie bazy zaopatrzeniowej dla górnictwa przez rozwinięcie krajowej produkcji maszyn i sprzętu oraz — jako jedna z czynności wstępnych — podjęcie prac normalizacyjnych, które umożliwiłyby seryjną produkcję tych wyrobów.

Ostatnie z tych zadań zostało rozwiązane przez ustalenie zasadniczych typów wiertarek, wrębiarek, napędów, lokomotyw, wozów kopalnianych, obudowy stalowej, przenośników oraz innych maszyn i sprzętu, które zaczęto wytwarzać w polskich fabrykach, przy czym zwykle wybierano do produkcji po kilka typów, wypróbowanych już w kopalniach i odpowiednich dla różnych warunków eksploatacji. Ponadto podjęto prace nad wprowadzeniem jednolitej nomenklatury pokładów, ustaleniem typów i klas i ujednoczeniem sortymentów węgla oraz ustaleniem polskiej terminologii górniczej. Poważną rolę odegrała w tych pracach Komisja Normalizacyjna CZPW¹⁹. W ramach jej działalności powstał m.in. opracowany przez przewodniczącego Podkomisji Słownictwa inż. Stanisława Gisma — słownik górniczy, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1949 r.

¹⁷ *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL*, Katowice 1968, s. 39—40 i 221.

¹⁸ WAP Katowice, CZPW 184 (referat W. Gluzińskiego).

¹⁹ Komisje CZPW były powoływane do wykonania określonych prac i składały się z osób zatrudnionych w CZPW lub w jednostkach podległych (udział w pracach komisji stanowił dla nich dodatkowe zatrudnienie). Komisja Normalizacyjna, powołana na mocy okólnika CZPW nr 163 z 23 sierpnia 1946 r., miała z początkiem 1950 r. 11 podkomisji (J a r o s: *Zarys dziejów ustrojowych CZPW*, s. 170).

Przewycięzenie wstępnych przeszkód umożliwiło stałą poprawę zaopatrzenia kopalń w maszyny i sprzęt zarówno z importu, jak i — w coraz większym stopniu — krajowej produkcji. Według niepełnych danych, obejmujących tylko lata 1946—1948 i I kwartał 1949 r., polskie górnictwo węglowe otrzymało w tym okresie łącznie 693 wrębiarki, 7291 młotków mechanicznych, 5702 wiertarki (w tym 50% powietrznych), 3742 napędy do różnego rodzaju przenośników, 831 kołowrotów, 44 dołowe lokomotywy elektryczne, około 30 tys. wozów kopalnianych i 81 ładowarek²⁰. Wobec braku kompletnych zestawień statystycznych z tego okresu trudno ocenić, w jakim stopniu nowe dostawy zastąpiły wycofywane z użycia maszyny i sprzęt. Wydaje się jednak, że nawet w tych przypadkach, gdy wyposażenie kopalń poprawiło się w liczbach absolutnych, wzrost ten nie był proporcjonalny do wzrostu wydobycia. Tak np. w latach 1947—1949 liczba lokomotyw kopalnianych wzrosła z 1228 do 1312, a ich moc zwiększyła się z 36 519 na 40 277 kW, lecz w przeliczeniu na 1000 t dziennego wydobycia ilość lokomotyw zmalała z 6,4 na 5,4, a ich moc — ze 191 na 152,5 kW. Liczba wozów kopalnianych zwiększyła się w tym okresie ze 166 944 na 188 621, lecz w 1947 r. na 1000 t dziennego wydobycia przypadają 874 wozy, a w 1949 r. — tylko 816. Względny ubytek lokomotyw oraz wozów kopalnianych udało się jednak wyrównać dzięki przedłużeniu tras obsługiwanych przez przenośniki, a także dzięki skróceniu ogólnej długości podziemnych dróg transportowych z 1900 na 1750 km wobec postępującej koncentracji produkcji²¹.

Wyrazem koncentracji produkcji był wzrost udziału wydobycia systemem ścianowym w latach 1946—1949 z 36,2 na 43,0% przy jednoczesnym procentowym spadku wydobycia z zabierek²², a także zwiększenie się przeciętnego wydobycia z jednej ściany ze 145 t na dobę w 1945 r. i 184 t na dobę w 1946 r. do 222,6 t na dobę w 1949 r. Przeciętne wydobycie miesięczne z jednej ściany wzrosło w latach 1946—1949 z 4770 t na 5478 t, zwiększyło się również przeciętne wydobycie z zabiarki (z 1140 t na 1612 t miesięcznie)²³.

W latach 1945—1949 zgłębiono 1198 m nowych szybów, pogłębiono, przebudowano lub przezbudowano dalsze 9362 m, wykonano 77 395 m³ komór, podszybi i nadszybi, przebito 102 750 m chodników kamiennych oraz 13 547 m chodników kamiennie-węglowych i węglowych²⁴, nie licząc oczywiście chodników wybierkowych. Lecz jednocześnie wydobyto w tym

²⁰ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1946, s. 29 i za rok 1948, cz. II, s. 105.

²¹ Por. *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1945—1960*, s. 57—58.

²² Kubiczek, jw., s. 142.

²³ F. Bajer i A. Szczerowski: *Wpływ mechanizacji na koncentrację wydobycia ze ścian*, „Przegląd Górniczy” 1954, s. 39; L. Naje r: *Przemysł węgla kamiennego w dziesięcioleciu*, „Gospodarka Górnictwa” 1954 nr 7—8, s. 16.

²⁴ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 231.

okresie 279 mln t węgla kamiennego, co po doliczeniu strat eksploatacyjnych oznaczało ubytek około 330 mln t substancji węglowej²⁵. Ubytku tego nie zrównoważyły nowe inwestycje, zwłaszcza że wiele z nich zostało dopiero zapoczątkowanych. Tymczasem już w 1945 r. unieruchomiono kopalnie „Flora” i „Mars” w Dąbrowskim ZPW (częściowo eksploatowane nadal przez kopalnię „Generał Zawadzki”) oraz małą kopalenkę „Szczęść Boże” koło Tenczyńka wobec wyczerpywania się ich zasobów. Na Dolnym Śląsku połączono w 1948 roku trzy kopalnie istniejące w rejonie Nowej Rudy („Nowa Ruda”, „Przygórze” i „Jan”) w jeden zakład pod nazwą „Nowa Ruda”. W latach 1947—1949 liczba szybów wydobywczych zmalała ze 170 na 155, ogólna głębokość szybów zmniejszyła się ze 141 na 138 km, liczba czynnych poziomów wydobywczych — ze 188 na 161, a maksymalna zdolność produkcyjna szybów — z 29 700 t/h do 29 143 t/h²⁶.

W latach 1945—1949 rozpoczęto budowę 20 nowych poziomów wydobywczych, które jednak pierwsze wydobycie dały dopiero w latach 1950—1962. Ponadto oddano do użytku (według niepełnych danych) 6 sortowni, 3 płuczki, 1 flotację, 2 wialnie, 4 maszyny wyciągowe, 17 kotłów parowych, 22 sprężarki, kilkadziesiąt rozdzielni prądu elektrycznego, transformatorów, paraset różnych budynków, rozbudowano 18 łaźni kopalnianych i 2 lampiarnie. Duży nacisk położono na rozbudowę urządzeń do podsadki hydraulicznej — m.in. oddano do użytku 8 zbiorników podsadzkowych, zbudowano koleжки piaskowe Rogoźnik—Czeladź i Brzezinka—Mysłowice oraz rozpoczęto budowę wielkiej magistrali podsadzkowej, która miała dostarczać piasek z Pustyni Będowskiej. Moc dyspozycyjna elektrowni przemysłu węglowego dzięki przeprowadzonym remontom i nowym inwestycjom (głównie w elektrowniach „Jaworzno” i „Victoria”) wzrosła na koniec 1947 r. do 270 MW, a na koniec 1948 r. do 291 MW²⁷.

Liczba czynnych sortowni zwiększyła się w latach 1947—1949 ze 132 na 140, a ich maksymalna zdolność przerobcza wzrosła z 24 110 t/h na 25 999 t/h. W stosunku do zwiększonego wydobycia węgla oznaczało to jednak pewien spadek. Podobnie przedstawiała się sprawa urządzeń do wzbogacania węgla na drodze mokrej (wzrost maksymalnej zdolności przerobczej z 4668 t/h na 5290 t/h). Liczba wialni zmniejszyła się z 48 do 44, a ich moc przerobcza zmalała z 2119 t/h na 1948 t/h. W tych warunkach wzrosło obciążenie czynnych urządzeń do przeróbki mechanicznej.

²⁵ Według F. Jopka (*Marnotrawstwo złóż węgla w okresie kapitalistycznej gospodarki*, „Przegląd Górniczy” 1951, s. 341) straty eksploatacyjne około 1950 r. wynosiły jeszcze 18%.

²⁶ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 57.

²⁷ *Sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego za lata 1945—1948*; J. Kolbe: *Osiągnięcia inwestycyjne przemysłu węglowego w latach 1945—1960 na terenie województwa katowickiego*, Katowice 1961, s. 54—62; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 229—236.

Wyrażna poprawa natomiast zaznaczyła się w zakresie urządzeń pod-sadzkowych. Udział wydobywania z podsadzką hydrauliczną zwiększył się w latach 1946—1949 z 19,95 do 22,50%²⁸, duże znaczenie miała również budowa kolejek piaskowych, które zapewniały kopalniom dostawę materiału podsadzkowego.

Z nowych kopalń kontynuowano budowę rozpoczętych w okresie okupacji zakładów: „Ziemowit”, „Wesoła II”, „Gigant” oraz rozbudowę kopalni „Kościszko”. Brak sprecyzowanych projektów rozwojowych i zmiany planów powodowały jednak znaczne straty i opóźnienia w toku realizacji tych inwestycji²⁹. W 1949 r. rozpoczęto budowę kopalni „Kościszko Nowa” i „Nowy Wirek”, które miały zastąpić sąsiednie zakłady o kończących się już zasobach. Roboty badawcze wobec ograniczonych możliwości przemysłu węglowego były prowadzone w bardzo małym zakresie (w latach 1945—1949 łącznie tylko około 15 tys. mb nowych wierceń).

Kierownictwo CZPW zdawało sobie sprawę, że wobec długiego okresu budowy nowej kopalni i wysokich kosztów z tego rodzaju inwestycji konieczne jest opracowanie wieloletniego planu rozwoju przemysłu węglowego. Już w 1946 r. na trzecim posiedzeniu Rady Techniczno-Gospodarczej Przemysłu Węglowego³⁰ inż. Robert Sznapka wysunął interesujący projekt budowy 10—15 dużych zakładów o zdolności produkcyjnej po 10—15 tys. t dziennie (3—4,5 mln t rocznie, podczas gdy ówczesna zdolność produkcyjna kopalni wynosiła po 1—2 mln t rocznie), które po 15 latach dałyby połowę krajowego wydobycia. Okres budowy nowej kopalni obliczał Sznapka na 12 lat, z czego 6—7 lat przypadają na roboty wstępne. Na ósmym posiedzeniu Rady w dniu 8 lipca 1947 r. przyjęto tezy planu 10-letniego, obejmującego okres do 1958 r. W tym czasie zamierzano osiągnąć roczną produkcję wysokości 100 mln t węgla i 9 mln t koksu, przy czym koszt niezbędnych inwestycji szacowano na 220 mln dolarów³¹. W połowie 1948 r. przystąpiono do opracowywania pierwszych projektów planu sześcioletniego na lata 1950—1955. Przewidywały one osiągnięcie w 1955 r. 100 mln t rocznego wydobycia węgla pod warunkiem doinwestowania istniejących kopalń, znacznego rozbudowania 17 z nich, dokończenia budowy kopalni „Ziemowit”, „Wesoła II” i „Gigant” oraz zbudowania 6—7 nowych zakładów. Wobec obniżenia limitów finansowych na inwestycje następny projekt, z połowy 1949 r., przewidywał osiągnięcie w 1955 r.

²⁸ Kubiczek, jw., s. 143.

²⁹ WAP Katowice, CZPW 7296.

³⁰ Rada ta została powołana na mocy zarządzenia ministra przemysłu z 31 sierpnia 1946 r.; składała się z fachowych górników o wieloletnim doświadczeniu, z których część zajmowała odpowiedzialne stanowiska w przemyśle węglowym. Zadaniem jej było ustalanie wytycznych rozwoju przemysłu węglowego, opiniowanie planów produkcji, zbytu i zaopatrzenia, polityki finansowej oraz projektów ustawodawczych związanych z jego działalnością (Jaros: *Zarys dziejów ustrojowych CZPW*, s. 165).

³¹ WAP Katowice, CZPW 148.

rocznej produkcji węgla kamiennego wysokości 95 mln t, węgla brunatnego wysokości 8 mln t i koksu wysokości 4930 tys. t³². W ostatecznej redakcji planu sześcioletniego, przyjętej w 1950 r. przez Sejm w formie ustawy, zadania na rok 1955 zostały jednak ponownie podwyższone.

3. Bezpieczeństwo pracy. Zły stan techniczny wielu kopalń po zakończeniu wojny, braki w wyposażeniu stacji ratownictwa górniczego, wreszcie napływ do górnictwa wielu nowych, niedostatecznie wykwalifikowanych pracowników — oto przyczyny, które wpływały na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach w pierwszych latach powojennych. Mimo tego wskaźnik wypadkowości w górnictwie węgla kamiennego wzrósł w porównaniu z okresem międzywojennym tylko nieznacznie, jak o tym świadczy następujące zestawienie³³:

(a — liczba wypadków ogółem na 1 mln t wydobycia, b — liczba wypadków ogółem na 100 tys. dniówek, c — liczba wypadków ogółem na 1000 zatrudnionych, d — liczba wypadków śmiertelnych na 1 mln t wydobycia, e — liczba wypadków śmiertelnych na 100 tys. dniówek)

okres	a	b	c	d	e
1928—1937	443,0	64,57	164,42	4,7	0,68
V—XII 1945	586,5	57,71		8,62	0,71
1946	570,0	50,6	142,0	9,1	0,88
1947	487,9	46,6	129,5	7,6	0,71
1948	441,4	48,0	143,8	4,5	0,46
1949	417,5	49,5	145,0	4,4	0,49

W Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego na 100 tys. przepracowanych dniówek zdarzało się w 1947 r. przeciętnie 56,91 nieszczęśliwych wypadków, w 1948 r. — 50,71, a w 1949 r. — już tylko 35,82.

Do poważniejszych katastrof tego okresu należy zaliczyć: wybuch metanu w kopalni „Brzeszcze” w dniu 10 czerwca 1945 r. (9 zabitych, 15 rannych), pożar w kopalni „Jan Kanty” w dniu 10 marca 1946 r. (5 śmiertelnie zatrutych, 22 lekko rannych), zawał w kopalni „Boże Dary” w dniu 24 czerwca 1946 r. (7 zabitych, 4 rannych), pożar w kopalni „Niwka-Modrzejów” w dniu 3 stycznia 1947 r. (25 zabitych), pożar w kopalni „Wie-

³² WAP Katowice, CZPW 148, 3852, 5629.

³³ M. Klott: *Organizacja służb bezpieczeństwa pracy w przemyśle węglowym i wyniki działalności w okresie 1945—1949*, „Węgiel” 1950 nr 2, s. 14, 17 (dane dotyczące węgla kamiennego skorygowane według Sprawozdania ze stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki za rok 1964, Katowice 1965, s. 7). Dane dotyczące okresu od maja do grudnia 1945 r. według sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 28). Uwaga: dane z lat 1928—1937 dotyczą tylko kopalń należących w tym okresie do Polski, dane z 1945 r. nie obejmują Dolnośląskiego ZPW.

czorek" w dniu 15 lutego 1947 r. (12 zabitych)³⁴. Na ogół jednak stan bezpieczeństwa pracy, który pogorszył się w okresie okupacji³⁵ i w latach 1945—1946 był jeszcze niezadowolający, stale się poprawiał, tak że wskaźniki z lat 1948 i 1949 były już niższe od wskaźników międzywojennych. Również liczba pożarów podziemnych zmniejszyła się w latach 1947—1949 z 5,28 na 3,87 na mln t wydobywania. Poprawa ta była przede wszystkim rezultatem wysiłków podjętych już od pierwszych miesięcy powojennych przez kierownictwo przemysłu węglowego i aktyw robotniczy.

W lipcu 1945 r. przeprowadzono we wszystkich kopalniach ankietę w sprawie bezpieczeństwa pracy i ciągłości ruchu zakładów. W sierpniu 1945 r. CZPW wydał wzorcowy regulamin dla kopalnianych kół bezpieczeństwa pracy, a 4 września 1945 r. Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach ogłosił „Przepisy bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla”³⁶. Rozpoczęto również szkolenie załóg w zakresie bezpieczeństwa, początkowo drogą pogadanek i krótkich ustnych pouczeń, oraz zaczęto opracowywać odpowiednie plakaty i wywieszki. Ukazały się również przepisy dotyczące ochrony przeciwpożarowej. Ponadto zwrócono uwagę na zachowywanie higieny w pomieszczeniach kopalnianych oraz utrzymywanie czystości w szatniach, stołówkach, ustępach i w miejscach pracy. Do nadzorowania stanu bezpieczeństwa pracy utworzono w pionie technicznym CZPW Biuro Bezpieczeństwa Pracy i Ratownictwa, a w zjednoczeniach — odpowiednie wydziały. W kopalniach powstały biura (następnie referaty) i koła bezpieczeństwa pracy. Zadaniem tych kół, w skład których wchodził pracownicy zajmujący się sprawami bezpieczeństwa oraz przedstawiciele rady zakładowej i głównych działów produkcyjnych, było analizowanie przyczyn nieszczęśliwych wypadków, podejmowanie kroków dla uniknięcia wypadków w przyszłości oraz pouczanie pracowników o obowiązujących przepisach. Organizowanie kół bezpieczeństwa pracy w poszczególnych zakładach przeciągnęło się do 1947 r.

CZPW przejął 4 okręgowe stacje ratownictwa górniczego — w Sosnowcu, Bytomiu, Mikołowie i w Wałbrzychu. Dwie z nich — w Mikołowie i w Bytomiu — były zdewastowane, zdołano je jednak odbudować. Już w ciągu 1946 r. na stacjach tych przeszkolono w zakresie ratownictwa 1354 osoby (w tym 9 kierowników kopalnianych stacji ratowniczych i 1148

³⁴ M. Klott: *Charakterystyka stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach i zakładach przemysłu węglowego w roku 1946*, „Przegląd Górniczy” 1947, s. 633; „Górniki” 1947 nr 1, s. 2 i nr 4, s. 3.

³⁵ W 1943 r. w kopalniach węgla kamiennego na Górnym i Dolnym Śląsku na 1 mln t wydobywania przypadało 595 wypadków (w tym 5,9 śmiertelnych), a na 100 tys. przepracowanych dniówek — 99,4 wypadków (w tym 0,99 śmiertelnych). Por. J. J a r o s: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914—1945*, Katowice—Kraków 1969, s. 239.

³⁶ Klott: *Organizacja służby bezpieczeństwa pracy w przemyśle węglowym*, s. 10.

ratowników), przeprowadzono 3294 analizy, napełniono 2690 butli tlenowych, a poza tym personel stacji przeprowadził 200 kontroli w kopalniach. Stacja w Sosnowcu udzielała również pomocy podczas akcji ratunkowych, także w górnictwie niewęglowym (mianowicie w kopalni pirytu „Staszic”)³⁷. W następnych latach stacje stopniowo zwiększały działalność szkoleniową i kontrolną. W 1947 r. zmieniono ich organizację, podporządkowując stacje w Sosnowcu i w Wałbrzychu stacji bytomskiej, która stała się centralną stacją ratowniczą dla całego górnictwa węglowego. Stację w Mikołowie zlikwidowano (obiekt jej przejęła kopalnia doświadczalna „Barbara”, należąca do Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego, której zadaniem było m.in. prowadzenie badań z zakresu bezpieczeństwa pracy w kopalniach), utworzono natomiast podstację w Rybniku przy kopalni „Chwałowice”. Od 10 grudnia 1947 r. zorganizowano w stacji bytomskiej stałe pogotowie ratownicze, złożone z kilkunastu ratowników delegowanych przez kopalnie. Rozbudowywano też pomieszczenia stacji i uzupełniano ich wyposażenie³⁸.

W związku z dalszymi reorganizacjami utworzono w 1948 r. przedsiębiorstwo pod nazwą Stacja Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego z okręgowymi stacjami w Bytomiu, Sosnowcu i Wałbrzychu³⁹.

Okręgowe stacje ratownictwa górniczego obsługiwały i kontrolowały kopalniane stacje ratownicze, których już w 1947 r. było 80. Liczba wykwalifikowanych ratowników w kopalniach doszła w 1948 r. do 4 tysięcy. Niezależnie od stacji ratowniczych istniała w przemyśle węglowym sieć straży pożarnych, której zadaniem było likwidowanie pożarów i zagrożeń pożarowych na powierzchni ziemi⁴⁰.

4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego. Wydajność pracy w kopalniach węgla kamiennego w 1945 r. znacznie spadła w porównaniu z okresem poprzednim, a następnie stopniowo wzrastała, nie osiągając jednak poziomu przedwojennego, jak o tym świadczy następujące zestawienie: (wydajność w kg: a — na pracownika i dniówkę, b — na robotnika i dniówkę, c — dołowa)

³⁷ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1946, s. 82; M. Kłott: *Charakterystyka stanu bezpieczeństwa pracy na kopalniach i zakładach przemysłu węglowego w roku 1946*, „Przegląd Górniczy” 1947, s. 741—742.

³⁸ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 80—81.

³⁹ Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu: Stan, organizacja i kierunki rozwoju ratownictwa górniczego, Bytom 1968 (maszynopis powielony).

⁴⁰ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, część II, s. 24 i nn.

rok	a	b	c
1945	854	926	1547
1946	996	1074	1608
1947	1136	1124	1693
1948	1232	1328	1805
1949	1235	1328	1826

W 1947 r. wydajność na robotnika i dniówkę stanowiła w poszczególnych rejonach od 63,9% (kopalnie opolskie) do 80,2% (okręg dąbrowski) wydajności osiągniętej w 1937 r.⁴¹

Przyczynami niskiej wydajności były m.in.: zły stan techniczny kopalń, konieczność zwiększenia robót przygotowawczych wobec zaniedbań z lat okupacji, napływ do górnictwa znacznej liczby nowych pracowników, nie obeznanych z pracą w kopalni, wzrost liczby dniówek usługowych wobec większego stosowania podsadzki i rozszerzenia działalności z zakresu ochrofy zdrowia i życia górników oraz akcji socjalnej, a także rozluźnienie dyscypliny pracy w okresie powojennym. Pewien wpływ na wysokość wskaźników wywarł także nieco inny sposób ich obliczania⁴². Na obniżenie wydajności w 1945 roku wpłynęła dodatkowo dezorganizacja pracy w okresie przesuwania się frontu działań wojennych oraz ograniczenie produkcji wobec trudności transportowych (brak węglarek). Przeshkody te zdołano usunąć, stopniowo poprawiała się również dyscyplina pracy i likwidowano zaniedbania w zakresie robót przygotowawczych. Do czynników o oddziaływaniu długofalowym należało jednak pogorszenie się jakości wybieranych pokładów: podczas gdy w okresie międzywojennym eksploatowano niejednokrotnie tylko części najbardziej wydajne, po wyzwoleniu przystąpiono również do wybierania pokładów cieńszych, silnie zanieczyszczonych, a także różnego rodzaju filarów ochronnych. Było to spowodowane dążeniem do zapobieżenia marnotrawstwu złoża, jakie występowało w okresie kapitalistycznym, a także niemożnością podjęcia na szeroką skalę robót udostępniających.

Ograniczone możliwości zakupów maszyn i sprzętu oraz budowy nowych urządzeń i obiektów produkcyjnych sprawiły, że inwestycje z lat 1945—1949 wystarczały tylko częściowo na pokrycie strat eksploatacyjnych. Nie można było jeszcze w większym zakresie przeprowadzić modernizacji procesów produkcyjnych poprzez ich mechanizację i zastąpienie będących w użyciu napędów parowych oraz pneumatycznych elektryczny-

⁴¹ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947*, Katowice 1949, s. 121.

⁴² Np. w okresie międzywojennym nie wliczano do wydajności dniówek przeprowadzanych przez robotników firm usługowych, wykonujących różne prace w kopalniach. Szczegółowo problem wydajności pracy jest omówiony w artykule: *Analiza porównawcza wydajności ogólnej kopalni węgla kamiennego, osiągniętej w 1938 i 1968 roku*, „Przegląd Górniczy” 1970, s. 218—223.

mi. Zdołano tylko nieco zmodernizować transport podziemny, zastępując stosowany jeszcze w początkach omawianego okresu w niektórych kopalniach przewóz konny mechanicznym⁴³. Urabianie węgla i płonnej skały odbywało się nadal głównie za pomocą materiałów wybuchowych (przy mechanicznym wykonywaniu otworów), ładowano urobek mechanicznych ładowarek, które mogły co najwyżej służyć do zdobycia doświadczeń dla racjonalizatorów produkcji. Dopiero pod koniec omawianego okresu podjęto pierwsze przygotowania do zmechanizowania w większym zakresie prac w kopalniach, czego wyrazem było m.in. utworzenie w Zabrzu w listopadzie 1949 roku Ośrodka Szkolenia Obsługi Maszyn oraz sprowadzenie w tymże roku do Polski pierwszego kombajnu ścianowego typu Meco-Moore (próby z tym kombajnem, przeprowadzone w następnym roku w kopalni „Dymitrow”, skończyły się zresztą niepowodzeniem)⁴⁴.

Ogólnie więc można stwierdzić, że w technice produkcji nie zaszły w ciągu omawianego okresu poważniejsze zmiany, nastąpiły jedynie pewne przesunięcia ilościowe w zakresie systemów eksploatacji (wzrost udziału eksploatacji ścianowej) i metod transportu podziemnego (większe stosowanie odstawy za pomocą przenośników taśmowych i zgrzeblowych, pewien wzrost procentu dużych wozów). Zdołano jednak stworzyć nową, sprawną organizację, kierującą całym przemysłem węglowym, przezwyciężyć trudności zaopatrzeniowe i zlikwidować najbardziej rażące zaniedbania z ostatnich lat wojny i okupacji. Ponadto poprzez normalizację sprzętu i rozbudowę przemysłu maszyni górniczych stworzono warunki do szybkiej mechanizacji pracy w kopalniach w następnych okresach.

⁴³ Doświadczenia zdobyte już w latach powojennych w toku opieki nad końmi, używanymi do transportu dołowego w kopalniach Dąbrowskiego ZPW, dostarczyły bogatego materiału do artykułu T. Pustówki: *Opieka lekarsko-weterynaryjna nad końmi w kopalniach węgla i schorzenia koni dołowych* („Medycyna Weterynaryjna” 1951 nr 7, s. 1—14). Mimo wycofania koni z transportu podziemnego, w 1950 r. w kopalniach Dąbrowskiego ZPW pracowało jeszcze na powierzchni około 200 koni (jw., s. 14).

⁴⁴ Kubiczek, jw., s. 149; *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL*, s. 122.

V. STOSUNKI SPOŁECZNE

1. Liczba pracowników i ich rekrutacja. W końcu listopada 1944 r. pracowało w kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Górnośląskim 238 tys. robotników (z czego około 30 tys. przypadało na kopalnie w okręgu karwińskim), w tym jednak ponad 68 tys. stanowili jeńcy wojenni i pracownicy przymusowi¹. W Zagłębiu Dolnośląskim w grudniu 1944 r. pracowało 20 tys. robotników, w tym około 4 tys. jeńców². Łącznie w obu zagłębiach (bez okręgu karwińskiego) wraz z pracownikami umysłowymi było zatrudnionych około 250 tys. ludzi.

W ostatnich tygodniach przed wyzwoleniem Niemcy zmobilizowali jeszcze pewną liczbę górników do oddziałów pospolitego ruszenia. Wobec zbliżania się frontu opuściła kopalnie większość niemieckich inżynierów i techników. Niezwłocznie po wyzwoleniu porzucili pracę jeńcy i pracownicy przymusowi, którzy rozpoczęli wędrówkę do rodzinnych stron. Według obliczeń CZPW liczba górników wywiezionych z kopalń opolskich wynosiła blisko 13 tys., wliczając w to powołanych do wojska niemieckiego i zaginionych³. Na zmniejszenie się liczby górników wpłynął też fakt, że część aktywistów robotniczych została skierowana do pracy w tworzącym się aparacie państwowym. W rezultacie w lutym 1945 r. w kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Górnośląskim było zatrudnionych tylko 86,7 tys. pracowników fizycznych i 6483 umysłowych. W kwietniu liczba pracowników fizycznych doszła do 92 tys., a umysłowych — do 7,2 tys., w końcu 1945 r. w obu zagłębiach było już 166,6 tys. pracowników fizycznych i 11,3 tys. umysłowych. W całym przemyśle węglowym od lutego do grudnia 1945 r. liczba zatrudnionych wzrosła ze 105 tys. do 198 tys., w tym załoga kopalń (węgla kamiennego i brunatnego) — z 97,8 tys. do 178 tys. ludzi⁴. Wzrost ten był w znacznym stopniu rezultatem systematycznego

¹ Spruth, jw., tabela 1; *Dejiny Ostravy*, Ostrava 1967, s. 708.

² WAP Katowice, CZPW 5926; Wałbrzych. Praca zbiorowa pod redakcją K. Krzyżagórskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 89. Statystyka przemysłu węglowego w Polsce podaje liczbę robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego w grudniu 1944 r. na 212 648 (z tego 193 700 w Zagłębiu Górnośląskim bez okręgu karwińskiego i 18 948 w Zagłębiu Dolnośląskim), przy czym nie są tu zapewne uwzględnieni robotnicy w zakładach pomocniczych związanych z kopalniami.

³ WAP Katowice, CZPW 4883—4885; AAN, MPiH 40.

⁴ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 20.

werbunku pracowników do górnictwa, prowadzonego przez Dział Mobilizacji Sił Roboczych w CZPW i odpowiednie wydziały w zjednoczeniach.

W następnych latach liczba zatrudnionych wzrastała nadal, chociaż w wolniejszym tempie: w końcu 1946 r. w przemyśle węglowym pracowało 264,6 tys. ludzi, w końcu 1947 r. — 292,2 tys., w końcu 1948 r. — 302,9 tys.⁵ Zatrudnienie w kopalniach węgla kamiennego (ogółem) wynosiło w 1946 r. 190 tys., w 1947 r. 214 tys., w 1948 r. 218 tys. i w 1949 r. 215 tys. Szczególnie dotkliwie dawał się odczuć brak kadry technicznej: liczba polskich inżynierów górniczych, którzy przetrwali wojnę i podjęli pracę w przemyśle węglowym, wynosiła zaledwie około 300 osób⁶. Brakowi temu starano się zaradzić przez doszkalanie na kursach i awansowanie na kierownicze stanowiska doświadczonych techników oraz produkujących robotników. Wzrost kadry posiadającej odpowiednie kwalifikacje postępował jednak wolno: w lipcu 1947 r. na 11 620 pracowników technicznych zatrudnionych w przemyśle węglowym tylko 906 miało wyższe wykształcenie, a 2965 — średnie. Z tej liczby w kopalniach węgla kamiennego pracowało zaledwie 275 osób z wyższym wykształceniem, wśród nich 200 inżynierów górników. Według stanu na koniec 1947 r. w całym przemyśle węglowym pracowało 437 inżynierów górniczych, a w końcu 1948 r. liczba ich doszła do 452 osób⁷.

Nowo zwербowani robotnicy rekrutowali się w znacznym stopniu z dawnych robotników rolnych i członków rodzin chłopskich, przybywających z przeludnionych rejonów centralnej Polski. Napiywali też robotnicy miejscowi, wracający do kraju z wojennej tułaczki. Do kopalń opolskich skierowano już w 1945 r. ekipy robotnicze ze wschodniej części Zagłębia Górnośląskiego, które umożliwiły przywrócenie nowo objętym zakładom pełnej zdolności produkcyjnej. W Zagłębiu Dolnośląskim zatrzymano robotników i techników niemieckich, których następnie w ciągu kilku lat stopniowo wysyłano do Niemiec, zastępując ich pracownikami polskimi.

Duże nadzieje wiązał CZPW z rozpoczętą w 1946 r. reemigracją polskich górników, którzy w okresie międzywojennym (a niekiedy i przed pierwszą wojną światową) wyjechali do zachodniej Europy (Francja, Belgia, Westfalia) w poszukiwaniu zarobku. Reemigrantów kierowano głównie na ziemie zachodnie (Zagłębie Dolnośląskie i kopalnie opolskie). Nadzieje spełniły się tylko częściowo. Reemigracja objęła w 1946 r. 6 tys. osób, które podjęły pracę w przemyśle węglowym, w 1947 r. wróciło (wraz z niepracującymi członkami rodzin) 11 tys. osób, w 1948 r. 7,5 tys., w 1949 r. — 1,2 tys. Łącznie od 1946 r. do 1949 r. przemysł węglowy przyjął 14 362 reemigrantów-górników, a wraz z rodzinami 40 084 osoby, z któ-

⁵ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 66; Jw. za rok 1948 cz. II, s. 1.

⁶ Obliczenia szacunkowe doc. mgra inż. S. Kossutha.

⁷ WAP Katowice, CZPW 2144; W. S z c z y p a: *Zatoga przemysłu węglowego pod względem kwalifikacji zawodowych*, „Węgiel” 1949 nr 5—6, s. 20.

rych 31 622 przybyły z Francji, 2815 z Belgii i 2041 z Niemiec zachodnich⁸. Tymczasem liczbę Polaków w zachodniej Europie (nie licząc Niemiec) szacowano pod koniec okresu międzywojennego na ponad pół miliona⁹. Wielu emigrantów nie chciało jednak rezygnować z ustabilizowanego życia za granicą i przenieść się do zniszczonego przez wojnę kraju, a ponadto władze w krajach zachodnioeuropejskich niechętnie ustosunkowały się do



Ryc. 5. Powitanie transportu repatriantów z Francji w Zabrze w 1946 r. Fot. A. Bogusz

reemigracji Polaków, nie chcąc tracić wykwalifikowanych robotników. Stwierdzono również, że wśród repatriantów znajdowało się wielu ludzi starych lub chorych (zwłaszcza na krzemicę), niezdolnych do pracy pod ziemią¹⁰.

Wobec braku robotników zdecydowano się na zatrudnianie w kopalniach węgla także skoszarowanych Niemców. Już w sierpniu 1945 r. na mocy umowy między CZPW a generałem Miłowskim jako przedstawicielem dowództwa Armii Czerwonej skierowano do pracy w górnośląskich

⁸ WAP Katowice, CZPW 4905; Łącznie od lipca 1946 r. do grudnia 1949 r. z Francji do Polski wróciło 60 302 osoby (M. Frank: *Zatrudnienie w polskim górnictwie węglowym w latach 1919—1944*, „Zeszyty Naukowe WSE w Katowicach” nr 2/67, s. 27).

⁹ Por. *Rocznik morski i kolonialny*, Warszawa 1938, s. 297.

¹⁰ WAP Katowice, CZFW 365; 3796.

kopalniach 3252 Niemców¹¹. W kwietniu 1947 r. pracowało w kopalniach węgla kamiennego 28 tys. Niemców, co stanowiło około 13% pracowników fizycznych¹². Jeszcze w końcu 1948 r. liczba Niemców w kopalniach wynosiła prawie 19 tys. (9,2% załogi), a dopiero w ciągu 1949 i początków 1950 r. zwolniono ich w związku z powojenną normalizacją stosunków, kierując na ich miejsce do kopalń pracowników „Służby Polsce” i Batalionów Pracy. Zastąpienie przyuczonych już do pracy pod ziemią jeńców młodymi i niewykwalifikowanymi robotnikami spowodowało przejściowy spadek wydajności¹³.

Pozostałością wojny było pogorszenie się stanu zdrowotnego górników, a także wzrost przeciętnego wieku zatrudnionych w kopalniach (starzenie się załóg), ponieważ młodsze roczniki były powoływane do wojska. Podczas gdy w 1931 r. przeciętny wiek pracownika fizycznego w kopalni węgla kamiennego wynosił 29,4 lat, a pracownika umysłowego — 33,1 lat, to w połowie 1947 r. wskaźniki te wynosiły 38,2 i 42 lata, a do końca 1948 r. mimo napływu nowych pracowników udało się je obniżyć tylko do 36,9 i 40,2 lat. Przeciętny wiek przejścia na emeryturę (wobec starości lub niezdolności do pracy) w górnoląskim górnictwie wynosił w okresie 1947—1949 56,6 lat, podczas gdy w okresie międzywojennym (1924—1938) — tylko 53 lata¹⁴.

Wzrost zatrudnienia łączył się ze znaczną fluktuacją pracowników. Wskaźnik fluktuacji w kopalniach węgla kamiennego wynosił (w procentach) w latach 1947—1949 kolejno 32,4, 32,3 i 42,1, w całym przemyśle węglowym w 1947 r. 39,7, a w 1948 r. 35,7 w stosunku do łącznej liczby załogi¹⁵. W 1946 r. w samych tylko kopalniach węgla kamiennego przyjęto do pracy 108 tys. nowych pracowników, a zwolniono 72,5 tys. W następnych latach liczba przyjętych wynosiła po 70—80 tys. (w 1949 r. nawet 89 tys.), a zwolnionych — po 60—70 tys. (w 1949 r. 91 tys.) rocznie. Na wysokość wskaźnika fluktuacji wywarło wpływ stopniowe zwalnianie z pracy Niemców i zastępowanie ich Polakami, dużą rolę odegrały tu również nie ustabilizowane warunki życia w pierwszych latach powojennych, brak mieszkań dla nowo zwerbowanych oraz wędrowni po różnych zakładach w poszukiwaniu wyższych zarobków i lepszych warunków pracy.

¹¹ WAP Katowice, CZPW 4011.

¹² WAP Katowice, CZPW 4811. Łączna liczba Niemców (jeńców wojennych oraz zatrudnionych w Zagłębiu Dolnośląskim wolnych robotników) zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego wynosiła z początkiem 1947 r. 35 tys., w marcu i kwietniu doszła do 36 tys., a dopiero pod koniec 1947 r. zmalała do 32 tys. (według „Statystyki przemysłu węglowego w Polsce”).

¹³ WAP Katowice, CZPW 5888.

¹⁴ W. Szczypa: *Załogi kopalń węgla kamiennego pod względem wieku*, „Węgiel” 1949 nr 11—12, s. 25—29.

¹⁵ Wskaźnik dla kopalń węgla kamiennego według „Statystyki przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1961”, a w całym przemyśle węglowym — według sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 8.

Struktura zatrudnienia w przemyśle węglowym przedstawiała się w latach 1945—1948 następująco (według stanu na koniec roku)¹⁶:

pracownicy fizyczni			
rok	kwalfikowani	niekwalfikowani	razem
1945	72 448 (38,02%)	118 093 (61,98%)	190 541
1946	91 761 (38,43%)	147 036 (61,57%)	238 797
1947	130 694 (49,76%)	131 049 (50,24%)	262 643
1948	137 265 (50,73%)	133 318 (49,27%)	270 583

pracownicy umysłowi			
rok	techniczni	administracyjni	razem
1945	8 639 (46,39%)	9 985 (53,61%)	18 624
1946	10 943 (42,43%)	14 846 (57,57%)	25 789
1947	12 868 (43,50%)	16 717 (56,50%)	29 585
1948	14 606 (45,18%)	17 723 (54,82%)	32 329

Mimo szybkiego wzrostu załogi następował więc spadek procentu robotników niewykwalifikowanych, co było rezultatem intensywnego szkolenia nowo przyjmowanych pracowników. Robotnicy niewykwalifikowani stanowili jednak nawet pod koniec omawianego okresu prawie połowę pracowników fizycznych, co wywierało ujemny wpływ na wydajność i rezultaty pracy.

Stosunek liczbowy pracowników umysłowych do fizycznych wzrósł w porównaniu z okresem międzywojennym dwukrotnie. Na 1000 robotników przypadało w 1947 r. 117,7 pracowników umysłowych, a w 1948 r. 124,3, podczas gdy w 1937 r. (w przedsiębiorstwach węglowych na terenie Polski) tylko 58,9. Wpłynęła na to rozbudowa agend przemysłu węglowego (m.in. w zakresie zbytu produkcji, którym dawniej zajmowały się odrębne przedsiębiorstwa, a także w zakresie zaopatrzenia i akcji socjalnej), wzrost czynności administracyjnych w związku z utworzeniem scentralizowanego aparatu kierującego górnictwem węglowym, a wreszcie spadek przeciętnych kwalifikacji personelu urzędniczego w porównaniu z latami międzywojennymi. Mianowicie podział pracowników umysłowych według posiadanego wykształcenia przedstawiał się następująco:

pracownicy techniczni z wykształceniem			
rok	wyższym	średnim	niższym
1947	923 (7,1%)	3480 (27,0%)	8465 (65,9%)
1948	1026 (7,0%)	4162 (28,5%)	9418 (64,5%)

¹⁶ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 4—7; W. Szczyła: *Załoga przemysłu węglowego według kwalifikacji zawodowych*, „Węgiel” 1949 nr 5—6, s. 14—22; W. Szczyła: *Zatrudnienie kobiet w polskim przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1950 nr 1, s. 13—19.

pracownicy administracyjni z wykształceniem

rok	wyższym	średnim	niższym
1947	657 (3,9%)	3278 (19,6%)	12 782 (76,5%)
1948	781 (4,4%)	3886 (22,0%)	13 056 (73,6%)

Jak wynika z powyższych zestawień, około 70% urzędników zatrudnionych w przemyśle węglowym miało tylko podstawowe wykształcenie.

Wśród pracowników technicznych z wyższym wykształceniem było:

	w 1947 r.	w 1948 r.
górników	437	452
mechaników	150	201
elektryków	108	101
mierników i geologów	38	39
architektów	36	58

Wśród pracowników administracyjnych z wyższym wykształceniem przeważali ekonomiści (237, następnie 289) i prawnicy (186, następnie 207). Wobec małej liczby niektórych fachowców (np. mierników i geologów) konieczne było ulokowanie ich w zjednoczeniach dla lepszego wykorzystania ich kwalifikacji. Pociągało to jednak za sobą wspomniane już ograniczenie samodzielności kierownictwa poszczególnych kopalń.

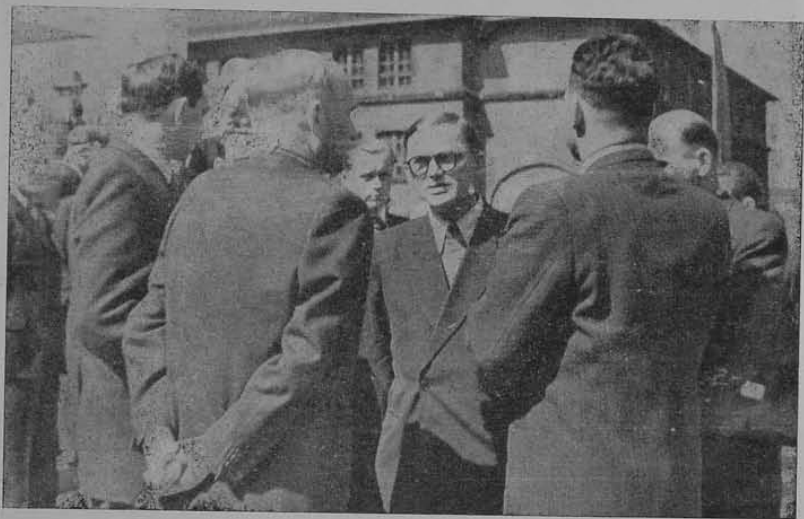
Kobiety stanowiły około 8% pracowników fizycznych i 20% pracowników umysłowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami robotnice zatrudniano tylko na powierzchni, przy lżejszych pracach fizycznych. Wśród robotników zatrudnionych na powierzchni kopalń węgla kamiennego kobiety stanowiły w połowie 1949 r. 21,75%, czyli cztery razy więcej niż w okresie przedwojennym. Było to spowodowane szybkim wzrostem zatrudnienia i wykorzystywaniem istniejących rezerw siły roboczej. Pracowników młodocianych (poniżej 18 lat) zatrudniano w latach 1947—1948 około 12,5 tys., wśród nich około 95% mężczyzn. Pod ziemią zatrudniano z nich tylko tych, którzy mieli ukończone lat 17.

Zatrudnienie pracowników fizycznych w kopalniach węgla kamiennego kształtowało się następująco:

rok	pod ziemią	na powierzchni	uczniowie i praktykanci
1945	103 839 (61,95%)	63 758 (38,05%)	—
1946	125 694 (64,70%)	62 152 (31,99%)	6440 (3,31%)
1947	140 702 (67,14%)	61 170 (29,19%)	7707 (3,67%)
1948	145 987 (67,88%)	59 990 (27,85%)	9200 (4,27%)

W 1938 r. pod ziemią pracowało 73,48% robotników. Odsetek ten zmalał więc w okresie powojennym (m.in. ze względu na brak odpowiedniego przeszkolenia u nowo przyjmowanych robotników), kierownictwo przemysłu węglowego starało się jednak temu przeciwdziałać i kierować coraz więcej robotników do robót podziemnych dla zwiększenia wydajności pracy.

2. Organizacje zawodowe górników i ich rola. Jedynym związkiem zawodowym, który wznowił działalność w polskim górnictwie węglowym po wyzwoleniu, był klasowy Centralny Związek Zawodowy Górników (przemianowany w 1949 r. na Związek Zawodowy Górników w Polsce). Pracami organizacyjnymi zajęła się wydelegowana przez KCZZ ekipa, która przybyła do Katowic już w końcu stycznia 1945 r. Z jej inicjatywy odbył się w Katowicach 18 lutego 1945 r. pierwszy kongres radców zakładowych, na którym reprezentowani byli przedstawiciele 31 kopalń. Kongres postanowił zorganizować wspólny związek zawodowy



Ryc. 6. Aleksander Zawadzki wśród górników. Ze zbiorów Związkowego Muzeum Górniczego (ZMG) w Sosnowcu

dla wszystkich zagłębi, przeprowadzić wybory do rad zakładowych i zwołać w ciągu 4 tygodni ogólnokrajowy Zjazd CZZG. Zjazd, który obradował również w Katowicach w dniach 18 i 19 marca 1945 r., zwrócił się z apelem do górników o podniesienie wydajności i dyscypliny pracy, uchwalił statut i wytyczne dotyczące działalności związku oraz wybrał Zarząd Główny Związku. Pierwszym przewodniczącym Zarządu Głównego został Józef Szczęśniak, jego zastępcami — Albert Wosz i Ryszard Niezsporek, a sekretarzem generalnym — Paweł Wojas¹⁷. Następnie utworzono zarządy okręgowe, którym podporządkowane były organizacje związkowe w poszczególnych kopalniach i innych zakładach górniczych.

¹⁷ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, Katowice 1948, s. 13 i nn.

CZZG oraz kierujące nim partie robotnicze (zwłaszcza PPR, do której należała większość aktywu związkowego) odegrały już w pierwszym okresie po wyzwoleniu olbrzymią rolę w przywracaniu kopalniom normalnej zdolności produkcyjnej, mobilizując załogi do zwiększenia wydajności i poprawy dyscypliny pracy. Z ich inicjatywy również kopalnie na terenach należących przed 1939 r. do Polski zaczęły obejmować patronat nad poszczególnymi zakładami na Ziemiach Zachodnich, wysyłając tam ekipy fachowców, którzy pomagali polskim inżynierom w urucha-



Ryc. 7. Zjazd delegatów Centralnego Związku Zawodowego Górników we wrześniu 1948 r. Przemawia sekretarz Zarządu Głównego M. Czerwiński. Ze zbiorów ZMG

mianiu tych zakładów¹⁸. Zadaniem bardziej długofalowym było wytworzenie nowego stosunku do pracy u robotników, którzy stali się współgospodarzami kopalń, i doprowadzenie na tej podstawie do harmonijnej współpracy między robotnikami a personelem kierowniczym i nadzorczym. Zadanie to nie było łatwe. W kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu toczyła się ostra walka klasowa i działały zbrojne oddziały reakcji, które starały się zdeorganizować życie i uniemożliwić powojenną odbudowę, napadając na zakłady pracy i mordując przedstawicieli ludowej władzy. Jednocześnie znaczna część niedostatecznie uświadomionych klasowo robotników odnosiła się nieufnie do inżynierów i innych fachowców, widząc

¹⁸ J. Jaros: *Jak uratowano i uruchomiono polski przemysł węglowy*, „Kalendarz Górniczy na rok 1955”, Katowice 1954, s. 123; Gołębiowski, *Pierwsze lata 1945—1947*, s. 136—137.

w nich dawnych pomocników kapitalistów i identyfikując nowo powstające ludowe państwo z przedwojennym. Wobec trudności aprowizacyjnych i lokalnych konfliktów podejmowano niekiedy nawet próby strajków. Strajków takich, z reguły krótkotrwałych (od pół godziny do paru dni) było w różnych kopalniach węgla w 1945 r. 32, w 1946 r. 48, a w 1947 r. już tylko 18. Robotnicy z reguły wracali do pracy po otrzymaniu wyjaśnień od aktywu partyjnego i związkowego oraz przedstawicieli CZPW na temat przyczyn występujących trudności¹⁹. Liczbę dniówek straconych wskutek strajków obliczano w 1946 r. na 75 886, co stanowiło zaledwie 0,14% w stosunku do liczby dniówek przepracowanych w kopalniach węgla²⁰. Strajki powodowały jednak lokalną dezorganizację i przyczyniały się do rozluźnienia dyscypliny pracy. Trudności potęgował fakt, że dawni fachowcy, zajmujący kierownicze stanowiska w kopalniach i zjednoczeniach, byli przyzwyczajeni do przedwojennych metod zarządzania, bez liczenia się z wolą załogi, i niejednokrotnie nie potrafili nawiązać współpracy z aktywnym robotniczym i radami załogowymi.

Dzięki wysiłkom partii robotniczych i CZZG reakcji nie udało się uzyskać niemal żadnych wpływów w kopalniach węgla. Tylko w jednej kopalni wykryto z początkiem 1946 r. komórkę NSZ, o której działalności nie wiedziało zresztą kierownictwo zakładu²¹. Nie mogąc występować otwarcie reakcja prowadziła działalność z ukrycia, mordując aktywistów robotniczych, organizując sabotaże, a także zachęcając niektóre elementy spośród robotników do strajków i wystąpień antyinteligencjnych. W maju 1945 r. zostali zabici w Herbach robotnicy z kopalni „Mysłowice” Jan Saturnus i Stanisław Grabski, wysłani po drzewo dla swego zakładu pracy. 2 listopada 1945 r. NSZ zamordowały przewodniczącego rady zakładowej kopalni „Silesia” Józefa Szczotkę. W grudniu 1945 r. zamordowano strażników kopalni „Katowice” Jana Paszka, Szymańskiego i Jana Golesznego²². Zdarzały się również zabójstwa na tle różnego rodzaju lokalnych zatargów, których przyczyny nie zostały wyjaśnione. Tak np. w początkach 1945 r. zginęli w tajemniczych okolicznościach: inż. Oskar Mareczek, zawiadowca kopalni „Niwka” i inż. Mieczysław Mackiewicz, dawny zawiadowca kopalni „Dorota”. Dochodziło także do ostrych konfliktów między robotnikami pochodzącymi z różnych stron kraju oraz między reemigran-

¹⁹ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZGZZG 1047 (wykaz strajków); Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/75 (sprawozdania miesięczne Działu Węglowego); 1/IX/77 (sprawozdania instruktorów Działu Węglowego).

²⁰ WAP Katowice, CZPW 3955.

²¹ Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/78. Według ustnych relacji kontakty z podziemiem utrzymywała też sekretarka jednego z naczelnych dyrektorów zjednoczeń.

²² Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 23—27.



Ryc. 8. Wiec załogi kopalni „Sosnowiec” w 1949 r. Ze zbiorów ZMG



Ryc. 9. Pogrzeb górnika z kopalni „Brzeszcze”, zamordowanego skrytobójczo przez reakcjonistów w 1948 r. Ze zbiorów ZMG

tami a miejscową ludnością²³. Zlikwidowanie występujących antagonizmów i stworzenie z wielotysięcznej masy pracowników górnictwa jednolitego kolektywu, kierującego się w swym postępowaniu zasadami marksizmu-leninizmu, było olbrzymim zadaniem wychowawczym, stojącym przed partiami robotniczymi i CZZG.

Do poprawy sytuacji w kopalniach przyczyniły się w znacznym stopniu tzw. trójki antysabotażowe, tworzone od połowy 1947 r., w skład których wchodziły głównie członkowie PPR. Trójki te wykrywały różnego rodzaju nadużycia (zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia), których sprawcy zostali ukarani. Ponadto zwalczały one lekceważący stosunek do pracy, doprowadzający do marnotrawstwa oraz niszczenia urządzeń i sprzętu w zakładach górniczych²⁴.

Wobec CZPW Centralny Związek Zawodowy Górników występował jako przedstawicielstwo ogółu pracujących w górnictwie, zawierając układy zbiorowe, które regulowały warunki pracy i płacy. Układy te ustanawiały jednakowe stawki płac dla wszystkich zagłębi, tylko na ziemiach zachodnich wprowadzono przejściowo specjalny dodatek ze względu na występujące tam większe trudności zaopatrzeniowe oraz dla zachęcenia robotników do przenoszenia się na nowo odzyskane tereny. Umowy uwzględniały w szerokim zakresie zakordowanie prac w kopalniach, wprowadzając ponadto premie za przekroczenie norm. Pierwszy układ zbiorowy zawarto w dniu 31 sierpnia 1945 r. z mocą obowiązującą od 1 sierpnia 1945 r. Obejmował on tylko kopalnie węgla kamiennego, koksownie i brykietownie w Zagłębiu Górnosląskim. Ponieważ — jak się okazało — nie zapewniał on poprawy warunków zaopatrzenia i płacy proporcjonalnie do wzrostu wydajności, został wypowiedziany przez CZZG i zastąpiony nowym układem, który, podpisany w marcu 1946 r., obowiązywał od 1 stycznia do końca sierpnia tegoż roku. Następny układ, podpisany 5 października 1946 r. i obowiązujący od 1 września 1946 r., obejmował już wszystkich pracowników zatrudnionych w zakładach objętych przez CZPW (z wyjątkiem tylko pracowników zakładów rolno-leśnych). Układ ten uzupełniano w następnych miesiącach licznymi dodatkowymi protokołami i regulaminami premiovania, od 1 zaś stycznia 1948 r. wprowadzono nowe tabele szaszerogowań i systemy płac dla pracowników fizycznych w kopalniach węgla brunatnego. Kolejna zmiana układu zbiorowego nastąpiła od 1 stycznia 1949 r.²⁵

²³ W. Markiewicz: *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960, s. 160 i nn., 174 i nn.

²⁴ Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/75; Wydział Węglowy 1/XVII/22 i in.

²⁵ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 26—30 i 68—70; WAP Katowice, CZPW 2678; 4027; 4030; 4033 (teksty układów zbiorowych i protokołów dodatkowych).

CZZG współdziałał ponadto z kierownictwem przemysłu węglowego w zaopatrywaniu górników i ich rodzin w artykuły żywnościowe i ubraniowe, w kontrolowaniu stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, w organizowaniu szkolenia zawodowego i tworzeniu placówek kulturalno-oświatowych dla pracowników przemysłu węglowego, organizował spółdzielnie spożywców, a poza tym rozprawdzał wśród górników dodatkowe przydziały żywności i odzieży, uzyskane dzięki swoim staraniom. Od 1 lipca 1947 r. CZZG przejął całkowicie prowadzenie akcji kulturalno-oświatowej w górnictwie węglowym, a następnie również sprawy sportu robotniczego, otrzymując na te cele dotacje z CZPW²⁶. Ważną dziedziną działalności CZZG było również utrzymywanie kontaktów międzynarodowych ze związkami zawodowymi górników, istniejącymi zarówno w krajach socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

Podnoszeniem kwalifikacji zawodowych personelu technicznego i propagowaniem nowych osiągnięć technicznych zajmowało się Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Węglowego (przekształcone później w Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Górnicwa), utworzone w 1946 r.

3. Czas pracy i warunki pracy. Czas pracy w kopalniach wynosił zgodnie z układami zbiorowymi 46 godzin tygodniowo (6 godzin w soboty i po 8 w pozostałe dni robocze), z tym że układy z 1945 i 1946 r. wprowadzały w okresie przejściowym — ze względu na ciężką sytuację gospodarczą zniszczonego przez wojnę kraju — 48-godzinny tydzień pracy na powierzchni. Tam, gdzie praca pod ziemią odbywała się w szczególnie trudnych warunkach (głębinie szybów, wysokie filary, wysoka temperatura), dniówka była skracana zgodnie z przepisami bhp do 7 lub nawet do 6 godzin, przy czym robotnicy otrzymywali wynagrodzenie takie jak za dniówkę 8-godzinną. Umowy zbiorowe zobowiązywały również dyrekcje kopalń do dostarczenia górnikom do miejsc pracy wody do picia, do zaopatrywania ich w hełmy ochronne i lampy przy pracy pod ziemią, a także — w określonych przypadkach — w odzież roboczą ochronną oraz do zorganizowania punktów sanitarnych w zakładach pracy. Ze względu na brak dostatecznej liczby lekarzy (w końcu 1947 r. cały przemysł węglowy zatrudniał tylko 45, a w końcu 1948 r. — 63 lekarzy²⁷) punkty te często były obsługiwane tylko przez sanitariuszy lub odpowiednio przeszkolonych pracowników kopalni. Uwzględniając trudności powojenne układy zbiorowe nie nakładały na kopalnie obowiązku posiadania własnych łaźni (według układu z 5 października 1946 r. tam, gdzie nie było łaźni zakła-

²⁶ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 78—92; WAP Katowice, CZPW 3809.

²⁷ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 5.

dowych, dyrekcja miała wydawać każdemu pracownikowi co tydzień 1 bilet do łaźni miejskiej), w praktyce jednak niemal wszystkie kopalnie miały własne łaźnie. Przeznaczano również znaczne sumy na rozbudowę urządzeń sanitarnych i ich modernizację.

Za pracę nadliczbową oraz w niedziele i święta górnikom przysługiwały dodatki wysokości 50—100% normalnych stawek, przy czym przedłużenie czasu pracy mogło nastąpić tylko na podstawie zezwolenia odpowiednich władz i po uzyskaniu zgody rady zakładowej. Umowy zbiorowe zawierane między Związkiem Zawodowym Górników a CZPW gwarantowały ponadto płatne urlopy, przy czym urlop dla pracowników fizycznych podczas pierwszych 3 lat pracy wynosił 8 dni roboczych rocznie, następnie — 15 dni, a po przepracowaniu 10 lat w górnictwie — 1 miesiąc. Na mocy „Karty Górnika” długość urlopu dla rębaczy i ładowaczy została od 1 stycznia 1950 r. zwiększona do 21 dni kalendarzowych już po przepracowaniu jednego roku w tej samej kopalni ²⁸.

Trudności występujące w zniszczonym przez wojnę kraju hamowały poprawę warunków pracy w górnictwie, jak np. poprawę stanu wentylacji, oświetlenia wyrobisk, warunków higienicznych i zapewnienie górnikom dostatecznej opieki lekarskiej. Praca wymagała dużego wysiłku fizycznego, była bardziej niebezpieczna niż w innych zawodach, do tego dołączały się specyficzne utrudnienia związane z przebywaniem pod ziemią, jak ciasnota pomieszczeń, wilgoć, zapylenie wyrobisk, brak światła dziennego ²⁹. Czynniki te powodowały, że praca w górnictwie była niezbyt atrakcyjna w porównaniu z innymi zawodami i hamowały napływ nowych robotników do kopalń, zwłaszcza że w warunkach powojennej odbudowy, a następnie rozbudowy przemysłu, o znalezienie innego zajęcia nie było trudno. W tych warunkach przemysł węglowy zmuszony był do zatrudniania poza pracownikami z wolnego najmu także pracowników skoszarowanych. Ponadto zachodziła konieczność stosowania pracy w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta. Liczba niedziel i świąt, podczas których prowadzono wydobywanie, wynosiła w poszczególnych kopalniach w 1947 r. przeciętnie 16,1, w 1948 r. — 27,1, a w 1949 r. — 24,4. Oznacza to, że w latach 1948 i 1949 pracowano niemal w co drugą niedzielę. Praca niedzielna, chociaż wynagradzana według wyższych stawek, spotykała się z niezadowolaniem górników, którego wyrazem była m. in. wysoka absencja w tych dniach. Domagano się również zrezygnowania z niej, motywując to wysoką absencją w niedziele wydobywcze oraz faktem, że górnicy nie

²⁸ Uchwała Rady Ministrów z 30 listopada 1949 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym („Monitor Polski” 1949 nr A-100, poz. 1175).

²⁹ G. Kraus: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, Katowice—Kraków 1968, s. 24 i nn.

mają kiedy wypocząć i wobec tego pracują mniej wydajnie w dniach powszednich³⁰. Jednak dla wielu kopalń wydobywcze niedzielne było niezbędne do wykonania planu produkcji.

4. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa. Klęska okupantów i objęcie władzy w Polsce przez lud pracujący oznaczały kres kapitalistycznej dyscypliny nędzy i bezrobocia oraz hitlerowskiej dyscypliny terroru. Robotnicy w znacznej większości rozumieli, że w ludowym państwie pracują dla siebie, że lepsza i bardziej wydajna praca jest niezbędnym warunkiem szybkiej poprawy ich własnego położenia i odbudowy wojennych zniszczeń. Już od pierwszych chwil po wyzwoleniu robotnicy ratowali swe zakłady pracy przed zniszczeniem niejednokrotnie z narażeniem zdrowia, a nawet życia, trwali po kilkanaście lub kilkadziesiąt godzin bez przerwy na wyznaczonych posterunkach, przystępowali do pracy nie pytając o zapłatę i do czasu normalizacji stosunków pracowali niejednokrotnie tylko za skromne racje żywnościowe³¹. Obok przykładów entuzjazu i poświęcenia można było jednak zauważyć rozluźnienie dyscypliny pracy, którego wyrazem był spadek wydajności i wzrost absencji. U pracowników fizycznych w kopalniach węgla kamiennego procent dniówek opuszczonych wynosił w 1946 r. 15,2, w 1947 r. 15,75, a w 1948 r. 13,77, podczas gdy w latach 1933—1937 — przeciętnie tylko 8,72. Na wzrost absencji wpłynęło m.in. przedłużenie urlopów wypoczynkowych oraz delegowanie robotników do prac społecznych i na różnego rodzaju kursy i przeszkolenia, wyraźne było jednak również zwiększenie się absencji nieusprawiedliwionej: 1,82% dniówek w 1946 r., 2,00% w 1947 r. i 1,59% w 1948 r. wobec przeciętnie 0,27% w okresie od 1933 do 1937 r.³² W 1949 r. absencja robotników dołowych wynosiła 16,20% (w 1946 r. 17,02%, w 1947 r. 16,45% i w 1948 r. 14,68%), w tym absencja nieusprawiedliwiona 2,58% (w 1946 r. 2,22%, w 1947 r. 2,50% i w 1948 r. 1,94%). Na 1 robotnika w kopalniach węgla kamiennego przypadało w 1949 r. przeciętnie 45,9 opuszczonych dniówek, w tym 6,6 dniówek nieusprawiedliwionych (dla robotników dołowych odpowiednio liczby wynosiły 46,7 oraz 7,7)³³. Stwierdzono przy tym, że największy procent absencji przypadał na robotników nowo przyjętych, dojeżdżających do pracy oraz mieszkających w domach noclegowych³⁴. Wysoka ab-

³⁰ Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/77 (sprawozdanie inż. Rogowskiego); Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 1 (protokół posiedzenia Zarządu Głównego CZZG z 13—14 września 1946 r.).

³¹ Gołębiowski: *Pierwsze lata 1945—1947*, s. 59 i nn.

³² Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 7.

³³ Dane za 1949 r. według Statystyki przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, pozostałe — jw.

³⁴ W. Szczypa: *Wpływ absencji w pracy na wydajność i koszty produkcji w kopalniach węgla*, „Węgiel” 1948 nr 4, s. 18.

sencja powodowała zmniejszenie wydobycia nie tylko na skutek bezpośredniego obniżenia liczby będących do dyspozycji pracowników, lecz także przez związaną z tym dezorganizację pracy.

Nieusprawiedliwione opuszczanie pracy było karane potrącaniem części należnego deputatu węglowego (jedna setna za każdą opuszczoną dniówkę) oraz różnych przyznawanych robotnikom premii. Od 7 lipca 1947 r. rozpoczęto też wydawanie premii w naturze (w postaci rąbanki) tym górnikom, którzy w ciągu tygodnia nie opuścili żadnej dniówki (w 1948 r. w związku ze zniesieniem zaopatrzenia reglamentowanego premię tę zamieniono na specjalny dodatek w gotówce). Ponadto od połowy 1947 r. rozpoczęto kontrolę zwolnień chorobowych, a zarządzenie CZPW z 10 marca 1947 r. ograniczyło zwalnianie pracowników do pełnienia obowiązków społecznych i państwowych. Kroki te spowodowały pewien spadek procentu nieobecności od wiosny 1947 r.³⁵

Oprócz zwalczania absencji podejmowano również inne wysiłki dla zwiększenia wydajności pracy. Jednym ze środków było wprowadzanie progresywnych premii za przekroczenie ustalonych norm produkcyjnych. Tak np. przy przekroczeniu normy do 30% premia wynosiła 150%, przy przekroczeniu od 30 do 50% — 200%, a przy przekroczeniu o ponad 50% — 250% stawki podstawowej³⁶. Akcja zmierzająca od zwiększenia wydajności i wydobycia spotkała się ze zrozumieniem i poparciem ze strony aktywu robotniczego. Wyrazem tego był ruch współzawodnictwa pracy. Inicjatywy w tym kierunku były podejmowane już w 1945 r.³⁷ Od 1946 r. wielu młodych górników brało udział w tzw. młodzieżowym wyścigu pracy, zainicjowanym przez łódzkich włókniarzy. Współzawodniczo też o tytuł najlepszej kopalni i zjednoczenia. Szerokiego rozmachu nabral ruch współzawodnictwa pracy od lipca 1947 r., kiedy to Wincenty Pstrowski, rębacz z kopalni „Jadwiga” (obecnie „Pstrowski”) w Zabrze, osiągający od kilku miesięcy ponad 200% normy w chodniku węglowym, zwrócił się do górników z apelem o podjęcie współzawodnictwa indywidualnego. Podczas gdy w maju 1947 r. tylko 515 górników (0,8% zatrudnionych) wykonywało ponad 180% normy, we wrześniu 1947 r. było ich już 1616 (2,5% zatrudnionych), w grudniu 1947 r. — 3437 (4,9%), a w listopadzie 1948 r. — 16 752 (22%). Wśród współzawodniczących wyróżnili się wysokim przekroczeniem normy m.in. bracia Bugdołowie (ponad 500% normy w chodniku), Franciszek Apryas (ponad 400%), Czesław Zieliński i Eryk Cyroń (720%), Józef Palus (ponad 300% w zabierkach). W dniu 19 października 1947 r. odbyła się w Katowicach pierwsza narada przodujących górników, zorga-

³⁵ Jw., s. 12 i nn.; WAP Katowice, CZPW 3795.

³⁶ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 69; Układ zbiorowy z 5 października 1946 r., zał. 11 i 16.

³⁷ *Studia i materiały z dziejów Śląska* t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 491.

nizowana przez CZZG i CZPW, która uchwaliła 15 zasad współzawodnicstwa pracy. Zobowiązywały one kierownictwo kopalń do zapewnienia współzawodniczącym odpowiednich narzędzi, sprawnej dostawy materiałów i odstawy urobku oraz należytego przewietrzania i oświetlenia przodku, a jednocześnie postanawiały, że lepsze wyniki nie mogą być osiągnięte kosz-



Ryc. 10. Wincenty Pstrowski, inicjator współzawodnicstwa pracy w górnictwie. Fot. A. Bogusz

tem zmniejszenia bezpieczeństwa, że współzawodniczący powinni wykonywać pracę prawidłowo, zwracając uwagę również na czystość urobku itd. W listopadzie 1947 r. utworzono komitety współzawodnicstwa w poszczególnych kopalniach i zjednoczeniach oraz dla całego przemysłu węglowego. Procent współzawodniczących w przemyśle węglowym wzrósł w latach 1947—1949 z 5,8 do 34, w tym w kopalniach węgla z 5,2 do 37,8, a wśród górników zatrudnionych na węglu — z 24 do 58%. Oprócz górników współzawodnictwo podjęły też inne kategorie pracowników prze-

mysłu węglowego, np. kierowcy samochodowi (o oszczędność materiałów pędnych i utrzymanie samochodów w dobrym stanie), pracownicy biurowi (o poprawę dyscypliny pracy), pracownicy majątków rolnych należących do górnictwa (o lepsze zbiory i powiększenie stanu inwentarza). Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwijało się też współzawodnictwo międzyoddziałowe. W 1948 r. załoga kopalni „Zabrze Wschód” rzuciła hasło do podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS. Od tego czasu zaczęto podejmować podobne



Ryc. 11. Brygada młodzieżowa z kopalni „Wieczorek” (1948 r.). Ze zbiorów ZMG

zobowiązania również dla uczczenia świąt państwowych i innych doniosłych wydarzeń. W 1949 r. powstały współzawodniczące ze sobą brygady zespołowe, górnik Wiktor Markiewka z kopalni „Polska” rzucił wezwanie do współzawodnictwa długookresowego, a J. Szulc z kopalni „Sosnowiec” zwrócił się z apelem o podjęcie współzawodnictwa w zakresie pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń³⁸.

³⁸ W. Szczypa: *Współzawodnictwo i narady wytwórcze w przemyśle węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1949, s. 189–202; K. Szulc: *Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Górnicza” 1955 nr 4, s. 104–108; Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945–1948, s. 49–58; Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/75; Wydział Węglowy 1/XVII/4 i in.

Czołowi współzawodnicy osiągnęli lepsze wyniki nie dzięki większemu wysiłkowi fizycznemu, lecz dzięki lepszej organizacji pracy i usprawnieniom produkcyjnym. Toteż ruch współzawodnictwa łączył się z rozwojem racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej oraz zakładaniem tzw. skrzynek pomysłów. Liczba zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich



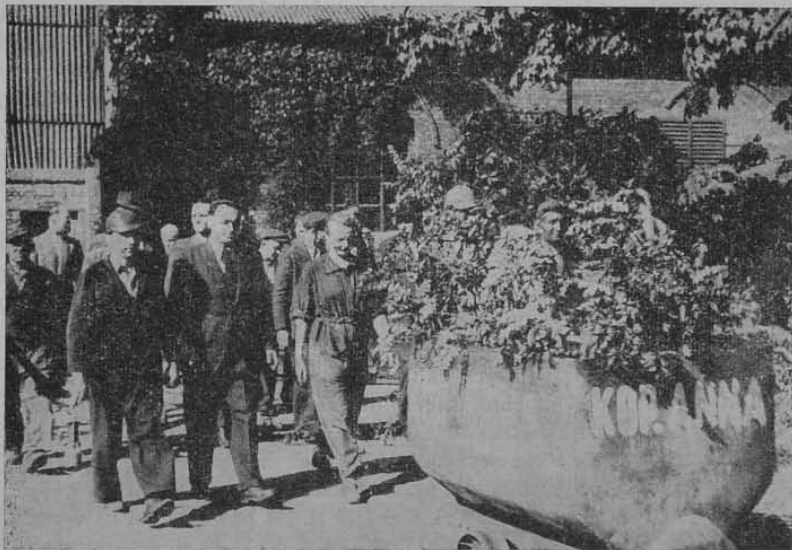
Ryc. 12. Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało przedterminowo plan trzyletni. Ze zbiorów ZMG

w przemyśle węglowym, która w latach 1945—1946 wynosiła tylko 63, doszła już w 1947 r. do 346, w 1948 r. — do 690, a w 1949 r. — do 2169. Z nich przyjęto i zastosowano łącznie 2243, z tego w latach 1945—1946 — 58, a w 1949 r. — 1410 (przeciętnie około 68%)³⁹. Zastosowane pomysły racjonalizatorskie przyniosły w 1945/46 i w 1947 r. po około 100 mln zł, w 1948 r. 900 mln zł, a w 1949 r. już 1473 mln zł oszczędności⁴⁰. CZPW i CZZG podjęły również akcję popularyzowania pomysłów racjonalizatorskich oraz metod pracy przodujących górników, rozpowszechniając wśród załóg odpowiednie wydawnictwa i tworząc specjalne brygady instruktor-

³⁹ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 889 (materiały górnictwa na IV Kongres Techników Polskich w 1961 r.).

⁴⁰ F. Jankowski: *Racjonalizacja i wynalazczość w przemyśle węglowym*, Warszawa 1950, s. 25.

skie⁴¹. Wprowadzone usprawnienia nie przyniosły jednak zasadniczych zmian w procesie produkcji — ograniczały się do lepszego wykorzystania stosowanych już maszyn i urządzeń oraz do tzw. małej mechanizacji⁴². Niejednokrotnie zresztą możliwości ich zastosowania ograniczały się do specyficznych warunków istniejących w określonej kopalni lub oddziale wydobywym.



Ryc. 13. Uroczystość w kopalni „Anna” w Pszowie z okazji przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Ze zbiorów ZMG

Ruch współzawodnictwa pracy, który objął nie tylko górnictwo węglowe, lecz również inne gałęzie produkcji, był próbą zwiększenia wydajności i poprawy wyników pracy bez wprowadzania poważniejszych zmian technologicznych oraz bez modernizacji zakładów, na którą brakowało funduszy w zniszczonym wojną kraju. Jego ostateczne rezultaty, mimo obfitej literatury na temat osiągnięć poszczególnych współzawodników oraz współzawodniczących zespołów, trudno ująć liczbowo. Można przyjąć, że w górnictwie węglowym sprowadzały się one do niewielkiego wzrostu przeciętnej wydajności pracy ewentualnie do powstrzymania jej spadku

⁴¹ Jw., s. 9 i nn.; Szulc, jw., s. 105.

⁴² K r a u s: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, s. 40.

mimo pogarszających się warunków naturalnych, oraz do pewnej poprawy dyscypliny pracy i do zwiększenia ogólnego wydobycia. Znacznie większa była jego rola wychowawcza, zwłaszcza gdy chodziło o młodych pracowników, niedawno zwerbowanych do górnictwa. Na przykładzie przodujących współzawodników przekonywali się oni, że w społeczeństwie budującym socjalizm praca jest nie tylko obowiązkiem, lecz także sprawą honoru i drogą do zdobycia uznania oraz do społecznego awansu. Przy masowym rozwoju współzawodnictwa nie obeszło się jednak bez pewnych wypaczeń, które polegały m.in. na formalnym tylko podchodzeniu do sprawy podejmowania zobowiązań oraz na dążeniu do osiągania za wszelką cenę rekordów w przekroczeniu normy produkcyjnej, przy czym wybranym współzawodnikom stwarzano specjalnie dogodne warunki pracy. Wypaczenia te wystąpiły zwłaszcza w następnym okresie, przy wykonywaniu planu sześcioletniego.

5. Płać i a prowizacja. Pierwsza tabela płac dla pracowników fizycznych zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych została wprowadzona w życie okólnikiem CZPW nr 13 z 13 marca 1945 r. Obejmowała ona 105 pozycji, z których 41 dotyczyło różnych kategorii pracowników dołowych (ze zróżnicowaniem na pracujących w akordzie i pracujących na dniówkę), a pozostałe — pracowników zatrudnionych na powierzchni. Tabela obowiązywała na okres 3 miesięcy (od 28 stycznia do 30 kwietnia 1945 r.), przy czym w poszczególnych miesiącach wprowadzała coraz wyższe stawki. Tak np. najwyższe wynagrodzenie za dniówkę pod ziemią (dla przodowników) wynosiło kolejno 9,48 zł, 12,64 zł i 15,80 zł, a najniższe: 6 zł, 8 zł i 10 zł. Na powierzchni najwyższe wynagrodzenie dniówkowe wzrastało od 8,04 zł do 13,40 zł, a najniższe — od 4,44 zł do 7,40 zł. Wynagrodzenie dla poszczególnych kategorii pracowników umysłowych nie zostało jeszcze ustalone, mieli oni otrzymywać jedynie tymczasowe zaliczki wysokości od 300 zł do 1500 zł miesięcznie⁴³. Następną tabelą, wprowadzoną okólnikiem CZPW nr 20 z 4 kwietnia 1945 r. i obowiązującą od 1 kwietnia tegoż roku, obejmowała tylko 84 pozycje, przy czym najwyższa stawka dniówkowa wynosiła 44,80 zł, a najniższa — 21,60 zł. Uwzględnione w tabeli kategorie pracowników oraz rozpiętość stawek zaczerpnięte były z tabel z okresu międzywojennego oraz okupacyjnych, przy czym dla ustalenia wysokości stawki stosowano odpowiedni mnożnik. Oprócz stawki zasadniczej robotnicy otrzymywali dodatek domowy oraz dodatek na dzieci (na każde dziecko poniżej 14 lat). Wysokość każdego z tych dodatków wynosiła w pierwszej tabeli od 0,15 do 0,25 zł, a w drugiej 0,70 zł za każdą przepracowaną dniówkę.

Tabele płac dla pracowników umysłowych, obowiązującą od 1 kwietnia 1945 r., wprowadził okólnik CZPW nr 36 z 12 maja 1945 r. Ustanawiała

⁴³ Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 r., s. 9—13.

ona 15 kategorii płac, przy czym płaca miesięczna brutto dla poszczególnych kategorii wynosiła od 3600 zł do 400 zł. Dodatek domowy wynosił 50 zł, a dodatek na dzieci 30 zł miesięcznie⁴⁴. W następnych miesiącach powyższe tabele były kilkakrotnie modyfikowane i uzupełniane. Stan taki przetrwał do czasu wejścia w życie pierwszego układu zbiorowego, obowiązującego od 1 sierpnia 1945 r.

Tabela płac w układzie zbiorowym obejmowała tylko 42 pozycje i ustalała najwyższą stawkę dniówkową na 71,20 zł (starsi górnicy na wysokim filarze i na ścianach), a najniższą — na 16 zł (młodsze sprzątaczk). Ponadto jednak zawierała szczegółowe przepisy co do kwalifikacji pracowników różnych kategorii, wskazówki dotyczące obliczania płac akordowych oraz przepisy dotyczące premii w gotówce i w naturze (w punktach towarowych). Postanowienia te zostały jeszcze bardziej rozbudowane w następnych układach. Tak np. układ zbiorowy z 5 października 1946 r. wprowadził oprócz jednej tabeli płac dla pracowników fizycznych (ze stawką dniówkową od 136 zł do 56 zł i godzinową od 17 zł do 7 zł, do czego na Ziemiach Zachodnich i na wybrzeżu dochodził dodatek wysokości od 36 zł do 12 zł na dniówkę) 14 tabel zaszeregowań dla pracowników zatrudnionych w różnych rodzajach zakładów, dodatki za pracę nocną (10%) i w godzinach nadliczbowych (50—100% stawki), ponadto zawierał szczegółowe wyjaśnienia co do obliczania akordów, norm produkcyjnych i premii za przekroczenie normy. Układ zbiorowy z 1 stycznia 1949 r. wprowadzał dla pracowników fizycznych 12 kategorii płacy ze stawkami od 672 zł do 288 zł na dniówkę (przy czym stawki te były podstawą do obliczania płac akordowo-premiowych i dniówkowych) oraz dodatek wyrównawczy za deputat żywnościowy wysokości 52 zł na dniówkę, a dla pracowników umysłowych — płace miesięczne wysokości od 34 tys. zł (z dodatkiem funkcyjnym) do 8500 zł, zróżnicowane także na 12 kategorii.

Oprócz wynagrodzenia w gotówce pracownicy otrzymywali deputat węglowy w ilości od 2 do 8 t rocznie oraz — aż do 1948 r. — zaopatrzenie kartkowe i premie towarowe. Wynagrodzenie w naturze stanowiło ważną, a w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny wobec występujących trudności aprowizacyjnych nawet podstawową część płacy. W skali ogólnokrajowej przydziały kartkowe i świadczenia w naturze stanowiły jeszcze w 1946 r. od 54 do 45% wartości zarobków⁴⁵. Górnicy otrzymywali karty żywnościowe najwyższej kategorii (dla ciężko pracujących), do czego dochodziły jeszcze różnego rodzaju dodatki i premie towarowe. W związku z tym przeciętne wynagrodzenia miesięczne w przemyśle węglowym kształtowały się następująco⁴⁶:

⁴⁴ Jw., s. 43—45.

⁴⁵ *Sytuacja gospodarcza Polski*, Warszawa 1947, s. 7.

⁴⁶ WAP Katowice, CZPW 3981.

rok i miesiąc	zarobek w gotówce zł	zaopatrzenie kartkowe (zł)	razem zł
1945 — IV	974 (17%)	4 681 (83%)	5 655
1945 — VI	1 128 (28%)	3 047 (72%)	4 175
1945 — IX	1 522 (33%)	3 168 (67%)	4 698
1945 — XII	1 627 (31%)	3 742 (69%)	5 369
1946 — III	2 730 (36%)	4 861 (64%)	7 591
1946 — VI	3 222 (43%)	4 221 (57%)	7 443
1946 — IX	4 994 (55%)	4 043 (45%)	9 037
1946 — XII	5 841 (49%)	5 722 (51%)	11 563
1947 — III	5 985 (50%)	5 997 (50%)	11 982
1947 — VI	6 820 (53%)	6 037 (47%)	12 857
1947 — IX	9 675 (63%)	5 589 (37%)	15 264
1947 — XII	11 534 (65%)	6 282 (35%)	17 816
1948 — I	11 023 (63%)	6 339 (37%)	17 362

Jeszcze w czerwcu 1948 r. świadczenia w naturze stanowiły około 39% płac przypadających na 1 t wydobycia.

Aprowidowanie górników i ich rodzin stanowiło poważne obciążenie dla administracji przemysłu węglowego, zorganizowanie we własnym zakresie dostaw artykułów żywnościowych było jednak konieczne w okresie powojennej dezorganizacji życia gospodarczego. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu górnicy otrzymali w tym zakresie doraźną pomoc od Armii Radzieckiej, która od lutego do czerwca 1945 r. przekazała polskiemu przemysłowi węglowemu łącznie 1938 t żywności (mąki, kaszy, cukru, mięsa i tłuszczów). Ponadto korzystano jeszcze z zapasów w magazynach, pozostałych z okresu okupacji. Centrala Aprowizacji Przemysłu Węglowego (istniejąca początkowo pod nazwą Działu Aprowizacji CZPW) w ciągu 8 miesięcy — od 1 maja do 31 grudnia 1945 r. — dostarczyła pracownikom i ich rodzinom około 110 tys. t różnych artykułów żywnościowych, w tym 29,6 tys. t mąki żytniej, po 4 tys. t mąki pszennej i kaszy, 2,7 tys. t cukru, 5,6 tys. t mięsa, 2,3 tys. t tłuszczów i 49 tys. t ziemniaków. Zgłoszone zapotrzebowania na poszczególne artykuły zostały pokryte w 60—80% (zapotrzebowanie na cukier — nawet w 96,6%), nieregularność dostaw powodowała jednak w niektórych okresach poważne braki w zaopatrzeniu i wywoływała niezadowolenie robotników. Trudności wynikały również z szybkiego wzrostu liczby osób zaopatrywanych przez Centralę Aprowizacji: w maju było ich 331 485 (w tym 110 705 pracujących i 216 780 członków ich rodzin), w październiku 527 339, a w grudniu 1945 r. — już 715 759 (w tym 273 689 pracujących i 442 070 członków rodzin). Wzrost ten łączył się zarówno ze wzrostem zatrudnienia w przemyśle węglowym, jak i z tym, że od listopada Centrala zaczęła aprowidować również kolejarzy z DOKP Katowice (wraz z rodzinami 146,6 tys. osób). W I kwartale

1946 r. Centrala otrzymała ponad 26 tys. t artykułów żywnościowych, w tym 14,8 tys. t mąki żytniej, 1449,6 t cukru, 4281 t mięsa, 1565 t tłuszczów, 1415 t soli; zapotrzebowanie na cukier i mięso udało się w tym okresie pokryć w 100%, na tłuszcze — w 94%, na mąkę żytnią — w 90%. Znaczniejsze braki wystąpiły tylko w zakresie mąki pszennej (31,7% zapotrzebowania), ponieważ otrzymaną pszenicę przemielono na mąkę pszenno-razową, by przede wszystkim pokryć zapotrzebowanie na chleb⁴⁷.

Od września 1946 r. agendy Centrali Aprowizacji przejęło Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego. W 1947 r. przejęło ono również na swój etat wydziały aprowizacyjne poszczególnych zjednoczeń, przekształcając je w swoje oddziały. W końcu 1947 r. skupiało ono 100 spółdzielni przy różnych zakładach przemysłu węglowego i aprowidowało około 900 tys. osób, w tym 285 tys. pracowników przemysłu węglowego, 65 tys. pracowników DOKP Katowice i 550 tys. członków ich rodzin. Liczba aprowidowanych wzrastała jednak w tempie znacznie wolniejszym niż w poprzednim okresie: w czerwcu 1946 r. wynosiła 818 371, w grudniu 1946 r. 902 875, w grudniu 1947 r. 907 320. Zrzeszenie posiadało 6 magazynów przeznaczonych na różne artykuły i 16 zakładów przetwórczych, w tym 13 młynów. Spółdzielnie wchodzące w skład Zrzeszenia skupiały sto kilkadziesiąt tysięcy członków. Liczba posiadanych przez nie sklepów i warsztatów wynosiła w I kwartale 1947 r. 597, a w I kwartale 1948 r. doszła do 730. Zrzeszenie zajmowało się nie tylko rozprowadzaniem artykułów reglamentowanych, lecz również sprzedażą towarów wolnorynkowych. W ciągu 16 miesięcy — od 1 września 1946 r. do 31 grudnia 1947 r. — sprowadziło łącznie 423,5 tys. t żywności (w tym 112 tys. t mąki chlebowej, 218,9 tys. t ziemniaków, 26,8 tys. t mąki pszennej, 10,5 tys. t cukru, 27,3 tys. t mięsa, 10,4 tys. t tłuszczów), 2159 t mydła i proszku do prania oraz tekstylia, obuwie, papierosy i tytoń łącznej wartości ponad 2 mld zł. Znacznie rozszerzono również asortyment towarów: podany w sprawozdaniu Zrzeszenia wykaz sprowadzonych artykułów żywnościowych obejmował już 26 pozycji, w tym takie artykuły, jak cukierki, biszkopty, czekolada, kakao, kawa ziarnista, zupy w proszku, drożdże, sok owocowy⁴⁸. Nie udało się jednak przewyciężyć wszystkich trudności związanych z nieregularnością dostaw.

W przeliczeniu na 1 aprowidowaną osobę w skali rocznej Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego sprowadziło w ciągu omawianego okresu: 127 kg mąki, kaszy, płatków owsianych i biszkoptów, 182 kg ziemniaków, 8,7 kg cukru, 23 kg mięsa, 8,6 kg tłuszczów. Poza

⁴⁷ WAP Katowice, CZPW 9551 (sprawozdania Centrali Aprowizacji Przemysłu Węglowego).

⁴⁸ Sprawozdanie Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego w Katowicach za okres I.X.1946 — 31.XII.1947 r., Katowice 1948, s. 7—8, 14, 24; Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 82—85.

mięsem i tłuszczami było to mniej niż wynosiło przeciętne spożycie krajowe na 1 mieszkańca w 1947 r.⁴⁹, należy jednak brać pod uwagę, że pracownicy przemysłu węglowego zaopatrywali się w żywność również na wolnym rynku. Znaczna liczba górników korzystała też ze stołówek, które częściowo tylko były prowadzone przez spółdzielnie, a przeważnie przez zakłady pracy. Tak np. w początkach 1948 r. istniało w przemyśle węglowym 116 stołówek, z których zakłady pracy prowadziły 69, a spółdzielnie 47. Według stanu na koniec grudnia 1947 r. korzystało z nich łącznie 180 tys. osób (a w końcu 1946 r. nawet 195 tys.)⁵⁰.

Do złagodzenia trudności aprowizacyjnych przemysłu węglowego miały służyć przejęte przez górnictwo majątki rolne. Majątki te częściowo znajdowały się na nadaniach górniczych i wchodziły w skład dawnych koncernów (takie majątki w połowie 1947 r. miały łączną wielkość 8833 ha), a częściowo były opuszczonymi posiadłościami niemieckich obszarników z Opolszczyzny i Dolnego Śląska. Według stanu na 30 czerwca 1947 r. przemysł węglowy miał 65 majątków ziemskich i 8 zakładów ogrodniczych łącznej wielkości 14 364 ha, z czego 83,5% przypadało na użytki rolne. Większość majątków przejęto jesienią 1945 r., resztę — na wiosnę 1946 r. Były one zaniedbane i zachwaszczone, inwentarz martwy był zdekompletowany, a inwentarz żywy nieliczny (w połowie 1946 r. 1287 sztuk bydła rogatego i 1772 sztuki nierogacizny) i niejednokrotnie schorzały. Majątki położone koło kopalń były nadmiernie rozczłonkowane, poprzecinane torami i drogami, a w pozostałych odczuwało się brak robotników. W tych warunkach plony z hektara były stosunkowo niskie, a mleczność krów niewielka. W ciągu roku udało się zwiększyć ilość sztuk bydła rogatego o 70%, a trzody chlewnej — o 35%. Wobec wyznaczenia niskich cen na produkty sprzedawane spółdzielniom i stołówkom pracowniczym majątki przynosiły straty bilansowe, których wysokość wyniosła w roku gospodarczym 1945/46 — 44 mln zł, a w 1946/47 r. — 62 mln zł. Łączne zbiory w 1946 r. wynosiły 3,9 tys. t zbóż, 10 tys. t ziemniaków, 3,7 tys. t buraków cukrowych, 6,3 tys. t buraków pastewnych, 2,6 tys. t warzyw, 225 t roślin oleistych i 0,3 tys. t innych produktów (strączkowe, cykoria, marchew pastewna, mak). W 1947 r. własne majątki rolne dostarczyły przemysłowi węglowemu 4 tys. t ziemniaków, 5 tys. t warzyw, 300 t trzody chlewnej, 280 t roślin oleistych i 1,3 mln litrów mleka. Było to zaledwie parę procent w ogólnej sumie otrzymanych dla pracowników tego przemysłu produktów żywnościowych. Można więc stwierdzić, że zadania majątków rolnych polegały głównie na dostarczaniu części warzyw dla stołówek pracowniczych oraz interwencyjnych dostawach żywności wówczas, gdy zawodziło zaopatrzenie kartkowe. Do poprawy aprowizacji górników przy-

⁴⁹ Por. Rocznik statystyczny 1970, Warszawa 1970, tab. I (ważniejsze dane o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju).

⁵⁰ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za lata 1945—1948, s. 84.

czyniały się one tylko w drobnym stopniu⁵¹. W ciągu 1949 r. majątki rolne z wyjątkiem gospodarstw przykopalnianych zostały przekazane Ministerstwu Rolnictwa.

Sprawy aprowizacji odgrywały w pierwszych latach powojennych szczególnie ważną rolę w całokształcie polityki socjalnej przemysłu węglowego oraz w postulatach wysuwanych przez załogi kopalń, CZZG i partie robotnicze. Niedociągnięcia w tym zakresie były tematem licznych wystąpień na naradach i konferencjach, a także powodem znacznej większości wybuchających niekiedy strajków. Większość oskarżeń o popełnienie nadużyć wiązała się również ze sprawami przydziałów żywności i odzieży⁵². Stopniowo przewyżczano występujące trudności. W związku z ogólną poprawą sytuacji aprowizacyjnej zniesiono od 1 kwietnia 1948 r. reglamentowane zaopatrzenie w cukier, kawę, ziemniaki i wyroby dziewiarskie, od 1 lipca 1948 r. — wydawanie rąbarki, a od 1 listopada 1948 r. zlikwidowano zupełnie zaopatrzenie kartkowe, wprowadzając w zamian odpowiednie dodatki do płac w gotówce⁵³.

Przeciętne zarobki miesięczne pracowników fizycznych w kopalniach węgla kamiennego wraz ze wszystkimi premiami i dodatkami kształtowały się następująco (w złotych)⁵⁴: (a — robotnicy pod ziemią, b — w tym rębacze i młodsi rębacze, c — robotnicy na powierzchni, d — w tym robotnicy niewykwalifikowani na powierzchni, e — przeciętnie cała załoga)

miesiąc	a	b	c	d	e
II.1945	288	357	211	200	251
XII.1945	2 355	2 757	1 648	1 340	1 994
XII.1946	6 089	7 816	3 408	2 868	4 774
XII.1947	12 189	14 956	7 200	5 694	10 576
XII.1948	16 485	20 460	10 178	8 567	14 554

Z powyższych zarobków dokonywano u skoszarowanych pracowników pewnych potrąceń⁵⁵.

⁵¹ J. Zubrzycki: *Gospodarka rolna w przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1947 nr 2—3, s. 12—14; WAP Katowice, CZPW 507, CZPW 3799 (Biuletyn CZPW Nr 1/6) z 1948 r., artykuł: *Majątki rolne jako czynnik interwencji aprowizacyjnej przemysłu węglowego*.

⁵² Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/75, 1/IX/77; Wydział Węglowy 1/XVII/4; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 1 (księga protokołów Zarządu Głównego CZZG), 1256 (protokół Ogólnokrajowej Konferencji Radców Zakładowych odbytej 15 grudnia 1946 r.) i in.

⁵³ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 12—13.

⁵⁴ Jw., s. 12.

⁵⁵ Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w latach 1946—1947, Katowice 1949: okólnik 236/47, zarządzenia 43/46, 76/46, 118/46, 119/46, 154/46, 174/46, 128/47, 133/47; WAP Katowice, CZPW 4011; 4013.

Miesięczne zarobki pracowników umysłowych w kopalniach węgla kamiennego kształtowały się jak następuje⁵⁶:

(a — pracownicy techniczni pod ziemią, b — pracownicy techniczni na powierzchni, c — pracownicy administracyjni, d — pracownicy umysłowi przeciętnie)

miesiąc	a	b	c	d
XII.1946	16 011	11 979	8 330	11 810
XII.1947	24 246	19 126	10 655	17 373
XII.1948	34 496	27 011	14 638	25 072

Jak widać z powyższych zestawień, płace nominalne szybko wzrastały, co łączyło się ze wzrostem cen i kosztów utrzymania. Zwiększała się również rozpiętość płac między różnymi grupami pracowników fizycznych: zarobek rębacza wynosił w 1945 r. 175—180% zarobku robotnika niewykwalifikowanego na powierzchni, a w grudniu 1946 r. — już 272%. Na zmniejszenie różnic wpływały jednak przydziały żywnościowe, tak że po ich zniesieniu i zastąpieniu dodatkiem pieniężnym zarobek rębacza w grudniu 1948 r. stanowił tylko 232% płacy niewykwalifikowanego robotnika. Płace urzędników technicznych były znacznie wyższe od płac robotniczych (np. techniczny pracownik umysłowy pod ziemią zarabiał przeszło 2 razy więcej niż rębacz), natomiast płace urzędników administracyjnych w latach 1947—1948 nie odbiegały od przeciętnych płac robotniczych.

Wskaźnik płac realnych w przemyśle węglowym kształtował się według obliczeń CZPW następująco (przyjmując płace z kwietnia 1945 r. za 100)⁵⁷:

miesiąc	wskaźnik	miesiąc	wskaźnik
IV.1945	100,0	XII.1946	168,5
VI.1945	93,4	III.1947	154,3
IX.1945	120,8	VI.1947	154,4
XII.1945	102,4	IX.1947	179,1
III.1946	145,6	XII.1947	204,3
VI.1946	132,5	I.1948	200,3
IX.1946	165,1		

Przeciętna wartość płac wzrosła więc od 1945 r. do początków 1948 r. mniej więcej dwukrotnie, poziom wyjściowy był jednak bardzo niski.

Brak danych nie pozwala na przeprowadzenie porównania zarobków w przemyśle węglowym z zarobkami innych pracowników. Z fragmentarycznych informacji dotyczących niektórych branż wynika, że wynagrodzenia górników węglowych były niewiele wyższe, a niekiedy nawet

⁵⁶ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 16.

⁵⁷ WAP Katowice, CZPW 3981.

niższe niż w innych gałęziach przemysłu⁵⁸. Nie stanowiły więc dostatecznej zachęty do podejmowania uciążliwej i wymagającej znacznego wysiłku fizycznego pracy pod ziemią.

6. Akcja socjalna i kulturalno-oświatowa, warunki mieszkaniowe. Różne formy akcji socjalnej, prowadzonej przez kapitalistyczne przedsiębiorstwa, miały na celu przede wszystkim silniejsze powiązanie robotników z zakładem pracy, przekonanie ich o dobrej woli kapitalistów i świadczonych przez nich „dobrodziejstwach” oraz oddziaływanie ideologiczne na klasę robotniczą w duchu społecznego solidaryzmu. W Polsce Ludowej cele akcji socjalnej i kulturalno-oświatowej uległy zasadniczej zmianie: chodziło o udzielenie pomocy pracownikom, zwłaszcza nisko uposażonym i obciążonym licznymi rodzinami, poprawę ich warunków życiowych, a także o podniesienie poziomu kulturalnego robotników i wyzwolenie ich spod wpływów ideologii burżuazyjnej. Rozszerzono też znacznie zasięg akcji socjalnej mimo ograniczonych możliwości finansowych w pierwszych latach powojennych. Prowadzeniem jej zajmowała się początkowo administracja przemysłu węglowego, później urzędnicy socjalni (zwłaszcza świetlice, domy kultury, domy wczasowe, urządzenia sportowe) były w coraz większym zakresie przejmowane przez CZZG, który otrzymywał od CZPW subwencje na ich prowadzenie. Było to jednym z dowodów wzrostu znaczenia i zwiększania się roli związku w życiu załóg kopalnianych.

Poważne znaczenie dla rodzin górniczych miała opieka nad matką i dzieckiem. Wyrażała się ona w zakładaniu stacji opieki, żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, prewatoriów i sierocinców oraz w organizowaniu kolonii letnich i półkolonii. Stacji opieki nad matką i dzieckiem było w 1945 r. zaledwie 7; korzystało z nich 871 dzieci i kobiet ciężarnych oraz matek karmiących. W 1946 r. liczba stacji wzrosła do 15, a liczba korzystających z ich porad — 7158, zaś w 1949 r. było już 45 stacji, z których korzystało 37 724 kobiet i dzieci. A więc mniej więcej co trzeci duży zakład górniczy miał stację opieki, przy czym na 1 stację przypadało ponad 800 korzystających. Ponadto żony i dzieci pracowników przemysłu węglowego korzystały ze stacji organizowanych wspólnie z innymi instytucjami. Liczba takich stacji wzrosła w latach 1945—1948 z 3 do 45, a liczba korzystających z nich kobiet i dzieci — z 305 do 19 510. Znacznie mniej było żłobków; liczba ich w latach 1945—1949 wzrosła z 5 do 29, a liczba dzieci w żłobkach — z 99 do 1158 (w tym 96 dzieci osób nie pracujących

⁵⁸ *Historia ruchu zawodowego hutników t. II*, Katowice 1970, s. 218—219; H. Roja: *Niektóre zagadnienia położenia ekonomicznego pracowników górnośląsko-dąbrowskiego przemysłu hutniczego w latach 1945—1946* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej t. III*, Katowice 1969, s. 216—218; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 1 (protokół posiedzenia Zarządu Głównego CZZG z 18 listopada 1946 r.).

w przemyśle węglowym). Za to szybko wzrastała liczba przedszkoli: w 1945 r. było ich w przemyśle węglowym 53, w 1946 r. 82, w 1947 r. 98, w 1949 r. — już 122, a więc niemal wszystkie duże zakłady górnicze miały swoje przedszkola. Uczęszczało do nich w 1945 r. 5321 dzieci pracowników przemysłu węglowego, ponadto 420 dzieci korzystało z przedszkoli zorganizowanych przez inne instytucje (inspektoraty szkolne, gminy, Towa-



Ryc. 14. Przedszkole przy kopalni „Brzeszcze” w 1948 r. Fot. S. Kolowca

rzystwo Przyjaciół Dzieci). Liczba dzieci uczęszczających do własnych przedszkoli wzrosła do 1949 r. prawie dwukrotnie, dochodząc do 10 520; wzrastała również liczba dzieci chodzących do przedszkoli wspólnych: w 1946 r. było ich już 1480 (w 16 przedszkolach), w 1947 r. — 1607, w 1948 r. — 3586 (w 83 przedszkolach). Przedszkola stanowiły bardzo poważną pomoc dla matek pracujących. Ponadto paręset dzieci (w 1948 r. — 310) chodziło do ogródków jordanowskich. Z przychodni lekarskich korzystało w 1945 r. 871, a w 1949 r. — już 24 tys. dzieci. Ponadto przemysł węglowy utrzymywał 2 sierocińce: w Czeladzi i w Wiśle. Wychowywało się w nich około 100 dzieci. W 1948 r. sierociniec w Czeladzi został zlikwidowany, a znajdujące się w nim dzieci przeniesiono do sierocińca w Wiśle.

Prewentoria dla dzieci utrzymywał przemysł węglowy od 1946 r. W latach 1948—1949 liczba ich doszła do 8. Kierowano do nich dzieci w wieku

od lat 7 do 15 na 6-tygodniowe turnusy⁵⁹. Liczba dzieci korzystających z prewentoriów doszła w 1948 r. do 3457, co stanowiło 5,1% łącznej liczby dzieci uprawnionych do korzystania. Ponadto 1860 dzieci pracowników przemysłu węglowego skierowano do prewentoriów prowadzonych przez inne instytucje. W 1949 r. 4,5 tys. dzieci korzystało z prewentoriów własnych, a prawie 2 tys. — z prewentoriów obcych. Na kolonie letnie zdołano wysłać w 1945 r. tylko 230 dzieci (0,02% wszystkich dzieci pracowników), za to 11 500 dzieci skorzystało z półkolonii. Jednak już w roku następnym 14,5 tys. dzieci korzystało z kolonii, a 12,5 tys. — z półkolonii. W 1947 r. łączna liczba dzieci skierowanych na kolonie i półkolonie (własne oraz organizowane przez inne instytucje) doszła do 57 tys. W 1949 r. z kolonii korzystało 37 125 dzieci pracowników przemysłu węglowego, czyli 24% wszystkich uprawnionych, a z półkolonii — 25 586 dzieci (19%). Łącznie więc dla 44% dzieci zdołano zorganizować wakacyjny wypoczynek. Był to olbrzymi postęp w porównaniu z okresem przedwojennym, nadal jednak około połowy dzieci górników musiało spędzać wakacje w domu, gdyż tylko nielicznych rodziców stać było na wyjazd na wczasy wraz z dziećmi.

Swietlice dziecięce zaczęto organizować od 1947 r. W 1949 r. było ich tylko 7 i korzystało z nich około 2 tys. dzieci. Również i później mimo znacznego zwiększenia liczby nie cieszyły się one poważniejszą frekwencją⁶⁰.

Ważnym osiągnięciem okresu powojennego był rozwój wczasów pracowniczych. Akcję tę zaczęto prowadzić od połowy czerwca 1945 r., przy czym początkowo zajmowała się nią administracja przemysłu węglowego, następnie od 1 lipca 1947 r. CZZG, od lata zaś 1948 r. — Fundusz Wczasów Pracowniczych. W 1945 r. przemysł węglowy posiadał w 10 ośrodkach 27 domów wczasowych, które dysponowały 1105 miejscami; w 1946 r. liczba domów wzrosła do 83, liczba miejsc zaś do 2207, w 1948 r. były już 94 domy w 24 ośrodkach z 3,2 tys. miejsc⁶¹. Trudności wynikały z niedostatecznej aprowizacji ośrodków wypoczynkowych (niejednokrotnie wyjeżdżający na turnus musieli zabierać prowianty ze sobą), ponadto znaczna większość pracowników fizycznych miała zwyczaj spędzać urlopy w domu. Toteż w 1945 r. wśród 7 tys. wczasowiczów z przemysłu węglowego, wysłanych na 14-dniowe turnusy, znajdowało się aż 5600 pracowników umysłowych, tylko 1350 pracowników fizycznych i 75 członków rodzin (również głównie spośród pracowników umysłowych). Jednak już w 1946 r. na 20 600 osób korzystających z wczasów było 11 200 pracowników fizycznych i 7400 umysłowych. W 1948 r. na wczasy wyjechało z prze-

⁵⁹ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 103; WAP Katowice, CZPW 3809; 3820; 3894; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 64—67.

⁶⁰ Jw.

⁶¹ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 67—68.

mysłu węglowego 36 100 osób, w tym 20 600 pracowników fizycznych, 11 000 umysłowych i 4500 członków rodzin⁶². W stosunku do liczby zatrudnionych oznaczało to jednak, że z wczasów skorzystało około 30% pracowników umysłowych i zaledwie 8% pracowników fizycznych.

Sprawami kulturalno-oświatowymi zajmował się początkowo zarówno CZPW, jak i CZZG, który już w lipcu 1945 r. utworzył Komisję Kulturalno-Oświatową przy swoim Zarządzie Głównym. Od 1 lipca 1947 r. sprawy te przejął całkowicie CZZG, który od 1 września tegoż roku przejął także prowadzenie sportu i wychowania fizycznego górników, otrzymując na te cele dotacje z przemysłu węglowego. Już w 1945 r. uruchomiono 103 świetlice przy kopalniach, fabrykach i zjednoczeniach, 45 bibliotek (z 7 tys. książek), 56 czytelni czasopism, zorganizowano 55 kursów dokształcających i językowych, 50 chórów amatorskich, 67 zespołów muzycznych, 39 teatralnych, 15 baletowych, 9 literacko-naukowych, 20 szachowych, 16 tenisa stołowego, 12 gimnastycznych oraz 27 zespołów tańców regionalnych, a ponadto utworzono 15 górniczych klubów sportowych. Zaczęto też wydawać gazetki ścienne, a Zarząd Główny CZZG przeszkolił 27 kierowników świetlic na 4-tygodniowych kursach. W 1946 r. utworzono w Sosnowcu Ośrodek Kulturalno-Oświatowy prowadzony przez CZZG. Liczba kursów i zespołów samokształceniowych przekroczyła 200 (z prawie 6 tys. słuchaczy i słuchaczek), a liczba zespołów artystycznych i sportowych doszła do 519. Zorganizowano około 3 tys. różnych imprez (koncerty, wieczornice, zabawy, wycieczki, akademie, przedstawienia amatorskie, zawody sportowe), a ponadto około 1200 odczytów i referatów i 500 zebrań dla wspólnego czytania prasy, które odbywały się przeważnie w świetlicach przy zakładach pracy. Kontynuowano szkolenie kierowników świetlic (40 osób) i przeszkolono na kursach 980 radców zakładowych z przemysłu węglowego. Liczba świetlic i domów kultury doszła do 175, liczba bibliotek — do 163 (z 57 tys. książek), a liczba czytelni czasopism — do 120. W 1947 r. liczba odczytów, referatów i pogadanek przekroczyła 10 tys., a 58 świetlic wydało łącznie 1809 numerów gazetek ściennych. Od 31 maja do 16 czerwca 1947 r. odbyła się w Centralnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Sosnowcu wystawa gazetek ściennych. 12 maja tegoż roku otwarto dla aktywu związkowego Górniczą Szkołę Związkową.

W 1948 r. górnicy mieli już 207 świetlic i domów kultury, istniały więc one przy wszystkich większych zakładach pracy (z tej liczby 128 świetlic i 9 domów kultury znajdowało się przy kopalniach węgla). Większość

⁶² Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za lata 1945—1948, s. 118—120; WAP Katowice, CZPW 3894 (dane z tego źródła — sprawozdania Naczelnej Dyrekcji Socjalnej CZPW za lata 1945—1949 — dla roku 1945 odbiegają in plus od danych z innych sprawozdań: w 1945 r. miało być już 46 domów wczasowych, a korzystało z nich 9125 osób, w tym 2050 pracowników fizycznych. Możliwe, że są tu uwzględnione również osoby, które korzystały np. z leczenia sanatoryjnego).

z nich wydawała gazetki ścienne, ponadto odbyło się w nich około 7200 różnych imprez i wygłoszono prawie 12 tys. referatów. Liczba bibliotek wzrosła do 190 z około 100 tys. tomów. Zespołów samokształceniowych działało 90, a liczba zespołów artystycznych (chóry, orkiestry, teatry amatorskie) wynosiła około 250 z ponad 8 tys. członków (a więc prawie 3% wszystkich zatrudnionych w przemyśle węglowym). Ponadto istniało 106 górniczych klubów sportowych z 302 sekcjami⁶³. Ważnym osiągnięciem było założenie w 1948 r. w Domu Górnika w Sosnowcu Związkowego Muzeum Górniczego — dotychczas jedynego w Polsce muzeum utrzymanego przez związek zawodowy⁶⁴.

Szybki rozwój ruchu kulturalno-oświatowego świadczył o żywiołowym dążeniu mas górniczych do zdobywania wiedzy i poznawania osiągnięć polskiej i światowej kultury, dążeniu, którego zaspokojenie nie było możliwe w warunkach kapitalizmu, a zwłaszcza w latach hitlerowskiej okupacji. Pod koniec omawianego okresu zaznaczyła się już jednak pewna stabilizacja, której wyrazem było zwolnienie tempa wzrostu liczby nowych zespołów oraz spadek liczby kursów, których miejsce zajęło usystematyzowane nauczanie.

CZPW przeznaczał też znaczne sumy na rozwój górniczej służby zdrowia, chociaż rozbudowę jej hamował w pierwszych latach powojennych brak lekarzy. W Instytucie Naukowo-Badawczym Przemysłu Węglowego utworzono już w 1945 r. Stację Diagnostyczną Chorób Zawodowych, przemianowaną następnie na Oddział Badania Pylic. Przeprowadził on masowe badania rentgenowskie załóg kopalnianych, które umożliwiły zorientowanie się w rozpowszechnieniu pylicy płuc wśród górników i opracował wytyczne dotyczące zwalczania tej choroby⁶⁵. Poważnym osiągnięciem było również otwarcie w 1949 r. w Szczawnicy prewentorium dla górników chorych na pylicę⁶⁶.

W zakres akcji socjalnej wchodziło ponadto prowadzenie stołówek, zakładanie ogródków działkowych, orkiestr kopalnianych, opieka nad inwalidami, prowadzenie kursów zawodowych dla córek górników (kursy krawieckie dla córek repatriantów). Ponadto Zarząd Główny CZZG prowadził na własną rękę akcję pomocy dla wdów i sierot po górnikach, inwalidów oraz repatriantów, rozdzielając między nich żywność, odzież i mate-

⁶³ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za lata 1945—1948, s. 93—102, 111; Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 68—69; WAP Katowice, CZPW 3809. Dane liczbowe w poszczególnych sprawozdaniach wykazują znaczne różnice, wynikające zapewne z niedokładności statystyk i różnych sposobów obliczania.

⁶⁴ M. Ż y r s k a: *10 lat Związkowego Muzeum Górniczego*, Katowice 1958, s. 17.

⁶⁵ M. B o r e c k i: *Dziesięciolecie działalności Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1956, s. 74—75. Oddział ten zlikwidowano 1 września 1952 r., a zakres jego działalności przejęło Ministerstwo Zdrowia.

⁶⁶ „Górnik” 1957 nr 23, s. 8.

riały tekstylne, otrzymane z przydziałów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, UNRA i z innych źródeł⁶⁷.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami CZPW przejął w całości płacone składki z tytułu ubezpieczenia chorobowego i inwalidzkiego pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym (do 1945 r. składki te uiszczali częściowo pracodawcy, a częściowo sami ubezpieczeni). Oprócz świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych górnicy niezdolni do pracy oraz wdowy i sieroty po górnikach otrzymywali dodatkowe renty brackie, wypłacane przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach (dla górników śląskich) oraz przez Kasę Bratnią Górników w Sosnowcu (dla górników z okręgu dąbrowskiego i krakowskiego; kasa ta do 1948 r. zamiast rent wypłacała tylko jednorazowe odprawy)⁶⁸. W 1950 r. odrębne instytucje ubezpieczeniowe dla górników zostały zlikwidowane, agendy ich zaś przejął Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pracownicy przemysłu węglowego zachowali jednak specjalne uprawnienia ubezpieczeniowe, które zostały jeszcze rozszerzone na mocy „Karty Górnika”.

Palącym problemem była dla górnictwa węglowego w ciągu całego omawianego okresu kwestia mieszkaniowa. CZPW przejął wraz z majątkiem przedsiębiorstw górniczych około 70 tys. mieszkań służbowych, z czego jednak około 35% zajmowali emeryci oraz osoby nie pracujące w przemyśle węglowym⁶⁹. Z mieszkań w domach kopalnianych mogło więc korzystać zaledwie 20—30% załóg, spośród reszty wiele osób mieszkało w zdecydowanie złych warunkach. Brakowało mieszkań dla pracowników nowo zwербowanych, zwłaszcza dla repatriantów oraz tych, którzy przybywali do zagłębi węglowych z innych okolic. Na Ziemiach Zachodnich uzyskiwano wprawdzie mieszkania opuszczane przez Niemców, były one jednak niejednokrotnie w złym stanie oraz splądrowane przez szabrowników⁷⁰. Trudności lokalowe hamowały akcję werbunkową, a także wpływały na wzrost plynności wśród zatrudnionych⁷¹. Zapotrzebowanie mieszkań dla przem. węglowego na 1947 r. szacowano na ok. 28 tys. (84 483 izby), w tym:

dla pracowników już zatrudnionych	— 57 983 izby,
dla reemigrantów	— 10 300 izb,
dla nowych pracowników z werbunku krajowego	— 16 200 izb.

⁶⁷ WAP Katowice, CZPW 3894; Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za lata 1945—1948, s. 82—87.

⁶⁸ Rocznik polityczny i gospodarczy 1948, Warszawa 1948, s. 834.

⁶⁹ J. Suchorończak *Analiza struktury społecznej i warunków bytowych mieszkańców domów górnika przy kopalniach „Dymitrow” i „Kościszko”*, Katowice 1960, s. 8) podaje, że z początkiem 1945 r. przemysł węglowy miał 66 109 mieszkań służbowych, z czego pracownicy przemysłu węglowego zajmowali 63,9%. Według CZPW 3991 i CZPW 8929 liczba mieszkań służbowych wynosiła w 1946 r. 71 876, z czego czynni pracownicy przemysłu węglowego zajmowali 46 263, czyli 64,3%.

⁷⁰ WAP Katowice, CZPW 3992.

⁷¹ Por. H. Rechowicz: *Trzecia Wojewódzka Konferencja PPR w Katowicach (materiały) [w:] Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej t. III, Katowice 1969, s. 258.*

Ogólne zapotrzebowanie na okres planu 3-letniego (1947—1949) obliczono na 54 tys. mieszkań 3-izbowych ⁷².

Nowe mieszkania uzyskiwano przeważnie drogą remontowania budynków uszkodzonych podczas wojny. Tak np. na 8271 mieszkań o 21 643 izbach, które przybyły przemysłowi węglowemu w 1947 r. z akcji inwestycyjnej, 8012 mieszkania (20 683 izby) pochodziły z drobnych i kapitalnych remontów, pozostałe zaś 259 mieszkań (960 izb) znajdowało się w nowo zbudowanych barakach. Pokrywało to jednak tylko część zapotrzebowania ⁷³.

Dla uzyskania doraźnej poprawy sytuacji zaczęto od 1947 r. sprowadzać drewniane domki fińskie. Większość z nich była importowana z Finlandii (w zamian za eksportowany węgiel), pewną ich liczbę wyprodukowały jednak również krajowe zakłady przemysłu drzewnego i budowlanego. Do końca 1948 r. sprowadzono 4425 takich domków, z których zbudowano 23 kolonie; liczba domków w poszczególnych koloniach wynosiła od 50 do 500. Prace nad ich wykończeniem przeciągnęły się do 1949 r. ⁷⁴ Remontami domów mieszkalnych oraz budową baraków zajmowały się poszczególne zjednoczenia. Budowę nowych domów prowadziło utworzone w 1946 r. Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrze, podporządkowane CZPW. W 1948 r. inwestycje mieszkaniowe dla przemysłu przejął Zakład Osiedli Robotniczych, który utworzył w Zabrzu swoją dyrekcję branżową, kierującą budową mieszkań dla pracowników przemysłu węglowego ⁷⁵.

Według obliczeń J. Suchorończaka ⁷⁶ przemysł węglowy uzyskał dzięki inwestycjom wykonanym w latach 1945—1948 łącznie 34 466 nowych izb dla swoich pracowników, w tym 12 720 izb w domkach fińskich, 1005 izb (402 mieszkania) w nowych budynkach murowanych, 19 768 izb (7344 mieszkania) w domach odbudowanych oraz 973 izby w barakach. Według sprawozdań CZPW z nowego budownictwa oraz z remontów uzyskano w latach 1946—1948 razem 47 473 izby, w tym w 1946 r. 9745 izb, w 1947 r. 21 643 izby i w 1948 r. 16 084 izby. Przyjmując, że w 1949 r. został ukończony montaż domków fińskich oraz budowa rozpoczętych w latach 1947—1948 nowych bloków mieszkalnych oraz domów noclegowych ⁷⁷, otrzymuje się łączną liczbę około 56 tys. izb mieszkalnych uzyskanych

⁷² Archiwum KW PZPR w Katowicach, KW PPR — Wydział Ekonomiczny 1/IX/76.

⁷³ W. Szczypta: *Wyniki produkcyjne przemysłu węglowego za rok 1947*, „Węgiel” 1948 nr 3, s. 8.

⁷⁴ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 118—120.

⁷⁵ Suchorończak, Jw., s. 10—11.

⁷⁶ Jw., s. 10.

⁷⁷ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1948, cz. II, s. 119—125.

przez przemysł węglowy w latach 1946—1949, z czego około 46 tys. izb przypadało na okres planu 3-letniego. Była to ilość bardzo duża w porównaniu z możliwościami inwestycyjnymi zniszczonego przez wojnę kraju. W nowo zbudowanych oraz wyremontowanych mieszkaniach ulokowano repatriantów i część robotników z werbunku krajowego, poprawiono też sytuację mieszkaniową części dawnych pracowników. Nowo otrzymane mieszkania stanowiły jednak zaledwie około 30% tej ilości, jakiej domagał się przemysł węglowy w okresie planu 3-letniego. Toteż sytuacja mieszkaniowa górnictwa węglowego pozostała nadal bardzo trudna. W związku z tym w następnych latach konieczna stawała się budowa nowych mieszkań w większym niż dotąd zakresie, a także budowa pomieszczeń zbiorowego zakwaterowania (hotelu robotniczych) dla nowo werbowanych robotników.

7. Szkolenie i awans społeczny robotników. Objęcie władzy w Polsce przez klasę robotniczą otworzyło dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego szeroki dostęp do oświaty i kultury dzięki wprowadzeniu zasady bezpłatnego nauczania, tworzenia coraz gęstszej sieci internatów i burs oraz stypendiom dla niezamożnych uczniów. Dla wyróżniających się zdolnościami robotników otworzyła się droga do awansu społecznego aż do najwyższych w państwie stanowisk: tak np. dawny górnik z kopalni „Paryż” Aleksander Zawadzki został wojewodą śląsko-dąbrowskim, a później przewodniczącym Rady Państwa, górnik Józef Szczęśniak — generalnym dyrektorem CZPW (po ustąpieniu Fryderyka Topolskiego), górnik Ryszard Nieszporek — pierwszym ministrem górnictwa, górnik Karol Tkocz — przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Ponadto zachodziła potrzeba szybkiego uzupełnienia strat w kadrze kierowniczej, wyrządzonej przez okupantów, a także zastąpienia niemieckich inżynierów i techników, którzy kierowali górnictwem na Ziemiach Zachodnich.

W pierwszych latach powojennych uzupełniano braki kadrowe przede wszystkim przez wysuwanie na kierownicze stanowiska w przemyśle wyróżniających się robotników oraz techników z długoletnią praktyką. Akcję tę rozpoczęto już w 1945 r., brak jednak dla tego okresu danych liczbowych. W 1946 r. wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym 2050 pracowników fizycznych, w tym 75 na stanowiska dyrektorów i zawiadowców lub ich zastępców, 80 — na kierowników działów w kopalniach, fabrykach i zjednoczeniach, 870 — na nadsztygarów, sztygarów, komendantów straży przemysłowej lub kierowników warsztatów, 1025 — na nadgórników, dozorców, majstrów lub urzędników w biurach kopalniach. W 1947 r. wysunięto na kierownicze stanowiska dalszych 2398 pracowników fizycznych, w 1948 r. — 2925 (w tym 4 na stanowiska naczelników dyrektorów lub ich zastępców oraz dyrektorów zakładów produkcyjnych, 81 na zastępców dyrektorów, szefów produkcji i szefów oddziałów,

732 na kierowników wydziałów lub oddziałów i sztygarów, 2108 na dozorców, majstrów lub nadgórników)⁷⁸. Część wysuniętych jednak nie dawała sobie rady na nowych stanowiskach i musiała przejść do pracy mniej odpowiedzialnej lub wrócić do dawnych zajęć. Toteż według obliczeń CZZG liczba robotników zajmujących kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym przedstawiała się następująco⁷⁹:

stan w dniu:	31.XII.1946 r.	31.V.1948 r.
naczelnicy dyrektorzy, dyrektorzy, wicedyrektorzy, kierownicy zakładów	64	72
kierownicy działów	13	36
dozór średni	358	499
dozór niższy	1273	1742
razem	1708	2349

Dla uzupełnienia kwalifikacji pracowników CZPW organizował różnego rodzaju kursy (dla dozoru kopalnianego, ratowników, rębaczy, cieśli górniczych, specjalistyczne kursy dla robotników ruchu maszynowego, elektrycznego, spawaczy, palaczy kotłowych, brakarzy drewna, kursy dla sanitariuszy, a także kursy przygotowawcze do techników górniczych), trwające od kilkunastu dni do kilku miesięcy. Już w 1945 r. odbyły się 33 kursy, które ukończyło 896 osób. W 1946 r. liczba kursów wzrosła do 190 (z 4755 absolwentami), a w 1947 r. — do 238 (z 4963 absolwentami). W 1948 r. zorganizowano 325 kursów, na które uczęszczało 8617 osób, w tym 6 kursów 12-miesięcznych dla średniego dozoru z 203 słuchaczami. Do dnia 31 grudnia tegoż roku zakończyły się 234 kursy, które dały przemysłowi węglowemu 5590 absolwentów, natomiast pozostałe trwały nadal. Łącznie więc przeszkolono na kursach w latach 1945—1948 ponad 16 tys. osób, a wraz z kursami nie zakończonymi — prawie 20 tys.⁸⁰ Należy jednak pamiętać, że przeszkolenie na kursie niejednokrotnie nie wystarczało do należytego wykonywania powierzonych funkcji. Ponadto rezultaty szkolenia kursowego okazywały się stracone wówczas, gdy przeszkolone osoby kierowano do innych prac.

Oprócz kursów, przeznaczonych zasadniczo dla pracowników dorosłych, CZPW prowadził też systematyczne kształcenie młodzieży przygotowującej się do zawodu górniczego. W ciągu pierwszych lat powojennych zorganizowano następujące typy szkół niższych i średnich:

1) 3-letnie szkoły przemysłowo-górnice (nazywane początkowo szkołami dokształcającymi), które przyjmowały uczniów już po 5 klasach szkoły

⁷⁸ Sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego: za rok 1946, s. 94, za rok 1948, cz. II, s. 119—125.

⁷⁹ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego CZZG za okres 1945—1948, s. 200.

⁸⁰ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1947, s. 98 i za rok 1948, cz. II, s. 59.

powszechnej i przygotowywały ich na fachowych górników; uczęszczali do nich także młodociani pracujący w górnictwie;

2) 3-letnie gimnazja przemysłowe górnicze, które przyjmowały uczniów mających ukończoną szkołę powszechną (podstawową); kształciły one pracowników dozoru niższego;

3) uruchomione od 1947 r. jednoroczne szkoły przysposobienia przemysłowego, które przyjmowały młodzież w wieku od 18 do 21 lat i zapoznawały ją z głównymi zasadami pracy w górnictwie, dostarczając przemysłowi węglowemu pracowników przyuczonych. Szkoły te przyjmowały przeważnie młodzież z przeludnionych rejonów rolniczych, którą na czas trwania nauki umieszczano w intrnatrach. Rezultaty pracy tych szkół były niejednokrotnie poddawane ostrej krytyce, przy czym podkreślano, że złe rezultaty wynikają z braku odpowiedniej kadry wychowawczej oraz faktu, że do szkół tych zgłasza się młodzież, która nie może znaleźć zatrudnienia gdzie indziej⁸¹;

4) uruchomione od 1948 r. licea przemysłu węglowego, które przygotowywały kandydatów do pracy w średnim dozorzem oraz do studiów wyższych na Akademii Górniczo-Hutniczej.

Szkoły przemysłowo-górniczne oraz gimnazja przemysłowe górnicze posiadały wydziały i sekcje górnicze, mechaniczno-górniczne, elektryczno-górniczne, mierniczo-górniczne, mechaniczno-warsztatowe i koksochemiczne. Młodzież uczęszczająca do szkół górniczych rekrutowała się w około 80% ze środowiska robotniczego, w około 10% ze środowiska chłopskiego i w 10% z innych środowisk. Natomiast w szkołach przysposobienia przemysłowego około 78% stanowiła młodzież ze środowiska chłopskiego, udział zaś dzieci górników był nieznaczny⁸².

Szkół przemysłowo-górnicznych otwarto w 1945 r. 38, w 1946 r. liczba ich doszła do 47, a w 1949 r. — do 58. — Gimnazjów przemysłowych górniczych powstało w 1945 r. 6, w 1946 r. — dalsze 5, a w 1948 r. liczba ich doszła do 12. Szkół przysposobienia przemysłowego założono w 1947 r. 10, w roku następnym zaś zwiększono ich liczbę do 12. Wreszcie liceów przemysłu węglowego powstało w 1948 r. 4, a w 1949 r. — dalsze 2. Liczba uczniów w szkołach górniczych kształtowała się w poszczególnych latach następująco⁸³;

(a — gimnazja przemysłowe górnicze i licea przemysłu węglowego, b — szkoły przemysłowo-górniczne, c — szkoły przysposobienia przemysłowego)

⁸¹ WAP Katowice, CZPW 9894 (sprawozdanie Naczelnej Dyrekcji Socjalnej za lata 1945—1949).

⁸² Sprawozdania z działalności polskiego przemysłu węglowego: za rok 1946, s. 73—77; za rok 1947, s. 93—97; za rok 1948, cz. II, s. 51—56.

⁸³ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 257—258.

rok	a	b	c
1945	597	3 217	—
1946	1 728	6 887	—
1947	2 203	9 330	2 598
1948	3 472	10 626	5 592
1949	5 975	14 872	4 197

Liczba absolwentów poszczególnych typów szkół była następująca:

(a, b, c — jak wyżej)

rok	a	b	c
1946	14	84	—
1947	130	1 413	2 151
1948	447	1 350	4 117
1949	686	1 554	3 967

Łącznie w latach 1946—1949 szkoły górnicze ukończyło 15 913 osób, z czego 14,6 tys. zasililo kadre robotników wykwalifikowanych i przyuczonych.

Ponadto przemysł węglowy udzielał pomocy wielu szkołom podległym Ministerstwu Oświaty, dostarczając im środków finansowych i opału, przyznawał stypendia osobom studiującym w tych szkołach, jeżeli zamierzały po ukończeniu studiów pracować w górnictwie węglowym, a także udzielał płatnych urlopów własnym pracownikom pragnącym ukończyć wyższe studia. W 1949 r. przemysł węglowy miał 94 stypendystów w szkołach średnich (w tym 61 w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach) i 642 stypendystów w szkołach wyższych (w tym 234 na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i 113 na Politechnice Śląskiej w Gliwicach). Zasluguje na uwagę, że około jednej szóstej stypendystów stanowiły kobiety⁸⁴.

Ważne znaczenie dla zwiększenia liczby inżynierów w przemyśle węglowym oraz w innych działach przemysłu miała uchwalona 28 stycznia 1948 r. ustawa o stopniu inżyniera⁸⁵. Ustawa ta przyznawała stopień inżyniera nie tylko absolwentom wyższych szkół technicznych, lecz także tym osobom, które wykazały się odpowiednią praktyką fachową (co najmniej 5-letnią, jeżeli miały ukończoną średnią szkołę techniczną, a co najmniej 10-letnią, jeśli takiej szkoły nie ukończyły) i złożyły egzamin przed specjalną komisją przy wyższej uczelni. Osoby, które ukończyły wyższe uczelnie techniczne, uzyskiwały tytuły magistrów inżynierów (mgr inż.). Ustawa obowiązywała do końca 1956 r. i umożliwiła uzyskanie stopnia inżyniera wielu pracownikom przemysłu węglowego, którzy w ciągu długoletniej pracy zdobyli potrzebne wiadomości techniczne, nie mogli jednak

⁸⁴ Szczyapa: *Zatrudnienie kobiet w polskim przemyśle węglowym*, jw., s. 19.

⁸⁵ Dz.U. z 1948 r. nr 10, poz. 68.

niegdyś ukończyć wyższych studiów głównie z powodu złych warunków materialnych.

8. Karta Górnika. Położenie górników zatrudnionych w kopalniach węgla uległo w latach 1945—1949 wyraźnej poprawie w porównaniu z okresem gospodarki kapitalistycznej w zakresie warunków socjalnych (opieka nad rodzinami, wczasy, opieka lekarska), dostępu do oświaty i kultury oraz możliwości awansu zawodowego i społecznego. Porównania płac i stopy życiowej są trudne wobec daleko sięgających zmian w warunkach bytowych — oprócz kosztów wyżywienia pracownika i jego rodziny należy tu uwzględnić jeszcze takie czynniki, jak czynsze mieszkaniowe (które utrzymywały się na przedwojennej wysokości), przydziały różnych artykułów po niższych cenach, zmianę systemu uiszczania składek ubezpieczeniowych itd. Ponadto, jeżeli nawet po uwzględnieniu tych elementów kosztów utrzymania i wynagrodzenia realna wysokość płac w zniszczonym przez wojnę kraju nie dorównywała jeszcze przedwojennej, to różnicę tę równoważyło w znacznym stopniu zlikwidowanie groźby utraty pracy i bezrobocia.

Lecz jednocześnie podobnym zmianom uległo położenie robotników także w innych gałęziach polskiego przemysłu. Ponadto wszystkie gałęzie gospodarki rozwijały się szybko w warunkach powojennej odbudowy kraju i potrzebowały rąk do pracy. Poszukujący zatrudnienia mogli łatwo znaleźć zajęcie wymagające mniejszego wysiłku fizycznego i wykonywane w mniej uciążliwych warunkach niż robota w podziemiach kopalni. Praca górnika nie była dostatecznie atrakcyjna w porównaniu z innymi zawodami. Powodowało to poważne trudności przy zwiększaniu załóg kopalniowych, które niejednokrotnie trzeba było uzupełniać pracownikami przymusowymi (więźniami).

Próba przezwyciężenia tych trudności i zwiększenia atrakcyjności zawodu górniczego było uchwalenie przez Radę Ministrów w dniu 30 listopada 1949 r. „Karty Górnika”, która przyznawała szczególne przywileje pracownikom przemysłu węglowego, zwłaszcza zatrudnionym pod ziemią. Przywileje te polegały na:

- 1) wprowadzeniu specjalnego wynagrodzenia kwartalnego wysokości od 5 do 20% zarobku podstawowego (zależnie od charakteru pracy i liczby przepracowanych lat w kopalni); prawo do tego wynagrodzenia tracili jednak ci pracownicy, którzy bez usprawiedliwienia opuścili choćby 1 dzień w ciągu kwartału;
- 2) zwiększeniu zasiłków wypadkowych, podwyżce rent i obniżeniu wieku emerytalnego dla osób, które przepracowały przynajmniej 25 lat pod ziemią, do 55 lat życia; przepisy dotyczące rent zaczynały obowiązywać od 1 stycznia 1951 r.;
- 3) przedłużeniu urlopów dla rębaczy i ładowaczy do 21 dni po roku pracy, poczynając od 1 stycznia 1950 r.;

4) ustanowieniu różnego rodzaju praw honorowych, jak odznaczanie orderami państwowymi za pracę pod ziemią (rodzaj odznaczenia zależał od czasokresu pracy po wyzwoleniu), prawo noszenia specjalnego stroju z odznakami stopni górniczych, przyznawanie tytułu „zasłużonego górnika Polski Ludowej”, odznak i dyplomów honorowych za długoletnią pracę oraz na wprowadzeniu specjalnej tabeli stopni górniczych.

Do tego dochodziły jeszcze niektóre pomniejsze przywileje, jak prawo do zasiłku na pomoce naukowe dla dzieci czy prawo do bezpłatnego otrzymywania biletów kolejowych na wyjazd w czasie urlopu. Wszystkie te przywileje (rozciągnięte później także na inne rodzaje górnictwa) okazały się jednak niewystarczające do zapewnienia kopalniom węgla dostatecznego napływu nowych robotników, jak to wykazały następne lata.

VI. GÓRNICtwo WĘGLA BRUNATNEGO

1. Organizacja. W ciągu lipca i sierpnia 1945 r. inżynierowie Stanisław Knothe i Jan Malczewski przeprowadzili na polecenie CZPW badanie kopalń węgla brunatnego na Dolnym Śląsku i w Ziemi Lubuskiej. Stwierdzili oni, że spośród 58 istniejących w tym rejonie kopalń prowadzi się eksploatację na małą skalę (wydobycie po kilkaset ton miesięcznie) tylko w 5 zakładach. Dalsze 40 kopalń było unieruchomionych, można je było jednak uruchomić po odwodnieniu i wyremontowaniu uszkodzonych budynków i urządzeń, pozostałych 13 uległo likwidacji. Badanie nie objęło kopalń w innych rejonach kraju, m.in. kopalni koło Konina, której budowę rozpoczęto w okresie okupacji. Przy kopalniach znajdowało się 6 nieczynnych brykietowni (łącznie z nie dokończoną brykietownią koło Konina) oraz 7 elektrowni, z czego 2 czynne. Łączną zdolność produkcyjną zbadanych kopalń obliczali Knothe i Malczewski na ponad 5 mln t, a zdolność produkcyjną brykietowni — na 300 tys. t rocznie¹.

Formalne utworzenie Żjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego z siedzibą w Żarach nastąpiło na mocy okólnika CZPW nr 73 z 4 września 1945 r. Na kilka tygodni przedtem, 7 sierpnia 1945 r., przybyła do Żar wysłana z Katowic ekipa złożona z 12 osób (w tym 2 inżynierów górniczych), kierowana przez inż. Stanisława Knothe'go, której zadaniem było zorganizowanie zjednoczenia. Ekipa natrafiła na olbrzymie trudności organizacyjne: brak aprowizacji (żywiono się początkowo tylko kawą zbożową i własnoręcznie wykopanymi kartoflami), zniszczone mieszkania, brak pracowników do uruchomienia kopalń, duże odległości między poszczególnymi zakładami i brak środków łączności. Do końca roku przejęto 7 najbliższych kopalń, z których częściowo uruchomiono 2 („Henryk-Teresa” i „Lubań”), oraz 3 brykietownie, z których uruchomiono jedną. Ponadto przejęto kilka powiązanych z kopalniami majątków ziemskich. Odwadnianie kopalń hamowały przerwy w dostawie prądu elektrycznego, z powodu których nie można było uruchomić pomp. Wydobycie węgla brunatnego wynosiło we wrześniu 1945 r. 4952 t, do grudnia tegoż roku doszło do 12 906 t. Produkcja brykietów, rozpoczęta w październiku 1945 r. (685 t), osiągnęła w grudniu wysokość 2165 t. Załoga kopalń i brykietowni

¹ Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 97; WAP Katowice, CZPW 6520.

wzrosła od września do grudnia 1945 r. z 89 do 886 ludzi. W porównaniu z kopalniami węgla kamiennego były to ilości minimalne ².

W lutym 1946 r. kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego objął inż. Roman Grabianowski, będący jednocześnie dyrektorem administracyjnym Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Łączyło się to z objęciem przez Chorzowskie Zjednoczenie patronatu nad kopalniami węgla brunatnego. Ale i z tą pomocą nie zdołano przezwyciężyć wszystkich występujących trudności.

Stan posiadania Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego zwiększył się w ciągu 1946 r. przez przejęcie dalszych kopalń wraz z przynależnymi do nich zakładami dalszej przeróbki (brykietownie, elektrownie). Mianowicie w dniach od 12 do 15 marca przejęto od Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Województwo Poznańskie kopalnię „Emma” (przemianowaną w 1947 r. na „Maria”) w Kozuchowie oraz sąsiednie zakłady. W dniu 3 czerwca 1946 r. Urząd Wojewódzki Poznański przekazał Zjednoczeniu kopalnie w Smogórach, Cybince, Długoszynie i Sieniawie wraz z 3 brykietowniami; z nich czynne były jedynie kopalnia i brykietownia w Smogórach ³. W tym samym miesiącu przejęto również odkrywkową kopalnię „Konin”, którą po ucieczce Niemców utrzymywali w ruchu jej robotnicy, zaopatrując w węgiel pobliskie zakłady przemysłowe ⁴. Natomiast kopalnię „Stone” koło Zielonej Góry przejęto od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego dopiero w 1948 r. ⁵

Najważniejszym zakładem Zjednoczenia stała się jednak odkrywkowa kopalnia „Turów”, położona nad Nysą Łużycką i zaopatrująca w węgiel wielką elektrownię i brykietownię w Hirschfelde w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Pierwsze informacje o istnieniu tej kopalni otrzymał CZPW dopiero w maju 1946 r. W toku kilkumiesięcznych pertraktacji z władzami radzieckimi ustalono, że kopalnia będzie nadal dostarczała węgla dla zakładów w Niemczech, a strona polska otrzyma wynagrodzenie za węgiel wydobyty w okresie od dnia 15 maja 1945 r. Przejęcie kopalni przez polskie władze nastąpiło 23 września 1946 r. Pracowali w niej początkowo robotnicy niemieccy, mieszkający na zachodnim brzegu Nysy. Od 16 sierpnia 1947 r. przejął prowadzenie eksploatacji polski personel, w związku z czym cenę eksportowanego węgla odpowiednio podwyższono. Ponadto strona polska otrzymywała określoną ilość brykietów, produkowanych w Hirschfelde z turowskiego węgla ⁶.

W ciągu omawianego okresu Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunat-

² Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, s. 97—98; WAP Katowice, CZPW 2450.

³ WAP Katowice, CZPW 6529.

⁴ W. Markiewicz z: *Spoleczne procesy uprzemysłowienia*, Poznań 1962, s. 34—37.

⁵ WAP Katowice, CZPW 3882.

⁶ WAP Katowice, CZPW 99; 101; 2451; 6603; 6604; 6608.

nego podjęto eksploatację łącznie 8 kopalń („Henryk”, „Lubań”, „Babina”, „Kaławsk”, „Smogóry”, „Konin”, „Maria” i „Turów”) oraz 4 brykietownie („Lubań”, „Babina”, „Smogóry” i „Konin”) znajdujących się na Dolnym Śląsku, w Poznańskim i na Ziemi Lubuskiej. Połączono przy tym niektóre drobne kopalnie, położone blisko siebie. Części kopalń nie uruchomiono ze względu na trudności techniczne i brak zapotrzebowania. Ponadto przejęto 3 elektrownie, 5 cegielń, parę innych drobnych zakładów przemysłowych (młyn, tartaki) oraz 5 majątków rolnych⁷. Nie przejmowano natomiast drobnych kopalenek, położonych w innych rejonach kraju (np. „Marta” i „Kamila” koło Zawiercia), które były eksploatowane przez pobliskie fabryki na własne potrzeby lub też przez organizacje społeczne na opał dla okolicznej ludności i najbliższych drobnych zakładów przemysłowych⁸.

2. Gospodarka, technika produkcji i stosunki społeczne. Produkcja i zatrudnienie w zakładach należących do Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego kształtowały się następująco:

(a — wydobywanie węgla brunatnego w t, b — w tym wydobywanie z kopalni „Turów”, c — produkcja brykietów w t, d — łączne zatrudnienie w kopalniach, brykietowniach i elektrowniach)

rok	a	b	c	d
1945	40 415	—	4 660	—
1946	1 454 112	1 193 727	40 845	1 420
1947	4 766 028	4 258 903	41 697	3 010
1948	5 040 714	4 280 657	113 633	4 007
1949	4 621 380	3 659 598	166 494	4 167

Niemal całą produkcję kopalni „Turów” eksportowano do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec (następnie NRD). Resztę wydobywania używano w pobliskich zakładach przemysłowych (głównie w elektrowniach) lub przetwarzano na brykiety, a tylko parę procent sprzedawano na opał lub wydawano załogom w ramach deputatów. Brykiety początkowo przeznaczano głównie dla przemysłu, dopiero od lat 1948—1949 zaczęto je stosować w nieco większym zakresie jako opał domowy. Wydobywany węgiel był niskokaloryczny (około 2 tys. kcal na 1 kg, a więc przeciętnie 3 razy mniej niż węgiel kamienny), zawierał znaczną ilość (około 50%) wody i na powietrzu łatwo się lasował. Do transportu na większe odległości lub do dłuższego składowania nadawał się tylko w postaci brykietów. Jego zużycie w kraju nie przekraczało kilkaset tys. t rocznie.

Głównym czynnikiem hamującym rozwój górnictwa węgla brunatnego

⁷ Kalendarz górnika — rok 1947, Katowice (1946), s. 141; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947*, s. 131 i nn.

⁸ WAP Katowice, CZFW 2450; 6523; 6673.

go była niska cena węgla kamiennego. Tak np. w początkach 1948 r. 1 t nie sortowanego węgla brunatnego (dla przemysłu energetycznego) w okolicach Zielonej Góry kosztowała loco kopalnia 500 zł, podczas gdy 1 t miału węgla kamiennego (łącznie z transportem do Zielonej Góry) — tylko 416 zł. Węgiel kamienny na cele opałowe (orzecz I) był wprawdzie droższy niż sortowany węgiel brunatny (sprzedawany po 640—750 zł za t loco kopalnia), lecz różnicę cen wyrównywała znacznie większa wartość opałowa⁹. W tych warunkach odbiorcom nie opłacało się kupowanie węgla brunatnego, a kierownictwo zjednoczenia wobec braku zamówień nie podejmowało wysiłków dla zwiększenia produkcji. Wzrost zapotrzebowania uzależniony był od powstania przy kopalniach nowych zakładów przemysłowych zużywających węgiel brunatny, przede wszystkim elektrowni i fabryk chemicznych.

W kopalniach „Turów” i „Konin” i częściowo w kopalni „Babina” prowadzono eksploatację odkrywkową, przy czym praca była w znacznym stopniu zmechanizowana (mechaniczne koparki i czerparki do zdejmowania nadkładu i urabiania węgla). W pozostałych kopalniach prowadzono eksploatację podziemną na głębokości kilkudziesięciu metrów, przy czym węgiel urabiano przeważnie ręcznie, a wyjątkowo robotą strzelniczą. Ze względu na mniejszą głębokość eksploatacji warunki pracy były łatwiejsze niż w kopalniach węgla kamiennego i zdarzało się stosunkowo mniej nieszczęśliwych wypadków.

Urobek transportowano w wagonach ciągnionych przez elektrowozy albo za pomocą kolejek linowych lub łańcuchowych na sortownie lub do brykietowni; dalszy transport odbywał się w wagonach kolejowych. W niektórych kopalniach podziemnych stosowano wyciągi skipowe. Do odwożenia urobionego nadkładu na hałdy posługiwano się również wagonami. Stosowane maszyny były niejednokrotnie przestarzałe, a czerpaki w kopalniach odkrywkowych miały stosunkowo niewielką pojemność¹⁰. W tych warunkach wydajność pracy była w większości kopalń bardzo mała: wydajność na 1 robotnika i dniówkę wahała się w granicach od 1,5 tys. do 3 tys. kg, tylko w kopalni „Turów” wobec dogodnych warunków geologicznych i lepszego wyposażenia osiągnęto około 20 tys. kg. Niska wydajność powodowała z kolei wzrost kosztów własnych, które w początkach 1948 r. wynosiły około 600 zł na tonę, tak że kopalnie poza „Turówem” wykazywały na ogół deficyt rachunkowy¹¹.

Wobec braku perspektyw rozwojowych w większości kopalń nie podejmowano poważniejszych inwestycji (poza remontami budynków i maszyn uszkodzonych podczas działań wojennych), uważając że dla wyeksploatowania zbadanych zasobów wystarczy istniejące urządzenia. Trwała jedy-

⁹ WAP Katowice, CZPW 6522.

¹⁰ WAP Katowice, CZPW 234; 6523.

¹¹ WAP Katowice, CZPW 4017; 6522.

nie rozbudowa kopalni „Konin”, przy której uruchomiono na przełomie 1946 i 1947 r. brykietownię, a w 1948 r. elektrownię¹². Wydobycie tej kopalni wzrosło w latach 1947—1949 z 60 tys. do 161 tys. t, a produkcja brykietów doszła w 1949 r. do ponad 46 tys. t. Ponadto kopalnia „Turów” uzyskała w 1949 r. połączenie kolejowe z resztą kraju, co umożliwiło wykorzystanie jej produkcji także na rynku wewnętrznym¹³. Badania geologiczne złóż węgla brunatnego rozpoczęto na większą skalę dopiero od wiosny 1948 r. Koncentrowały się one głównie w rejonie Konina. W 1947 r. wykonano tylko 6,5 tys. mb wierceń, w 1948 r. — 42,8 tys. mb, a w 1949 r. — 59,2 tys. mb. Łącznie w latach 1946—1949 przemysł węglowy wykonał przy badaniu złóż węgla brunatnego 109,4 tys. mb wierceń, dzięki którym dalsze sto kilkadziesiąt milionów t tej kopaliny można było zaliczyć do zasobów pewnych¹⁴.

Układy zbiorowe wyznaczały dla pracowników w kopalniach węgla brunatnego takie same stawki zarobkowe, jakie obowiązywały w górnictwie węgla kamiennego. Ponadto pracownicy zatrudnieni na Ziemiach Zachodnich (a tam znajdowała się większość kopalń węgla brunatnego) otrzymywali specjalny dodatek. Zarobki te nie wystarczały jednak na utrzymanie wobec niedostatecznych dostaw żywności i szerzącej się spekulacji. Przydziały kartkowe docierały nieregularnie. Oprócz tego duże odległości kopalń od ośrodków miejskich i niedostateczne jeszcze zagospodarowanie Ziemi Zachodnich utrudniały rozbudowę urządzeń socjalnych: brakowało lekarzy, szpitali, szkół dla dzieci pracowników, rozrywek kulturalnych. Stosunkowo lepsza niż w Zagłębiu Górnos Śląskim była tylko sytuacja lokalowa, ponieważ zostały do dyspozycji mieszkania opuszczone przez ludność niemiecką. W tych warunkach trudno było ściągnąć do górnictwa węgla brunatnego wykwalifikowanych pracowników z głębi kraju. Wśród nowo zwerbowanych około 90% stanowili robotnicy, którzy jeszcze nie pracowali w przemyśle¹⁵. Trudności kadrowe stanowiły dla rozwoju górnictwa węgla brunatnego dodatkową przeszkodę. Sytuacja w tym zakresie poprawiała się jednak w miarę normalizacji życia na zachodnich obszarach państwa.

¹² Markiewicz, jw., s. 38—39.

¹³ WAP Katowice, CZPW 6612.

¹⁴ E. Ciuk: *Rozpoznanie, wykorzystanie i poszukiwanie węgla brunatnego w Polsce*, „Gospodarka Górnictwa” 1957, s. 125; WAP Katowice, CZPW 6521 (referat J. Przedpełskiego o węglu brunatnym).

¹⁵ WAP Katowice, CZPW 4016; 4019; 6523.

CZEŚĆ II. OKRES PLANU SZEŚCIOLETNIEGO (1950—1955)

VII. ORGANIZACJA

Utworzone w 1949 r. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki zostało w następnym roku przekształcone w Ministerstwo Górnictwa (na mocy uchwały Rady Ministrów z 7 marca 1950 r.), a przemysł energetyczny przekazano do resortu przemysłu ciężkiego. W następnych latach zakres działalności resortu górnictwa zmniejszył się jeszcze bardziej wobec wyłączenia z niego w 1951 r. służb geologicznych nie związanych bezpośrednio z eksploatacją (które przejął nowo utworzony Centralny Urząd Geologii), w 1953 r. — przemysłu torfowego (przekazanego do resortu przemysłu drobnego i rzemiosła), a w 1954 r. — przemysłu koksowniczego i gazowniczego (które zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 28 sierpnia 1954 r. zostały przekazane resortowi hutnictwa), urzędów górniczych (przy czym Wyższy Urząd Górniczy na mocy dekretu z 21 października 1954 r. podporządkowano bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów) oraz przemysłu solnego (przekazanego resortowi przemysłu chemicznego). W 1955 r. utworzono Centralny Urząd Naftowy, który przejął sprawy przemysłu naftowego. Wobec odejścia z gestii Ministerstwa Górnictwa przemysłów niewęglowych ministerstwo to na mocy dekretu z 18 kwietnia 1955 r. przekształcono w Ministerstwo Górnictwa Węglowego¹.

Ministrem górnictwa był od 1949 r. do 14 maja 1954 r. Ryszard Niezsporek, a następnie Piotr Jaroszewicz (pełniący jednocześnie funkcję wicepremiera).

Kopalnie węgla od 1 stycznia 1951 r. zostały przekształcone w przedsiębiorstwa państwowe, działające na zasadach rozrachunku gospodarczego. Łączyło się to z decentralizacją księgowości, otwarciem dla kopalń rachunków bankowych i przekazaniem środków obrotowych ze zjednoczeń na kopalnie. Natomiast zjednoczenia stały się jednostkami budżetowymi, które koordynowały, nadzorowały i kontrolowały pracę podległych kopalń². W związku z tym zmniejszono znacznie personel zjednoczeń, przenosząc z nich pracowników do administracji poszczególnych kopalń. Podział na zjednoczenia rejonowe nie uległ jednak od 1947 r.

¹ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1964, s. 70—72; Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej*, s. 160 i nn.

² Frank, jw., s. 241—249; J. Olszewski: *Zmiany w strukturze organizacyjnej przemysłu węglowego*, „Węgiel” 1950 nr 2, s. 1—4.

żadnym zmianom. Natomiast w ciągu całego omawianego okresu następowało coraz dalsze ograniczanie samodzielności zarówno zjednoczeń, jak i kopalń, a nawet ministerstwa wobec odgórnego ustalania przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego coraz liczniejszych wytycznych oraz wskaźników dotyczących wydobywania, zatrudnienia, planowanej wydajności, zużycia materiałów, płac, świadczeń socjalnych, kosztów itd.³ Daleko idąca centralizacja zarządzania gospodarką narodową powodowała wiele zjawisk ujemnych, była jednak w owym okresie częściowo uzasadniona brakiem kadr obeznanych z prowadzeniem gospodarki planowej.

Poważne zmiany zaszły w zakresie organizacji jednostek pomocniczych przemysłu węglowego, które zostały wyodrębnione w osobne przedsiębiorstwa i podporządkowane specjalnym centralnym zarządom. Największym z nich był Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego, któremu podporządkowano przedsiębiorstwa budujące kopalnie. Utworzony formalnie w grudniu 1949 r., rozpoczął on faktycznie działalność wiosną 1950 r. Podlegały mu przedsiębiorstwa zajmujące się budową zakładów węglowych w różnych rejonach, przedsiębiorstwo montażowe oraz zakłady materiałów budowlanych. Te ostatnie podporządkowano następnie odrębnemu zarządowi, podlegającemu bezpośrednio ministerstwu. Wobec dalszej rozbudowy agend wydzielono w 1955 r. z Centralnego Zarządu Budownictwa Górniczego 2 dalsze centralne zarządy, a mianowicie Centralny Zarząd Budowy Kopalń i Centralny Zarząd Robót Górniczych oraz — jako przedsiębiorstwa podporządkowane bezpośrednio ministerstwu — Przedsiębiorstwo Budowy Płytkich Kopalń Węgla Kamiennego (utworzone w 1951 r.) i Przedsiębiorstwo Budowy Szybów⁴.

Projektowanie nowych zakładów zostało oddzielone od wykonawstwa inwestycji. W związku z tym na bazie dawnego Biura Budowlanego Przemysłu Węglowego utworzono w 1950 r. Centralne Biuro Projektów Przemysłu Węglowego z tymczasową siedzibą w Świętochłowicach i z oddziałami w Krakowie, Gliwicach i Wrocławiu, wydzielając do niego komórki projektowe z przedsiębiorstw budowlanych i projektowo-montażowych⁵. Centralne Biuro Projektów przekształcono następnie w Zarząd Biur Projektów, któremu podporządkowano dawne oddziały jako samodzielne biura.

Z Centrali Zbytu Węgla wydzielono w 1951 r. Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego, zajmujące się prowadzeniem rozliczeń finansowych. Sprawy zaopatrzenia w materiały i sprzęt przejęły poszczególne kopalnie, pozostała jednak nadal Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, której funkcje ograniczono do zbiorczego

³ Frank, jw., s. 275 i nn.

⁴ Frank, jw., s. 159 i nn.; *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 70—73.

⁵ Olszewski, jw., s. 2—3.

planowania zaopatrzenia oraz do zaopatrywania zakładów w niektóre artykuły deficytowe i importowane. Jej nazwę zmieniono na Centralny Zarząd Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego.

Dla kierowania rozwijającym się szybko przemysłem maszyn górniczych utworzono w 1951 r. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych z siedzibą w Bytomiu. Później wyodrębniono jeszcze Zarząd Przemysłu Sprzętu Ratunkowego. Ponadto od 1950 r. istniało Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Górniczych jako przedsiębiorstwo podległe bezpośrednio ministrowi.

W związku z trudnościami aprowizacyjnymi zaczęto od 1952 r. organizować w resorcie górnictwa oddziały zaopatrzenia robotniczego, które zajmowały się dodatkowym zaopatrywaniem pracowników przemysłu węglowego w żywność i deficytowe artykuły. Dla kierowania nimi utworzono pod koniec 1952 r. Centralny Zarząd Zaopatrzenia Robotniczego.

Ponadto powołano w 1952 r. Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego (likwidując jednocześnie Departament Szkolenia Zawodowego w ministerstwie) oraz Zarząd Przedsiębiorstw Geologicznych (przekształcony później w Centralny Zarząd Mierniczo-Geologiczny, któremu podporządkowano również Przedsiębiorstwo Miernictwa Górniczego).

Główny Instytut Paliw Naturalnych został w 1950 r. rozdzielony na 3 instytuty: Główny Instytut Górnictwa, Główny Instytut Naftowy i Główny Instytut Torfowy. Dwa ostatnie z nich przeszły później do innych resortów. Oprócz tego w związku ze zwróceniem szczególnej uwagi na mechanizację górnictwa utworzono w 1951 r. odrębny Instytut Mechanizacji Górnictwa, któremu podporządkowano ośrodek szkoleniowy w Zarbrze.

Sprawy eksploatacji piasku do podsadzki płynnej oraz budowy i eksploatacji kolei piaskowych powierzono utworzonemu w 1951 r. Przedsiębiorstwu Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego⁸.

Podobne zmiany organizacyjne zachodziły również w innych resortach przemysłowych. Każda z nich znajdowała — przynajmniej formalnie — uzasadnienie bądź to w coraz większym nasileniu i komplikowaniu się prac wykonywanych przez dane przedsiębiorstwo lub zarząd (dotyczyło to zwłaszcza tych jednostek organizacyjnych, które zajmowały się nowymi inwestycjami), bądź też w fakcie, że dane zagadnienie nabrało szczególnej wagi, w związku z czym uważano za potrzebne nadać wyższą rangę zajmującym się nim jednostkom organizacyjnym. W rezultacie następowało jednak coraz większe komplikowanie się struktury organizacyjnej

⁶ O. Brzozowski: *Zmiany organizacyjne w resorcie górnictwa*, „Gospodarka Górnictwa” 1953 nr 5, s. 18—21; W. Wróblewski: *Oddziały zaopatrzenia robotniczego w resorcie górnictwa*, „Gospodarka Górnictwa” 1953 nr 12, s. 17—19.

⁷ Frank, jw., s. 172—174.

⁸ Jw., s. 161—162.

resortów i wzrost biurokracji. Tak np. w 1950 r. Ministerstwu Górnictwa podlegało 26 jednostek koordynująco-kontrolno-nadzorczych, którym podporządkowane były poszczególne przedsiębiorstwa (w tym 11 zjednoczeń węglowych)⁹. W 1955 r. Ministerstwu Górnictwa Węglowego, mimo znacznego ograniczenia zakresu jego działania w porównaniu z dawnym Ministerstwem Górnictwa, podlegało aż 36 jednostek, w tym 9 centralnych zarządów, 5 innych instytucji centralnych, 3 zarządy, 11 zjednoczeń, 5 wydzielonych przedsiębiorstw oraz Rada Naukowo-Techniczna i 2 instytuty naukowe¹⁰. Ten przerost organizacyjny wyraźnie utrudniał pracę resortu.

⁹ Jw., s. 166.

¹⁰ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 73.

VIII. GOSPODARKA

1. Charakterystyka ogólna. Lata 1950—1955 były okresem szybkiej rozbudowy polskiego przemysłu, zwłaszcza ciężkiego (hutnictwo, budowa maszyn). Była ona dokonywana ze środków państwowych i pod ścisłym kierownictwem państwa, które w poprzednim okresie przejęło znaczną większość istniejących zakładów przemysłowych oraz banki i tworzyło własny aparat dystrybucji, a przeprowadzając w 1950 r. wymianę waluty pozbawiło elementy prywatnokapitalistyczne większości nagromadzonych w pierwszych latach powojennych środków finansowych, ograniczając znacznie ich możliwości oddziaływania na rynek.

Rozbudowa przemysłu okazała się kosztowniejsza i bardziej długotrwała niż powojenna odbudowa zniszczeń. Nowe inwestycje wymagały znacznych nakładów finansowych, które pokrywano częściowo drogą emisji pieniędzy, tak że obieg ich wzrósł w okresie planu sześcioletniego przeszło dwukrotnie. Sumy te nie znajdowały dostatecznego pokrycia we wzroście produkcji rynkowej, co pociągało za sobą dalszy wzrost cen, chociaż wolniejszy niż w okresie poprzednim. Szybkie zwiększanie zatrudnienia w przemyśle przy niedostatecznym wzroście produkcji rolnej spowodowało trudności aprowizacyjne, tak że władze zmuszone były przejściowo przywrócić zaopatrzenie kartkowe, a następnie znacznie podnieść ceny artykułów żywnościowych (równoważąc to częściowo podwyżką płac). Nie nadążała za potrzebami produkcja przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, wobec poświęcenia głównej uwagi inwestycjom w przemyśle ciężkim. W rezultacie nie osiągnięto zaplanowanego na lata 1950—1955 wzrostu stopy życiowej ludności.

Trudności gospodarcze, które wystąpiły w okresie realizacji planu sześcioletniego, zostały spotęgowane przez dodatkową rozbudowę przemysłu zbrojeniowego oraz przez błędy, wynikające z braku doświadczenia u kadry, zajmującej się planowaniem. Błędy te polegały m.in. na tym, że przyjmowano zbyt krótkie okresy budowy dla poszczególnych obiektów i rozpoczynano jednocześnie zbyt wiele inwestycji, nie dysponując dostatecznymi środkami do ich terminowego ukończenia. Powodowało to poważne zakłócenia w całej gospodarce oraz wzrost kosztów. Wiele obiektów, które miały być ukończone w okresie planu sześcioletniego, oddano do eksploatacji dopiero w następnej pięcioletce. Ostatecznie osiągnięto za-



Ryc. 15. Szyb „Gigant” w Zabrze-Rokitnicy. Fot. W. Wawrzyńkiewicz

sadniczy cel planu, jakim było uprzemysłowienie kraju, wystąpiły jednak poważne dysproporcje między rozwojem różnych gałęzi produkcji.

Węgiel był w ciągu omawianego okresu, podobnie jak i w okresach poprzednich i następnych, głównym surowcem energetycznym w polskiej gospodarce, dostarczając ponad 92% zużywanej energii¹. Oprócz tego stanowił surowiec do dalszej przeróbki dla niektórych gałęzi przemysłu, jak



Ryc. 16. Kopalnia „Ziemowit” w Łędzinach, uruchomiona w 1952 r. Z albumu *Polski węgiel*

koksowniczy i chemiczny. Wreszcie eksport węgla miał dostarczyć środków na przywóz maszyn i urządzeń, niezbędnych do modernizacji i rozbudowy przemysłu. W związku z tym ustawa o planie sześciolletnim nakazywała zwiększyć wydobycie węgla kamiennego do 1955 r. do 100 mln t, a węgla brunatnego — do 8,4 mln t. W tym celu miano wybudować 11 nowych kopalń węgla kamiennego, uruchomić 36 nowych poziomów w starych kopalniach i rozbudować kopalnie węgla brunatnego w rejonie Koina. Ponadto miały nastąpić mechanizacja urabiania i załadunku, zwiększenie stopnia elektryfikacji kopalń i rozbudowa sortowni i płuczek. Wydajność ogólną w kopalniach węgla kamiennego zamierzano do 1955 r. zwiększyć do 1700 kg na pracownika i dniówkę².

¹ E. Rychlewski: *Konkurencja ropy i węgla*, Warszawa 1966, s. 184.

² *Plan sześciolletni*, Warszawa 1950, s. 104—105.

W praktyce produkcja węgla kształtowała się w latach planu sześciolletniego następująco (w tys. t):

rok	węgiel kamienny	węgiel brunatny
1950	78 001	4 836
1951	82 000	4 899
1952	84 440	5 076
1953	88 719	5 633
1954	91 619	5 909
1955	94 476	6 045

Przy tym część produkcji węgla kamiennego stanowiły stare muły z dawnych hałd; zaczęto je eksploatować w 1952 r., a w latach 1954—1955 gospodarka narodowa uzyskiwała z tego źródła rocznie około 1,5 mln t paliwa, dającego się zastosować w niektórych rodzajach palenisk. Wydobycie z kopalń węgla kamiennego wynosiło w 1955 r. tylko 93 mln t. Nie osiągnięto więc produkcji założonej w planie sześciolletnim; również wydajność pracy wykazywała w porównaniu z 1949 r. nie wzrost, lecz spadek. Przyczyny niewykonania planu tkwiły w zbyt optymistycznej ocenie możliwości przemysłu węglowego i niedocenianiu przeszkód, które wystąpiły w toku realizacji planu, w trudnościach kadrowych oraz w niewykonaniu planu inwestycji. Inwestycje te pod względem rzeczowym zostały zrealizowane tylko w około 60%³. Wydobycie węgla kamiennego wzrosło wprawdzie o 26%, a wydobycie węgla brunatnego o 30% w porównaniu z 1949 r., wzrost ten osiągnięto jednak głównie przez zwiększanie zatrudnienia (m.in. zatrudnienie znacznej liczby pracowników skoszarowanych), stosowanie pracy w niedzielę i święta, a nawet przedłużenie dnia pracy w kopalniach węgla kamiennego.

Już pierwotne założenia planu sześciolletniego przyjmowały dla górnictwa węglowego wolniejsze tempo wzrostu niż dla innych gałęzi przemysłu. Wobec niewykonania planu dysproporcja ta pogłębiła się. Podczas gdy produkcja całego polskiego przemysłu wzrosła w latach 1949—1955 o 185%, wydobycie węgla kamiennego zwiększyło się tylko o 27,5%⁴. Opóźnienie rozwoju bazy surowcowej i paliwowej dla przemysłu było omawiane na IX Plenum KC PZPR we wrześniu 1953 r. oraz na II Zjeździe PZPR w marcu 1954 r. Podjęte wówczas kroki przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia materiałowego górnictwa w ostatnich latach planu sześciolletniego, obniżono również pierwotny plan wydobycia. Nieosiągnięcie zamierzonej produkcji węgla zmusiło władze do znacznego ograniczenia eksportu.

³ T. Muszkiet: *Kierunki obniżenia kosztów inwestycji w górnictwie węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1956 nr 11, s. 12.

⁴ W. P. Maksakowski: *Ugólnaja promyszlennost' jевропейских stran narodnoj diemokratii*, Moskwa 1958, s. 72.

Przeciętny koszt własny 1 t węgla kamiennego wzrósł w latach 1950—1955 mniej więcej dwukrotnie: z 62,14 zł do 120,39 zł⁵. Łączyło się to ze wzrostem płac nominalnych oraz ze wzrostem cen niektórych materiałów zużywanych w górnictwie. Ceny zbytu, ustalone w latach 1950—1951, wynosiły dla węgla energetycznego od 80 zł (kęsy i kostka klasy I) do 10,50 zł (przerosty) za 1 t, dla węgla opałowego (grube sortymenty) — 96 zł za 1 t. Wobec wzrostu kosztów podwyższono w 1953 r. cenę węgla opałowego do 300 zł za t (obniżając ją następnie do 270 zł, a w 1955 r. do 250 zł), cena węgla energetycznego dla przemysłu została jednak podniesiona tylko o kilkanaście procent (od 93 zł do 13 zł za t). W nieco większym stopniu wzrosła cena węgla gazowo-koksowniczego dla przemysłu (z 54—88 zł do 105—140 zł za t)⁶. W rezultacie przeciętne ceny uzyskiwane za 1 t węgla kamiennego i koszty własne kształtowały się w poszczególnych latach następująco (w zł)⁷:

rok	cena sprzedaży	koszt własny
1951	56,84	66,22
1952	57,21	73,81
1953	103,28	102,41
1954	97,12	111,06
1955	92,98	120,39

Ceny płacone kopalniom były jeszcze niższe, potrącano bowiem koszty dystrybucji.

Należy podkreślić, że znacznie wyższe ceny uzyskiwano w eksporcie. Przeciętny utarg za 1 t wyeksportowanego węgla wynosił:

w 1950 r. — 10,50 dolarów	w 1953 r. — 14,50 dolarów
„ 1951 r. — 16,08 „	„ 1954 r. — 14,33 „
„ 1952 r. — 15,77 „	„ 1955 r. — 16,08 „

Sumy te, uzyskiwane przez handel zagraniczny, nie miały jednak bezpośredniego wpływu na gospodarkę kopalń.

Ponieważ przeciętne ceny kształtowały się poniżej kosztów własnych, kopalnie otrzymywały ze skarbu państwa dotacje, których łączna wysokość wynosiła pod koniec sześćdziesiątych parę miliardów zł rocznie. W ten sposób podobnie jak w okresie poprzednim wyrównywano straty wynikające ze zbyt niskich cen węgla. Taki system ograniczał jednak możliwości finansowe przemysłu węglowego, co odbijało się zwłaszcza na nakładach inwestycyjnych.

⁵ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 726 (vademecum górnicze).

⁶ Z e m b o k: *Ceny węgla kamiennego w Polsce w latach 1945—1959*, s. 43—44 i 64—65.

⁷ Przeciętne ceny według danych Centralnego Biura Rozliczeń Przemysłu Węglowego; koszt własny według ZG ZZG 726.

Wysokość wydatków na nowe inwestycje w przemyśle węglowym w latach 1950—1955 (w cenach z 1955 r.) obliczano na około 12 mld zł, z czego około 10 mld zł przypadało na kopalnie węgla kamiennego⁸. Wynosiło to około 19 zł na 1 t wydobywania. Była to suma większa niż w okresie poprzednim, a także większa niż w latach międzywojennych, okazała się jednak niedostateczna w stosunku do istniejących potrzeb. Na niewykonanie planu inwestycyjnego wpłynęły ponadto takie czynniki, jak brak



Ryc. 17. Kopalnia „Julian” w Piekarach Śląskich, uruchomiona w 1954 r. Fot. J. Makal

przedsiębiorstw wykonawczych o dostatecznym potencjale przerobowym (tworzono je dopiero w toku realizowania planu), zmiany cen materiałów, maszyn i urządzeń, które powodowały dezaktualizację opracowanych kosztorysów, niewystarczające zaopatrzenie materiałowo-techniczne oraz błędy w projektowaniu nowych kopalń, wynikające często z braku doświadczeń w tym zakresie⁹.

2. Zaopatrzenie. Wobec normalizacji stosunków i odbudowania zakładów zniszczonych w czasie wojny, a następnie dalszej rozbudowy różnych gałęzi przemysłu produkcja potrzebnych dla górnictwa węglowego

⁸ Muszkiet: *Kierunki obniżenia kosztów inwestycji w przemyśle węglowym*, s. 12; *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, „Przegląd Górniczy” 1957, s. 170. Natomiast M. Różański (*Inwestycje przemysłu węglowego w piętnastolecie*, „Przegląd Górniczy” 1960, s. 159—160) obliczał wartość inwestycji na 17,2 mld zł w cenach z 1959 r., z czego 14,3 mld zł przypadało na węgiel kamienny.

⁹ Muszkiet, jw., s. 12—14; Różański, jw., s. 159—160.

wego materiałów znacznie wzrosła w porównaniu z okresem poprzednim, co spowodowało złagodzenie trudności zaopatrzeniowych. Wzrost wydobycia węgla łączył się jednak ze zwiększeniem zapotrzebowania na materiały i sprzęt, a jednocześnie na wiele artykułów potrzebnych górnictwu wzrastało zapotrzebowanie również ze strony innych branż w związku z prowadzonymi inwestycjami. W tych warunkach dostawy niektórych materiałów, zwłaszcza wyrobów stalowych, były niedostateczne i poprawiły się dopiero pod koniec sześćdziesiątych. Świadczy o tym następujące zestawienie dotyczące ogólnego zużycia wyrobów walcowanych, rur, stalowej obudowy, lin i kabli w przemyśle węgla kamiennego i brunatnego: (a — wyroby walcowane w tys. t, b — rury w tys. t, c — obudowa stalowa w tys. t, d — liny stalowe w tys. t, e — kable elektroenergetyczne w km)

rok:	1950	1951	1952	1953	1954	1955
a	33,7	25,1	30,7	31,8	43,4	54,7
b	14,8	11,4	9,4	14,0	18,1	22,9
c	41,7	38,4	39,4	46,9	53,0	66,5
d	5,4	4,7	4,0	3,8	4,2	4,6
e	410	395	503	435	602	706

Również tabor wozów do przewozu urobku w kopalniach węgla kamiennego zmalał w latach 1950—1952 z 200 tys. do 193 tys. sztuk i dopiero w 1955 r. wzrósł do 228 tys. sztuk.

Bardziej równomiernie wzrastały dostawy taśm przenośnikowych, materiałów wybuchowych, drewna oraz piasku i tkaniny podsadzkowej.

W przeliczeniu na 1000 t wydobycia zużycie wielu materiałów w kopalniach węgla kamiennego wzrosło, co było spowodowane pogorszeniem się warunków geologicznych (eksploatowanie cieńszych i bardziej zanieczyszczonych pokładów), wydłużeniem się dróg transportowych oraz zwiększonym stosowaniem podsadzki płynnej. Tak np. zużycie drewna na 1000 t wydobycia zwiększyło się w latach 1950—1955 z 23,0 na 26,2 m³ mimo większego stosowania obudowy stalowej (wzrost zużycia z 725 na 774 kg), zużycie materiałów wybuchowych wzrosło w tym okresie ze 196 na 265 kg, zużycie taśm gumowych (w latach 1951—1955) — z 31,5 na 40,1 kg¹⁰. Łączne koszty materiałowe na 1 t wydobycia wzrosły w latach 1952—1955 z 12,22 zł na 16,79 zł, czyli o 33%¹¹. Udział kosztów materiałowych w ogólnych kosztach produkcji zmalał jednak w latach 1948—1955 z 26,8% na 14% (w układzie rodzajowym), ponieważ ceny materiałów wzrastały wolniej niż płace. W kopalniach węgla brunatnego zużycie wyrobów walcowanych i rur na 1000 t wydobycia zwiększyło się

¹⁰ Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960 oraz A. Bradecki: *Perspektywy obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle węglowym*, Katowice 1961, s. 23—24, 61, 81.

¹¹ Bradecki, jw., s. 139.

w okresie 1950—1955 z 215 kg na 417 kg, natomiast zużycie drewna mimo dalszego rozwoju górnictwa odkrywkowego zmalało tylko nieznacznie — z 3,7 m³ na 3,6 m³.

Bardzo duże znaczenie dla poprawy wyposażenia przemysłu węglowego miał rozwój własnych źródeł zaopatrzenia, do których należy zaliczyć przede wszystkim fabryki maszyn górniczych, wytwórnie sprzętu (zakłady gumowe, fabryki lamp górniczych), zakłady materiałów budowlanych i przedsiębiorstwo materiałów podsadzkowych. Produkcja zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Górniczych wzrosła w ciągu omawianego okresu przeszło dwukrotnie — z 58 tys. t do 130 tys. t, w tym produkcja maszyn i urządzeń wiertniczych — z 1,8 tys. t do 3 tys. t, maszyn i urządzeń górniczych — z 38 tys. t do 87 tys. t, wozów kopalnianych — z 25,7 tys. do 43,5 tys. sztuk. Zaczęto wytwarzać niektóre nowe typy maszyn, jak np. kombajny, ładowarki, wentylatory główne, nowe rodzaje wrębiarek, wentylatorów lutniowych, urządzenia do wierceń poszukiwawczych na głębokościach od 800 do 1200 m. Od 1955 r. przemysł maszyn górniczych nie tylko zaspokajał potrzeby krajowe, lecz nawet rozpoczął eksport swoich wyrobów (przy czym jednak importowano nadal niektóre nowe typy maszyn i urządzeń). W tym samym roku przystąpiono również do generalnej modernizacji wytwarzanych artykułów¹². Wzrostowi produkcji maszyn towarzyszyło blisko sześciokrotne zwiększenie produkcji części zamiennych — z 630 t w 1950 r. do 3090 t w 1955 r. Liczba napraw różnego rodzaju maszyn (wrębiarek, ładowarek, napędów do przenośników, kołowrotów itd.) wykonywanych przez Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego wzrosła od kilku do kilkunastu razy¹³. W Zakładach Gumowych Górnictwa wytwórczość dołowych taśm przenośnikowych zwiększyła się w latach 1950—1955 niemal trzykrotnie (ze 163,5 km do 458,8 km); produkcja artykułów gumowych formowych wzrosła w tym czasie z 25 t do 45 t, a ilość regenerowanych taśm przenośnikowych — z 70,5 km do 166,4 km. W Zakładach Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego produkcja cegieł zwiększyła się ze 157 na 191 mln sztuk, gliny przybitkowej — z 24 tys. t na 39 tys. t, pyłu wapiennego — z 2 tys. t na 40 tys. t, prefabrykatów — z 1,1 tys. m³ na 8,3 tys. m³ rocznie¹⁴. Wzrosła również znacznie moc przerobowa przedsiębiorstw wykonujących inwestycje górnicze. W ten sposób rozwinęły się w resorcie górnictwa różnego rodzaju branże pomocnicze, przy czym tempo ich wzrostu było znacznie szybsze od wzrostu mocy produkcyjnej samych kopalń. Umożliwiło to uniezależnienie polskiego górnictwa od dostaw za-

¹² J. Swierniak: *Przemysł budowy maszyn i urządzeń górniczych w piętnastolecu*, „Przegląd górniczy” 1960, s. 156.

¹³ Bradecki, jw., s. 97—98; K. Kolebski: *Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego u progu planu pięcioletniego*, „Gospodarka Górnictwa” 1956, s. 180—182.

¹⁴ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 468—470.

granicznych, a w następnych okresach — również rozwinięcie eksportu maszyn i urządzeń górniczych oraz podejmowanie inwestycji górniczych za granicą.

3. Zbyt węgla. Łączna produkcja węgla kamiennego wyniosła w ciągu omawianego okresu 519 mln t. Dostawy węgla kamiennego i brykietów wynosiły 524 mln t¹⁵, z czego zużyto na cele wytwórcze 243,5 mln ton (46,5%, w tym 61,7 mln t, czyli 11,8% na przeróbkę chemiczną), na kolejach — 48 mln t (9,2%), na opał — 53 mln t (10,1%), wydano na deputaty 29 mln t (5,6%), wyeksportowano 150 mln t (28,6%). Struktura zbytu na początku i na końcu omawianego okresu kształtowała się (w tys. t)¹⁶:

rok:	1950	1955
dostawy na spożycie krajowe	52 365 (66,3%)	71 220 (74,6%)
w tym: na cele wytwórcze	32 000 (40,5%)	48 350 (50,7%)
dla Ministerstwa Kolei	6 875 (8,7%)	9 080 (9,5%)
na cele opałowe i deputaty	13 490 (17%)	13 790 (14,4%)
eksport	26,605 (33,7%)	24 230 (25,4%)
razem	78 970 (100%)	95 450 (100%)

Wzrost zużycia na cele wytwórcze łączył się z rozbudową przemysłu. Zwiększenie zużycia przez kolej spowodowane było zarówno wzrostem przewozów kolejowych, jak i spalaniem w parowozach gorszych sortymentów. Zużycie na cele opałowe w przeliczeniu na 1 mieszkańca było znacznie wyższe niż w latach międzywojennych, zmiany te jednak łączyły się z ogólnymi zmianami w strukturze ekonomicznej kraju, wzrostem stopy życiowej ludności, rozbudową sieci dystrybucyjnej węgla, wzrostem liczby pracowników otrzymujących deputaty węglowe oraz ze zmniejszeniem się zasobów drewna opałowego¹⁷. W okresie planu sześcioletniego zbyt węgla opałowego nie zwiększył się, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca nawet zmalał (wobec wzrostu liczby ludności), co spowodowało trudności opałowe w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza na wsiach. Zwiększone zapotrzebowanie na węgiel w kraju i niewykonanie zadań produkcyjnych wyznaczonych w planie sześcioletnim spowodowały spadek eksportu węgla.

¹⁵ Różnica 5 mln t pochodzi z podwójnego liczenia węgla zużytego na produkcję brykietów i samych brykietów oraz węgla branego ze zwałów i pozostającego na zwałach na koniec roku.

¹⁶ I. Apt: *Sytuacja węglowa na przelomie r. 1956/57*, „Gospodarka Węglem” 1956 nr 12, s. 261—262.

¹⁷ J. Windisch: *Zagadnienia węgla i koks dla celów opałowych w Polsce*, „Gospodarka Węglem” 1953, s. 93.

Jakość wydobywanego węgla uległa w ciągu sześćdziesięciu lat pogorszeniu. Mianowicie wypad sortymentów grubych w węglu energetycznym zmalał z 36,8 do 33,3%, wzrosło zanieczyszczenie urobku, zwiększył się także udział tzw. sortymentów połączonych. Było to spowodowane zarówno przyczynami górnictwymi, do których zaliczano podjęcie eksploatacji gorszych pokładów (cieńszych, bardziej zanieczyszczonych, niekiedy rozluźnionych), wzrost udziału mechanicznego urabiania, wydłużenie dróg transportowych oraz zwiększone stosowanie przenośników taśmowych i skipów (wpływało to na rozdrobnienie urobku), jak i złym stanem urządzeń do przeróbki mechanicznej (niedostateczna rozbudowa sortowni i płuczek, brak urządzeń do wzbogacania urobku)¹⁸. Jednocześnie szybko wzrastało zapotrzebowanie na węgiel. W tych warunkach sprawą szczególnie ważną stało się jak najlepsze wykorzystanie węgla, a zwłaszcza zwiększenie stosowania drobnych sortymentów, przerostów oraz mulów węglowych (które niegdyś wyrzucano na hałdy).

Uchwała Prezydium Rządu z 8 listopada 1950 r. w sprawie właściwej gospodarki węglem zwróciła uwagę na występujące w tym zakresie niedociągnięcia, m.in. brak odpowiedniej klasyfikacji węgla, używanie niewłaściwych klas i sortymentów do celów technicznych i opałowych, nie należyta obsługa kotłów i palenisk, niestaranne magazynowanie węgla, brak norm technicznych lub wskaźników zużycia węgla w przemyśle oraz norm opałowych. Wykonując postanowienia tej uchwały wprowadzono od 1 lipca 1951 r. nową polską klasyfikację węgla kamiennych, ustalając sortymenty, typy i klasy węgla. Posłużyła ona jako podstawa przy ustalaniu norm zużycia paliwa. Ukazały się również zarządzenia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie bilansu paliwa. Jeszcze wcześniej, bo już w marcu 1951 r. Centrala Zbytu Węgla rozpoczęła pertraktacje z energetyką na temat spalania mułu węglowego. W kwietniu 1951 r. załoga elektrowni „Szombierki” wezwała zakłady przemysłowe do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w zakresie racjonalnej gospodarki węglem. Zwrócono również uwagę na obniżenie zużycia węgla na kolejach i spalanie w parowozach gorszych sortymentów. Akcją tą towarzyszyła kampania prasowa, w której podkreślano potrzebę stosowania niższych gatunków węgla w zakładach przemysłowych, obniżenia norm zużycia, racjonalnego składowania węgla, odpowiedniego szkolenia palaczy oraz wzywano do podejmowania zobowiązań dotyczących oszczędzania paliwa¹⁹. Zachętą do stosowania gorszych sortymentów było również wyznaczenie na nie znacznie niższych cen niż na sortymenty grube;

¹⁸ B. Dąbcażak: *Zagadnienie sortymentów w węglu energetycznym na tle produkcji w latach 1950 do 1955*, „Gospodarka Węglem” 1957, s. 21—25.

¹⁹ I. Apt: *Rozwój gospodarki węglem w Polsce Ludowej*, „Gospodarka Węglem” 1954, s. 173—181; J. Czober: *Walka o właściwą i racjonalną gospodarkę węglem na tle kampanii prasowych ostatnich lat*, jw., s. 203—207.

np. 1 t przerostów kosztowała 7—8 razy mniej, a 1 t mułu 6—9 razy mniej niż 1 t kęsów lub kostki.

Rezultatem tych starań było obniżenie zużycia grubych sortymentów przez przemysł w latach 1950—1955 z 8,4 do 6,1%, a na kolejach z 63,8 do 32,9%²⁰. Jednocześnie wzrastało procentowo zużycie sortymentów drobnych oraz mułu i przerostów. W przemyśle zużycie mułu i przerostów wzrosło w latach 1949—1953 z 5,7 do 9,5%; na kolejach, które w 1949 r. nie zużywały wcale tego rodzaju paliwa, w 1953 r. muł (stosowany jako domieszka do węgla pełnowartościowego) stanowił w 1953 r. 4,8%, a przerosty — 0,8% spalonego węgla (w liczbach absolutnych wynosiło to 392 tys. t mułu i 67 tys. t przerostów). Należy przy tym podkreślić, że do 1950 r. głównym odbiorcą mułu i przerostów był sam przemysł węglowy oraz elektrownie przy kopalniach; inne gałęzie przemysłu zużyły w 1949 r. tylko 4 tys. t mułu i 23 tys. t przerostów. Od 1951 r. zaczęto wprowadzać muł węglowy jako paliwo również w pozostałych elektrowniach, a później także w cementowniach i cegielniach. W związku z tym poza mułami z bieżącej produkcji zaczęto wykorzystywać również hałdy tego paliwa, nagromadzone przy kopalniach w ubiegłych dziesięcioleciach. W 1953 r. zakłady przemysłowe poza przemysłem węglowym zużyły już 1132 tys. t mułu i 450 tys. t przerostów²¹. Łączne zużycie mułu węglowego wzrosło w latach 1950—1955 z 459 tys. t do 1858 tys. t.

Osiągnięto również pewne rezultaty w zakresie obniżenia zużycia węgla na jednostkę produkcji. Mianowicie wynosiło ono na wytworzenie²².

	w 1949 r.	w 1955 r.
1 t stali	278 kg	273 kg
1 kWh energii elektrycznej	0,990 kg	0,803 kg
1 t celulozy	1,41 t	1,24 t
1 t papieru	1,45 t	1,122 t
1000 sztuk cegły palonej	328 kg	376 kg
1 t cementu — klinkieru	384 kg	373 kg
1 t przerobu buraków cukrowych	10,9 kg	9,5 kg
1 t szkła	1,403 t	1,205 t
1 t wapna palonego	248 kg	244 kg

Na kolejach zużycie węgla zmniejszyło się w latach 1950—1955 z 56 kg na 48 kg na 1 tys. tonokilometrów brutto²³. Również w samym resorcie

²⁰ Z. Skulich: *Gospodarka sortymentami węgla grubego energetycznego (płatnego) w latach 1950—1955/56*, „Gospodarka Węglem” 1957, s. 86.

²¹ Apt: *Rozwój gospodarki węglem w Polsce Ludowej*, jw., s. 179; J. Stachoń: *Dwudziestopięćlecie działalności Centrali Zbytu Węgla „Przegląd Górniczy” 1970*, s. 355.

²² I. Apt; E. Rose, R. Staszewski: *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, „Gospodarka Węglem” 1957, s. 61.

²³ I. Apt, W. Olczakowski, K. Wróbel: *Podstawowe zagadnienia gospodarki węglem w Polsce*, „Gospodarka Węglem” 1957, s. 27.

górnictwa dzięki podjętym krokom (szkolenie palaczy kotłowych, wprowadzenie technicznych norm zużycia paliwa, premiowanie za oszczędność węgla) udało się zmniejszyć zużycie węgla w ciągu sześćdziesięciu lat z 40,6 kg na 32,87 kg na 1 t wydobywania²⁴. Rezultaty te były jednak stosunkowo niewielkie w porównaniu z tymi, jakie osiągnęto w przodujących uprzemysłowionych krajach świata (ZSRR, USA, NRF), gdyż przestarzałe urządzenia w zakładach zużywających węgiel (zwłaszcza kotły parowe) były mało wydajne i uniemożliwiały uzyskanie większej oszczędności paliwa²⁵. Przy tym stosunkowo niska cena węgla powodowała, że konsumenci nie kwapili się do instalowania nowych, bardziej oszczędnych urządzeń.

Odrębny problem stanowiła sprawa węgla koksującego. Wydobywanie jego wzrastało wolniej niż wydobywanie węgla energetycznego, podczas gdy zużycie węgla na produkcję koksu zwiększyło się w latach 1949—1955 o przeszło 70% — z 6880 tys. t na 11 930 tys. t²⁶. Rosnące potrzeby przemysłu koksowniczego i chemicznego były z trudem zaspokajane przez górnictwo, tak że już w okresie realizowania planu sześciolatniego pojawiały się pierwsze projekty budowy nowych kopalń w rejonie rybnickim, gdzie znajdują się obfite zasoby węgla gazowo-koksowego²⁷.

Mimo pewnej poprawy gospodarki węglem, jaka nastąpiła w okresie realizowania planu sześciolatniego, na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, który odbył się w lutym 1957 r., podkreślano, że „użytkowanie paliw stałych cechuje u nas prymitywizm”, zwracając uwagę, że tylko kilkanaście procent wydobytego w 1955 r. węgla poddano przeróbce chemicznej (koksowanie, półkoksowanie, zgazowanie ciśnieniowe), podczas gdy w innych krajach (Czechosłowacja, NRD, Francja) procent ten był znacznie wyższy²⁸.

Eksport węgla kamiennego kształtował się w ciągu omawianego okresu następująco:

²⁴ K. Wróbel: *Program oszczędności paliw w przemyśle węglowym w planie pięcioletnim*, „Gospodarka Węglem” 1956, s. 62—67.

²⁵ L. Nehrebecki: *Wiek kotłów i turbin zainstalowanych w Zagłębiu Węglowym i wpływ jego na spożycie węgla przez przemysł*, „Gospodarka Węglem” 1954, s. 268—271.

²⁶ Apt, Rose, Staszewski: *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, jw., s. 61.

²⁷ A. Sieradzki: *Problemy kształtowania okręgu górniczego*, „Przegląd Górniczy” 1965, s. 257.

²⁸ A. Kowalski, J. Korytkowski, T. Landau: *Podstawowe surowce i tworzywa, III Kongres Inżynierów i Techników Polskich*, t. II, Warszawa 1958, s. 255.

rok	w t	w procentach produkcji
1950	26 569	34%
1951	25 912	32%
1952	24 478	29%
1953	23 985	27%
1954	24 113	26%
1955	24 146	26%

Głównym importerem polskiego węgla był nadal ZSRR, który nabywał około 8 mln t rocznie. Eksport do ZSRR stanowił w 1950 r. 29%, w 1955 r. 34%, a w 1954 r. nawet 37% eksportu. Na dalszych miejscach znajdowały się Czechosłowacja i NRD, które importowały po 3—4 mln t rocznie. Do tych 3 krajów łącznie Polska eksportowała w 1950 r. 60%, a w 1955 r. nawet 65% wywożonego węgla. Węgry importowały rocznie po 200—600 tys. t, do innych krajów obozu socjalistycznego wywożono tylko nieznaczne ilości. Eksport do krajów kapitalistycznych zmalał w latach 1950—1955 z 11 204 tys. t (42,2% eksportu) do 7857 tys. t. (32,7% eksportu), przy czym w 1954 r. spadł do najniższego w całym sześcioleciu poziomu — 6749 tys. t (27,8%)²⁹. Zmniejszył się zwłaszcza wywóz do państw skandynawskich (do Szwecji z 2618 tys. t do 889 tys. t, do Danii z 1654 tys. t do 515 tys. t, do Norwegii z 468 tys. t do 7 tys. t) oraz do Włoch (z 1244 tys. t do 120 tys. t). Spadek eksportu do krajów kapitalistycznych był spowodowany ograniczeniem stosunków handlowych między krajami kapitalistycznymi a socjalistycznymi w okresie „zimnej wojny”, konkurencją ze strony węgla eksportowanego przez Stany Zjednoczone oraz faktem, że Polska musiała zmniejszyć swój eksport wobec szybkiego wzrostu zapotrzebowania na węgiel wewnątrz kraju.

Zbyt węgla brunatnego kształtował się następująco (w tys. t):

	w kraju	eksport
1950	1 038	3 803
1951	1 076	3 815
1952	1 016	4 054
1953	1 450	4 171
1954	1 482	4 439
1955	1 945	4 096

Większość węgla brunatnego używanego w kraju przeznaczana była na produkcję brykietów oraz na wytwarzanie energii elektrycznej w elektrowniach przy kopalniach. Sprzedaż nie przerobionego węgla dla drobnych odbiorców (głównie na cele opałowe) wzrosła w latach 1950—1955 z 16 tys. t do 465 tys. t, ta ostatnia ilość stanowiła jednak tylko 24% zużycia krajowego. Krajowa produkcja brykietów z węgla brunatnego (prze-

²⁹ L. Bieńkowski, M. Mierzejewska: *Rozwój i perspektywy polskiego eksportu węgla*, „Gospodarka Planowa” 1963 nr 3, s. 12.

znaczanych głównie na opał) wzrosła w okresie planu sześcioletniego nieznacznie — ze 165 tys. t na 185 tys. t.

Eksport węgla brunatnego, stanowiący w 1950 r. 78%, a w 1955 r. 68% zbytu, skierowany był wyłącznie do NRD; był to węgiel z kopalni „Turów”, wysyłany do zakładów w Hirschfelde.

Łączna wartość eksportu węgla kamiennego i brunatnego w latach 1950—1955 wynosiła 2 176 440 tys. dolarów³⁰. Stanowiło to ponad 40% sum uzyskanych w tym okresie za eksportowane z Polski towary.

W związku z przekształceniem kopalni w przedsiębiorstwa państwowe od 1951 r. sprzedawały one węgiel na własny rachunek po obowiązujących w danym okresie cenach zbytu. Centrala Zbytu Węgla zajmowała się jednak nadal planowaniem zbytu i dystrybucją, wystawiając zlecenia, na podstawie których kopalnie dokonywały sprzedaży. Ponadto od 1952 r. na podstawie zarządzenia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego została ona upoważniona do kontroli całej gospodarki paliwem. Inkasowanie należności za węgiel i rozliczanie dostaw z kopalniami i odbiorcami należało do Centralnego Biura Rozliczeń Przemysłu Węglowego, za pośrednictwem którego kopalnie otrzymywały również dopłaty do sprzedanego węgla. Detaliczną sprzedaż węgla dla ludności prowadziły w miastach biura opałowe, a na wsiach gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Eksportem węgla zajmowała się Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks”, podporządkowana Ministerstwu Handlu Zagranicznego³¹.

³⁰ Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej — referat zbiorowy pod redakcją J. Mitregi, „Przegląd Górniczy” 1957, s. 168.

³¹ Frank, jw., s. 413—414; Stachoń, jw., s. 354.

IX. ROZWÓJ TECHNICZNY GÓRNICTW WĘGLA KAMIENNEGO

1. Nowe inwestycje. W okresie planu sześcioletniego oddano do eksploatacji 5 nowych kopalń (na 8 zaplanowanych), a mianowicie: „Wesoła II” w 1952 r.¹, „Ziemowit” w 1952 r., „Kościszko-Nowa” w 1953 r. (zastąpiła ona dawną kopalnię „Kościszko”, którą unieruchomiono wobec wyczerpania zasobów²), „Julian” w 1954 r. i „Nowy Wirek” (na miejscu dawnej kopalni „Wirek”) w 1955 r. Szyb „Gigant”, który według pierwotnych planów miał stanowić odrębną kopalnię pod nazwą „Rokitnica II”, włączono do kopalni „Rokitnica”. Ponadto rozpoczęto budowę 3 dalszych kopalń: „Halemba”, „Porąbka” (połączona później z kopalnią „Mortimer”) i „Mszana” (przemianowana później na „Pierwszego Maja”), które oddano do eksploatacji w latach 1957—1960. Nowe kopalnie osiągnęły w 1955 r. łączną zdolność produkcyjną około 10 tys. t na dobę, co stanowiło 42% zaplanowanej na ten rok. Oprócz tego w starych kopalniach uruchomiono 19 nowych poziomów wydobywczych (zamiast 32 zaplanowanych) o łącznej zdolności produkcyjnej 22 tys. t na dobę³.

W ciągu sześciolecia przedsiębiorstwa budownictwa górniczego przebiły lub pogłębiły 21 km szybów, 9,6 km szybków, wykonały 322,5 km przekopów, 156 km chodników kamiennie-węglowych i węglowych, 1273,5 tys. m³ komór. Znaczna większość tych prac przypadła na górnictwo węglowe (m.in. w górnictwie węgla kamiennego wykonano 16,6 km szybów, 9,5 km szybków, 207 km przekopów oraz 815 tys. m³ komór). Osiągnięty średni postęp przy głębieniu szybu wynosił 12 m na miesiąc (maksymalny — 63,9 m), przy pędzeniu przekopu — 26 m na miesiąc (maksymalny — 165 m). Praca była wykonywana w znacznym stopniu ręcznie: w 1955 r. załadowano mechanicznie w głębionych szybach tylko 34,5%, a w przekopach — 47,3% urobku⁴. Łączna ilość wierceń i robót

¹ Połączona od 1 stycznia 1954 r. z dawną kopalnią „Wesoła I”; połączona kopalnia otrzymała w 1967 r. nazwę „Lenin”.

² *Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, Kraków 1969, s. 295—296.

³ T. Muszkiet: *Kierunki obniżenia kosztów inwestycji w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1956 nr 11, s. 11—19; J. Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węglowego w okresie planu sześcioletniego*, „Gospodarka Górnictwa” 1956, s. 69.

⁴ R. Majka, J. Kostrz: *Budownictwo górnicze w dwudziestopięcioletniu PRL*, „Przegląd Górniczy” 1969, s. 332—333.

górnictwo-badawczych wykonanych z funduszków górnictwa węglowego wynosiła 218 km. Zarzucano jednak, że budowa nowych kopalń była rozpoczynana niejednokrotnie bez należytego rozeznania geologicznego. Inne błędy polegały na zaczynaniu prac bez pełnej dokumentacji technicznej, dużej różnorodności projektów, przypadkowej kolejności robót na powierzchni, uzbrajaniu terenu dopiero w toku realizowania inwestycji i wykonywaniu niwelacji po zakończeniu budowy, wreszcie na stosowaniu przestarzałych, niejednokrotnie bardzo pracochłonnych rozwiązań technicznych (np. ceglana obudowa). Niedociągnięcia te wynikały przeważnie z braku doświadczenia oraz stąd, że personel techniczny zajmujący się projektowaniem i wykonywaniem inwestycji był jeszcze zbyt szczupły (przy czym wyszkolona kadra przechodziła często do nowo zbudowanej kopalni)⁵. Ponadto w planach gospodarczych wyznaczano zbyt krótkie okresy na budowę nowych kopalń; według obliczeń przeprowadzonych w 1956 r. okres potrzebny na wybudowanie kopalni i osiągnięcie przez nią pełnej mocy produkcyjnej wynosił w ówczesnych warunkach 12—15 lat, z czego pierwsze 2 lata potrzebne były na wykonanie badań geologicznych i dokumentacji technicznej, od rozpoczęcia zaś budowy do uzyskania pierwszego wydobycia upływało 4—6 lat⁶.

Chociaż tempo budowy nowych kopalń i poziomów wydobywczych było znacznie szybsze niż w poprzednich okresach, osiągnięty w ten sposób wzrost zasobów udostępnionych do eksploatacji nie zrównoważył ubytku udostępnionej substancji węglowej, jaki spowodowało wybranie w latach 1950—1955 ponad 500 mln t węgla kamiennego⁷. Również osiągnięty wzrost zdolności produkcyjnej nie wystarczał do zwiększenia wydobycia zgodnie z planem, tym bardziej że nowe inwestycje znajdowały się dopiero w stadium rozruchu. W związku z tym w wielu kopalniach rozpoczęto eksploatację podziemową, co powodowało wydłużenie dróg transportowych, obniżało wydajność i pogarszało stan bezpieczeństwa pracy⁸. Dla szybkiego zwiększenia wydobycia przystąpiono w latach 1953—1955 do zakładania na dużą skalę płytkich kopalń węgla kamiennego (odkrywkowych i upadowych), których cykl budowy był krótszy niż kopalń głębinowych. W 1955 r. kopalnie te dostarczyły około 1,5 mln t węgla, czyli 1,7% łącznego wydobycia⁹. Możliwości ich rozwoju były jednak ograniczone małą ilością płytko zalegających zasobów (wybranych przeważnie już we wcześniejszych okresach) oraz ich złą jakością (węgiel

⁵ W. Friedländer: *Błędy, które popełniamy przy budowie nowych kopalń*, „Gospodarka Górnictwa” 1956, s. 267—274.

⁶ *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, Katowice 1957, s. 19.

⁷ *Jw.*, s. 17—18.

⁸ *Jw.*, s. 17; Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węglowego w okresie planu sześcioletniego*, s. 37.

⁹ Frank, *jw.*, s. 329—331.

silnie zanieczyszczony i mało kaloryczny). Ponadto budowa płytkich kopalń powodowała duże straty na powierzchni (wycinanie lasów, zanikanie wód gruntowych)¹⁰.

Znacznie większe rezultaty dała eksploatacja węgla pozostawionego w poprzednich okresach w filarach ochronnych oraz w pokładach, których zaniechano ze względu na małą miąższość lub zanieczyszczenia. Według obliczeń F. Jopka straty, które do 1950 r. powstały z tych powodów w Zagłębiu Górnśląskim, wynosiły 7,7 mld t węgla, z czego 2,6 mld t stanowiły straty wynikłe przez pozostawienie filarów ochronnych, 1,5 mld t — przez pozostawienie węgla w pokładach już wyeksploatowanych (różnego rodzaju „nogi”,łaty przypięte w stropie, straty losowe wskutek pożarów, zawałów, wdarcia się wód, filary graniczne między kopalniami itp.), a 3,6 mld t — przez podebranie pokładów¹¹. Wybieranie węgla z filarów ochronnych pod obiektami na powierzchni zdarzało się przed 1939 r. tylko w nielicznych przypadkach. Na większą skalę podjęto tego rodzaju eksploatację po 1945 r. z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej, przy czym poważny wkład w określenie metod i sposobów wybierania wnieśli profesorowie: Witold Budryk, Stanisław Knothe, Tadeusz Kochmański, Zygmunt Kowalczyk, Bolesław Krupiński, Jerzy Litwiniszyn, Antoni Sałustowicz i inni. W 1952 r. na podstawie ekspertyzy prof. Budryka rozpoczęto eksperymentalną eksploatację filara ochronnego pod hutą „Pokój”¹². Szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju eksploatacji filarów ochronnych miał naukowy zjazd górniczy w Katowicach w dniach 20—22 maja 1954 r., na którym omówiono problem wybierania pokładów pozostawionych pod całymi miastami, przede wszystkim pod Bytomiem¹³.

Eksploatacja filarów ochronnych umożliwiła odzyskanie milionów t węgla, które dawniej uważano za stracone. W dodatku nie trzeba było w tym celu budować nowych kopalń ani szybów wydobywczych. Stanowiło to wielki sukces polskiej nauki i techniki górniczej¹⁴. W związku z tym wzrosły jednak wydatki na usuwanie skutków szkód górniczych, a ponadto należało rozbudować urządzenia podsadzkowe.

¹⁰ J. Szymaszek, A. Piecha, J. Starowicz: *Polityka inwestycyjna przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1959, s. 23.

¹¹ F. Jopek: *Marnostrawstwo złóż węgla w okresie kapitalistycznej gospodarki*, „Przegląd Górniczy” 1951, s. 335—341. B. Skinderowicz w 1963 r. obliczał zasoby w samych tylko filarach ochronnych na około 3,2 mld t (B. Skinderowicz: *Eksploatacja filarów ochronnych w górnictwie węglowym*, „Przegląd Techniczny” 1963 nr 4, s. 4).

¹² Skinderowicz: *Eksploatacja filarów ochronnych w górnictwie węglowym*, s. 4.

¹³ B. Krupiński: *Analiza eksploatacji filaru ochronnego pod miastem, Drogi postępu w górnictwie t. I*, Warszawa 1956, s. 299—319.

¹⁴ Wybranie filaru ochronnego pod Bytomiem planowali już w czasie drugiej wojny światowej uczeni niemieccy, uważali oni jednak, że należy w tym celu zburzyć miasto i przenieść jego mieszkańców w inne rejony.

W latach 1950—1955 zbudowano 42 zbiorniki podsadzkowe w kopalniach, 29 bocznie podsadzkowych do kopalń łącznej długości 78 km, 108 km torów magistrali piaskowej i rozpoczęto budowę koło Szczakowej centralnej piaskowni. Najważniejszą inwestycją w tym zakresie była kolej piaskowa, dowożąca materiał podsadzkowy do kopalń z Pustyni Błędowskiej, której zasoby obliczano na ponad miliard m^3 piasku. Inwestycja ta nie została wprawdzie ukończona, nie wykonano też całkowicie planu w zakresie innych robót, wydobycie piasku na potrzeby przemysłu węglowego wzrosło jednak w okresie realizacji planu sześcioletniego z 9,6 mln m^3 do 17,4 mln m^3 rocznie, udział zaś wydobycia z podsadzką płynną zwiększył się z 20,7 na 28,3%¹⁵.

W zakresie przeróbki mechanicznej oddano do użytku 5 nowych sortowni, 4 płuczki i 1 flotację, a ponadto rozbudowano 3 sortownie i 4 płuczki. W rezultacie tych inwestycji wydajność sortowni wzrosła o 2135 t, a płuczek — o 1170 t na godzinę, udział zaś węgla płukanego wzrósł w latach 1950—1956 z 23,8 do 27% produkcji. Przewidziane w planie sześcioletnim inwestycje ukończono jednak zaledwie w 33—50%, a wzrost wydajności urządzeń przerobczych wynosił tylko 22—30% planowanego. Aby podolać zadaniom wynikającym ze wzrostu wydobycia, przeciążano istniejące zakłady przerobcze (niejednokrotnie były one czynne do 16 godzin na dobę), co utrudniało ich konserwację i odbijało się na jakości ich pracy. Ponadto część urobku (około 10%) sprzedawano nadal bez uprzedniego sortowania¹⁶.

Z innych dużych obiektów produkcyjnych oddano do użytku w okresie planu sześcioletniego 34 urządzenia wyciągowe o mocy od 500 kW wzwyż, 48 głównych wentylatorów (o wydajności 4 tys. m^3 na min. lub większej), 31 stacjonarnych sprężarek, 22 kotły parowe, 7 lampiarń oraz 7 łaźni kopalnianych (nowo zbudowanych lub rozbudowanych)¹⁷.

¹⁵ Kolbe: *Osiągnięcia inwestycyjne przemysłu węgloвого w latach 1945—1960 na terenie województwa katowickiego*, s. 38—39; *Rola Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węgloвого w polskim górnictwie węgla kamiennego w zakresie stosowania podsadzki płynnej*, Katowice 1970, s. 25—27, 33—34; *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, s. 17—18. Dane dot. wydobycia z podsadzką płynną według „Statystyki przemysłu węgloвого w Polsce za lata 1948—1960”.

¹⁶ Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węgloвого w okresie planu sześcioletniego*, s. 70; Muszkiet: *Kierunki obniżenia kosztów inwestycji w przemyśle węglowym*, s. 12. Według M. Opary (*Mechaniczna przeróbka węgla kamiennego w latach 1950—1955*, „Gospodarka Górnictwa” 1956, s. 301—306) wzrost wydajności sortowni wynosił 3145 t, a płuczek — 1430 t na godzinę, autor ten uwzględnia jednak również zakład przerobczy przy kopalni „Marcel”, uruchomiony dopiero w 1956 r.

¹⁷ *Statystyka przemysłu węgloвого w Polsce za lata 1948—1960*, s. 233—236 (inne opracowania podają nieco inne liczby).

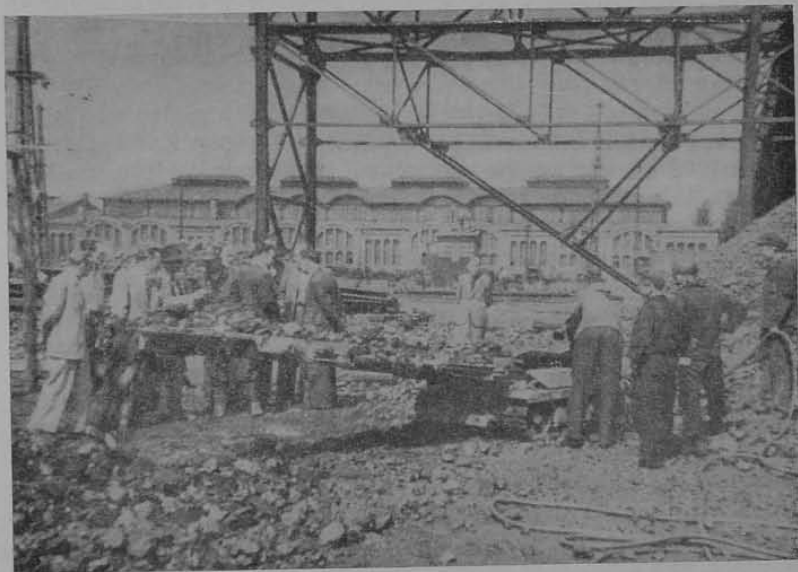
2. Postęp techniczny. W ciągu omawianego okresu ograniczono nadal zakres stosowania zabierkowego systemu eksploatacji, wprowadzając tam, gdzie było to możliwe, eksploatację ścianową. W rezultacie wydobyte ze ścian wzrosło w latach 1950—1955 z 43,4 do 51,6%, a wydobyte z zabierek zmalało z 34,6 do 27% łącznego wydobycia (resztę — około 20% — uzyskiwano z chodników). Nie zdołano jednak przez to osiągnąć poważniejszej koncentracji produkcji, ponieważ wobec opóźniania się nowych inwestycji trzeba było wybierać pozostałe w różnych miejscach resztki węgla lub przechodzić do eksploatacji podziemowej, co prowadziło do dekoncentracji robót i wydłużenia dróg transportowych. W ostatecznym rezultacie przeciętne wydobyte dzienne z jednej zabierki wzrosło tylko nieznacznie (z 66,51 t do 67,56 t), a średnie wydobyte ze ściany nawet zmalało (z 218,22 t na 207,45 t)¹⁸. Również średnie wydobyte roczne z jednej kopalni wzrosło stosunkowo nieznacznie (z 1069 tys. t na 1177 tys. t), a docelowa zdolność wydobywcza nowych kopalń nie przekraczała 2 mln t rocznie na 1 zakład.

Wiele uwagi poświęcono mechanizacji najbardziej pracochłonnych robót dołowych, a mianowicie urabiania i ładowania urobku. Już w 1950 r. zaczęto przeprowadzać próby ze wspomnianym już angielskim kombajnem węglowym typu „Meco-Moore” (sprowadzonym w 1949 r.) oraz z importowanymi z ZSRR kombajnami typu „Donbass”. Na ich wzór zaczęto produkować również polskie kombajny typów KW-57 i KW-52. W 1950 r. było w polskich kopalniach tylko 6 kombajnów, w 1951 r. — 11, w 1952 r. — 30, a w 1955 r. liczba ich doszła do 83. Były to jednak kombajny konturowe, głębokozabiorowe, które na ogół okazywały się zbyt słabe do urabiania twardego węgla, występującego w górnośląskich kopalniach. Toteż maszyny te często się psuły, co zniechęcało górników do ich stosowania. W 1950 r. na 6 kombajnów były czynne tylko 2, w 1955 r. na 83 kombajny pracowały zaledwie 34 (40%). Także średnie wydobyte na 1 kombajn zwiększało się tylko nieznacznie: w 1950 r. wynosiło 95,1 t na dniówkę, w roku następnym zmalało do 91,9 t, w 1954 r. doszło do 143,6 t (ale spośród 46 kombajnów pracowało w tym roku tylko 15), w 1955 r. zmniejszyło się znowu do 127,8 t dziennie. W dogodnych warunkach geologicznych osiągnęto wydajność znacznie wyższą od przeciętnej, np. w 1952 r. w kopalni „Bielszowice” dochodziła ona do 402 t na kombajn i dniówkę. W sumie za pomocą kombajnów jeszcze w 1957 r. uzyskiwano mniej niż 2% urobku¹⁹.

¹⁸ Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej, s. 128.

¹⁹ Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego, Katowice 1968, s. 122—124; Kraus: Społeczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego, s. 41; B. Krupiński: Polskie górnictwo węglowe w 1952 r., „Przegląd Górniczy” 1952, s. 437; B. Smyła: O nowe spojrzenie na kombajny, „Przegląd Górniczy” 1955, s. 163—165; F. Wszolek: Metody

Znacznie lepsze rezultaty dawało w tym okresie wprowadzanie nowych typów wrębiarek i ładowarek, dostosowanych do lokalnych potrzeb i możliwości kopalń. W latach 1950—1952 sprowadzono do Polski większą ilość nie stosowanych uprzednio cięższych maszyn urabiających i ładujących, które znalazły zastosowanie w ścianach i zabierkach. Zaczęto również produkować w kraju ulepszone typy wrębiarek i ładowarek. W początkach sześciolatki propagowano zwłaszcza ładowarki typu „Kaczy Dziób”



Ryc. 18. Próba mechanicznej ładowarki w kopalni „Wieczorek”. Ze zbiorów ZMG

(produkcji zarówno zagranicznej, jak i krajowej), wzorowane na maszynach stosowanych w paru polskich kopalniach już w okresie międzywojennym. Ładowarki te jednak ulegały łatwo uszkodzeniom. Bardziej przydatna okazała się ładowarka zabierkowa ROK, skonstruowana w 1952 r. przez polskich inżynierów Regulskiego, Opolskiego i Koreckiego, którą od 1954 r. zaczęto wprowadzać w kopalniach na większą skalę. W latach 1954—1955 pojawiły się też pierwsze zespoły wrębo-ładujące, złożone z wrębiarki i przenośnika, opracowywane w poszczególnych kopalniach i dostosowane do lokalnych warunków. Pierwszym był zespół chodnikowy SŻ (nazwa od nazwisk konstruktorów Szmatlocha i Żelawskiego), za-

wdrażania nowości górniczych, „Przegląd Górniczy” 1965, s. 205—206; J. Mitrega: *Koncentracja wydobycia podstawą intensywnego rozwoju górnictwa węglowego*, Katowice 1970, s. 157.

stosowany w kopalni „Barbara-Wyzwolenie”, drugim — zespół PAT, opracowany przez Palkę i Tymińskiego i oddany do użytku w kopalni „Mysłowice” w sierpniu 1955 r.²⁰ W 1955 r. średnia wydajność dniówkowa wrębiarki pracującej w ścianie wynosiła 153,7 t, była więc wyższa niż wydajność kombajnu. Ogólny wskaźnik mechanicznego urabiania wzrósł w latach 1950—1955 z 29 do 34%, a wskaźnik mechanicznego ładowania — z 3 do 14%. Mechanizacja ta dotyczyła głównie ścian węglowych (w 1955 r. w ścianach wskaźnik mechanicznego urabiania wynosił 56%, a mechanicznego ładowania — 22%), natomiast w zabierkach i chodnikach urabianie, a zwłaszcza załadunek, mimo podejmowania w tym zakresie licznych prób, były zmechanizowane tylko w nieznacznym stopniu.

W zakresie techniki strzelniczej ważnym osiągnięciem było zastosowanie płynnego dwutlenku węgla do strzelania w kopalniach gazowych (tzw. metoda Kardoks)²¹. Mimo postępów mechanizacji znaczną większość urobku w kopalniach węgla uzyskiwano nadal za pomocą strzelania, przy czym także i w tych przypadkach, gdzie stosowano mechaniczne wrębiecie, podwrębiony węgiel zwykle odstrzeliwano. W twardym węglu strzelanie wstrząsowe rozluźniające stosowano również przed posuwającymi się kombajnami²².

Rozwój mechanizacji pociągał za sobą zmiany również w organizacji pracy. Dla należytego wykorzystania kombajnów, wrębiarek i innych maszyn konieczne było ściśle współdziałanie ze sobą wszystkich robotników zatrudnionych w danej ścianie i harmonijne wykorzystanie poszczególnych prac. We wprowadzaniu nowych metod dużą rolę odegrały nowe formy współzawodnictwa pracy, zwłaszcza zainicjowane w 1951 r. współzawodnictwo o „cykl na dobę” (czyli wykonanie w ciągu doby pełnego cyklu produkcyjnego)²³. Konieczność zmiany dotychczasowych sposobów pracy wywoływała niejednokrotnie silne opory psychiczne przeciw mechanizacji i hamowała jej wprowadzanie²⁴. Przewycięzenie tych oporów, które w znacznym stopniu nastąpiło już w okresie realizowania planu sześcioletniego, utworowało drogę do szybkiej mechanizacji prac dołowych w okresach następnych.

Stopień mechanizacji odstawy wzrósł w latach 1950—1955 z 84 do 94%,

²⁰ Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego, s. 98—104; Mitręga: *Koncentracja wydobywania*, s. 68—70, 187—189; Krupiński: *Polskie górnictwo węglowe w 1952 r.*, s. 434, „Górnik” 1955 nr 8, s. 8—9 (artykuł: „S-Z ustępuje pierwszeństwa PAT-owi”); notatka z rozmowy z inż. M. Marcem przeprowadzonej 21 października 1963 r.

²¹ J. Dzierżyński: *Zadania przemysłu węglowego w pierwszym roku planu pięcioletniego*, „Gospodarka Planowa” 1956 nr 2, s. 2.

²² Kraus: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, s. 186.

²³ Mitręga: *Koncentracja wydobywania*, s. 191—195; Szulc: *Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym*, s. 195—106.

²⁴ Kraus, jw., s. 255 i nn.

przy czym odstawa urobku ze ścian była praktycznie całkowicie zmechanizowana. W transporcie podziemnym wzrósł udział przenośników zgrzebłowych (z 2,3 do 6,4% tras), natomiast udział przenośników wstrząsanych zmalał niemal dwukrotnie (z 15 do 8%). Lokomotywy obsługiwały prawie połowę (w 1950 r. 44%, w 1955 r. — 46%) tras podziemnych, przy czym ponad 80% z nich stanowiły lokomotywy elektryczne. Tabor wozów kopalnianych zwiększył się stosunkowo nieznacznie (z 200 tys. na 228 tys., czyli o 14%), i to dopiero w ostatnim roku planu sześcioletniego, co wobec wzrostu długości tras podziemnych (o 35%, a tras obsługiwanych przez lokomotywy — nawet o 40%) oznaczało pogorszenie się stanu wyposażenia kopalń w wozy. Wozy były jednak lepiej wykorzystywane, ponadto wzrosła ich przeciętna pojemność (z 0,994 m³ do 1,077 m³). W 1955 r. pojawiły się nawet wozy, mogące pomieścić ponad 3 m³ ładunku²⁵. W latach 1950—1953 przeprowadzono również pierwsze próby zautomatyzowania niektórych podziemnych tras transportowych²⁶.

Wśród nowo wprowadzanych maszyn przeważały maszyny z napędem elektrycznym. Współczynnik elektryfikacji dołu kopalń (bez pomp głównego odwadniania, które były całkowicie zelektryfikowane) wzrósł w latach 1949—1955 z 58 do 73,7%. Łączna moc napędów elektrycznych na dole wzrosła prawie dwukrotnie (ze 182 tys. na 356 tys. kW), podczas gdy moc napędów pneumatycznych nieco zmalała. Można jeszcze dodać, że całkowita moc czynnych napędów na dole zwiększyła się w tym okresie o ponad 53% (z 315 tys. na 483 tys. kW), a więc w stopniu o wiele większym niż wynosił wzrost wydobywania²⁷. Łączyło się to z coraz większą mechanizacją prac dolowych.

Obudowę stalową stosowano w 1952 r. w 32%, a w 1955 r. w 33% chodników. Ponieważ jednak łączna długość chodników wzrosła w tym okresie z 3303 km do 5186 km, łączyło się to z znacznym zwiększeniem liczby stalowych stojaków i stropnic w kopalniach. Ponadto rozpoczęto próby ze stosowaniem obudowy stalowej w ścianach (w 1950 r. 19,5 km, w 1955 r. — 26,3 km), a nawet w zabierkach. W związku z tym opracowano konstrukcję nowych typów stojaków (stojak wczesnopodporowy, hydrauliczny, szybkoskrętny), stropnic członowych oraz elementów pomocniczych, jak podciągarki do stojaków i podnośniki do stropnic²⁸.

W zakresie przeróbki mechanicznej ulepszono urządzenia flotacyjne przez zastosowanie hydrocyklonów do oczyszczania mułów węglowych²⁹.

²⁵ Mitręga: *Koncentracja wydobywania*, s. 268.

²⁶ *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego*, s. 351—352.

²⁷ *Jw.*, s. 312.

²⁸ *Jw.*, s. 168—171; T. Kubiczek i W. Mrozek: *Pierwsze doświadczenia z przegubnymi stropnicami członowymi*, „Przegląd Górniczy” 1955, s. 253—255.

²⁹ A. Battaglia: *Hydrocyklony w przeróbce węgla polskich*, „Przegląd Górniczy” 1955, s. 242—250.

W 1955 r. podjęto w niektórych kopalniach („Siersza”, „Czeladź”) próby wprowadzania hydraulicznego urabiania i hydraulicznego transportu węgla. Hydrauliczne urabianie napotykało jednak poważne trudności ze względu na dużą na ogół twardość polskich węgli; nieco bardziej pomyślny przebieg miały doświadczenia z hydraulicznym ładowaniem i transportem³⁰. Ponadto Główny Instytut Górnictwa rozpoczął doświadczenia w zakresie podziemnego zgazowania węgla, które jednak nie wyszły poza ośrodek doświadczalny (w dawnej kopalni „Mars”) i w latach sześćdziesiątych zostały zaniechane³¹.

3. Bezpieczeństwo pracy. Nakłady na inwestycje z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach węgla kamiennego wyniosły w latach 1950—1955 łącznie 209 mln zł (2,2% wszystkich nakładów inwestycyjnych), przy czym wysokość ich wzrosła z 10 mln zł w 1950 r. do 61 mln zł w 1955 r. Łączne wydatki na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w resorcie górnictwa wynosiły w 1953 r. 220 mln zł, w 1954 r. — 270 mln zł, a w 1955 r. — 273 mln zł. Organizacja służby ratowniczej w ciągu omawianego okresu nie uległa zmianom, poprawiało się jednak wyposażenie zarówno okręgowych, jak i kopalnianych stacji ratownictwa górniczego. Przepisy dotyczące bezpieczeństwa pracy zostały skodyfikowane w wydanych w 1951 r. przez Ministerstwo Górnictwa „Przepisach technicznej eksploatacji kopalń węgla kamiennego”. Stałe pogotowie ratunkowe, złożone z ratowników delegowanych przez kopalnie, które w poprzednim okresie powołano w okręgowych stacjach ratownictwa górniczego w Bytomiu i Wałbrzychu, zorganizowano w 1955 r. również na stacji w Sosnowcu³². Mimo tego stan bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla kamiennego pogarszał się, jak o tym świadczy zestawienie³³:

(a — liczba wypadków I—IV kategorii na 1 mln t wydobycia, b — liczba wypadków I—IV kategorii na 100 tys. dniówek, c — liczba wypadków I—IV kategorii na 1000 zatrudnionych, d — liczba wypadków śmiertelnych na 1 mln t wydobycia, e — liczba wypadków śmiertelnych na 100 tys. dniówek)

rok	a	b	c	d	e
1950	491	56,5	162,5	4,3	0,52
1951	498	56,5	163,0	4,3	0,52
1952	548	62,1	187,0	4,7	0,56

³⁰ „Górnik” 1955 nr 10, s. 3 (artykuł pt. *Woda urabia węgiel*) i nr 24, s. 7 (A. Osuch: *Hydromechanizacja w kopalni „Czeladź”*).

³¹ *Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1965, s. 52.

³² *Stan, organizacja i kierunki rozwoju ratownictwa górniczego*, s. 5; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 3.

³³ Według statystyki Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Por. J. Wanat: *Wypadkowość w kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1960, Tabl. 16, 17 i in.

1953	599	66,9	205,4	4,7	0,54
1954	616	67,0	203,6	6,6	0,72
1955	503	53,4	159,8	5,2	0,56

Można tu jeszcze dodać, że w 1950 r. liczba śmiertelnych wypadków na 1 mln t wydobycia była w polskim górnictwie niższa niż w kopalniach francuskich i belgijskich, natomiast pod koniec sześćdziesiątka stosunek ten zmienił się na niekorzyść Polski³⁴.

Liczbę tupań w kopalniach udało się w porównaniu z 1949 r. obniżyć przeszło dwukrotnie, natomiast wzrosła liczba pożarów podziemnych. Podczas gdy w 1950 r. na 1 mln t wydobycia zdarzało się przeciętnie 4,78 pożarów, to w 1954 r. — aż 6,88, a w 1955 r. — 5,98. Niejednokrotnie pożary te pociągały za sobą liczne ofiary w ludziach. Tak np. 22 lutego 1954 r. podczas pożaru w kopalni „Dębieńsko”, spowodowanego zapaleniem się taśmy gumowej przenośnika, 21 górników poniosło śmierć wskutek zadymienia wyrobisk. 21 marca 1954 r. w kopalni „Barbara-Wyzwolenie” wybuchł wskutek samozapalenia się węgla pożar, który spowodował 82 śmiertelne ofiary. Podczas pożaru w kopalni „Sośnica” w dniu 30 maja 1955 r. zginęło 42 górników. Przyczynami katastrof były również wybuchy metanu (np. 24 grudnia 1951 r. wskutek eksplozji w kopalni „Mysłowice” 9 górników poniosło śmierć, a 19 zostało rannych) oraz wdarcie się wody do wyrobisk (np. 26 sierpnia 1954 r. została zatopiona płytka kopalnia „Danuta” w Dąbrowie koło Jaworzna, przy czym zginęło 18 robotników)³⁵.

Kierownictwo resortu górnictwa oraz Związek Zawodowy Górników przez długi okres nie poświęcały należytej uwagi zagadnieniom bezpieczeństwa pracy w kopalniach, koncentrując swoje wysiłki na zwiększeniu wydobycia węgla. W oficjalnych wypowiedziach stwierdzano, że wypadki są spowodowane przede wszystkim lekceważeniem obowiązujących przepisów przez załogi i personel nadzorczy³⁶ oraz nieostrożnością ze strony samych poszkodowanych bądź też sabotażami³⁷. Zaniedbywanie spraw bezpieczeństwa wyrażało się m.in. w zabieraniu referentów bhp do innych prac, w niewykorzystywaniu funduszy przeznaczanych na te cele (zresztą niejednokrotnie potrzebnego sprzętu ochronnego brakowało w przedsiębiorstwach)³⁸, wreszcie w fakcie, że prasa w zagłębiach węglowych, żywo reagująca na wszystkie wydarzenia w górnictwie, poświęcała temu problemowi

³⁴ W a n a t, jw., tabl. 17.

³⁵ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 497—500; „Trybuna Robotnicza” z 23 i 25 marca 1954 r. i in.

³⁶ „Górnik” 1955 nr 6, s. 4.

³⁷ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 1481.

³⁸ Jw. oraz ZG ZZG 1484.

tylko nieliczne wzmianki³⁹. Niejednokrotnie dawano przy tym wyraz przekonaniu, że wypadki w kopalniach są nieuniknione. Obok tych przyczyn natury subiektywnej na zły stan bezpieczeństwa pracy wpływały również powody obiektywne, jak duża płynność załóg kopalnianych, zatrudnianie pracowników skoszarowanych, którzy traktowali pracę w górnictwie jako tymczasową, prowadzenie eksploatacji podziemnej, brak doświadczenia w zakresie posługiwania się nowo wprowadzanymi maszynami i urządzeniami, zły stan urządzeń wentylacyjnych i alarmowych⁴⁰. Uważano również za niewłaściwe podporządkowanie ministrowi górnictwa urzędów górniczych (aż do 1954 r.), gdyż w tej sytuacji nie mogły one dostatecznie egzekwować przestrzegania przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy⁴¹.

Katastrofy w latach 1954—1955 zwróciły uwagę najwyższych władz partyjnych i państwowych na zagadnienie bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Sprawy te stały się m.in. tematem obrad Biura Politycznego KC PZPR, które 12 kwietnia 1954 r. i 10 czerwca 1955 r. podjęło specjalne uchwały, mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa w kopalniach. Wyrazem zwiększonej troski o stan bezpieczeństwa było również podniesienie rangi urzędów górniczych i podporządkowanie ich bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów. Dzięki podjętym wysiłkom wypadkowość od 1955 r. zaczęła się zmniejszać.

Naukowe badania nad poprawą bezpieczeństwa pracy w kopalniach (zwalczanie pożarów podziemnych oraz wybuchów gazu i pyłu, ograniczanie tąpnięć, ulepszenia w zakresie aparatów ratunkowych) prowadził w dalszym ciągu Główny Instytut Górnictwa. Kontynuowano również badania nad chorobami zawodowymi w górnictwie oraz nad psychologią pracy w tym zawodzie⁴².

4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego. Wydajność pracy kształtowała się w ciągu omawianego okresu następująco:

(wydajność w kg na niedłwkę: a — ogólna na pracownika, b — ogólna na robotnika, c — dołowa)

rok	a	b	c
1950	1 231	1 338	1 804
1951	1 257	1 379	1 848

³⁹ Tak np. w katowickiej „Trybunie Robotniczej” w latach 1952—1955 tylko 1,1% wzmianek i artykułów poświęconych przemysłowi węglowemu dotyczyło spraw bezpieczeństwa i higieny pracy (T. Majcher: *Przemysł węglowy w publikacjach „Trybuny Robotniczej”*, Katowice 1962, s. 14).

⁴⁰ *Piętnastolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960, s. 126—134.

⁴¹ Notatka z rozmowy z mgr inż. Tadeuszem Rumanstorferem przeprowadzonej 11 kwietnia 1968 r.

⁴² *Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa*, s. 100—122.

1952	1 228	1 350	1 811
1953	1 190	1 308	1 772
1954	1 168	1 288	1 733
1955	1 147	1 267	1 684

A więc wbrew założeniom planu sześcioletniego wydajność nie tylko nie wzrosła, lecz od 1951 r. wykazywała nawet stały spadek. Działo się tak mimo wzrostu stopnia mechanizacji robót dołowych.

Spadek wydajności tłumaczony był m.in. dużą fluktuacją załogi i przyjmowaniem do pracy wielu nowych, nie obeznanym z górnictwem robotników. Lecz jednocześnie niska wydajność zmuszała kierownictwo resortu do stałego zwiększania zatrudnienia dla wykonania zadań produkcyjnych, m.in. do zatrudniania wojska i więźniów, a także do wprowadzania w szerokim zakresie pracy w niedziele i święta, a nawet do przedłużania dnia pracy, co z kolei powodowało przemęczenie i wywoływało niezadowolenie robotników.

Drugim powodem spadku wydajności było wydłużanie się dróg transportowych i wzrastająca dekoncentracja robót wobec niewykonania planowanych inwestycji i konieczności wybierania różnego rodzaju resztek węgla, filarów ochronnych, gorszych części pokładów oraz eksploatawania węgla poniżej istniejących poziomów wydobywczyc. Spadek wydajności łączył się jednak również z bardziej oszczędnym wybieraniem pokładów węgla, czego wyrazem było eksploatawanie również pokładów silnie zanieczyszczonych lub cienkich, które uprzednio pozostawiano, wybieranie filarów ochronnych oraz zwiększone stosowanie podsadzki (zwłaszcza hydraulicznej).

Trzecią grupę powodów stanowiły niedociągnięcia w zakresie organizacji pracy i nieumiejętność wykorzystania nowych mechanizmów w kopalniach. Powody te łączyły się ze sobą, gdyż dla należytego wykorzystania maszyn konieczne było zerwanie z dawnymi metodami pracy i ściśle zharmonizowanie ze sobą czynności wykonywanych zarówno w przodkach (posuwanie się kombajnu, lub zespołu wrębo-ładującego, odstawa urobku, przesuwanie obudowy) jak i na zapleczu. Niedostosowanie niektórych nowo wprowadzanych maszyn do warunków geologicznych w polskich kopalniach i trudność wprowadzenia zmian w organizacji pracy powodowały, że stopień mechanizacji urabiania i ładowania zwiększał się stosunkowo wolno, a procent mechanicznego urabiania przy robotach przygotowawczych (pędzenie chodników węglowych i węglowo-kamiennych) nawet zmalał⁴³. Wobec nacisku ze strony kierownictwa resortu wprowadzono w kopalniach różnego rodzaju maszyny do urabiania i załadunku,

⁴³ J. Strzoda: *Rozwój mechanizacji wydobywania w kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1962, s. 128—130.

choć osiągnięta wydajność wobec częstych awarii i przestojów była niejednokrotnie niższa niż dawniej. Zdobyte w trakcie tych eksperymentów doświadczenia umożliwiły jednak w późniejszych okresach zarówno dalsze zwiększenie mechanizacji, jak i osiągnięcie w ten sposób coraz wyższej wydajności pracy. Ważnym osiągnięciem była również modernizacja wyposażenia kopalń, która wyraziła się w zwiększeniu procentu maszyn o napędzie elektrycznym. Modernizacja ta objęła głównie maszyny do urabiania i transportu dołowego, natomiast wśród maszyn wyciągowych, sprzężarek oraz kotłów parowych znajdowało się jeszcze wiele urządzeń przestarzałych i mało wydajnych.

X. STOSUNKI SPOLECZNE

1. Liczba i rekrutacja pracowników. Przeciętne zatrudnienia w przemyśle węgla kamiennego kształtowało się w ciągu omawianego okresu następująco:

(a — przemysł węgla kamiennego (kopalnie, elektrownie, brykietownie, piaskownie kopalniane, warsztaty naprawcze, eksploatacja łupku) ogółem, b — w tym kopalnie węgla kamiennego, c — w tym robotnicy grupy przemysłowej, d — pracownicy inżynieryjno-techniczni grupy przemysłowej w kopalniach, e — pracownicy administracyjni grupy przemysłowej w kopalniach)

rok	a	b	c	d	e
1950	249 547	235 832	187 062	10 672	6 310
1951	260 252	250 510	198 056	11 215	8 704
1952	255 431	245 709	204 459	12 375	8 569
1953	271 191	259 602	219 093	13 769	8 875
1954	290 653	278 233	234 474	15 428	9 237
1955	310 274	296 283	249 155	17 034	9 303

W przemyśle węgla brunatnego (kopalnie, elektrownie, brykietownie) zatrudnienie przedstawiało się tak:

(a — przemysł węgla brunatnego ogółem, b — w tym kopalnie, c — robotnicy grupy przemysłowej w kopalniach, d — pracownicy inżynieryjno-techniczni grupy przemysłowej w kopalniach, e — pracownicy administracyjni grupy przemysłowej w kopalniach)

rok	a	b	c	d	e
1950	4 364	3 511	2 757	174	151
1951	4 074	3 317	2 442	178	162
1952	4 124	3 397	2 521	201	182
1953	4 528	3 738	2 688	252	215
1954	4 966	4 113	2 985	287	246
1955	5 133	4 280	3 136	357	259

W pozostałych jednostkach należących do resortu górnictwa węglowego łączna liczba zatrudnionych była następująca:

(a — fabryki maszyn górniczych, b — przedsiębiorstwa budowlane i montażowe, c — pozostałe przedsiębiorstwa (Przedsiębiorstwo Materiałów

Podsadzkowych, Zakłady Drzewne Przemysłu Węglowego, Zakłady Gumowe Górnictwa), d — zjednoczenia, centrale i Główny Instytut Górnictwa)

rok	a	b	c	d
1950		20 425		
1951	14 053	25 357	9 605	6 248
1952	14 758	33 705	9 105	5 704
1953	15 618	36 877	9 643	5 708
1954	16 426	36 136	9 843	5 373
1955	17 610	37 102	10 625	5 029

Liczba zatrudnionych w resorcie wzrosła więc w ciągu sześćdziesięciu o około 87 tys. osób, przy czym najszybsze tempo wzrostu wykazywało zatrudnienie w przedsiębiorstwach inwestycyjnych (o 16,7 tys., czyli o prawie 82%) i w grupie przemysłowej w kopalniach węgla kamiennego (o 70 tys., czyli o 32%).

Wzrost zatrudnienia w przedsiębiorstwach inwestycyjnych był uzasadniony zwiększaniem się skali inwestycji (budowa nowych kopalń i jednostek pomocniczych, rozbudowa dawnych zakładów). Natomiast wzrost zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego był szybszy od wzrostu produkcji i był spowodowany dążeniem do zwiększenia wydobycia mimo spadku wydajności pracy. Można przy tym zauważyć, że w pierwszych latach planu sześciolletniego osiągnęto jeszcze pewien wzrost wydobycia przez zwiększanie wydajności (dniówkowej lub w skali rocznej na 1 robotnika), natomiast od 1953 r. zwiększanie produkcji węgla wiązało się wyłącznie ze wzrostem zatrudnienia¹.

Wzrost zatrudnienia uzyskiwano głównie drogą werbowania robotników z przeludnionych rejonów rolniczych w głębi kraju, zwłaszcza że dawni mieszkańcy zagłębi węglowych niechętnie kierowali swych synów do górnictwa, uważając tę pracę za mało atrakcyjną². Powodowało to poważne trudności mieszkaniowe. Znaczną większość nowo zwerbowanych trzeba było lokować w hotelach robotniczych, co z kolei wywoływało u nich brak poczucia stabilizacji i wpływało na dużą płynność załóg kopalnianych. Ponadto, ponieważ dobrowolny werbunek nie wystarczał do zaspokojenia potrzeb górnictwa, kierowano do kopalń junaków ze „Służby Polsce” i żołnierzy odbywających zastępczą służbę wojskową. Już w końcu października 1949 r. pracowało w górnictwie węglowym 13,6 tys. żołnierzy, junaków oraz uczniów ze szkół przysposobienia przemysłowego³. W 1950 r. liczba pracowników skoszarowanych (żołnierzy, uczniów szkół przysposobienia przemysłowego, junaków ze „Służ-

¹ J. Więcek: *Struktura zatrudnienia a płynność robotników w przemyśle węglowym w latach 1949—1959*, Katowice 1965, s. 50—52.

² *Badania nad osiedlami górniczymi*, Katowice 1963, s. 196—200.

³ WAP Katowice, CZPW 5889.

by Polsce' i innych) doszła do dwudziestu paru tysięcy, w pierwszej połowie 1955 r. wynosiła ponad 42 tys., w listopadzie 1955 r. osiągnęła 45 tys. i dopiero pod koniec 1955 r. zmalała do 37 tys.⁴ Trudności werbunkowe powodowały również hamowanie repatriacji ludności niemieckiej, tak że w Zagłębiu Dolnośląskim jeszcze w 1953 r. zatrudniano ponad 6 tys. górników Niemców⁵.

Przez zatrudnianie pracowników skoszarowanych uzyskiwano doraźne zwiększenie wydobywania. Pracowali oni jednak na ogół mało wydajnie i często się zmieniali, tak że trudno ich było wyszkolić na fachowych górników. Ponadto zatrudnianie w kopalniach więźniów obniżało rangę zawodu górniczego i zniechęcało ludność do pracy w górnictwie⁶.

Liczba pracowników inżynieryjno-technicznych w kopalniach węgla kamiennego wzrosła w latach 1950—1955 o około 60%, a więc w większym stopniu niż liczba robotników. Było to spowodowane dążeniem do wzmocnienia dozoru, zwłaszcza dołowego, wobec niedostatecznych kwalifikacji znacznej liczby pracowników. Obok tego występowała jednak niesłuszna tendencja do tworzenia coraz to większej liczby funkcyjnych stanowisk technicznych o wąskim zakresie działania. Przy tym wielu nowych pracowników dozoru nie miało dostatecznego wykształcenia ani odpowiedniej praktyki w zawodzie górniczym⁷.

Analiza struktury obłożenia pracowników grupy przemysłowej w kopalniach węgla kamiennego wykazuje, że udział robotników dołowych w tej grupie wzrósł w latach 1950—1955 z 67,62 do 68,55%. Wzrost ten łączył się jednak przede wszystkim ze znacznym zwiększeniem liczby robotników zatrudnionych przy transporcie (w 1950 r. 20,05%, a w 1955 r. 23,40% pracowników grupy przemysłowej), natomiast udział robotników zatrudnionych w przodkach węglowych zmalał z 29,66 na 26,16%. Ponadto zmniejszył się procent pracowników obsługi i straży przemysłowej, wzrósł natomiast procent pracowników umysłowych, zarówno inżynieryjno-technicznych jak i administracyjnych. W kopalniach węgla brunatnego zmalał nieco procent robotników (przy czym udział robotników zatrudnionych przy eksploatacji, transporcie i przeróbce mechanicznej zmniejszył się tylko nieznacznie — z 57,97 na 55,48%), wzrósł natomiast procent pracowników umysłowych.

Fluktuacja robotników w kopalniach węgla kamiennego przedstawiała się następująco (w grupie przemysłowej):

⁴ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 726 (vademecum górnicze); WAP Katowice, MGIE, Wskaźniki techniczno-ekonomiczne; Akta podręczne wiceministra K. Fabrisa (materiały nieuporządkowane).

⁵ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 1308 (protokół III Krajowego Zjazdu ZZG w dniach 6—7 czerwca 1953 r., wypowiedź tow. Rittera z Wałbrzycha).

⁶ *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, s. 52—53.

⁷ *Jw.*, s. 34—35.

(a — przybyło, b — ubyło, c — wskaźnik rocznej fluktuacji w %)

rok	a	b	c
1950	83 292	70 176	37,5%
1951	85 059	83 194	42,0%
1952	80 604	83 615	39,4%
1953	125 513	99 059	45,2%
1954	153 888	140 912	60,1%
1955	148 954	132 804	53,3%

Wysoki wskaźnik fluktuacji był spowodowany zmianami, jakie zachodziły w składzie pracowników skoszarowanych oraz dużą płynnością wśród robotników mieszkających w domach noclegowych. Należy jednak podkreślić, że robotnicy, którzy porzucali pracę, często nie rezygnowali zupełnie z zatrudnienia w górnictwie, lecz — jak wykazały badania ankietowe — wędrowali od kopalni do kopalni w poszukiwaniu wyższych zarobków i lepszych warunków pracy. Również część pracowników skoszarowanych, zapoznawszy się z pracą w górnictwie, pozostawała nadal w kopalniach po zakończeniu okresu pracy przymusowej.

Zjawiskiem dodatnim było znaczne zmniejszenie się płynności kadr wśród pracowników umysłowych. Wskaźnik rocznej fluktuacji pracowników umysłowych grupy przemysłowej w kopalniach węgla kamiennego, który w 1949 r. wynosił 35,1%, a w 1950 r. — 33,1%, zmalał do 1955 r. do 13,6%.

2. Organizacje pracowników, warunki i czas pracy. W ciągu całego omawianego okresu obowiązywał nadal zbiorowy układ pracy, zawarty w 1949 r. przez CZPW ze Związkiem Zawodowym Górników, uzupełniany w miarę potrzeby. Reprezentację pracowników stanowił w dalszym ciągu Związek Zawodowy Górników, który w 1951 r. połączył się ze Związkiem Zawodowym Naftowców. Rola związku zawodowego ograniczyła się jednak do spraw socjalnych i do współdziałania z administracją w zakresie organizowania współzawodnictwa oraz starań dotyczących zwiększenia wydajności i wydobywania. Organizacją zawodową inżynierów i techników było istniejące od 1946 r. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Węglowego, które od 1953 r. objęło swym zasięgiem również inne branże górnictwa i zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Górnictwa. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach i Kasa Bratnia Górników w Sosnowcu zostały w 1950 r. zlikwidowane, a ich prawa i obowiązki przejął Zakład Ubezpieczeń Społecznych⁸. Nie spowodowało to zmian w warunkach

⁸ Ustawa z 20 lipca 1950 r. o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. nr 36, poz 333).

ubezpieczeń górniczych, lecz likwidację odrębnych instytucji ubezpieczeniowych odczuła część pracowników jako naruszenie dawnych tradycji górniczych, a nawet pewne obniżenie rangi ich zawodu.

W okresie sześćdziesiątych zbudowano lub rozbudowano w kopalniach węgla kamiennego 36 łaźni (łącznie 43 tys. miejsc), 22 ambulatoria oraz 7 lampiarń (na 10 tys. lamp). Wydane w 1951 r. „Przepisy technicznej eksploatacji” zawierały szczegółowe wytyczne dotyczące zabezpieczenia robotników przed pyłem kamiennym, dostarczania do kopalń wody do picia, urządzenia i utrzymywania w czystości łaźni, ustępów i punktów pierwszej pomocy. Wpłynęło to na poprawę warunków sanitarnych w górnictwie, jednak pod niektórymi innymi względami warunki pracy pogorszyły się, jak o tym świadczy wzrost wypadkowości.

Dla zwiększenia wydobywania stosowano pracę w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta. Liczba niedziel i świąt z wydobywaniem wynosiła w poszczególnych latach od 24,7 do 33,7 (średnio w 1 kopalni węgla kamiennego), czyli w porównaniu z latami 1948—1949 nieco wzrosła. Ponadto na mocy zarządzenia nr 116 ministra górnictwa z 30 marca 1951 r. czas pracy w kopalniach węgla kamiennego został przedłużony o 1 godzinę, którą miano traktować jako nadliczbową⁹. Dniówki nadliczbowe stanowiły łącznie około 15% wszystkich dniówek przepracowanych w kopalniach węgla kamiennego przez pracowników grupy przemysłowej. Były one opłacane według wyższych stawek (z zastosowaniem progresji przewidzianej w układzie zbiorowym), konieczność dodatkowej pracy wywoływała jednak niezadowolenie u robotników, a po wydaniu wspomnianego zarządzenia z 30 marca 1951 r. doszło nawet w paru kopalniach do krótkotrwałych przestoju¹⁰.

3. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa. Liczba dniówek opuszczonych na 1 robotnika grupy przemysłowej w kopalniach węgla kamiennego wynosiła w 1950 r. średnio 44,7 (15,2% dniówek przepracowanych), a w 1955 r. — średnio 44,6 (14,9% dniówek przepracowanych). Liczba dniówek opuszczonych bez usprawiedliwienia na 1 robotnika wahała się w poszczególnych latach od 3,5 do 5 (a u robotników dołowych od 3,9 do 5,6); w 1950 r. wynosiła średnio 4,4 (czyli 1,5% dniówek przepracowanych), a w 1955 r. — 4,2 (1,4% dniówek przepracowanych). Dyscyplina pracy poprawiła się więc jedynie w nieznacznym stopniu mimo prowadzenia w tej sprawie szerokiej agitacji (m.in. na łamach prasy) i stosowania różnego rodzaju kar wobec bumelantów. Sto-

⁹ Faktyczne przedłużenie czasu pracy wynosiło pół godziny, ponieważ przyjęto za podstawę obowiązującą w ostatnich latach przed wojną 7 1/2-godzinną dniówkę, podczas gdy umowy zbiorowe z lat 1945—1949 wprowadzały w okresie powojennej odbudowy kraju dniówkę 8-godzinną.

¹⁰ Notatka z rozmowy z inż. Henrykiem Formą przeprowadzonej 27 maja 1967 r.

sunkowo wysoki procent nieusprawiedliwionej absencji (choć niższy niż w pierwszych latach powojennych) łączył się ze znaczną fluktuacją załogi oraz z dużym zapotrzebowaniem na robotników, wobec którego tolerowano niekiedy nawet notorycznych bumelantów.

Współzawodnictwo pracy było nadal rozwijane i szeroko propagowane, a „Trybuna Robotnicza” poświęcała temu zagadnieniu aż 34% wszystkich wzmianek i artykułów dotyczących górnictwa węglowego¹¹. Pojawiały się też w dalszym ciągu nowe formy współzawodnictwa, jak np. o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o bezawaryjną odstawę



Ryc. 19. Górnicy z kopalni „Eminencja” (obecnie „Gottwald”) na manifestacji w Katowicach w 1951 r. Ze zbiorów ZMG

urobku, o tytuł najlepszego w zawodzie. W początkach 1951 r. Alfred Kawczyk z kopalni „Bytom” wezwał do współzawodnictwa o „cykl na dobę”, czyli o wykonywanie przy eksploatacji ścianowej pełnego cyklu produkcyjnego w ciągu 24 godzin¹². Później wysuwano nawet hasło „dwa cykle na dobę”. W dniu 28 lutego 1952 r. górnik Szczepan Błaout z kopalni „Niwka-Modrzejów” jako pierwszy w przemyśle węglowym wykonał zadania planu sześcioletniego¹³. W lipcu 1954 r. brygada młodzieżowa Albina Durała z kopalni „Mysłowice” wezwała do współzawodnictwa o „cykl

¹¹ Majcher, jw., s. 14.

¹² Szulc: *Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym*, s. 105—106; por. wyżej.

¹³ „Górnik” 1957 nr 23, s. 8.

na dobę" inne brygady młodzieżowe¹⁴. Obok współzawodnictwa rozwijał się ruch racjonalizatorski, któremu nadano nowe formy organizacyjne, tworząc kluby techniki i racjonalizacji w zakładach pracy, poradnie racjonalizatorskie przy wyższych uczelniach i Głównym Instytucie Górnictwa oraz wprowadzając odznaki dla racjonalizatorów produkcji. W dniu



Ryc. 20. Tablica piętnująca bumelantów w kopalni „Stalin” (obecnie „Sosnowiec”) w 1950 r. Ze zbiorów ZMG

29 marca 1953 r. odbył się w Sosnowcu pierwszy zjazd aktywu racjonalizatorskiego resortu górnictwa¹⁵. Liczba zgłoszonych i zastosowanych projektów racjonalizatorskich kształtowała się w poszczególnych latach następująco¹⁶:

rok	projekty:	zgłoszone	zastosowane
1950		4 878	2 084
1951		5 058	2 724
1952		10 676	5 948
1953		15 199	11 381
1954		18 615	13 577
1955		17 061	13 444

¹⁴ Jw., s. 10.

¹⁵ Jankowski: *Racjonalizacja i wynalazczość w przemyśle węglowym*, s. 51—58; J. Kozik: *Kronika ważniejszych wydarzeń w województwie katowickim 1950—1956* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej* t. V, Katowice 1970, s. 215.

¹⁶ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 889 (Materiały górnictwa na IV Kongres Techników Polskich, Warszawa 1961).

Innym środkiem zmierzającym do polepszenia rezultatów pracy przemysłu węglowego były zakładowe umowy zbiorowe, zawierane na lata 1954 i 1955 przez załogi i dyrekcje zakładów pracy zgodnie z wytycznymi Centralnej Rady Związków Zawodowych i Rady Ministrów. W umowach tych załogi zobowiązywały się do wykonania i przekroczenia planów produkcji, zwiększenia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych, zwiększenia procentu mechanicznego urabiania i ładowania itd., natomiast zobowiązania dyrekcji dotyczyły poprawy warunków pracy, rozbudowy obiektów socjalnych, kulturalnych i sportowych (budowa żłobków, przedszkoli, ambulatoriów, stadionów sportowych itp.), terminowego przeprowadzania remontów maszyn, dostarczania potrzebnych materiałów, organizowania kolonii letnich dla dzieci pracowników itp. Na rok 1954 zawarto takie umowy w 24, a na 1955 r. — już w 73 kopalniach. Jednak wiele przyjętych w umowach zobowiązań (zwłaszcza dotyczących obniżki kosztów własnych, zwiększenia stopnia mechanizacji pracy i poprawy warunków bhp) nie zostało wykonanych¹⁷.

Wobec nacisku ze strony organizacji związkowych i administracji zakładów coraz więcej górników przystępowało do współzawodnictwa. W latach 1950—1954 udział współzawodniczących wśród pracowników przemysłu węglowego wzrósł z 53 do 80%, a wśród zatrudnionych bezpośrednio przy urabianiu węgla — z 80 do 96,6%¹⁸. Przy takim umasowieniu współzawodnictwa podejmowane zobowiązania były czasami traktowane jedynie formalnie, a współzawodniczący niejednokrotnie nie wykonywali nawet norm produkcyjnych. Już w czerwcu 1951 r., w kilka miesięcy załedwie po rozpoczęciu współzawodnictwa o „cykl na dobę”, tylko 48% brygad ścianowych, które podjęły tego rodzaju zobowiązania, zamykało cykle produkcyjne w ustalonym terminie, w dodatku procent ten stopniowo się zmniejszał (w lutym brygad takich było 70%, w marcu — 61%)¹⁹. Współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i umowy zbiorowe ułatwiały niekiedy wykonywanie, a nawet przekraczanie wyznaczonych planów wydobycia węgla, lecz jednocześnie mimo rozwoju współzawodnictwa ogólne wyniki pracy pogarszały się, a średnia wydajność malała. Fakty te spowodowane przyczynami obiektywnymi wywoływały zniechęcenie górników i budziły nieufność do ogłaszanych informacji o osiągnięciach we współzawodnictwie. Toteż ruch ten już w 1955 r. zaczął słabnąć, a w 1956 r. na przeciąg paru lat zamarł zupełnie. Nastąpiło również osłabienie ruchu racjonalizatorskiego, czego wyrazem było zmniejszenie się liczby zgłaszanych wniosków.

¹⁷ J. Opalski: *Błędów powtarzać nie wolno*, „Górnik” 1955 nr 5, s. 4; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 794 (i in.), 859.

¹⁸ Szulc, jw., s. 106.

¹⁹ T. Kubiczek: *Współzawodnictwo „cykl na dobę” w przemyśle węglowym w I półroczu 1951 r.*, „Gospodarka Górnictwa” 1951 nr 1, s. 6.

4. Płace i aprowizacja. Roczny fundusz płac w przemyśle węgla kamiennego zwiększył się w latach 1950—1955 prawie trzykrotnie — z 2222 mln zł na 6419 mln zł, a w przemyśle węgla brunatnego — z 29 mln zł na 78 mln zł. Średnie płace roczne w przemyśle węgla kamiennego kształtowały się następująco (w złotych):

(a — średnia płaca ogółem, b — płaca robotnika grupy przemysłowej, c — płaca pracownika inżynieryjno-technicznego grupy przemysłowej, d — płaca pracownika administracyjnego)

rok	a	b	c	d
1950	8 906	9 067	17 307	8 697
1951	9 194	9 404	16 566	8 897
1952	12 294	12 356	21 708	10 000
1953	18 509	18 499	31 535	14 058
1954	19 482	19 343	33 888	14 617
1955	20 689	20 562	36 125	14 996

W przemyśle węgla brunatnego płace kształtowały się tak (w złotych):
(a, b, c, d — jak wyżej)

rok	a	b	c	d
1950	6 659	5 890	12 039	8 012
1951	6 857	6 681	11 401	9 338
1952	8 248	7 769	15 235	11 061
1953	12 766	12 371	22 662	14 425
1954	13 619	13 105	25 056	14 192
1955	15 123	14 512	28 011	14 636

Nominalne płace wzrosły więc w okresie sześćdziesięciu przeszło dwukrotnie (w przemyśle węgla kamiennego o 132%, a w przemyśle węgla brunatnego o 127%), wzrost ten został jednak w znacznym stopniu zrównoważony przez zwyczaję cen. Mianowicie według danych GUS ceny detaliczne towarów i usług nabywanych przez ludność wzrosły w latach 1950—1955 o 63,7%, a ceny detaliczne artykułów żywnościowych — nawet o 96,5%. Płace w przemyśle węgla brunatnego były o około jednej czwartej niższe niż w przemyśle węgla kamiennego, przy czym przy płacach roboczych różnica ta przekraczała nawet 30%. Częściowo równoważyły ją lepsze warunki pracy (przeważnie na powierzchni ziemi, w odkrywkach) oraz ceny żywności, nieco niższe niż w zagłębiach węgla kamiennego.

Z zestawień wynika ponadto, że płace robotników wzrastały w szybszym tempie niż pracowników inżynieryjno-technicznych. W związku z tym różnice między płacami tych kategorii pracowników zmniejszyły się, zwłaszcza w przemyśle węgla kamiennego. Wiązało się to z trudnościami w zakresie rekrutacji robotników oraz z szerokim stosowaniem w płacach roboczych akordów progresywnych. Wynagrodzenia pracowników administracyjnych wzrastały najwolniej, a w przemyśle węgla ka-

miennego były zdecydowanie niższe od płac roboczych. Było to spowodowane tym, że pracę biurową oceniano jako mniej wyczerpującą i bardziej bezpieczną od pracy górnika.

Płaca górnika (rębacza) w kopalni węgla kamiennego stanowiła w 1951 r. 250% płacy robotnika niewykwalifikowanego na powierzchni (najniższej opłacanej kategorii robotników); w 1954 r. wzrosła nawet do 289%, a w 1955 r. wynosiła 280%. Rozpiętość płac roboczych była więc większa niż w okresie poprzednim. Charakterystyczną cechą systemu wynagradzania był również bardzo wysoki udział w funduszu płac różnego rodzaju dopłat do płacy zasadniczej, jak premie, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, wynagrodzenie z Karty Górnika, dodatki, deputaty itp. Płace podstawowe (dniówkowe i akordowe) stanowiły w kopalniach węgla kamiennego tylko 43—50% sumy wynagrodzeń.

Porównanie średnich zarobków miesięcznych (ze wszystkimi dodatkami) w górnictwie węglowym z przeciętnymi płacami brutto w całym przemyśle uspołecznionym (według danych GUS) przedstawia się następująco (w złotych):

na 1 zatrudnionego: (a — przemysł węgla kamiennego, b — przemysł węgla brunatnego, c — cały przemysł uspołeczniony)

rok	a	b	c
1950	742	555	596
1951	766	571	650
1952	1 028	687	726
1953	1 542	1 064	1 051
1954	1 625	1 135	1 123
1955	1 724	1 260	1 183

na 1 robotnika grupy przemysłowej (a, b, c — jak wyżej)

rok	a	b	c
1950	755	491	567
1951	784	557	622
1952	1 030	647	699
1953	1 541	1 031	1 038
1954	1 612	1 092	1 105
1955	1 713	1 209	1 155

Zarobki w górnictwie węglowym (zwłaszcza w kopalniach węgla kamiennego) były więc na ogół wyższe niż w innych gałęziach przemysłu, przy czym różnica ta stopniowo wzrastała: w 1950 r. robotnik w przemyśle węgla kamiennego zarabiał o 33%, w 1951 r. — o 26%, w 1952 r. — o 47%, a w 1955 r. — o 48% więcej niż przeciętny robotnik grupy przemysłowej. Różnica ta nie była jednak dostatecznie duża, aby zrównoważyć utrudnienia związane z pracą pod ziemią, tym bardziej, że w ko-

palniach zachodziła konieczność pracy również w godzinach nadliczbowych oraz w niedzielę i święta²⁰.

Wobec trudności aprowizacyjnych, jakie wystąpiły w toku realizowania planu sześcioletniego, rtsort górnictwa (zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 21 lutego 1951 r. i zarządzeniem przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z 28 września 1951 r.) zaczął organizować od kwietnia 1952 r. przy poszczególnych przedsiębiorstwach oddziały zaopatrzenia robotniczego (OZR), których zadaniem było prowadzenie stołówek i bufetów dla pracowników (zwłaszcza dla mieszkańców hoteli robotniczych i domów górnik), sklepów spożywczych i przemysłowych dla załóg, punktów usługowych (warsztaty rzemieślnicze, pralnie, zakłady fryzjerskie) oraz pomocniczych gospodarstw rolnych. Nadzór nad OZR sprawował początkowo Departament Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Ministerstwa Górnictwa, zaś od 1 stycznia 1953 r. podporządkowano je utworzonemu specjalnie w tym celu Centralnemu Zarządowi Zaopatrzenia Robotniczego (CZZR). Liczba OZR szybko wzrosła: w dniu 1 maja 1952 r. było ich 29, z początkiem 1953 r. — 102, a w połowie 1954 r. — 120, przy czym obsługiwały one zarówno górnictwo węglowe, jak i górnictwo rud żelaza oraz metali nieżelaznych. W dniu 30 czerwca 1954 r. OZR prowadziły: 259 stołówek, 184 bufety, 63 bary mleczne, 462 punkty gotowania kawy i mleka, 114 sklepów (w tym 35 spożywczych), 318 kiosków, 121 warsztatów szewskich, 92 warsztaty krawieckie, 70 zakładów fryzjerskich, 29 pralni oraz 51 innych zakładów usługowych. Gospodarstwa rolne OZR składały się z dawnych gospodarstw przyzakładowych kopalń oraz z majątków przejętych na potrzeby górnictwa od Państwowych Gospodarstw Rolnych. W połowie 1954 r. OZR miały 59 gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni ponad 10 tys. ha oraz 66 ogrodnictw łącznej wielkości 427 ha. W gospodarstwach tych hodowano znaczne ilości bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec, koni oraz drobiu. Liczba pracowników w zakładach podległych CZZR wynosiła w 1954 r. ponad 8 tys.²¹

OZR przyczyniły się do znacznej poprawy zaopatrzenia górników i ich rodzin. Z samych tylko stołówek OZR korzystało w 1954 r. około 58 tys., a w latach następnych 45—50 tys. pracowników przemysłu węglowego dziennie. Sklepy OZR zajmowały się m.in. rozprowadzaniem wśród górników atrakcyjnych towarów, jak samochody, motocykle, rowery, pralki,

²⁰ Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węglowego w okresie planu sześcioletniego*, s. 37.

²¹ W. Wróblewski: *Oddziały zaopatrzenia robotniczego w resorcie górnictwa*, „Gospodarka Górnictwa” 1953 nr 12, s. 17—19, Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej*, s. 178—181; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 109 (stać dane dotyczące liczby punktów handlowych, usługowych i gospodarstw OZR w dniu 30 czerwca 1954 r.; Frank podaje nieco inne dane, być może jednak, że odnoszą się one do stanu z innego dnia).

łódówki, radioodbiorniki, maszyny do szycia, zegarki, wysokogatunkowe materiały tekstylne oraz importowane obuwie. Towary te przeważnie sprowadzano z zagranicy w zamian za eksportowany węgiel, przy czym górnicy mogli otrzymać talony na ich zakup w zamian za odstąpienie części swoich deputatów węglowych (tzw. akcja „Z”) lub też za osiągnięcia produkcyjne. Prowadzone przez OZR placówki przynosiły jednak straty, które wynosiły łącznie około 40 milionów zł rocznie. Straty te wynikały głównie z planowej deficytowości stołówek, ponadto jednak zwracano uwagę na niewłaściwe magazynowanie towarów oraz na powstające w niektórych OZR manka. Również talony, uprawniające do nabywania towarów w sklepach górniczych, bywały niejednokrotnie sprzedawane innym osobom²². Po 1956 r. wobec poprawy zaopatrzenia działalność OZR była stopniowo ograniczana, a prowadzone przez nie placówki przekazywano innym instytucjom (np. Miejskiemu Handlowi Detalicznemu).

5. Akcja socjalna i działalność kulturalno-oświatowa. Zapoczątkowane w poprzednim okresie formy akcji socjalnej były rozwijane nadal, niekiedy w zmienionej formie. Tak np. stacje opieki nad matką i dzieckiem zostały przejęte przez resort zdrowia. Liczba żłobków doszła w 1955 r. do 44 (z 2020 miejscami), liczba przedszkoli — do 152 (na 12 420 dzieci), liczba świetlic dziecięcych — do 67 (z 6036 miejscami)²³. Przy samych tylko kopalniach węgla kamiennego zbudowano w okresie sześciolatki 20 nowych żłobków i 36 przedszkoli. Nie wszystkie z tych obiektów były jednak dostatecznie wykorzystywane i już pod koniec sześciolatki wystąpiły tendencje do likwidacji tych punktów, które miały zbyt małą frekwencję²⁴. Z kolonii letnich korzystało w 1952 r. 37 tys., w 1953 r. — ponad 49 tys., a w 1955 r. prawie 57 tys. dzieci górników²⁵. W prewentoriach było w 1954 r. przeznaczonych dla dzieci górników 1075 miejsc, uważano jednak tę ilość za zbyt małą²⁶.

Wczasowe pracownicze zostały na mocy ustawy z 4 lutego 1949 r. scentralizowane w Funduszu Wczasów Pracowniczych, który przejął domy wypoczynkowe, prowadzone uprzednio przez poszczególne związki zawodowe. Z wczasów korzystało rocznie około 30 tys. pracowników przemysłu węglowego i członków ich rodzin. Znaczną większość skierowań stanowiły indywidualne wczasy 14-dniowe (wypoczynkowe) i 21-dniowe (profilaktyczne), pojawiły się jednak również nowe formy wczasów, jak rodzinne, turystyczne, dla matek z dziećmi i przeciwgruźlicze. Zwyczaj spęd-

²² Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, Katowice 1957, cz. III, s. 22—26; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 3; 109.

²³ „Górnik” 1956 nr 16, s. 8—9 (artykuł pt. *Węglowa sześciolatka*).

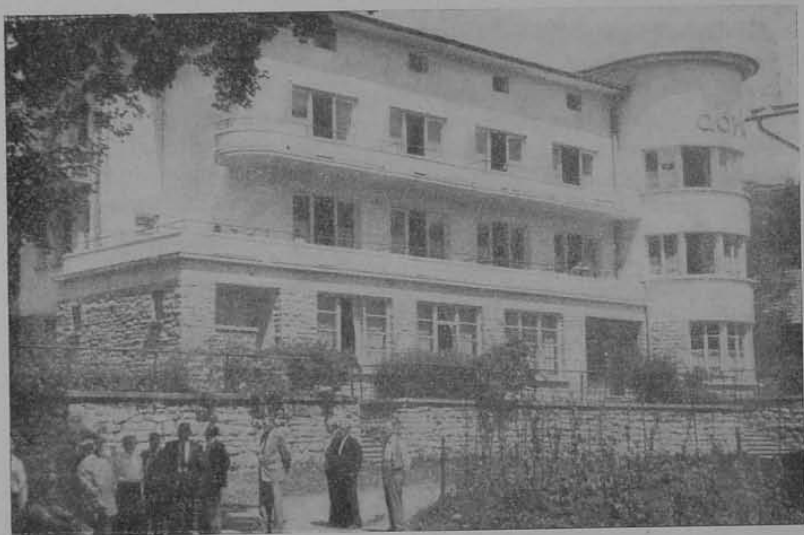
²⁴ Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, cz. III, s. 21—22.

²⁵ Jw., s. 20; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 103.

²⁶ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 104.

dzania urlopu w miejscowościach wypoczynkowych rozpowszechnił się w ciągu omawianego okresu w środowisku robotniczym, w związku z czym liczba ubiegających się o skierowania zwiększała się z roku na rok²⁷.

Liczba przychodni lekarskich przy kopalniach węgla kamiennego i brunatnego wynosiła 97; było w nich 106 poradni lekarskich ogólnych, 36 poradni specjalistycznych i 74 gabinety dentystyczne. Kopalnie zatrudniały



Ryc. 21. Prewentorium górnicze w Szczawnicy — pawilon „Adria”. Ze zbiorów ZMG

291 lekarzy medycyny, 102 lekarzy dentystów, 87 felczerów i 407 pielęgniarek. W porównaniu z okresem poprzednim zwiększyła się więc zarówno liczba poradni, jak i zatrudnionego w nich personelu. M.in. przy kopalniach węgla kamiennego zbudowano 22 nowe ambulatoria. Dla górników chorych na pylicę poza sanatorium w Szczawnicy przeznaczono również dalsze sanatoria lub oddziały w sanatoriach (w Zakopanem, w Bystrej, w Siewierzu). Skarżono się jednak na brak odpowiednich pomieszczeń i niedostateczne wyposażenie placówek służby zdrowia przy kopalniach. Oprócz tego dawał się odczuć brak dostatecznej liczby miejsc w szpitalach. Brakowi temu starano się zaradzić przez utworzenie kilkudziesięciu przyzakładowych izb chorych z kilkuset łózkami, opieka lekarska była w nich jednak często niedostateczna. W związku z tym wysuwano postulaty wyodrębnienia górniczej służby zdrowia, aby zapewnić lepszą opiekę

²⁷ Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, cz. III, s. 18—19; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 103.

lekarską pracownikom tej branży, jako szczególnie narażonym na wypadki i choroby zawodowe²⁸.

Działalnością kulturalno-oświatową zajmował się Związek Zawodowy Górników. Formy tej działalności były podobne jak w okresie poprzednim: organizowanie różnego rodzaju odczytów, kursów języków obcych, zespołów artystycznych, imprez, bibliotek. W ciągu sześćdziesięciu lat zbudowano nowy dom kultury przy kopalni „Kleofas” o kubaturze 7 tys. m³ oraz 5 świetlic i klubów. Górniczych zespołów artystycznych działało w 1955 r. 1195 z kilkunastoma tysiącami członków. W kołach sportowych, wchodzących w skład Zrzeszenia Sportowego „Górniki”, było zarejestrowanych około 48 tys. członków. Mimo propagandy ze strony instancji związkowych dało się jednak odczuć osłabienie zainteresowania działalnością kulturalną, spowodowane m.in. przedłużaniem czasu pracy oraz schematyzmem i zubożeniem propagowanych treści kulturalnych. Zauważono m.in. spadek czytelnictwa mimo wzrostu liczby tomów w bibliotekach, zespoły artystyczne rozpadały się, a frekwencja w domach kultury i świetlicach malała, mimo że etatowy personel podejmował wysiłki dla zwiększenia ich atrakcyjności, organizując gry towarzyskie oraz różnego rodzaju konkursy, turnieje gier, wystawy prac amatorskich. Większą popularnością cieszyły się jedynie zawody sportowe oraz nowo powstające kina związkowe przy zakładach pracy (których w 1957 r. było już 53). Za niedostateczne rezultaty działalności kulturalnej obwiniano głównie kadre instruktorską, zarzucając etatowym pracownikom świetlic i domów kultury brak odpowiednich kwalifikacji oraz lekceważenie obowiązków²⁹.

6. Sytuacja mieszkaniowa. W latach 1950—1955 przemysł węglowy otrzymał z budownictwa Zakładu Osiedli Robotniczych 62 tys. nowych izb mieszkalnych³⁰. Do tego dochodziło ponad 7 tys. izb w budynkach nowych i awaryjnych oraz odbudowanych lub przebudowanych przez poszczególne zjednoczenia³¹. Łącznie więc górnicy uzyskali 69 tys. izb, czyli około 23 tys. nowych mieszkań, z czego 70% w drugiej połowie sześćdziesiątych lat. Nowe budownictwo umożliwiło poprawę sytuacji mieszkaniowej części pracowników przemysłu węglowego i likwidację prymityw-

²⁸ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 332—338; Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, cz. III, s. 8—14; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 103, 104.

²⁹ Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, cz. IV; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 3 (IV Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Górników w dniach 4—5 września 1955 r.).

³⁰ Więcek: *Struktura zatrudnienia a płynność robotników w przemyśle węglowym w latach 1949—1959*, s. 48; Suchorończak: *Analiza struktury społecznej i warunków bytowych mieszkańców domów górnika przy kopalniach „Dymitrow i Kościuszko”*, s. 12.

³¹ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 239.



Ryc. 22. Zespół taneczny z kopalni „Julian” w pochodzie pierwszomajowym w 1951 r.
Ze zbiorów ZMG



Ryc. 23. Zespół akordeonistów z kopalni „Niwka-Modrzejów” w 1950 r. Ze zbiorów
ZMG



Ryc. 24. Muzyczny zespół świetlicowy z kopalni „Artur” w Sierszy w 1950 r. Ze zbiorów ZMG



Ryc. 25. Zespoły górnicze na zlocie młodzieży w Warszawie w 1952 r. Ze zbiorów ZMG

nych, zaniedbanych ruder, będących smutną pozostałością z okresu kapitalistycznej gospodarki, nie wystarczyło jednak do całkowitego zaspokojenia potrzeb górnictwa. W szczególności brakowało mieszkań dla nowo zwerbowanych pracowników, przybywających do zagłębi węglowych z innych rejonów kraju. Trudności w zakresie budownictwa mieszkaniowego potęgował fakt, że w okręgach przemysłowych niektóre tereny były zagrożone przez eksploatację górnictwem i wznoszone na nich budynki wymagały dodatkowych zabezpieczeń.

Występujące trudności starano się rozwiązać przez budowę osiedli robotniczych poza okręgiem przemysłowym (np. Tychy). Mieszkańcy ich musieli wprawdzie codziennie dojeżdżać do pracy, lecz za to po powrocie mogli odpoczywać w zdrowszych warunkach, oddaleni od zadymionego centrum Górnego Śląska. Takie rozwiązanie powodowało jednak dodatkowe obciążenie linii komunikacyjnych i niejednokrotnie zmuszało kopalnie do organizowania we własnym zakresie przewozu pracowników. Ilość osób dowożonych do pracy przez kopalnie wzrosła w latach 1950—1955 z 12 tys. do 45 tys. nie licząc tych, które dojeżdżały we własnym zakresie dostępnymi środkami lokomocji³².

Dla nowo zwerbowanych pracowników z dalszych okolic budowano różnego rodzaju kwatery zbiorowe. W latach 1950—1955 w kwaterach tych przybyło około 13 tys. izb i około 20 tys. miejsc, a liczba ich mieszkańców wzrosła z 10 tys. na 30 tys. (później wzrastała nadal wobec zwolnienia pracowników przymusowych i w 1958 r. doszła do około 48 tys.)³³.

Do 1955 r. w przemyśle węglowym istniały 2 rodzaje kwater zbiorowych:

1) hotele robotnicze, przeznaczone głównie dla robotników starszych i powstałe z dawnych domów noclegowych; miały one nieliczny i nisko wynagradzany personel, były skromnie wyposażone (w 1955 r. na 111 hoteli robotniczych aż 93 mieściły się w barakach), w ich stołówkach wydawano tylko obiady; w połowie 1955 r. mieszkało w nich 18,5 tys. osób;

2) domy młodego górnika, organizowane według przepisów zarządzenia ministra górnictwa z 18 kwietnia 1952 r. i przeznaczone dla absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, którzy po zakończeniu nauki mieli odpracować w kopalniach przynajmniej 2 lata; były one lepiej wyposażone (na 52 domy młodego górnika istniejące w 1955 r. w budynkach typowych mieściło się 45, a w barakach tylko 7), miały liczniejszy i lepiej płatny personel (oprócz kierownika i zastępcy instruktor kulturalno-

³² *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, s. 32.

³³ *Jw.*, s. 32; Suchorończak, *jw.*, s. 13—14; Więcek, *jw.*, s. 48. Według statystyki przemysłu węglowego za lata 1948—1960, w latach 1950—1955 zbudowano nowe kwatery zbiorowe z 29 603 miejscami, ale część dawnych budynków (zwłaszcza baraki) uległa likwidacji.

-oświatowy, a czasem także instruktor wychowani afizycznego), w stołówkach można było otrzymać pełne wyżywienie; w połowie 1955 r. miały one około 10 tys. lokatorów.

Wobec zlikwidowania w 1955 r. szkół przysposobienia przemysłowego do obu rodzajów kwater zaczęto przyjmować robotników z werbunku, a pod koniec 1955 r. ujednociono ich organizację, przekształcając zarówno hotele robotnicze, jak i domy młodego górnika w objęte takimi samymi przepisami domy górnika. Dzieliły się one na kategorie zależnie od wielkości i wyposażenia, a mieszkańcy otrzymywali zakwaterowanie i utrzymanie w stołówkach, płatne według jednolitych stawek (przy czym kopalnie dopłacały do wyżywienia pracowników i pokrywały większą część kosztów utrzymania domów)³⁴.

Chociaż kierownictwo resortu starało się stworzyć w domach górnika możliwie dobre warunki dla mieszkańców, były one tylko kwaterami tymczasowymi. Lokatorzy ich, wyrwani ze swoich dawnych środowisk, niejednokrotnie zaniebdywali pracę, przepijali zarobione pieniądze, dopuszczali się chuligańskich wybryków. Dochodziło też do częstych zatarzów między miejscową ludnością a „wibusami” (jak nazywano przybyszów). Wysiłki administracji kopalń i organizacji związkowych, zmierzające do zwiększenia opieki nad młodymi pracownikami i nauczania ich kulturalnych sposobów spędzania wolnego czasu, dawały w niektórych przypadkach pozytywne wyniki³⁵. Nie udało się jednak osiągnąć radykalnej poprawy sytuacji, gdyż wymagało to ustabilizowania warunków mieszkaniowych i rodzinnych młodych górników.

7. Szkolenie zawodowe. Typy szkół górniczych zostały w omawianym okresie ujednoczone i ograniczone do dwóch. Były to:

1) zasadnicze szkoły górnicze, początkowo dwuletnie (w latach 1951—1954), następnie (od 1955 r.) trzyletnie, utworzone z dawnych szkół przemysłowo-górniczych; liczba ich wahała się od 56 do 59, a uczęszczało do nich kilkanaście tysięcy uczniów;

2) czteroletnie, a następnie pięcioletnie technika górnicze, utworzone z dawnych gimnazjów i liceów górniczych; przyjmowały one młodzież mającą ukończone 7 klas szkoły podstawowej i kształciły ją na pracowników dozoru; techników tych było 12 (od 1955 r. 10), a liczba uczniów wahała się w granicach od 4,5 tys. do 9 tys. Od 1952 r. uruchomiono również wieczorowe i zaoczne technika górnicze dla pracujących, które w 1955 r. miały już 2,3 tys. słuchaczy.

Szkoły przysposobienia przemysłowego istniały do 1955 r., lecz liczba ich zmniejszała się stopniowo z 18 do 3, a liczba uczniów — z 8,7 tys. do 1 tys. W 1955 r. zostały ostatecznie zlikwidowane.

³⁴ Suchończak, jw., s. 24—39.

³⁵ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 4; 5; 109.

Do poprawy warunków pracy szkół przyczyniło się oddanie do użytku przy samych tylko kopalniach węgla kamiennego 28 nowych budynków szkolnych oraz 11 internatów. Mimo tego jednak zarówno liczba uczniów, jak i absolwentów malała, co łączyło się z małą atrakcyjnością zawodu górniczego. W ciągu sześćdziesięciu lat liczby te kształtowały się następująco³⁶:

rok	uczniowie	absolwenci
1950	34 435	10 028
1951	34 694	10 611
1952	25 380	15 150
1953	30 331	9 342
1954	25 940	6 442
1955	26 672	6 426

Przy tym wielu uczniów zwłaszcza zasadniczych szkół górniczych nie kończyło nauki i zniechęcało się do górnictwa z powodu trudnych warunków pracy i małych możliwości awansu po ukończeniu szkoły³⁷.

Uzupełnieniem szkół górniczych były liczne kursy dla pracowników przemysłu węglowego, na których w ostatnich latach omawianego okresu szkolono rocznie około 20 tys. robotników różnych specjalności. Wśród nich szczególnie ważne znaczenie dla mechanizacji górnictwa miały kursy dla obsługi maszyn górniczych, prowadzone przez ośrodek szkoleniowy w Zabrze³⁸.

Fachowców z wyższym wykształceniem szkoliła dla górnictwa Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie oraz Politechnika Śląska w Gliwicach, gdzie w 1950 r. otwarto Wydział Górniczy.

Pomimo różnego rodzaju trudności i braków w zakresie szkolenia, umożliwiło ono szybkie zwiększenie kadry wykwalifikowanych pracowników i uzupełnienie braków powstałych w okresie hitlerowskiej okupacji. W 1956 r. w kopalniach i zjednoczeniach węgla kamiennego i brunatnego pracowało już 1732 inżynierów górniczych, 532 inżynierów innych specjalności i 6419 techników. Cały resort górnictwa węglowego zatrudniał w tym czasie 4633 inżynierów (w tym 2528 inżynierów górników) i 9870 techników³⁹. W porównaniu z 1948 r. liczba inżynierów wzrosła więc 4,5 razy (w tym liczba inżynierów górników ponad 5 razy), a liczba techników — przeszło dwukrotnie.

³⁶ Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, s. 257—258.

³⁷ Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, s. 33—34.

³⁸ Jw., s. 33; E. Bojemski: Bilans rocznej pracy Ośrodka Szkolenia Obsługi Maszyn Górniczych, „Węgiel” 1950, nr 11, s. 22—24.

³⁹ Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, s. 38.

XI. GÓRNICTWO WĘGLA BRUNATNEGO

W ciągu omawianego okresu czynne były następujące kopalnie, podporządkowane Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego:

- 1) „Turów” w Turossowie,
- 2) „Konin” w Koninie wraz z brykietownią i elektrownią (połączone w 1955 r. w jedno przedsiębiorstwo),
- 3) „Smogóry-Sieniawa” w Ośnie Lubuskim (z brykietownią „Smogóry”), utworzona w 1951 r. przez połączenie kopalń „Smogóry” i „Sieniawa”,
- 4) „Przyjaźń Narodów” w Żarach (z brykietownią „Babina”), utworzona 1 stycznia 1953 r. przez połączenie kopalń „Babina”, „Henryk” i „Maria”,
- 5) „Kaławsk” w Węglińcu, do której w 1951 r. przyłączono kopalnię „Lubań”; przy kopalni tej znajdowały się brykietownie „Lubań” i „Kaławsk” (uruchomiona w 1954 r.) oraz elektrownia (stanowiąca odrębne przedsiębiorstwo).

Produkcja węgla brunatnego wzrosła w latach 1950—1955 z 4 835 579 t do 6 044 767 t, a więc zwiększyła się o 25% (a w stosunku do 1949 r. o 31%), chociaż założone w planie sześcioletnim wydobycie nie zostało osiągnięte. Produkcja brykietów wzrosła tylko nieznacznie — z 164 743 t do 182 868 t, przy czym wzrost ten nastąpił dopiero w 1955 r.; w 1954 r. wyprodukowano tylko 142 738 t brykietów, a więc mniej niż w 1950 r. Zatrudnienie w zakładach podległych Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego zwiększyło się w latach 1950—1955 z 4364 do 5133 osób, czyli o 17%, w tym zatrudnienie w kopalniach z 3511 do 4280 osób (czyli o 18%). Wierceń poszukiwawczych wykonano około 260 tys. mb, niemal wyłącznie w rejonie Turossowa i Konina¹.

Wzrost produkcji węgla brunatnego nastąpił dzięki zwiększeniu wydobycia kopalni „Turów” z 3880 tys. t na 5147 tys. t, a więc o przeszło milion t. Kopalnia ta została w 1953 r. połączona linią kolejową z resztą ziem polskich, co umożliwiło wysyłanie węgla nie tylko do NRD, lecz także do zakładów przemysłowych na terenie Polski. Ponadto zbudowano

¹ E. Ciuk: *Rozpoznanie, wykorzystanie i poszukiwanie węgla brunatnego w Polsce*, „Gospodarka Górnictwa” 1957, s. 125.

sortownię, w której rozdzielano węgiel wysyłany na potrzeby krajowe². Zwiększenie produkcji stało się możliwe dzięki unowocześnieniu sprzętu (sprowadzenie z NRD nowych koparek, zwałowarek i 75-tonowych elektrowozów, otrzymanie nowych wagonów do transportu węgla i nadkładu, produkowanych przez „Konstal”) i założeniu wewnętrznego zwałowiska, dzięki któremu można było zwiększyć wydajność przy zbieraniu nadkładu. Moc zainstalowanych maszyn i urządzeń wzrosła w latach 1950—1956 przeszło trzykrotnie — z 12 tys. do 40 tys. kW³.

Gorzej przedstawiała się sprawa rozbudowy kopalni „Konin”. Zasoby odkrywki „Morzysław” zostały w latach 1953—1954 definitywnie wyczerpane, budowa zaś nowych odkrywek — „Niesłusz” (oddanej do eksploatacji dopiero w 1954 r) i „Gosławice” — przeciągała się. Dodatkowe trudności i straty wynikały z dokonywanych w toku budowy zmian w planach inwestycyjnych — tak np. zrezygnowano z zaplanowanych pierwotnie zakładów chemicznych, poprzestając na rozbudowie elektrowni⁴. Wydobyte kopalni zmniejszyło się w latach 1950—1954 ze 199 tys. na 123 tys. t, a część węgla potrzebnego dla elektrowni i brykietowni trzeba było dowozić z „Turowa”. Dopiero w 1955 r. w związku z uruchomieniem odkrywki „Niesłusz” sytuacja zakładów poprawiła się, wydobyte węgla wzrosło do 221 tys. t, a produkcja brykietów zwiększyła się z 55 tys. t do 76 tys. t.

Ponadto w okresie planu sześcioletniego uruchomiono nową odkrywkę na terenie kopalni „Babina” oraz brykietownię przy kopalni „Kaławsk”. Łączne wydobyte kopalń „Smogóry-Sieniawa”, „Przyjaźń Narodów” i „Kaławsk-Lubań” zmalało jednak z 757 tys. t na 677 tys. t wobec wyczerpywania się zbadanych i udostępnionych zasobów.

Zużycie węgla brunatnego w kraju wzrosło w okresie planu sześcioletniego o prawie 90% (z 1038 tys. t na 1945 tys. t), jednak jeszcze w 1955 r. zaspokajał on mniej niż 1% krajowego zapotrzebowania na surowce energetyczne. Również produkowane brykiety były jeszcze nieodpowiedniej jakości (zbyt kruche), a ich koszt własny znacznie przekraczał cenę sprzedaży⁵.

Stan techniczny kopalń węgla brunatnego w latach 1950—1955 wyraźnie się poprawił: wzrosła liczba lokomotyw (zwłaszcza elektrycznych), moc zainstalowanych maszyn i urządzeń zwiększyła się przeszło trzykrot-

² B. Dąbczak, J. Stachoń: *Analiza i struktura zużycia węgla brunatnego w latach 1950—1956*, „Gospodarka Węglem” 1957, s. 68.

³ W. Witek: *Dwa dziesięciolecia „Turowa”*, „Węgiel Brunatny” 1967, s. 285—286.

⁴ Markiewicz: *Spoleczne procesy uprzemysłowienia*, s. 41—43; Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węglowego w okresie planu sześcioletniego*, s. 72.

⁵ A. Sieradzki: *Problemy kształtowania okręgu górniczego*, „Przegląd Górniczy” 1965, s. 257; J. Przedpeński: *Nasza obecna produkcja brykietów z węgla brunatnego*, „Gospodarka Górnictwa” 1956, s. 360—362.

nie (z 16,4 tys. kW na 51,8 tys. kW), liczba wozów kopalnianych wprawdzie zmalała, lecz za to zwiększyła się ich średnia pojemność (z 1,7 do 2,9 m³). Udział węgla sortowanego w ogólnym wydobyciu wzrósł z 7,6% na 25%. Był to głównie rezultat inwestycji w kopalni „Turów”. Wskaźnik elektryfikacji kopalń wynosił w 1955 r. ponad 88%⁶.

Gorzej przedstawiało się położenie pracowników. Place były znacznie niższe niż w kopalniach węgla kamiennego, ponadto kopalnie węgla brunatnego były oddalone od ośrodków miejskich (co utrudniało zaopatrzenie w niektóre artykuły i korzystanie z rozrywek kulturalnych), niedostateczna była również opieka lekarska: w 1955 r. istniały przy kopalniach tylko 2 izby chorych, 1 gabinet dentystyczny i 9 poradni, a personel lekarski liczył zaledwie 36 osób⁷. Wpływało to na dużą płynność załóg. Tak np. w 1954 r. przy stanie zatrudnienia robotników wynoszącym 3698 osób liczba przyjętych do pracy wynosiła 3464, a liczba zwolnionych 2900. Inżynierowie i technicy, kierowani do górnictwa węgla brunatnego po ukończeniu studiów, pozostawali tam zwykle tylko tak długo, dopóki obowiązywał ich nakaz pracy. Np. w 1954 r. na 35 inżynierów nakazy pracy mieli wszyscy, a na 171 techników — 116 (czyli prawie 70%). Sytuacja poprawiła się dopiero w 1955 r., na co w dużym stopniu wpłynęła podwyżka płac⁸.

⁶ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 184; *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 399 (dane liczbowe z tych opracowań nie zgadzają się ze sobą).

⁷ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 146.

⁸ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 881 (sprawozdanie Wydziału Ekonomicznego z wprowadzenia nowej siatki płac w węglu brunatnym z 7 marca 1956 r.).

CZEŚĆ III. GÓRNICTWO WĘGLOWE W LATACH 1956—1970

XII. ORGANIZACJA

Zmiany w zarządzaniu przemysłem, wprowadzane od 1956 r., zmierzały do zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw (decentralizacja zarządzania) oraz do uproszczenia organizacji przez zlikwidowanie części jednostek zarządzających.

Na mocy ustawy z 22 marca 1957 r. Ministerstwo Górnictwa Węglowego zostało połączone z Ministerstwem Energetyki, pod nazwą Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Ministerstwu temu podporządkowano również przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją i przeróbką ropy naftowej oraz zbytem produktów naftowych, podlegające uprzednio Centralnemu Urzędowi Naftowemu. Przejściowo (w latach 1956—1960) nadzorowi ministra kierującego tym resortem (górnictwa węglowego, a później górnictwa i energetyki) podlegał również Centralny Urząd Geologii. W 1970 r. podporządkowano ministrowi górnictwa i energetyki Państwową Radę do Spraw Gospodarki Paliwowo-Energetycznej oraz Instytut Automatyki Systemów Energetycznych we Wrocławiu. Stanowisko ministra zajmował do marca 1956 r. Piotr Jaroszewicz, następnie do końca czerwca 1959 r. Franciszek Waniółka, zaś od 1 lipca 1959 r. Jan Mitrega¹.

Uchwała nr 704 Rady Ministrów z 10 listopada 1956 r. rozszerzyła uprawnienia przedsiębiorstw państwowych w zakresie planowania produkcji, inwestycji oraz zatrudnienia i płac, ograniczając liczbę ustalonych ogólnie rocznych wskaźników zadań planowych do 8 (wartość produkcji towarowej, ilość produkcji najważniejszych asortymentów, suma funduszu płac, zysk lub planowa strata, wysokość wpłaty zysku do budżetu lub dotacji na pokrycie straty, wysokość dotacji budżetowej na inwestycje limitowe, limit finansowy na kapitalne remonty i suma normatywu środków finansowych ogółem). Dalsze zmiany w zakresie zarządzania przedsiębiorstwami wprowadziły ustawy o radach robotniczych i o funduszu zakładowym². W związku z tym w latach 1957—1958 wprowadzono również zmiany w organizacji i kompetencjach zjednoczeń węglowych. Zjednoczenia stały się przedsiębiorstwami, których zadaniem było nadzoro-

¹ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 73—77; 81; Zbiór zarządzeń ministra górnictwa i energetyki w Biurze Prawno-Organizacyjnym Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

² Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej*, s. 244—245.

wanie i kontrolowanie działalności przedsiębiorstw w nich zgrupowanych i ustalanie dla tych przedsiębiorstw zadań planowych na podstawie wskaźników wyznaczonych ogólnie dla całego zjednoczenia. Środki finansowe zjednoczeń pochodziły z narzutów na koszty zgrupowanych przedsiębiorstw oraz z dochodów z własnej działalności. Z dniem 1 kwietnia 1957 r. zostały połączone zjednoczenia rejonowe: Katowickie z Chorzowskim, Bytomskie z Rudzkim i Zabrzezańskie z Gliwickim. W związku z tym liczba rejonowych zjednoczeń węgla kamiennego zmniejszyła się do 7 (Jaworznicko-Mikołowskie, Dąbrowskie, Katowickie, Bytomskie, Zabrzezańskie, Rybnickie i Dolnośląskie). Każde zjednoczenie oprócz kopalń obejmowało także zakłady naprawcze i przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe. Niektóre (z wyjątkiem Dolnośląskiego) miały również zakłady remontowo-budowlane³.

Od końca lat pięćdziesiątych zaczęto łączyć ze sobą mniejsze kopalnie węgla kamiennego, co wiązało się z dążeniem do koncentracji produkcji i obniżenia kosztów administracyjnych. W rezultacie tych posunięć liczba kopalń węgla kamiennego według stanu na 1 stycznia 1970 r. wynosiła tylko 77 mimo uruchomienia kilkunastu nowych jednostek produkcyjnych.

Ponieważ budowa płytkich kopalń węgla kamiennego nie przyniosła spodziewanych rezultatów wobec małych zasobów i niskiej jakości eksploatowanych pokładów, Przedsiębiorstwo Płytkich Kopalń Węgla Kamiennego w budowie zostało od 1 stycznia 1959 r. podporządkowane nowo utworzonemu Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego, a następnie zlikwidowane⁴. Należące do niego kopalnie (odkrywki i upadowe) włączono do odpowiednich kopalń głębinowych; były one stopniowo likwidowane w miarę wyczerpywania się udostępnionego węgla.

Przedsiębiorstwa inwestycyjne zostały zgrupowane w 2 zjednoczeniach: Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego i Zjednoczeniu Budowlano-Montażowym Przemysłu Węglowego, utworzonych w listopadzie 1958 r. Jednocześnie od 1 stycznia 1959 r. uległy likwidacji: Centralny Zarząd Budowy Kopalń, Centralny Zarząd Robót Górniczych i Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego. W tym samym czasie utworzono Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Górniczych, które zajęło miejsce dawnego Centralnego Zarządu Maszyn Górniczych oraz przedsiębiorstwo pod nazwą Biuro Projektów Przemysłu Węglowego, które zastąpiło dawny Zarząd Biur Projektów Przemysłu Węglowego. Niektóre biura projektowe zostały jednak przeniesione do innych jednostek organizacyjnych; mianowicie Biuro Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla podporządkowano Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Górniczych, a Dolnośląskie Biuro Pro-

³ Wykaz jednostek organizacyjnych resortu górnictwa i energetyki według stanu na dzień 1 kwietnia 1965 r., Katowice 1965; Frank, jw., s. 245 i nn.

⁴ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 76; Frank, jw., s. 203—204.

jektów Górniczych — Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego⁵. W 1970 r. Biura Projektów Przemysłu Węglowego wraz z podległymi im przedsiębiorstwami zostały przekształcone w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Główne Biuro Studiów i Projektów Górniczych. Stanowi ono zaplecze studialno-projektowe dla górnictwa węgla kamiennego i pełni również w tym zakresie rolę wiodącą w innych gałęziach górnictwa.

Instytut Mechanizacji Górnictwa połączono od 1 kwietnia 1957 r. z Centralnym Biurem Konstrukcji Maszyn Górniczych w jedną jednostkę organizacyjną pod nazwą Instytut Doświadczalno-Konstrukcyjny Przemysłu Węglowego, a następnie: Zakłady Konstrukcyjno-Mechanizacyjne Przemysłu Węglowego (z siedzibą w Gliwicach)⁶. To połączenie instytutu naukowego z zakładami konstrukcyjnymi dało bardzo dobre rezultaty przyczyniając się w następnych latach do szybkiego postępu prac nad podziemną mechanizacją, elektryfikacją i automatyzacją kopalń⁷. Na podobnych zasadach zorganizowano (od 1 stycznia 1968 r.) Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Górnictwa Odkrywkowego we Wrocławiu, powstały z połączenia Dolnośląskiego Biura Projektów Górniczych i Zespołu Zakładów Węgla Brunatnego Głównego Instytutu Górnictwa oraz Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Przeróbki Mechanicznej Kopalni „Separator” w Katowicach, utworzony z dniem 1 stycznia 1971 r. przez połączenie Biura Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla „Separator” z odpowiednim ośrodkiem naukowo-badawczym Głównego Instytutu Górnictwa.

Wobec poprawy sytuacji aprowizacyjnej Centralny Zarząd Zaopatrzenia Robotniczego uległ z dniem 1 stycznia 1958 r. likwidacji, podległe mu placówki handlowe zostały przekazane przedsiębiorstwom handlowym, a majątki rolne — Ministerstwu Rolnictwa⁸. Na bazie Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego utworzono w listopadzie 1958 r. Centralę Zaopatrzenia Górnictwa i Energetyki, której podporządkowano Zakłady Gumowe Górnictwa, Centralną Składnicę oraz Zakłady Graficzne Przemysłu Węglowego⁹. Centrala Zbytu Węgla od 1 stycznia 1959 r. została przekształcona w przedsiębiorstwo na rozrachunku gospodarczym, które nabywa całą produkcję węgla i brykietów i sprzedaje ją odbiorcom. W związku z tym Centrala przejęła od Centralnego Biura Rozliczeń Przemysłu Węglowego komórki organizacyjne dokonujące czynności

⁵ Jw., s. 75.

⁶ Jw., s. 74; Wykaz jednostek organizacyjnych resortu górnictwa i energetyki według stanu na 1 kwietnia 1965 r., s. 49.

⁷ A. Osuch: 25 lat działalności Zakładów Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego w służbie rozwoju mechanizacji i automatyzacji polskiego górnictwa, „Przegląd Górniczy” 1970, s. 506—517.

⁸ Frank, jw., s. 195—196; Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej, s. 75.

⁹ Jw., s. 75; Wykaz jednostek organizacyjnych resortu górnictwa i energetyki według stanu na 1 kwietnia 1965 r., s. 49.

ci rozliczeniowo-finansowych. Natomiast kontrolę gospodarki paliwem przejął utworzony w 1962 r. Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwo-wo-Energetycznej, podporządkowany bezpośrednio ministrowi górnictwa i energetyki¹⁰.

Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego przekształcono w Zarząd Szkolenia Zawodowego, będący jedną z komórek organizacyjnych ministerstwa. Kilka dalszych centralnych zarządów i zarządów (Centralny Zarząd Remontów, Zarząd Przemysłu Sprzętu Ratunkowego, Zarząd Przedsiębiorstw Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego) włączono w 1958 r. do innych jednostek organizacyjnych podległych ministerstwu.

Do nowo utworzonych przedsiębiorstw należała nadzorowana przez ministra górnictwa i energetyki Polsko-Węgierska Spółka Akcyjna „Haldex”, utworzona w 1959 r. na mocy umowy zawartej przez władze polskie i węgierskie. Zadaniem tej spółki była przeróbka odpadów powęglowych według węgierskiej technologii i odzyskiwanie z nich węgla oraz łupku. Połowa uzyskanego w ten sposób węgla była eksportowana do Węgier po cenie kosztów własnych, natomiast łupek znajdował zastosowanie jako surowiec w cegielniach, cementowniach i do podsadzki kopalnianej. Spółka zbudowała kilka zakładów eksploatacyjnych (pierwsze przy kopalniach „Michał” i „Szombierki”), zwiększając stopniowo produkcję. Rezultaty pracy okazały się pomyślne, a koszty własne uzyskiwanych produktów — znacznie niższe niż przy stosowaniu zwykłych metod eksploatacji¹¹.

Z dniem 1 stycznia 1962 r. utworzono Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń za Granicą „Kopex”, podporządkowane bezpośrednio ministrowi górnictwa i energetyki¹².

W wyniku przeprowadzonych zmian organizacyjnych przedsiębiorstwa należące do resortu górnictwa i energetyki zostały zgrupowane w 14 zjednoczeniach, a mianowicie w 7 zjednoczeniach rejonowych przemysłu węgla kamiennego, Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego, Zjednoczeniu Energetyki, Zjednoczeniu Górnictwa Naftowego, Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego, Zjednoczeniu Budowlano-Montażowym Przemysłu Węglowego, Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Górniczych „Polmag” i w Zjednoczeniu Przemysłu Gazowniczego. Ponadto bezpośrednio ministerstwu były podporządkowane:

- 1) Główne Biuro Studiów i Projektów Górniczych,
- 2) Zakłady Drzewne Przemysłu Węglowego,

¹⁰ Stachoń: *Dwudziestopięciolecie działalności Centrali Zbytu Węgla*, s. 354—355; Frank, jw., s. 405—411.

¹¹ T. Laskowski: *O Haldexie „bez złudzeń”*, „Trybuna Robotnicza” z 24 października 1960 r.; A. Zwaś: *5 lat „Haldexu”*, „Życie Gospodarcze” 1964 nr 28, s. 11.

¹² *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 77.

- 3) Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego,
- 4) Zakłady Konstrukcyjno-Mechanizacyjne Przemysłu Węglowego,
- 5) Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego,
- 6) Główny Instytut Górnictwa,
- 7) Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej,
- 8) Urząd Dozoru Technicznego,
- 9) Centrala Zaopatrzenia Górnictwa i Energetyki,
- 10) Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego,
- 11) Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych za Granicą „Kopex”,
- 12) Polsko-Węgierska Spółka Akcyjna „Haldex”,
- 13) Instytut Automatyki Systemów Energetycznych¹³.

¹³ Według załącznika do pisma okólnego nr 3 ministra górnictwa i energetyki z 28 lipca 1970 r. (uzupełnionego według zarządzeń ministra górnictwa i energetyki z 1970 r.).

XIII. GOSPODARKA

1. Charakterystyka ogólna. Omawiany okres obejmuje trzy kolejne plany pięcioletnie, realizowane w latach 1956—1960, 1961—1965 i 1966—1970. Pierwszy z nich poświęcony był głównie wyrównywaniu dysproporcji, powstałych w toku szybkiego uprzemysławiania kraju w poprzednim okresie. W tym czasie również oddawano do użytku nowe obiekty, które nie zostały ukończone w ramach planu sześcioletniego. Pod koniec pierwszej pięcioletki rozpoczął się nowy etap uprzemysłowienia, na którym zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie jakości i nowoczesności produkcji. W latach sześćdziesiątych zaczęto wysuwać postulaty dalszych zmian w rozwoju gospodarczym, m.in. zaktywizowania eksportu (wobec ujemnego bilansu handlowego z krajami kapitalistycznymi) i selektywnego rozwoju wybranych gałęzi produkcji¹. Niepowodzenie niektórych podjętych wówczas prób doprowadziło pod koniec omawianego okresu do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju i obniżenia stopy życiowej ludności. Dochód narodowy wzrósł w latach 1955—1970 mniej więcej 2,5 razy, natomiast obieg pieniężny od końca 1955 r. do połowy 1970 r. zwiększył się przeszło pięciokrotnie (z 11 573 mln zł do 60 745 mln zł)². Spowodowało to dalszy wzrost cen, który jednak odbywał się w tempie wolniejszym niż w poprzednich okresach.

Produkcja przemysłu węglowego kształtowała się w ciągu omawianego okresu następująco (w tonach):

rok	węgiel kamienny	węgiel brunatny
1956	95 148 893	6 182 744
1957	94 095 581	5 954 143
1958	94 981 037	7 539 104
1959	99 106 298	9 258 329
1960	104 437 603	9 327 243
1961	106 605 958	10 337 699
1962	109 603 965	11 090 985
1963	113 150 112	15 344 261

¹ A. Karpiński: *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958—1968*, Warszawa 1969, s. 11 i nn.

² Mały rocznik statystyczny 1971, s. 60 i 345.

rok	węgiel kamienny	węgiel brunatny
1964	117 354 383	20 279 634
1965	118 831 135	22 625 876
1966	121 978 935	24 507 605
1967	123 881 226	23 921 739
1968	128 633 794	26 877 707
1969	135 009 994	30 865 000
1970	140 100 900	32 765 900

Produkcja brykietów z węgla kamiennego wahała się w granicach 550—700 tys. t rocznie, dopiero w 1969 r. wobec uruchomienia nowej brykietowni osiągnęła 1239 tys. t. (w 1970 r. — 1446 tys. t). Produkcja brykietów z węgla brunatnego wzrosła w latach 1956—1969 ze 187 tys. t na 349 tys. t.

Przeprowadzona w początkach okresu regulacja spraw zatrudnienia i czasu pracy w przemyśle węglowym (przywrócenie 7,5-godzinnego dnia pracy pod ziemią, stopniowe zmniejszanie liczby niedziel wydobywczych, zrezygnowanie z pracowników skoszarowanych) oraz niedoinwestowanie w okresie poprzednim spowodowały w latach 1956—1958 przejściową stabilizację, a nawet spadek wydobycia. Tymczasem wzrastało zapotrzebowanie na paliwo w kraju, a cena węgla na rynkach zachodnioeuropejskich osiągnęła w 1956 r. nie notowaną dotychczas wysokość, dochodząc do 25 dolarów za t³. W związku z tym w planach perspektywicznych zaczęto postulować szybką rozbudowę górnictwa węglowego, tak aby nie tylko zaspokoić rosnące potrzeby krajowe, lecz również znacznie zwiększyć eksport. Plany opracowywane w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przewidywały m.in. zbudowanie do 1975 r. 30 nowych głębinowych kopalń węgla kamiennego o średniej produkcji po 4 tys. t na dobę (1,2 mln t rocznie). Jednocześnie zamierzano zwiększyć roczne wydobycie węgla brunatnego do 60 mln t (co stanowiło równowartość 20 mln t węgla kamiennego). Wydobycie węgla kamiennego według różnych wariantów planu miało dojść w 1975 r. do 140—170 mln t. Aby pokryć zapotrzebowanie w okresie przejściowym (do czasu uruchomienia nowych kopalń głębinowych), zamierzano znacznie zwiększyć produkcję kopalń płytkich⁴. Jednak i w tym okresie zdarzały się wypowiedzi, postulujące ograniczenie rozwoju górnictwa węglowego na rzecz przemysłu chemicznego, dla którego głównymi surowcami miały być ropa naftowa i gaz ziemny⁵.

³ S. Bładowski: *Gospodarka energetyczna w Europie*, Warszawa 1962, s. 48.

⁴ J. Szymaszek, A. Piecha, J. Starowicz: *Polityka inwestycyjna przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1959, s. 23—24; I. A pt: *Perspektywy rozwoju wydobycia węgla kamiennego i jego zbytu w latach 1960—1975*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1957 nr 213, s. 150 i nn.; W. Biernacki: *Stan obecny i perspektywy rozwoju polskiego przemysłu paliw stałych*, jw., s. 163—170.

⁵ *III Kongres Inżynierów i Techników Polskich* (Warszawa 24—26 lutego 1957) t. II, Warszawa 1958, s. 298—300 (referat K. Laidlera i polemika z nim).

Nakłady inwestycyjne przemysłu węglowego w latach 1956—1960 wyniosły łącznie 32 896 mln zł (w cenach z 1 lipca 1960 r.), czyli o 64% więcej niż w planie sześciolletnim⁶. Oddano do eksploatacji 3 nowe głębinowe kopalnie węgla kamiennego i 1 odkrywkową kopalnię węgla brunatnego, rozpoczęte w poprzednim okresie, ponadto przystąpiono do budowy 4 dalszych dużych kopalń węgla kamiennego i 3 odkrywek węgla brunatnego w rejonach Turosszowa i Konina. Polepszone również wyposażenie techniczne kopalń i osiągnięto wzrost wydajności pracy, tak że pod koniec pierwszej pięcioletki wydobycie zaczęło ponownie wzrastać mimo coraz dalszego ograniczania pracy w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele. Zrezygnowano natomiast z dalszej rozbudowy kopalń płytkich.

Plan na lata 1961—1965 przewidywał dalszy wzrost nakładów na górnictwo węglowe zwłaszcza w okręgu rybnickim ze względu na występujący tam węgiel koksujący, który stał się artykułem deficytowym dla polskiej gospodarki. Liczbę kopalń w tym okręgu zamierzano początkowo (w planach perspektywicznych, obejmujących okres do 1980 r.) zwiększyć do 25, przy czym zdolność produkcyjna każdej z nich miała wynosić 4—8 tys. t na dobę (wyjątkowo 10 tys. t na dobę). Z rozbudową górnictwa łączyły się plany kompleksowego zagospodarowania Rybnickiego Okręgu Węglowego, obejmujące budowę nowych osiedli mieszkaniowych, linii komunikacyjnych, zakładanie nowych placówek handlowych i usługowych itd.⁷ Opracowywane w 1962 r. projekty planu perspektywicznego przewidywały też budowę nowych kopalń w okręgu nadwiślańskim.

Na inwestycje w górnictwie węglowym wydano w latach 1961—1965 według danych GUS 37 686 mln zł w cenach bieżących⁸. Suma ta była wyższa niż w poprzedniej pięcioletce, jednak już w toku realizowania planu nastąpiło obniżenie limitów na lata 1964—1965. Zmusiło to resort górnictwa do zrezygnowania z rozpoczęcia budowy kilku nowych kopalń, zwłaszcza że koszty niektórych prowadzonych już inwestycji okazały się wyższe niż początkowo planowano. W latach 1966—1970 nakłady inwestycyjne w górnictwie węglowym wyniosły tylko 34 314 mln zł, co oznaczało spadek w porównaniu z poprzednim pięcioletciem o prawie 10% (bez uwzględnienia wzrostu cen). Pod koniec trzeciej pięcioletki (w latach 1969—1970) nastąpiło również ograniczenie dostaw maszyn górniczych do kopalń⁹. Sytuację na tym odcinku pogorszyła decyzja władz państwowych

⁶ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 218.

⁷ W. Iwan: *Rybnicki Okręg Węglowy w świetle dotychczasowych opracowań*, Katowice 1962; A. Sieradzki: *Problemy kształtowania okręgu górniczego*, „Przeгляд Górnicy” 1965, s. 257—262.

⁸ *Rocznik statystyczny 1971*, s. 237.

⁹ J. Mitrega: Przemówienie na centralnej akademii z okazji Dnia Górnika 1963 r., „Przeгляд Górnicy” 1964, s. 5—6; J. Mitrega: *Program rozwoju postępu technicznego i organizacyjnego w górnictwie węgla kamiennego w latach 1959—1971*, „Przeгляд Górnicy” 1970, s. 63; Z. Twarowski: *Górnictwo węgla kamiennego w czwartym roku planu pięcioletniego*, „Gospodarka Planowa” 1964 nr 7, s. 37.

z 1967 r. o zaprzestaniu produkcji maszyn dla górnictwa węglowego w zakładach należących do innych resortów (m.in. w hucie „Stalowa Wola”). Spowodowało to konieczność ponownego wdrażania produkcji wielu maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwach resortu górnictwa i energetyki i opóźniło osiągnięcie przez polskie maszyny górnicze standardów światowych. Ponadto, mimo znacznych postępów w zakresie mechanizacji, polskie górnictwo węglowe ustępowało przodującym krajom świata (ZSRR, USA, Wielka Brytania, NRF) pod względem liczby maszyn przypadających w kopalniach na milion t wydobycia.

Ograniczenie limitów było spowodowane trudnościami gospodarczymi państwa oraz zwiększeniem wydatków na inne gałęzie górnictwa, po których spodziewano się osiągnięcia większych korzyści ekonomicznych. Tak np. w latach 1961—1965 nakłady na inwestycje w górnictwie węglowym stanowiły 65,8% wszystkich nakładów inwestycyjnych w górnictwie, a w latach 1966—1970 — tylko 48%. Wzrosły natomiast nakłady na górnictwo ropy naftowej, gazu, surowców chemicznych, solne oraz rud metali¹⁰. Wpłynęły na to wysokie koszty budowy nowych kopalń węgla kamiennego¹¹, fakt, że przy budowie nowych kopalń odkrywkowych napotkano dodatkowe trudności przy zdejmowaniu nadkładu, a wreszcie zmiany, jakie nastąpiły w gospodarce paliwowo-energetycznej w rozwiniętych gospodarczo krajach Europy zachodniej. Mianowicie zużycie węgla zaczęło tam maleć, a miejsce węgla zajmowały paliwa bardziej ekonomiczne, przede wszystkim ropa naftowa i jej przetwory. W związku z tym w NRF zaczęto nawet zamykać mniej rentowne kopalnie węgla. Zjawiskom tym towarzyszył spadek cen węgla na rynkach zachodniuropejskich, ponadto polski eksport do tych krajów napotykał na konkurencję węgla przywożonego ze Stanów Zjednoczonych¹².

Mimo pewnego spadku cen na rynkach światowych eksport węgla odgrywał nadal poważną rolę w polskim handlu zagranicznym, stanowiąc w latach 1968—1970 około 10% całego eksportu. Węgiel zachował także swoją decydującą pozycję w bilansie paliwowo-energetycznym kraju. Intensywne poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego doprowadziły wprawdzie do zwiększenia udokumentowanych zasobów tych surowców i do wzrostu ich produkcji, nie doszło jednak do spodziewanego odkrycia

¹⁰ Rocznik statystyczny 1970, s. 185.

¹¹ Tak np. wydatki inwestycyjne dla zwiększenia wydobycia o 1000 t na dobę w nowych kopalniach wynosiły (według obliczeń z 1966 r.): w kopalni „Szczygłowice” 230 mln zł, w kopalni „Staszec” 250 mln zł, w kopalni „Zofiówka” 352 mln zł, w kopalniach „Jastrzębie”, „Moszczenica” i „Borynia” — od 432 do 471 mln zł (K. Dalkowski, W. Dzieża: *Niektóre problemy związane z optymalizacją rozwoju górnictwa węgla kamiennego*, „Gospodarka Planowa” 1967 nr 5, s. 22).

¹² Bładowski, jw., s. 49—51; *Imperialismus heute*, Berlin 1965, s. 120—121; 360; T. Muszkiet: *Baza paliwowo-energetyczna Polski w latach 1966—1975*, „Gospodarka Planowa” 1969 nr 5, s. 23.

„wielkiej ropy”. Pomimo uzupełniania wydobycia krajowego importem z ZSRR, udział ropy naftowej i gazu ziemnego w łącznym zużyciu paliw pierwotnych w Polsce zwiększył się w latach 1956—1967 z 2,5 tylko do 9%, przy jednoczesnym spadku udziału węgla kamiennego z 97 do 85% (udział węgla brunatnego wzrósł z 0,5 do 6%). Zmiany były więc stosunkowo niewielkie i węgiel pozostał nadal podstawowym surowcem energetycznym¹³.

Aby podołać wyznaczonym zadaniom mimo obniżenia limitów inwestycyjnych, kierownictwo resortu podjęło kroki dla obniżenia kosztów inwestycji przez zwiększenie wydajności pracy, przyspieszenie tempa robót i zwiększenie zdolności wydobywczej nowo budowanych kopalń¹⁴. Rekonstruowano też część starych kopalń, znacznie zwiększając ich produkcję, tak że średnie wydobycie z 1 kopalni wzrosło w latach 1957—1970 z 3693 t do 5850 t na dobę¹⁵. Rekonstrukcja starych kopalń okazała się znacznie mniej kosztowna od budowy nowych, tak że udało się wydatnie obniżyć średni koszt inwestycji na jednostkę wzrostu produkcji¹⁶. Zdolano też znacznie zwiększyć ogólnie wydobycie węgla.

Rozwój wybierania maszynowego, przy którym nie można było odrzucać płonnej skały oraz pogorszenie się warunków geologicznych (wybieranie bardziej zanieczyszczonych pokładów) wpłynęły na dalszy wzrost procentu płonnych skał w urobku. Ilość odpadów z sortowni i płuczek wzrosła w latach 1960—1970 z 15 560 tys. t do 27 823 tys. t, czyli o 79%, podczas gdy produkcja netto zwiększyła się tylko o 34%¹⁷. Oprócz tego węgiel sprzedawany przez kopalnie wykazywał zanieczyszczenia ponadnormatywne, co powodowało liczne reklamacje. Ilość węgla kamiennego, co do którego uznano reklamacje jakościowe odbiorców, wynosiła w latach 1957—1958 około 7,5 mln t rocznie, później zmalała do 3—4 mln t, pod koniec omawianego okresu wzrosła jednak ponownie (w 1969 r. 5687 tys. t, w 1970 r. 8123 tys. t). Stanowiło to 4—5% wszystkich wysyłek¹⁸. Rozwój urabiania maszynowego przyczynił się ponadto do pogorszenia wypadu sortymentów: w latach 1955—1970 udział sortymentów grubych (kęsy, kostka, gruby I i II) w urobku zmalał z 15,8 do 12,2%, natomiast udział węgla drobnego i miału wzrósł z 38,9 do 56%¹⁹. Wydobycie węgla brunatnego w ciągu

¹³ T. Klarnier: *Rozwój gospodarki paliwowo-energetycznej w Polsce w latach 1946—1967*, „Gospodarka Paliwami i Energią” 1969 nr 6, s. 3.

¹⁴ Mitreğa: *Koncentracja wydobycia*, s. 26.

¹⁵ Jw., s. 21; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 65.

¹⁶ J. Mitreğa: *Budownictwo nowych kopalń w dwudziestolecu Polski Ludowej*, „Przegląd Górniczy” 1964, s. 397.

¹⁷ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 78.

¹⁸ Sprawozdania z gospodarki węglem za lata 1960—1970, Katowice 1961—1971. Por. również: *III Kongres Inżynierów i Techników Polskich t. II*, s. 296—297 (prze-mówienie J. Piętaka).

¹⁹ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1966—1968*, s. 36; Jw. za lata 1969—1970, s. 66.

omawianego okresu zwiększyło się ponad pięciokrotnie mimo trudności geologicznych i ograniczenia wydatków na inwestycje²⁰.

Ceny węgla dostały w omawianym okresie znacznie podniesione, co miało na celu dostosowanie ich do poziomu kosztów własnych i skłonienie odbiorców do bardziej oszczędnej gospodarki paliwem. Pierwsza podwyżka cen dla konsumentów zbiorowych (przemysł, koleje) nastąpiła już od 1 stycznia 1956 r. (cennik 1-Z/56); cena węgla energetycznego wzrosła wówczas o około 75%²¹. Od 1 stycznia 1959 r. wszedł w życie nowy cennik 1-Z/59, który wprowadził znaczną podwyżkę cen węgla sprzedawanego na cele przemysłowe: 1 t węgla kamiennego do przeróbki chemicznej kosztowała od 735 zł do 485 zł, a 1 t węgla kamiennego energetycznego — od 480 zł do 120 zł (1 t mułu — od 95 zł do 55 zł), cena 1 t węgla brunatnego wzrosła do 160—70 zł, cena 1 t brykietów z węgla kamiennego — do 400—315 zł, a 1 t brykietów z węgla kamiennego — do 275—250 zł. Układ cennika dostosowany był do aktualnie wprowadzonych norm, określających klasy i sortymenty oraz stopień czystości węgla. Podwyżka cen na węgiel do przeróbki chemicznej oraz na węgiel brunatny i brykiety z węgla brunatnego została jednak wstrzymana „na okres przejściowy”. Kolejny cennik 1-Z/60, obowiązujący od 1 stycznia 1960 r., obniżył cenę na węgiel kamienny do przeróbki chemicznej do 610—400 zł za t, na węgiel energetyczny — do 415—80 zł za t i na węgiel brunatny — do 145—40 zł za t; odpowiednio staniały też brykiety i muły²². Cena węgla opałowego utrzymywała się aż do 1963 r. na ustalonym w 1955 r. poziomie 250 zł za t; od 1 kwietnia 1963 r. podniesiono ją do 500 zł za t (cennik HO/63)²³, następna podwyżka (do 550 zł za t) miała miejsce w grudniu 1970 r. w związku z ogólną regulacją cen²⁴.

W ciągu omawianego okresu wzrastały również płace nominalne oraz ceny materiałów, przemysł węglowy zdołał jednak ograniczyć tempo wzrostu kosztów własnych dzięki zwiększeniu wydajności pracy i poprawie gospodarki materiałowej. Tak np. koszt robocizny bezpośredniej na 1 t węgla kamiennego w latach 1957—1969 zmniejszył się nawet (z 100,89 zł do 90,06 zł), chociaż średnia płaca wzrosła w tym okresie ze 141,10 zł na

²⁰ J. Mossakowski: *Ewolucja programu rozwoju przemysłu węgla brunatnego w Polsce*, „Węgiel Brunatny” 1968 nr 1, s. 63—68.

²¹ Zembok: *Ceny węgla kamiennego w Polsce w latach 1945—1959*, s. 43. Cena węgla kamiennego na cele energetyczne wynosiła (zależnie od klasy i sortymentu) od 171 zł do 79 zł za t (pył — od 78 zł do 49 zł za t, muły i przerosty — od 37 zł do 23 zł za t), cena węgla kamiennego na cele przeróbki chemicznej — od 262 zł do 169 zł za t, cena węgla brunatnego — od 58 zł do 21 zł za t. Tona brykietów z węgla kamiennego kosztowała od 137 zł do 120 zł, a 1 t brykietów z węgla brunatnego — 115 zł (L. Bulandra i M. Szary: *Problemy zbytu i gospodarki węglem*, Katowice 1961, s. 76—77).

²² Bulandra i Szary, jw., s. 85—92.

²³ Sprawozdanie z gospodarki węglem za rok 1965, Katowice 1966, s. 115.

²⁴ „Trybuna Robotnicza” z 14 grudnia 1970 r.

194,48 zł na dniówkę²⁵. W rezultacie od 1960 r. średnia cena 1 t węgla kamiennego kształtowała się powyżej kosztów własnych, jak to obrazuje następujące zestawienie:

(a — średnia cena 1 t węgla kamiennego w zł, b — średnie koszty własne 1 t węgla kamiennego w zł)

rok	a	b	rok	a	b
1956	128,25	163,18	1964	321,07	272,69
1957	128,91	222,48	1965	326,33	275,31
1958	128,84	225,26	1966	331,90	280,06
1959	128,98	236,01	1967	332,87	283,58
1960	264,23	253,10	1968	337,59	289,07
1961	323,56	248,18	1969	337,86	303,89
1962	322,60	261,47	1970	337,83	307,70
1963	319,68	270,55			

Średni koszt własny 1 t węgla brunatnego wzrósł z 22,37 zł w 1956 r. na 40,56 zł w 1960 r., 68,48 zł w 1965 r. i 72,39 zł w 1968 r., natomiast w 1969 r. obniżył się do 68,29 zł, a w 1970 r. — do 64,51 zł. Cena zbytu kształtowała się do 1969 r. nieco poniżej kosztów własnych, natomiast w 1970 r. przewyższyła je o 5,56 zł na t²⁶. Koszty własne brykietów z węgla brunatnego kształtowały się w granicach 330—374 zł za t, wykazując nawet niewielką tendencję zniżkową (np. w 1956 r. 374,53 zł, w 1960 r. — 337,80 zł, w 1965 r. — 363,57 zł, w r. 1968 — 340,83 zł); przekraczały one jednak znacznie wyznaczoną cenę sprzedaży. Łączne wyniki finansowe resortu górnictwa i energetyki kształtowały się następująco (w milionach zł)²⁷:

(a — akumulacja finansowa krajowa z całokształtu działalności, b — akumulacja finansowa do dyspozycji budżetu państwa)

rok	a	b	rok	a	b
1956	-801	—	1963	5 718	4 424
1957	-5 930	—	1964	8 823	7 656
1958	-6 102	—	1965	9 804	8 485
1959	-7 943	—	1966	10 680	7 253
1960	-1 265	—	1967	10 543	7 099
1961	4 783	2949	1968	12 287	7 127
1962	2 640	898	1969	11 456	7 741
			1970	12 243	8 910

²⁵ Mitreǳa: *Koncentracja wydobycia*, s. 12.

²⁶ *Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969*, Katowice 1970, s. 126, 134; Jw. za rok 1970, Katowice 1971, s. 141, 150.

²⁷ *Rocznik statystyczny finansów 1945—1967*, Warszawa 1968, s. 178—179 i 195; *Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969*, s. 119; Jw. za rok 1970, s. 135.

Znaczna część sum wpłaconych do budżetu wracała jednak do resortu w formie kredytów na inwestycje; w niektórych latach sumy otrzymywane na inwestycje przekraczały nawet wysokość wpłat do budżetu²⁸.

Struktura kosztów własnych w górnictwie węgla kamiennego w układzie rodzajowym zmieniała się następująco (w procentach):

rok	1956	1960	1965	1968	1970
materiały	17,2	22,7	23,1	23,0	22,7
energia	3,8	5,0	4,5	4,4	4,2
płace i ubezpieczenia	54,7	46,0	39,4	39,0	39,5
amortyzacja	8,6	8,2	10,4	10,4	10,0
narzut na szkody górnicze	1,7	1,8	2,4	2,3	2,0
usługi wiertniczo-górnice	0,9	3,0	4,4	4,3	4,0
pozostałe	13,1	13,3	15,8	16,6	16,6

Postęp w zakresie mechanizacji pracy spowodował wzrost wydatków na amortyzację maszyn i urządzeń oraz materiały i energię przy jednoczesnym procentowym spadku udziału robocizny i ubezpieczeń społecznych w sumie kosztów własnych. Wzrost wydatków na usługi wiertniczo-górnice łączył się z rozbudową kopalń. Nakłady na naprawę szkód górniczych zwiększyły się w związku z wybieraniem węgla z filarów ochronnych; łączne wydatki kopalń węgla kamiennego na ten cel wzrosły z 540 mln zł w 1960 r. na 900 mln zł w 1965 r. i 997 mln zł w 1970 r. (w całym przemyśle węglowym — wraz z kopalniami węgla brunatnego i piaskowniami — wydatki te w 1970 r. osiągnęły wysokość 1063 mln zł). Pozycja „pozostałe” obejmowała przede wszystkim koszty przewozu węgla do odbiorców i inne wydatki związane ze sprzedażą²⁹.

2. Zaopatrzenie. Krajowa produkcja maszyn i sprzętu górniczego wzrastała w ciągu omawianego okresu nadal, wynosząc w 1956 r. 151 tys. t, w 1960 r. — 168 tys. t, w 1965 r. — 227 tys. t i w 1970 r. — 317 tys. t. Produkcja Zakładów Gumowych Górnictwa wzrosła w latach 1956—1970 z 6,5 tys. t do 10,4 tys. t. Dzięki temu kopalnie nie odczuwały na ogół poważniejszych trudności w zakresie zaopatrzenia w maszyny i sprzęt, mimo że stopień mechanizacji pracy wzrastał w szybkim tempie. Wysuwano jedynie zastrzeżenia w związku z niedostateczną wytrzymałością niektórych maszyn krajowej produkcji, które często się psuły i szybko zużywały. Niejednokrotnie wpływała na to zła jakość stali, z której były wykonane³⁰. Importowano jednak tylko niektóre, stosunkowo nieliczne

²⁸ Por. Z. Szeliga: *Z czego żyje państwo?*, „Polityka” z 22 stycznia 1965 r.

²⁹ Dane według statystyk przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, 1965, 1966—1968, 1969—1970.

³⁰ M. Rakowski: *Kierunki optymalizacji programu górnictwa węgla kamiennego w świetle analizy efektywnościowej*, „Gospodarka Planowa” 1967 nr 1, s. 31.

typy nowych maszyn górniczych, rozwijając jednocześnie eksport polskich maszyn i urządzeń.

W kopalniach węgla kamiennego liczba czynnych kombajnów wzrosła w latach 1956—1970 z 35 do 529, ładowarek — ze 166 do 693, lokomotyw — z 1887 do 2974 (w tym elektrycznych z 1562 do 2701), wentylatorów głównych — z 312 do 480. W mniejszym stopniu wzrosły ilości wozów kopalnianych, napędów do przenośników, wiertarek, ilość zaś wrębiarek i młotków mechanicznych nawet zmalała, było to jednak spowodowane nie brakami w zaopatrzeniu, lecz zmianami w technice pracy. Pewne braki wystąpiły jedynie w latach 1969—1970 wobec wzmoczenia eksportu maszyn kosztem zaopatrzenia kopalń krajowych.

Zmiany w zakresie zużycia materiałów przez przemysł węglowy łączyły się z postępującą mechanizacją i modernizacją kopalń, a także z dążeniem do obniżenia kosztów własnych drogą oszczędnej gospodarki. Tak np. rozwój mechanicznego urabiania wpłynął na obniżenie zużycia materiałów wybuchowych (w 1955 r. 265 kg, a w 1970 r. tylko 192 kg na 1000 t wydobycia), a zużycie drewna zmniejszyło się w latach 1955—1970 z 24,9 m³ do 18,0 m³ na 1000 t wydobycia wobec zastępowania obudowy drewnianej przez stalową. Odpowiednio jednak wzrosło zużycie obudowy stalowej (w 1955 r. 774 kg, w 1965 r. 1122 kg, a w 1970 r. 938 kg na 1000 t wydobycia). Czynnikiem, który spowodował zahamowanie wzrostu lub nawet obniżenie wskaźnika zużycia wielu materiałów (obudowa, taśmy przenośnikowe itd.), była koncentracja produkcji, która łączyła się ze skróceniem dróg transportowych. W latach sześćdziesiątych udało się również znacznie ograniczyć straty stalowej obudowy, szyn, rur i kabli, co dało poważne oszczędności materiałowe³¹.

3. Zbyt węgla. Dostawy węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego na potrzeby krajowe kształtowały się w ciągu omawianego okresu następująco (w tys. t)³²:

(a — razem; w tym: b — na cele wytwórcze, c — dla Ministerstwa Komunikacji, d — na deputaty, e — na cele rynkowe i dla konsumentów zbiorowych)

rok	a	b	c	d	e
1956	76 502	51 132	9 848	5 139	10 383
1957	81 487	54 150	9 913	5 889	11 535
1958	79 928	54 053	9 369	5 526	10 980

³¹ Dane statystyki przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, 1961—1962, 1963—1964, 1965, 1969—1970. Por. J. Mitrega: *Budownictwo nowych kopalń w dwudziestolecu Polski Ludowej*, „Przegląd Górniczy” 1964, s. 396; J. Mitrega: *Przemówienie na Dzień Górnika 1966 r.*, „Przegląd Górniczy” 1967, s. 3 i in.

³² *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1966—1968*, s. 89; *Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969*, s. 22—24; Jw. za rok 1970, s. 20—25.

rok	a	b	c	d	e
1959	84 530	57 695	9 874	5 677	11 284
1960	88 722	61 038	10 050	5 828	11 806
1961	91 093	63 813	9 643	5 842	11 795
1962	94 031	65 897	9 990	5 892	12 252
1963	98 315	68 339	10 588	6 094	13 294
1964	99 979	69 846	9 939	6 634	13 560
1965	99 059	69 336	9 257	6 399	14 067
1966	99 766	70 548	8 956	5 533	14 729
1967	101 233	72 930	8 414	5 375	14 514
1968	105 583	77 068	8 249	5 392	14 874
1969	110 775	80 536	8 343	5 665	16 231
1970	113 904	83 166	8 118	5 947	16 673

Zużycie krajowe wzrastało więc równie szybko jak wydobycie, a w niektórych okresach nawet szybciej, co powodowało ograniczenie eksportu i przejściowe braki na rynku wewnętrznym w zakresie zaopatrzenia w paliwo. Stosunkowo najszybciej zwiększało się zużycie węgla na cele wytwórcze (w latach 1956—1970 wzrost o 63%, podczas gdy całe zużycie krajowe wzrosło tylko o 49%), co było spowodowane dynamicznym rozwojem różnych gałęzi przemysłu. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu omawianego okresu przeszło trzykrotnie, a więc w stopniu znacznie wyższym niż zużycie paliwa. Było to możliwe m.in. dzięki dalszemu obniżeniu zużycia paliwa na jednostkę produkcji. Tak np. wynosiło ono na wytworzenie (dane z 1955 r. w kg węgla kamiennego, z lat 1966 i 1967 — w kg paliwa umownego po 7 tys. kcal)³³:

	w 1955 r.	w 1965 r.	w 1967r.
1000 kWh energii elektrycznej	803	406	399
1 t klinkieru	373	242	248
1 t wapna palonego	244	192	182
1 t szkła	1 205	1 201	1 170
1 t papieru (i tektury)	1 122	623	601
1 t węgla kamiennego (zużycie własne kopalń)	33	21	19

Udział węgla gazowo-kokсового w wydobyciu zwiększył się w latach 1956—1970 z 19 do 26,1% dzięki uruchomieniu nowych kopalń w okręgu rybnickim. Wobec szybkiego wzrostu zapotrzebowania ze strony koksowni

³³ Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, s. 6; A. Borowicz, *Zmiana struktury zużycia paliw oraz inne kierunki usprawnienia gospodarki paliwowo-energetycznej*, „Gospodarka Paliwami i Energią” 1968 nr 10, s. 8. Dane dot. zużycia własnego kopalń — w węglu rzeczywistym, przełiczone ze „Statystyki przemysłu węglowego w Polsce” za lata 1948—1960 i 1966—1968.

trzeba było jednak importować pewne rodzaje tego węgla (których produkcji nie można było szybko zwiększyć ze względu na ograniczone występowanie w kopalniach) z ZSRR, a następnie również z NRD. Import ten rozpoczął się już pod koniec 1956 r. i wyniósł w tym roku 7 tys. t, w roku następnym 345 tys. t, w 1958 r. — 628 tys. t, w latach 1963—1968 przekraczał już 1200 tys. t rocznie i dopiero w 1969 r. zmalał do 1088 tys. t.

W ciągu omawianego okresu poprawiło się również wyraźnie zaopatrzenie ludności w węgiel opałowy, które w okresach poprzednich było niedostateczne. Nie można było jednak całkowicie zrezygnować z reglamentacji zbytu³⁴. Zużycie węgla przez koleje wyraźnie zmalało wobec zastępowania trakcji parowej przez elektryczną.

W dalszym ciągu propagowano stosowanie w przemyśle i na kolejach gorszych sortymentów węgla, jak przerosty, muły i miały. W latach sześćdziesiątych roczne zużycie przerostów przez odbiorców krajowych wynosiło około 4 mln t, a mułów — około 3 mln t. Od 1951 do 1969 r. sprzedano łącznie ponad 60 mln t mułów, które zastąpiły 40 mln t węgla pełnowartościowego³⁵. Jednocześnie starano się podnieść jakość węgla poprzez rozbudowę urządzeń przerobczych (sortownie, płuczki, flotacje). Pewną poprawę w tym zakresie udało się osiągnąć pod koniec drugiego planu pięcioletniego (lata 1964—1965)³⁶.

Eksport węgla kamiennego kształtował się następująco (w tys. t)³⁷:
(a — razem, w tym: b — kraje kapitalistyczne, c — kraje socjalistyczne)

rok	a	b	c
1955	24 146	7 847	16 299
1956	19 187	6 765	12 422
1957	13 357	6 222	7 135
1958	16 204	8 509	7 695
1959	16 006	7 821	8 185
1960	17 497	9 004	8 493
1961	17 053	8 775	8 278
1962	17 306	8 981	8 325
1963	16 892	8 379	8 513
1964	19 268	9 001	10 267
1965	21 045	9 045	12 000
1966	22 408	10 021	12 387
1967	24 028	11 339	12 689

³⁴ Dałkowski i Dzieża: *Niektóre problemy związane z optymalizacją rozwoju górnictwa węgla kamiennego*, s. 21.

³⁵ Stachoń: *Dwudziestopięciolecie działalności Centrali Zbytu Węgla*, s. 355.

³⁶ Sprawozdanie z gospodarki węglem za rok 1965, s. 86—93; 124.

³⁷ Według danych statystyki przemysłu węglowego w Polsce i roczników statystycznych GUS.

rok	a	b	c
1968	26 002	13 519	12 483
1969	26 374	14 148	12 135
1970	28 800	16 654	12 146

Wzrost zużycia węgla w kraju przy jednoczesnej stabilizacji, a nawet spadku produkcji spowodował, że eksport węgla kamiennego w 1957 r. zmalał o blisko 45% w porównaniu z ostatnim rokiem planu sześcioletniego. Następnie zaczął powoli wzrastać, jednak poziom z 1955 r. przekroczył dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych. Spadek eksportu zaznaczył się zwłaszcza w obrotach z krajami socjalistycznymi. Eksport do ZSRR z 8,2 mln t w 1955 r. zmalał do 3,2 mln t w 1957 r. i dopiero w 1966 r. przekroczył 7 mln t. Poważnie zmniejszył się też wywóz do Czechosłowacji i NRD, który kształtował się w granicach od 1,1 do 2,4 mln t rocznie do każdego z tych krajów (wyjątkowo tylko w 1956 r. jeszcze 3,3 mln t do Czechosłowacji). Wzrósł natomiast eksport do Węgier (w 1955 r. 0,5 mln t, w 1969 r. 1,1 mln t), co łączyło się z działalnością „Haldexu”. Z krajów kapitalistycznych głównymi odbiorcami polskiego węgla stały się: Dania, Włochy, Finlandia, Austria i Francja. W 1969 r. nabyły one łącznie 9,4 mln t (w tym Dania 3 mln t, Włochy 2,2 mln t, Finlandia 1,9 mln t, Austria 1,2 mln t i Francja 1,1 mln t). Od 1966 r. zaczął się też rozwijać eksport do Japonii, który w 1969 r. osiągnął wysokość 1,2 mln t.

Wpływy z eksportu węgla kamiennego kształtowały się następująco (w złotych dewizowych)³⁸:

(a — łączna wartość eksportu w milionach zł dewizowych, b — średnia cena za 1 t)

rok	a	b	rok	a	b
1956	1417,6	73,9	1964	970,2	50,3
1957	1220,9	91,2	1965	1039,5	50,0
1958	937,1	57,8	1966	1059,3	47,3
1959	847,9	53,0	1967	1107,8	46,1
1960	858,3	49,0	1968	1164,9	44,8
1961	825,5	47,2	1969	1183,3	44,9
1962	837,0	48,3	1970	1358,1	47,1
1963	828,7	49,0			

Średnia cena eksportowanego węgla, która w połowie lat pięćdziesiątych była bardzo wysoka (w 1955 r. 62,1 zł dewizowych za 1 t), wykazywała więc na ogół tendencję zniżkową. Cena węgla eksportowanego do krajów kapitalistycznych wynosiła w 1961 r. zaledwie 40,2% ceny uzyskiwanej w 1957 r.³⁹ Łączne wpływy z eksportu węgla kamiennego malały

³⁸ Rocznik statystyczny 1967, s. 374; Rocznik statystyczny 1970, s. 362.

³⁹ Bieńkowski i Mierzejewska: *Rozwój i perspektywę polskiego eksportu węgla*, s. 15.

aż do lat 1961—1963, co było spowodowane zarówno zmniejszeniem się rozmiarów wywozu, jak i spadkiem cen; dopiero od 1964 r. zaczęły powoli wzrastać. Natomiast udział węgla kamiennego w ogólnej sumie utargów z eksportu zmniejszał się w ciągu całego omawianego okresu, wynosząc:

w 1955 r. — 40,7%	w 1965 r. — 11,7%
w 1956 r. — 37,0%	w 1967 r. — 10,9%
w 1958 r. — 22,1%	w 1969 r. — 9,5%
w 1960 r. — 15,8%	w 1970 r. — 9,6%
w 1963 r. — 11,7%	

Zbyt węgla brunatnego kształtował się następująco (w tys. t)⁴⁰:

rok	w kraju	eksport
1956	1 695	4 494
1957	1 826	4 116
1958	2 361	5 192
1959	3 484	5 769
1960	3 859	5 455
1961	4 459	5 872
1962	5 460	5 660
1963	9 589	5 736
1964	14 869	5 381
1965	17 424	5 199
1966	19 462	5 060
1967	20 222	3 706
1968	22 871	4 002
1969	26 484	4 381
1970	28 794	3 972

Eksport węgla brunatnego do zakładów w Hirschfelde (NRD) utrzymywał się na stałym poziomie (4—5 mln t rocznie), a w drugiej połowie lat sześćdziesiątych nawet zmalał. Wzrost zużycia krajowego łączył się z uruchomieniem elektrowni wykorzystujących węgiel brunatny. Tak np. w 1967 r. krajowe elektrownie zużyły 18 583 t, a w 1970 r. 26 645 tys. t węgla brunatnego, co stanowiło ponad 92% zbytu na terenie Polski. Jako opał domowy wykorzystywano grube sortymenty oraz brykiety, które uzyskiwano zarówno z brykietowni krajowych, jak i z NRD w zamian za eksportowany węgiel. Roczne zużycie brykietów wynosiło kilkaset tys. t, wyjątkowo w latach 1959 i 1964 (w związku ze zwiększeniem importu) przekraczało milion t.

Wpływy z eksportu węgla brunatnego wynosiły od 45 do 79 mln zł dewizowych rocznie, tak że łączne wpływy z eksportu węgla kamiennego

⁴⁰ Według statystyk przemysłu węglowego w Polsce i analiz działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki.

i brunatnego wyniosły w 1956 r. 1475,1 mln, w 1960 r. 932,3 mln, w 1965 r. 1107,1 mln, a w 1970 r. 1406 mln zł dewizowych. Stanowiło to odpowiednio 37,5, 17,6, 12,4 i 9,8% ogólnej wartości polskiego eksportu. Do sum tych należy jednak doliczyć tzw. eksport pośredni, czyli wartość węgla zużytego na produkcję innych eksportowanych przez Polskę artykułów. Rozchód węgla kamiennego na te cele wynosił już w 1959 r. 12,7 mln t, a więc był niewiele mniejszy od ilości wyeksportowanej w stanie surowym⁴¹. Ważną rolę odgrywał zwłaszcza eksport koksu, wynoszący rocznie średnio ponad 2 mln t wartości około 200 mln zł dewizowych. Łączne wpływy z eksportu węgla i koksu wynosiły w 1956 r. 43,2%, a w 1970 r. jeszcze 11,5% utargów eksportowych.

⁴¹ B. Wojciechowski: *Węgiel kamienny w eksporcie i w produkcji eksportowej Polski*, „Gospodarka Planowa” 1959 nr 11, s. 47.

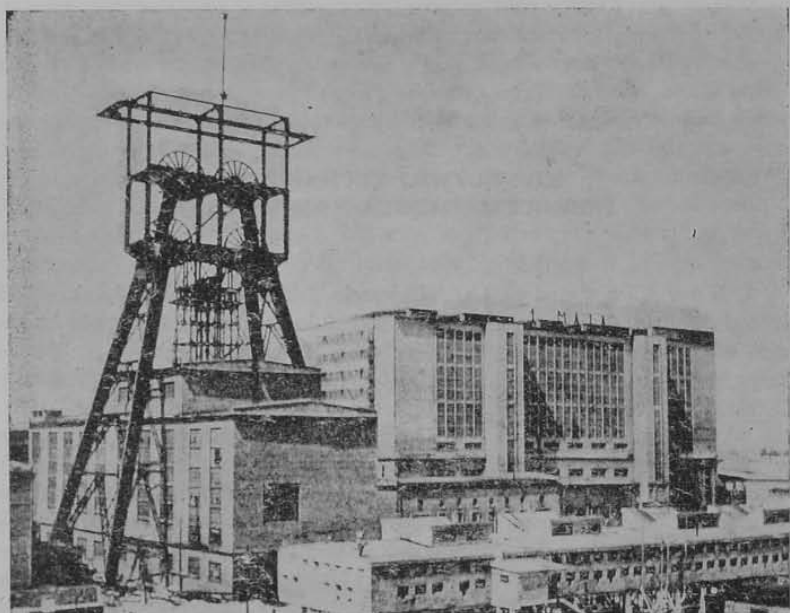
XIV. ROZWÓJ TECHNICZNY GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO

1. Nowe inwestycje. W okresie 3 kolejnych pięcioletek — od 1956 do 1970 r. — oddano do eksploatacji 3 kopalnie, które zaczęto budować w planie sześcioletnim („Halemba”, „Mortimer-Porąbka” i „Pierwszego Maja”) oraz 5 dalszych („Jastrzębie”, „Moszczenica”, „Szczygłowice”, „Staszic” i „Zofiówka”), których budowę rozpoczęto w latach 1956—1961. Na ukończeniu znajdowała się budowa kopalni „Borynia”, rozpoczęta w 1962 r. Spośród nowych kopalń aż 5 (a wraz z kopalnią „Borynia” 6) było zlokalizowanych na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego. Oddano do użytku 50 nowych poziomów wydobywczych, z czego 39 w starych kopalniach. Oprócz tego uruchomiono 2 kopalnie doświadczalne, a mianowicie kopalnię „M-300” przy kopalni „Makoszowy” (podporządkowaną Zakładom Konstrukcyjno-Mechanizacyjnym Przemysłu Węglowego) i zautomatyzowaną kopalnię „Jan” przy kopalni „Wieczorek” (podporządkowaną Głównemu Instytutowi Górnicztwa).

Dążenie do koncentracji produkcji znalazło wyraz w zwiększeniu docelowego wydobycia nowych kopalń oraz poziomów wydobywczych. Podczas gdy w latach 1945—1955 planowano dla nowych kopalń wydobycie rzędu 4—6 tys. t, a dla nowych poziomów — rzędu 1—2 tys. t na dobę, to według planów perspektywicznych z 1970 r. dzienna produkcja nowych kopalń miała wynosić 12—25 tys. t (3,6—7,5 mln t rocznie), a nowych poziomów 12—20 tys. t (3,6—6 mln t rocznie)¹. Projekty zatwierdzone do końca 1970 r. wyznaczały dla nowych kopalń docelową zdolność produkcyjną wysokości 10—15 tys. t (dla kopalni „Lenin” — nawet 16 tys. t), a dla nowych poziomów, jeżeli tylko pozwalały na to warunki geologiczne, po 3—12 tys. t na dobę². Przystąpiono też do rekonstrukcji starych kopalń dla zwiększenia ich zdolności produkcyjnej. W latach 1958—1970 połączono ze sobą 20 dawnych kopalń głębinowych o małym wydobyciu lub kończących się zasobach, tworząc z nich 9 większych przedsiębiorstw. Od końca lat pięćdziesiątych ograniczono także budowę nowych kopalń płytkich (odkrywek i upadowych), a istniejące tego rodzaju zakłady włączono do odpowiednich dużych kopalń; kopalenki te (których było około

¹ Mitreğa: *Koncentracja wydobycia*, s. 26.

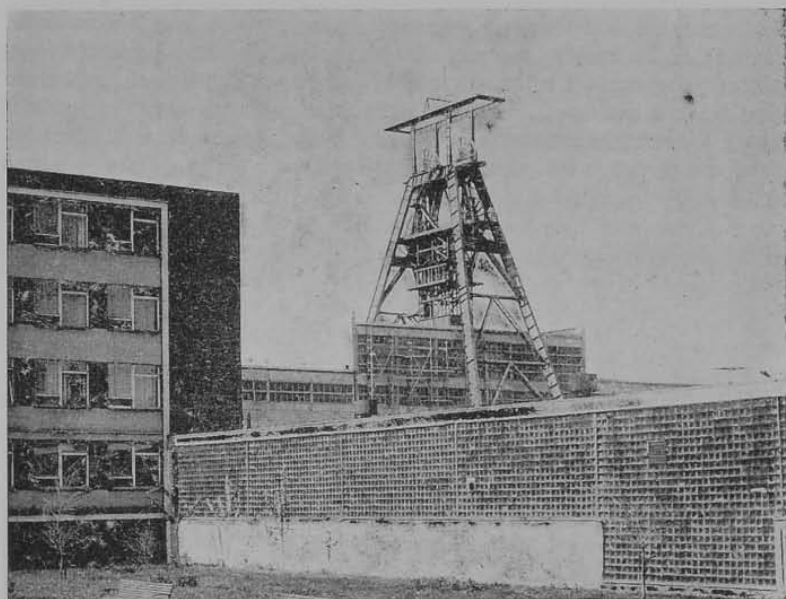
² *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 311—313.



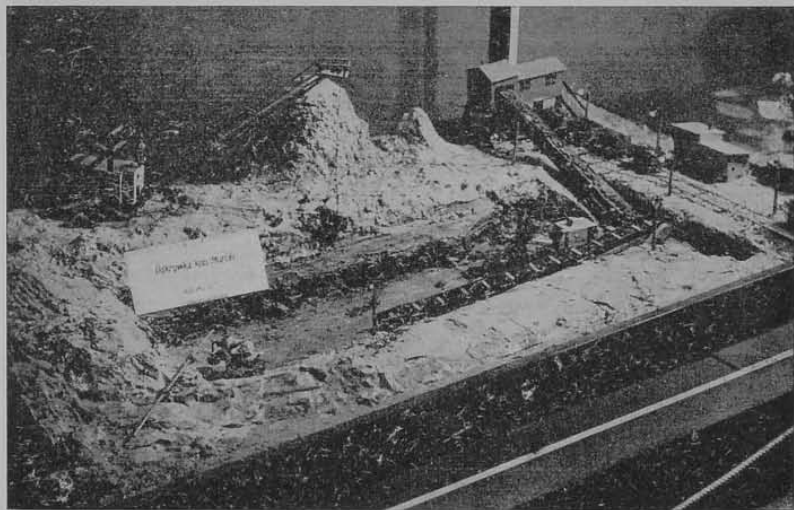
Ryc. 26. Kopalnia „Pierwszego Maja” w Wilchwach, oddana do eksploatacji w 1960 r.
Z albumu *Polski węgiel*



Ryc. 27. Kopalnia „Staszic” w Katowicach, uruchomiona w 1964 r. Fot. J. Makal



Ryc. 28. Kopalnia „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju, uruchomiona w 1969 r. Fot. S. Gadomski



Ryc. 29. Makieta odkrywkowa przy kopalni „Murcki”. Ze zbiorów JMZPW

100) stopniowo likwidowano w miarę wyczerpywania się ich zasobów. Wreszcie od lat sześćdziesiątych zaczęto ograniczać liczbę poziomów wydobywczych: zamiast kilku poziomów w nowych kopalniach zakładano tylko 1 lub 2 poziomy, lecz za to o znacznie większej zdolności produkcyjnej. Efektem koncentracji wydobycia było m.in. to, że w 1970 r. już 30 kopalń wydobywało ponad 2 mln t węgla, w tym 2 kopalnie — ponad 3 mln t.



Ryc. 30. Rekultywacja hałd przy kopalni węgla. Fot. Z. Dynier

W czasie pierwszych 2 pięcioletek (1956—1965) w górnictwie węgla kamiennego wykonano 666 km wierceń i robót górniczo-badawczych, przebito lub pogłębiono 78 km szybów i 14 km szybków, ponadto wykonano 3,1 mln m³ komór, podszybi i nadszybi, 459 km przekopów, 305 km chodników kamiennie-węglowych i węglowych i przezbrojono 18,6 km szybów³. Coraz większa mechanizacja i lepsza organizacja pracy w przedsiębiorstwach budownictwa górniczego przyczyniły się do znacznego przyspieszenia tempa robót. Tak np. średni postęp głębieńszybu wzrósł w latach 1960—1968 z 10 m do 37,7 m na miesiąc, średni postęp przekopu — z 40 m do 81,9 m na miesiąc (a postęp maksymalny — z 281 m do 585 m na miesiąc), wydajność przodkowa zaś, która w 1955 r. wynosiła 1,66 m³ na robotnika i dniówkę, doszła w 1968 r. do 2,47 m³ na robotnika

³ Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za rok 1965, s. 312.

i dniówkę. Ulepszenia techniczne polegały m. in. na rozpowszechnieniu głębień szybów metodą zamrażania oraz szerokim stosowaniu obudowy betonowej⁴. Udało się również skrócić okresy budowy nowych kopalni. Tak np. budowa kopalni „Pierwszego Maja” i „Moszczenica” trwała po 8 lat, kopalni „Jastrzębie” — 6 1/2 roku, kopalni „Staszic” — 5 1/2 roku, kopalni „Szczygłowice” — tylko 4 1/2 roku.

W zakresie przeróbki mechanicznej oddano do eksploatacji w latach 1956—1970: 27 kompletnych zakładów przerobczych z zakresem wzbogacania 0—200 mm, 18 sortowni, 37 płuczek, 9 flotacji do mułu oraz nową brykietownię, przy kopalni „Jankowice”. Oprócz tego rozbudowano brykietownię przy kopalniach „Zabrze” i Szombierki”. Łączna wydajność sortowni wzrosła dzięki tym inwestycjom z 23 tys. t do 42 tys. t, wydajność płuczek — z 7,3 tys. t do 23,3 tys. t, a wydajność flotacji — ze 184 t do 395 t na godzinę. Rozbudowa urządzeń przerobczych umożliwiła zwiększenie udziału węgla sortowanego w ogólnej produkcji z 91,1% w 1955 r. do 95,9% w 1960 r., 98,0% w 1965 r. i 99,1% w 1970 r., udział zaś węgla wzbogacanego mechanicznie (płukanego) wynosił w odpowiednich latach kolejno 27,0, 30,4, 39,7 i 48,3%⁵. Przeciwdziało to pogarszaniu się jakości węgla, spowodowanemu coraz szerszym stosowaniem maszynowego wybierania. Zwłaszcza węgiel gazowo-koksowy był pod koniec omawianego okresu niemal w całości poddawany mechanicznemu wzbogacaniu (w 1970 r. — 88,7%). Gorzej przedstawiała się sprawa węgla energetycznego, z którego wzbogacano mechanicznie zaledwie 28% i który wciąż jeszcze zawierał poważny procent zanieczyszczeń.

W zakresie urządzeń podszkowych w latach 1956—1970 oddano do użytku w kopalniach 52 nowe zbiorniki, przy czym przeciętna pojemność zbiornika wzrosła do 2700 m³. Rozpoczęto eksploatację kilku nowych pól piaskowych, a w 1967 r. istniejące piaskownie zostały połączone w 4 duże kopalnie piasku podszkowego: „Kuznica Wareżyńska”, „Szczałkowa”, „Kotlarnia” i „Dzieckowice” (połączona w 1968 r. z polem „Bór” w kopalnię „Maczki-Bór”). Piaskownie wyposażono w nowe, bardziej wydajne koparki z napędem elektrycznym lub spalinowym, natomiast przestarzałe koparki o napędzie parowym zostały w 1957 r. wycofane. Długość kolei piaskowych wzrosła w latach 1955—1969 ze 139 km do 257 km (a wraz z bocznicami i torami stacyjnymi — z 334 km do 616 km)⁶. Wydobycie piasku podszkowego zwiększyło się z 23,6 mln m³ w 1955 r. do 32,2

⁴ Majka i Kostrz: *Budownictwo górnicze w dwudziestopięciolecu PRL*, s. 333—335.

⁵ P. Klich: *Rozwój przeróbki mechanicznej w okresie dwudziestopięciolecia Polski Ludowej*, „Wiadomości Górnicze” 1970, s. 310—319; *Analiza wyników działalności gospodarczej za rok 1970*, s. 30; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 72.

⁶ *Rola Przedsiębiorstwa Materiałów Podszkowych Przemysłu Węglowego w polskim górnictwie węgla kamiennego*, s. 21—63.

mln m³ w 1960 r., 43 mln m³ w 1965 r., i 47,9 milionów m³ w 1970 r., udział zaś wydobycia z podsadzką hydrauliczną wzrósł w tym okresie z 28,3 do 41,2%. Rozbudowa urządzeń podsadzkowych umożliwiła dalsze zwiększenie wydobycia z filarów ochronnych, których zasoby według stanu na 1 stycznia 1968 r. szacowano na 4 mld t⁷. Do najważniejszych osiągnięć w tym zakresie należała eksploatacja filaru pod Bytomiem, w którym znajdowało się około miliarda t węgla oraz znaczne ilości rud. Oprócz tego wybierano filary pod hutami, od 1957 r. zaś zaczęto wybierać również filary wokół niektórych szybów. W latach 1961—1966 wydobyto z filarów ochronnych ponad 200 mln t węgla, co stanowiło około 35% całkowitego wydobycia. Od 1966 r. roczne wydobycie z filarów ochronnych przekraczało 50 mln t. Niektóre kopalnie, jak np. „Sosnowiec”, „Gottwald”, „Matylda”, „Paweł”, „Pokój” uzyskiwały stąd całość swej produkcji⁸. Dzięki wybieraniu filarów ochronnych można było odzyskać poważne ilości węgla, które dawniej uważano za stracone, wymagało to jednak zwiększenia wydatków na usuwanie skutków szkód górniczych. Przy tym naprawa budynków uszkodzonych wskutek eksploatacji niedokrotnie nadmiernie się przeciągała⁹.

Urządzeń wyciągowych o mocy od 500 kW wzwyz oddano do eksploatacji w latach 1956—1960 — 45, w latach 1961—1965 — 43, a w latach 1966—1970 — 67. Urządzeń wentylacyjnych o wydajności 4 tys. m³ na minutę lub większej oddano do użytku w okresie pierwszej pięcioletki 77, w drugiej pięcioletce 68, a w trzeciej — 54. Nowych kotłów parowych otrzymały kopalnie w okresie pierwszego planu pięcioletniego 35, w okresie drugiego — tylko 12, a w trzecim — zaledwie 2, co było spowodowane postępującą elektryfikacją kopalń. Nowych sprężarek stacjonarnych zainstalowano w latach 1956—1970 łącznie 113 (z tego w latach 1956—1960 — 44, w latach 1961—1965 — 36, w latach 1966—1970 — 33), ponadto zbudowano lub rozbudowano 100 łązni (w poszczególnych pięcioletkach kolejno 49, 36 i 15) oraz 111 lampiarni (w poszczególnych pięcioletkach: 44, 59, 8). Inwestycje te były wykonywane zarówno w nowych, jak i w starych kopalniach.

⁷ Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1966—1968, s. 64.

⁸ B. Skindero wicz: Eksploatacja filarów ochronnych w górnictwie węglowym, „Przegląd Techniczny” 1963 nr 4, s. 4; M. Borecki: Prace badawcze i eksperymentalne polskiego przemysłu węglowego w zakresie wybierania pokładów węgla w filarach ochronnych, „Przegląd Górniczy” 1967, s. 471—484.

⁹ Tak np. w 1961 r. plan napraw budynków uszkodzonych wskutek eksploatacji filaru ochronnego pod Bytomiem wykonano tylko w 49% (Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 716). Później jednak sytuacja poprawiła się, tak że np. w 1965 r. łączny plan napraw w resorcie górnictwa i energetyki wykonano w 105,6% (zamiast planowanych 4172 obiektów naprawiono 4406), co oznaczało stopniową likwidację zaległości w tym zakresie (Sprawozdanie pełnomocnika Rządu do spraw szkód górniczych za rok 1965, Katowice 1966, s. 5—6).

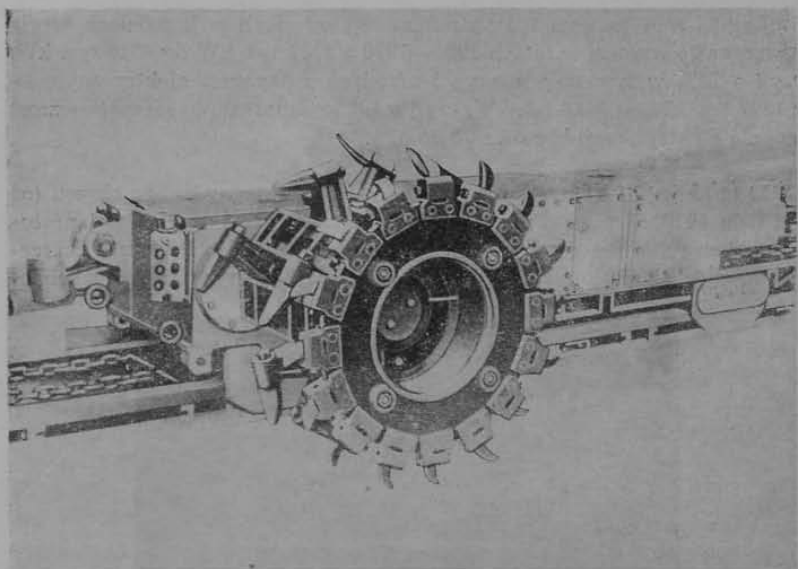
Łączna moc maszyn i urządzeń zainstalowanych w kopalniach węgla kamiennego wzrosła w latach 1955—1970 z 2433 tys. kW do 4216 tys. kW, czyli o 73%, w tym moc maszyn i urządzeń z napędem elektrycznym — z 1807 tys. kW do 3648 tys. kW, czyli o 102%. Oznaczało to zarazem wzrost stopnia elektryfikacji kopalń z 73 do 87%.

2. Postęp techniczny. W ciągu całego omawianego okresu (od 1956 do 1970 r.) przeprowadzano nadal mechanizację najbardziej pracochłonnych robót dołowych — urabiania i ładowania urobku. Duże znaczenie miało zwłaszcza zastosowanie płytkozabiorowych kombajnów bębno-

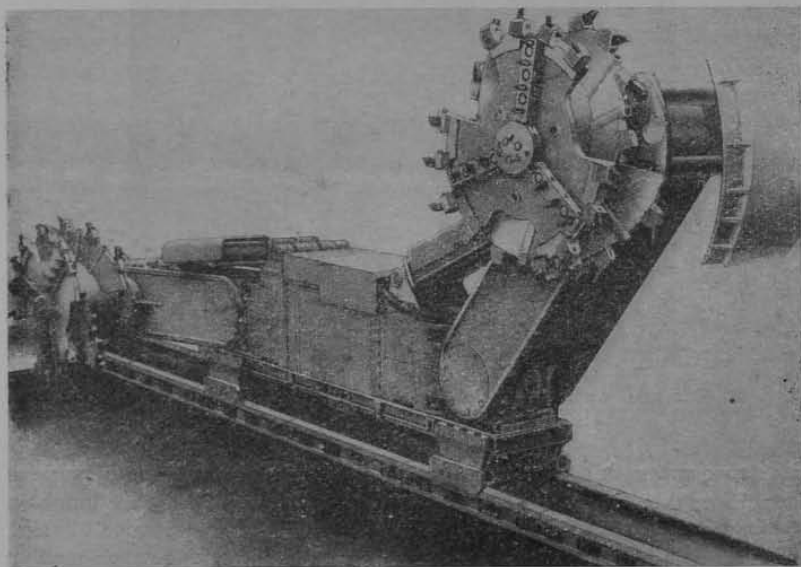


Ryc. 31. Kombajn węglowy produkcji Piotrowickiej Fabryki Maszyn. Z albumu *Polski węgiel*

wych (frezujących), które okazały się bardziej odpowiednie dla polskich kopalń od kombajnów konturowych (wycinających). Pierwszy kombajn bębnowy typu „Anderton” sprowadzono do Polski pod koniec 1957 r., a w latach następnych rozpoczęto również produkcję krajowych maszyn tego rodzaju. Kombajny te szybko rozpowszechniły się w polskich kopal-



Ryc. 32. Kombajn węglowy bębnowy KWB-3. Ze zbiorów Zakładów Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego (ZKMPW) w Gliwicach



Ryc. 33. Kombajn dwubębnowy do urabiania grubych pokładów. Ze zbiorów ZKMPW

niach, tak że w końcu 1970 r. na 529 czynnych kombajnów było tylko kilkanaście konturowych. Problemem do rozwiązania pozostało jednak skonstruowanie do kombajnów silników małogabarytowych o dużej mocy, nadających się do stosowania w cienkich pokładach. Natomiast mniejsze zastosowanie znalazły strugi i tarany węglowe, które od 1960 r. zaczęto sprowadzać z zagranicy, a później także produkować w kraju¹⁰. Średnia wydajność kombajnu wzrosła w latach 1956—1970 czterokrotnie (ze 170 t do 719 t na dniówkę), a wskaźnik mechanicznego urabiania węgla (z wrębem) zwiększył się w tym okresie z 36,5 do 77%¹¹. Ilość węgla urobionego wyłącznie maszynowo (za pomocą kombajnów, strugów i taranów) wzrosła w latach 1960—1968 dziesięciokrotnie — z 6 mln t do 60 mln t, co stanowiło odpowiednio 5,9 i 47,7% ogólnego wydobycia. Wskaźnik mechanicznego ładowania zwiększył się w latach 1956—1968 z 20,1 do 66,5%, odstawa urobku zaś została niemal całkowicie zmechanizowana. Postępom mechanizacji towarzyszyło stopniowe wycofywanie z użycia maszyn mniej wydajnych, jak niektóre rodzaje wrębiarek, ładowarki „Kaczy Dziób” itd. i zastępowanie ich sprzętem umożliwiającym uzyskiwanie lepszych wyników produkcyjnych.

Największe możliwości zmechanizowania pracy istniały w wyrobiskach ścianowych. W związku z tym w górnictwie węglowym występowała w ciągu całego omawianego okresu tendencja do dalszego zwiększania udziału eksploatacji ścianowej. W latach 1955—1969 udział ten zwiększył się z 51,6 do 79,3% łącznego wydobycia z robót podziemnych, podczas gdy udział wydobycia z zabierek zmalał z 27 do 7,8%, udział wydobycia zaś z chodników zmniejszył się z 19,8 do 8%¹². Jednocześnie wskaźnik mechanicznego urabiania w ścianach doszedł do 71%, a mechanicznego ładowania — do 79%; natomiast w zabierkach odpowiednie wskaźniki wynosiły tylko 3 i 37%, a w chodnikach węglowych — 17 i 28%¹³. M.in. w zabierkach zrezygnowano niemal zupełnie ze stosowania wrębiarek, które okazało się mało celowe ze względu na znaczną grubość pokładów eksploatowanych tym systemem, urabiając tam węgiel w zasadzie tylko techniką strzelniczą¹⁴. Aby zwiększyć procent grubych sortymentów w urobku, zaczęto stosować nowe sposoby strzelania, mianowicie — poza stosowaną już dawniej metodą Kardoks — od 1958 r. zaczęto wprowadzać strzelanie sprężonym powietrzem o ciśnieniu 700 do 800 atmosfer (metoda Armstrong), od 1963 r. zaś — strzelanie z pustą przestrzenią koło naboju

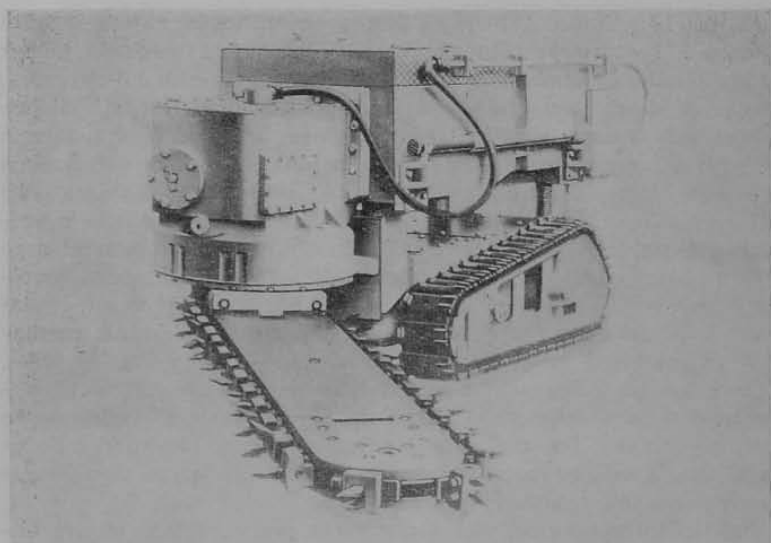
¹⁰ Mitręga: *Koncentracja wydobycia*, s. 160—173; *Rozwój mechanizacji w kopalniach węgla kamiennego*, s. 133 i nn.; *Wszolek: Metody wdrażania nowości górniczych*, s. 205—206.

¹¹ Mitręga, jw., s. 316 i 318; *Analiza wyników działalności gospodarczej reortu górnictwa i energetyki za rok 1970*, s. 82.

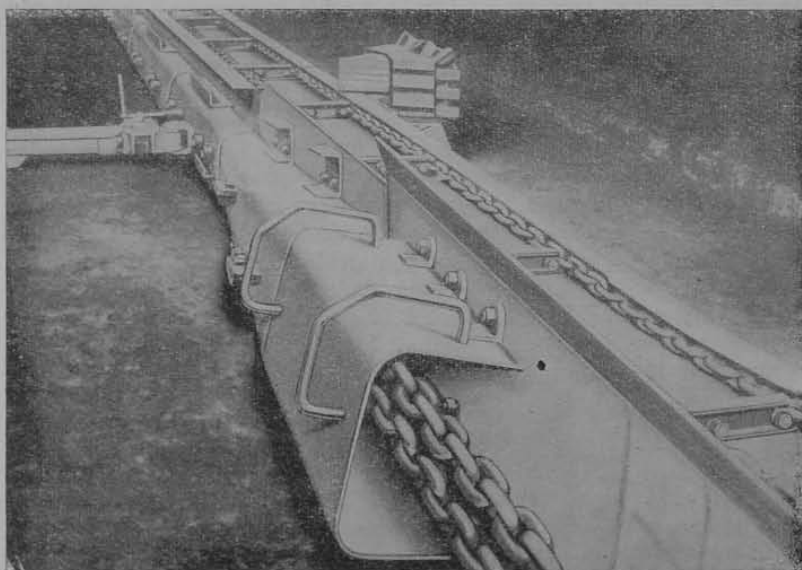
¹² Mitręga, jw., s. 310—311.

¹³ Jw., s. 316.

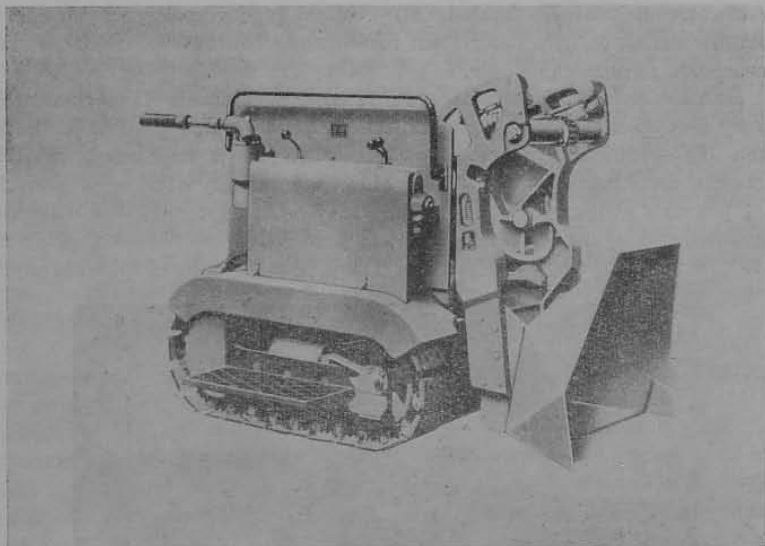
¹⁴ Jw., s. 319.



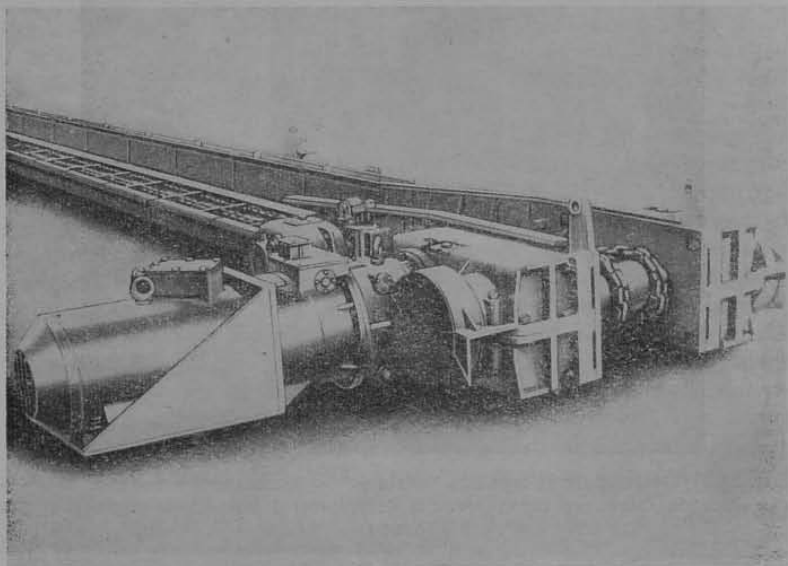
Ryc. 34. Wrębiarka WLE-30. Ze zbiorów ZKMPW



Ryc. 35. Strug węglowy SWS-4. Ze zbiorów ZKMPW



Ryc. 36. Ładowarka zasiewrutna „Goliat”. Ze zbiorów ZKMPW



Ryc. 37. Przenośnik pancerny „Super-Samson”. Ze zbiorów ZKMPW

w otworze strzałowym (metoda M)¹⁵. Mimo tego wypad grubych sortymentów malał, co było rezultatem rozwoju mechanicznego urabiania oraz transportu za pomocą skipów.

Rozpowszechnienie ścianowego systemu wybierania i mechanizacja pracy łączyły się z coraz dalej posuniętą koncentracją produkcji. W latach 1957—1969 liczba przodków wybierkowych w kopalniach zmalała przeszło dwukrotnie — z 5232 na 2153, podczas gdy średnie wydobyte z 1 przodku zwiększyło się prawie 4 razy — z 54 t na 196 t dziennie. Średnie wydobyte z 1 ściany wzrosło ponad dwukrotnie — z 202 t na 447 t dziennie, przy zmniejszeniu liczby jednocześnie eksploatowanych



Ryc. 38. Hydrotransport w kopalni „Andaluzja” — komora dawekowników. Ze zbiorów Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa (ZG SITG)

¹⁵ J. Korman: *Górnictwo*, Katowice 1969, s. 516—522; *Problemy górnictwa. Materiały na V Kongres Techników Polskich*, Katowice 1966, s. 5.

ścian. W ścianach zmechanizowanych wydajność była znacznie wyższa od przeciętnej, np. w 1969 r. 45 ścian osiągało wydobycie ponad 1 tys. t na dobę¹⁶. Należy podkreślić, że podobne tendencje do zwiększania wydobycia z 1 przodka występowały też w górnictwie innych krajów; pod względem osiągniętych w tym zakresie wyników polskie górnictwo znajdowało się w czołówce światowej¹⁷. Nastąpiły też dalsze zmiany w zakresie organizacji pracy w ścianach zmechanizowanych, zmierzające do maksymalnego wykorzystania maszyn do urabiania i ładowania. Mianowicie oprócz organizacji cyklicznej („cykl na dobę”) zaczęto stosować jako wyższe stadium organizację kompleksową, przy której każda ze zmian mogła podjąć pracę w dowolnej fazie cyklu produkcyjnego, w jakiej zakończyła ją zmiana poprzednia¹⁸.

Z koncentracją wydobycia łączyło się także zmniejszenie robót przygotowawczych na jednostkę produkcji. Wskaźnik natężenia robót przygotowawczych na 1000 t wydobycia zmalał w latach 1957—1969 przeszło dwukrotnie — z 24,5 m do 10,8 m¹⁹. W mniejszym stopniu udało się skrócić podziemne drogi transportowe. Do odstawy urobku stosowano nadal różne rodzaje przenośników, przy czym stopniowo ograniczano stosowanie przenośników wstrząsanych, wzrastała natomiast łączna długość przenośników zgrzebielowych pancernych. W przewozie (transporcie głównym) wprowadzano lokomotywy o większej mocy oraz wozy o dużej pojemności (do 5 m³). Wśród lokomotyw znaczną większość (ponad 90%) stanowiły elektryczne, w kopalniach gazowych (np. w Rybnickim Okręgu Węglowym) wprowadzano też lokomotywy pneumatyczne, których liczba doszła w 1968 r. do 197 (6,7% ogólnej ilości lokomotyw). Natomiast zmniejszała się liczba lokomotyw spalinowych, które w 1955 r. stanowiły jeszcze 9,1%, a w 1968 r. tylko 0,7% ogólnej ilości. Dla skoncentrowania wydobycia w transporcie dążono do ograniczenia liczby głównych stacji załadunkowych, tak aby jedna stacja obsługiwała cały oddział lub nawet całe pole. Od 1965 r. rozpoczęto też próby ze wprowadzaniem przenośników zamiast wozów i lokomotyw w transporcie głównym, co miało zwiększyć wydajność transportu. W 1968 r. w kopalni doświadczalnej „Jan” uruchomiono pierwszy poziom z transportem wyłącznie taśmowym. W transporcie pionowym dążono do zmniejszenia liczby szybów wydobywczych przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu ich przepustowości; w tym celu instalowano maszyny wyciągowe o dużej mocy (do 6 tys. kW) i zdolności wydobywczej oraz skipy, których pojemność dochodziła do 30 t. Uspraw-

¹⁶ Mitręga, jw., s. 21 i 314. W 1970 r. średni urobek dzienny ze ściany doszedł do 484,3 t, a z zabierki do 124,1 t (*Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 83).

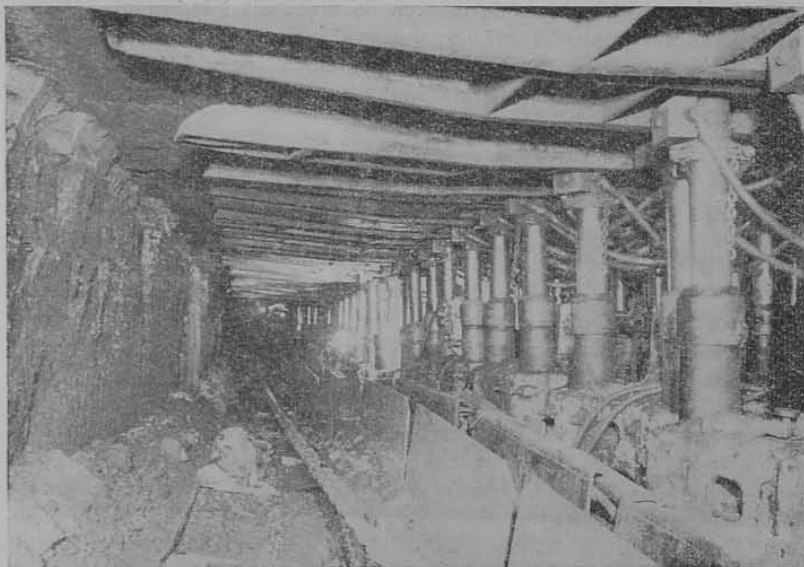
¹⁷ Dalkowski i Dzieża: *Niektóre problemy związane z optymalizacją rozwoju górnictwa węgla kamiennego*, s. 24.

¹⁸ Mitręga, jw., s. 191—196.

¹⁹ Jw., s. 21.

nieniu transportu służyła też automatyzacja poszczególnych jego etapów (np. ciągów przenośników, punktów załadunkowych, obiegu wozów) oraz rozbudowa urządzeń służących do zdalnego sterowania i kontroli²⁰.

W zakresie obudowy wzrastało nadal stosowanie elementów stalowych, zwłaszcza w chodnikach. Obudowę stalową miało w 1956 r. 34%, a w 1970 r. już 78% chodników kopalnianych, podczas gdy udział obudo-



Ryc. 39. Obudowa ścianowa zmechanizowana OK-1. Ze zbiorów ZKMPW

wy drewnianej zmalał do 11% (pozostałe chodniki miały obudowę murtowaną, betonową lub mieszaną). W zabierkach stosowano nadal niemal wyłącznie obudowę drewnianą. Zaczęła się natomiast rozpowszechniać obudowa stalowa w ścianach — początkowo zawałowych, a później także w ścianach wybieranych z podsadzką. Od 1956 r. Główny Instytut Górnictwa oraz Zakłady Konstrukcyjno-Mechanizacyjne Przemysłu Węglowego podjęły prace doświadczalne i konstrukcyjne nad obudową ścianową zmechanizowaną, którą można było przesuwac za pomocą przesuwników hydraulicznych, eliminując pracochłonne ręczne przestawianie stojaków i stropnic. Wykorzystano przy tym doświadczenia innych krajów, przede wszystkim angielskie. Prace te doprowadziły do skonstruowania w 1959 r. pierwszych sekcji doświadczalnych obudowy zmechanizowanej

²⁰ J.w., s. 262—275; 296—297; 320—321.

typu OSM, które w następnym roku zaczęto wypróbowywać w kopalniach. Próby dały wynik pomyślny, wobec czego przystąpiono do produkcji seryjnej. W 1970 r. było już w użyciu 2780 sekcji obudowy zmechanizowanej różnych typów, produkcji zarówno zagranicznej, jak i krajowej. Opracowano również konstrukcję przesuwnej tamy podsadzkowej²¹.

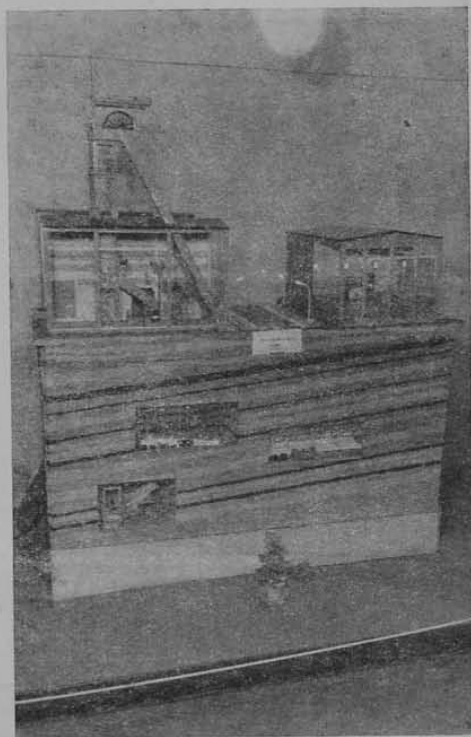


Ryc. 40. Sciana izotopowa w kopalni „Generał Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej.
Fot. S. Gadomski

Dalszy postęp polegał na skonstruowaniu ścianowej obudowy zautomatyzowanej, której przesuwanie odbywa się automatycznie w miarę ruchu kombajnu; kaszty obudowy przesuwają również przenośnik służący do odstawy urobku. Prace nad automatyzacją ścian rozpoczęto w Zakładach Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego w 1963 r. Doprowadziły one do skonstruowania i uruchomienia w 1967 r. dwóch typów układów automatycznych, nazwanych ASI i BESTA. Każdy

²¹ Jw., s. 173—178; *Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego*, s. 178 i nn.; Korman: *Górnictwo*, s. 343—344; A. Żewierzejew: *Doświadczenia przy wprowadzaniu i stosowaniu obudowy przesuwnej*, „Przegląd Techniczny” 1964 nr 42, s. 1.

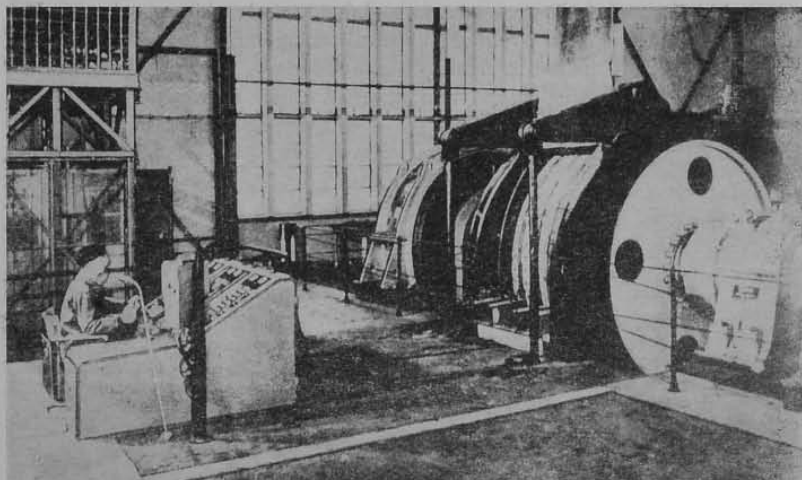
z tych układów obejmował zmechanizowaną obudowę, kombajn, przenośnik, agregaty zasilające, urządzenia sygnalizacyjne oraz urządzenia do zdalnego sterowania. Umożliwiały one znaczne przyspieszenie przestawiania obudowy oraz zwiększenie bezpieczeństwa pracy, gdyż wszystkie czynności związane z urabianiem, ładowaniem i odstawą urobku oraz



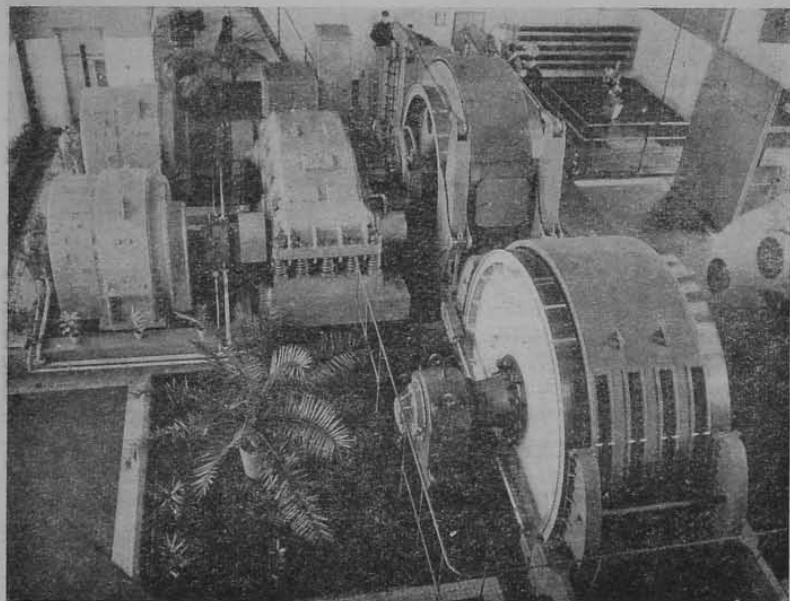
Ryc. 41. Model zautomatyzowanego urządzenia skipowego w kopalni „Wesoła” (obecnie „Lenin”). Ze zbiorów JMZPW

obudową przodku odbywały się automatycznie, a rola załogi ograniczała się do nadzoru i usuwania ewentualnych awarii²². Zastosowanie zautomatyzowanej obudowy i automatyzacja urabiania oraz transportu dołowego i odwadniania stanowiły wstęp do kompleksowej automatyzacji procesów produkcyjnych w kopalni. Próby w tym zakresie rozpoczęto w uruchomionej z końcem 1968 r. kopalni doświadczalnej „Jan”.

²² Mitreğa, jw., s. 178—182; A. Osuch i A. Grzywak: *Automatyzacja ścian kombajnowych w polskim górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1968, s. 552—565; *Górnicy i EMC*, „Przegląd Techniczny” 1968 nr 15, s. 7.



Ryc. 42. Nowoczesna czterolinowa maszyna wyciągowa, uruchomiona w 1963 r. w kopalni „Bolesław Śmiały”. Z albumu *Polski węgiel*



Ryc. 43. Nowoczesna maszyna wyciągowa w kopalni „Zabrze”. Fot. S. Gadomski

W kilku kopalniach prowadzono nadal doświadczenia w zakresie hydraulicznego transportu urobku i hydraulicznego urabiania węgla, metody te nie znalazły jednak szerszego zastosowania²³. Według danych „Statystyki przemysłu węglowego w Polsce” w 1968 r. przestano stosować transport hydrauliczny beznaporowy, a długość dróg z transportem hydraulicznym naporowym zmalała w latach 1960—1970 czterokrotnie — z 5880 m do 1432 m²⁴. Prób podziemnej gazyfikacji węgla zaniechano zupełnie z początkiem lat sześćdziesiątych.



Ryc. 44. Zakład przeróbczy kopalni „Czerwona Gwardia” w Czeladzi. Z albumu *Polski węgiel*

3. **Bezpieczeństwo pracy.** Od początków omawianego okresu kierownictwo resortu górnictwa i władze górnicze podjęły kroki mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach, który w latach pięćdziesiątych wyraźnie się pogorszył. W tym celu ograniczono znacznie roboty podziemne, w przenośnikach taśmowych zastąpiono taśmy gumowe trudnopalnymi (do 1970 r. w 79%), przeprowadzono wymianę kabli na kable w osłonie trudnopalnej oraz transformatorów olejowych na małaolejowe lub suche, wycofano z podziemi kopalń lampy

²³ Mitręga, jw., s. 275; S. Wojtkiewicz: *Niektóre problemy postępu technicznego w górnictwie węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1960 nr 8/9, s. 21; A. Raczyński: *Hydrauliczne urabianie węgla w górnictwie światowym*, „Przeгляд Górnicy” 1968, s. 34—40.

²⁴ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 71.

z otwartym światłem (od 1963 r. stosowano tylko lampy elektryczne), usprawniono sygnalizację i wprowadzono iskrobezpieczne urządzenia sygnalizacyjne, zwiększono znacznie liczbę gaśnic i hydronetek (w 1957 r. 26 tys., w 1970 r. 210 tys.), zainstalowano (w latach 1956—1970) 250 no-

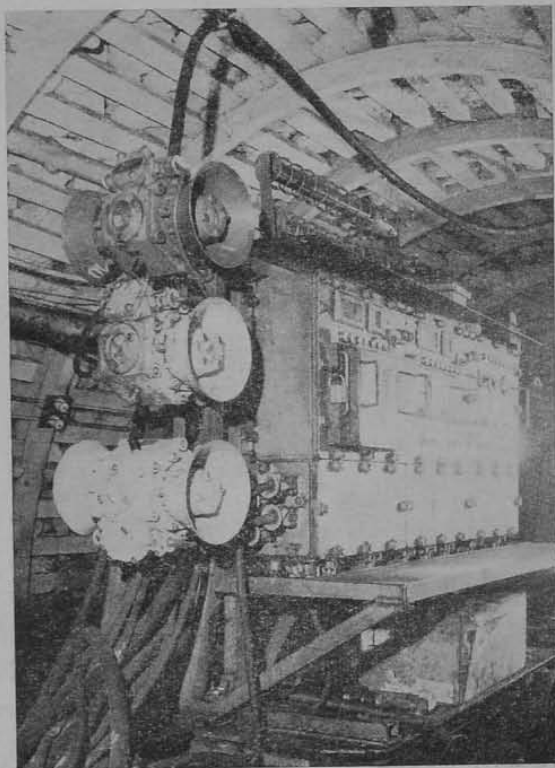


Ryc. 45. Bocznica kolejowa kopalni „Siersza”. Ze zbiorów JMZPW

wych wentylatorów głównego przewietrzania o wydajności od 4 tys. do 15 tys. m³ na minutę, dzięki czemu łączna ilość dostarczanego powietrza wzrosła od 1955 do 1970 r. z 466 tys. do 1211 tys. m³ na minutę. Duże znaczenie miało również zastąpienie obudowy drewnianej w chodnikach i ścianach obudową stalową oraz wprowadzenie bardziej bezpiecznych metod strzelania (Kardox i Airdox)²⁵. W kopalniach silnie gazowych

²⁵ J. Mitrega: *Bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1963, s. 273—278; J. Wanał: *Rozwój techniki bezpieczeństwa pracy w górnictwie węgla kamiennego*, „Przegląd Górniczy” 1965, s. 124—126; E. Grabowski: *Bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym*, „Przegląd Techniczny” 1964 nr 48, s. 3—4; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, 1965, 1969—1970*.

wprowadzono centralne strzelanie z powierzchni, zaczęto również stosować odmetanowywanie pokładów za pomocą otworów wiertniczych²⁶. Przepisy dotyczące bezpieczeństwa pracy zostały zaktualizowane i uzupełnione. W 1969 r. opublikowano nowe przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego w podziemnych za-



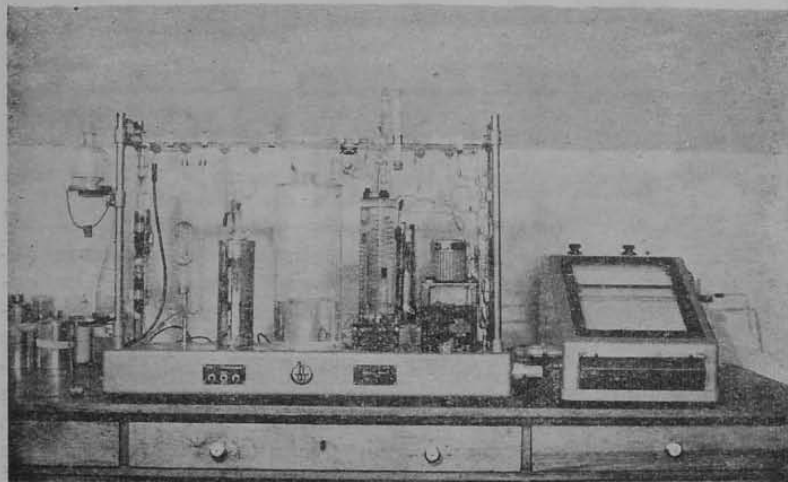
Ryc. 46. Maszyna cyfrowa „Master”, wchodząca w skład układów zautomatyzowanych w kopalniach. Ze zbiorów ZKMPW

kładach górniczych, wydane przez prezesa Rady Ministrów (Dz.U. nr 24, poz. 176), a w 1970 r. prezes Wyższego Urzędu Górniczego ogłosił do nich rozporządzenia wykonawcze. Wzrosła też produkcja krajowego sprzętu ratunkowego, przy czym opracowano nowe jego typy, jak wielogodzinny aparat oddechowy W-63, lekki aparat ucieczkowy, pochłaniacze tlenu

²⁶ Korman: *Górnictwo*, s. 482—523; K. Kozik: *Bezpieczeństwo i higiena pracy w górnictwie*, Katowice 1970, s. 52—84.

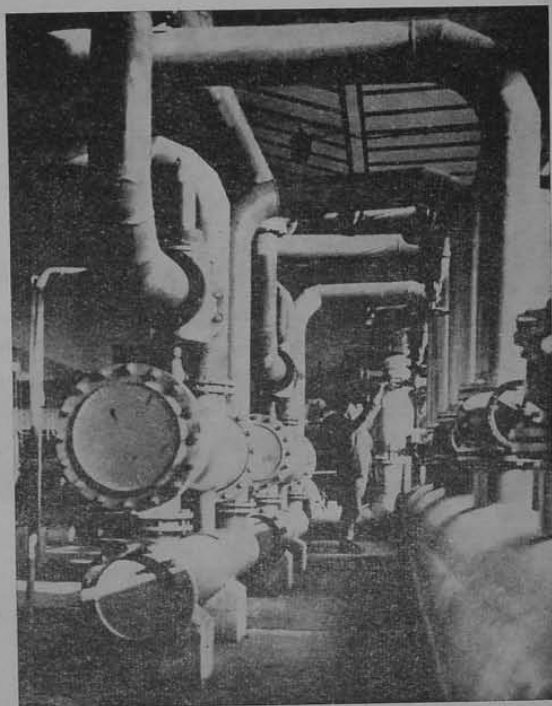


Ryc. 47. Dyspozytornia kopalni „Generał Zawadzki”. Z albumu *Polski węgiel*



Ryc. 48. Przyrząd do oznaczania zawartości dwutlenku węgla, tlenu węgla i metanu w powietrzu kopalnianym. Ze zbiorów ZG SITG

węgla i dwutlenku węgla oraz przyrządy do badania ilości metanu, tlenku węgla, pyłu węglowego i do wczesnego wykrywania pożarów endogenicznych²⁷. Dzięki temu można było lepiej wyposażyć stacje ratownicze w potrzebne urządzenia i sprzęt.



Ryc. 49. Stacja odmetanowywania w kopalni „Pierwszego Maja”. Z albumu *Polski węgiel*

Liczba okręgowych stacji ratownictwa górniczego dla górnictwa węglowego wzrosła w 1958 r. do 7 wobec utworzenia nowych stacji, mianowicie w Jaworznie, Tychach, Zabrze i Wodzisławiu (obok dawnych w Bytomiu, Sosnowcu i w Wałbrzychu). W tym samym roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o wprowadzeniu w Polsce jednolitej organizacji ratownictwa górniczego, bez względu na przynależność resortową. W związku z tym w 1959 r. Stacja Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego w Bytomiu została przemianowana na Centralną Stację Ratownictwa

²⁷ Mitręga: *Bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym*, s. 275—278; *Stan, organizacja i kierunki rozwoju ratownictwa górniczego*, s. 12—13.

Górniczego i objęła nadzór nad ratownictwem górniczym również w innych resortach (przemysłu ciężkiego, przemysłu chemicznego, budownictwa i materiałów budowlanych), zorganizowano też dalsze stacje okręgowe (w Sabinowie, Kłodawie, Rudkach i Machowie). W 1959 r. wprowadzono ponadto stałą opiekę lekarską nad ratownikami pełniącymi pogotowie w poszczególnych stacjach okręgowych i polecono dyżurnym lekarzom wyjeżdżać z pełnym wyposażeniem wraz z ratownikami do zagrożonych kopalń. W 1966 r. rozszerzono zakres działania Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, polecając jej interweniować nie tylko w przypadkach pożarów, wybuchów i zagazowania wyrobisk, lecz także w razie zawałów i zatopienia wyrobisk. Oprócz tego miała ona udzielać pomocy w pracach profilaktycznych, jak budowa tam, zakładanie rurociągów itp. Stacje i drużyny ratownicze istniały także we wszystkich kopalniach węgla. Zarówno okręgowe, jak i kopalniane stacje ratownictwa górniczego były wyposażone w aparaty oddechowe, pompy do przetłaczania tlenu, telefony ratownicze, wykrywacze gazu, sprzęt pomiarowo-kontrolny, linki kierownicze, nosze, apteczki, narzędzia robocze itp. Według stanu na 1 stycznia 1968 r. kopalnie węgla kamiennego miały 8488, a kopalnie węgla brunatnego — 138 przeszkolonych ratowników; liczba tlenowych aparatów oddechowych w stacjach kopalnianych wynosiła 2826, ponadto w okręgowych stacjach ratowniczych znajdowało się 768 takich aparatów²⁸.

Rozszerzono też zakres badań naukowych nad bezpieczeństwem pracy w górnictwie, które obejmowały zarówno analizę przyczyn wypadków, warunków ich powstawania (m.in. zależność częstości wypadków od pory dnia i roku, dnia tygodnia, wieku robotników i ich stażu pracy), metod ich zwalczania oraz opracowywanie nowych rodzajów sprzętu ratunkowego, bardziej bezpiecznych materiałów wybuchowych itd., jak i metody zwalczania różnego rodzaju zagrożeń (pożarowych, wodnych, tapaniami, metanem i pyłem węglowym) oraz poprawy warunków pracy w kopalniach²⁹.

Poważne znaczenie dla poprawy stanu bezpieczeństwa pracy miało również szkolenie w tym zakresie pracowników nowo przyjmowanych oraz przeprowadzanie okresowego szkolenia reszty załogi; szkolenie takie obejmowało w latach sześćdziesiątych ponad 300 tys. osób rocznie. Oprócz tego w 1962 r. powołano aktywistów bezpieczeństwa i higieny pracy spośród najbardziej zdyscyplinowanych, kwalifikowanych pracowników; zadaniem ich było propagowanie i wprowadzanie bezpiecznych metod pracy, dawanie dobrego przykładu kolegom przez przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa oraz dążenie do zwiększenia dyscypliny w tym zakresie,

²⁸ Stan, organizacja i kierunki rozwoju ratownictwa górniczego, s. 5—12.

²⁹ Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa, s. 84—122; J. Wanat: Wypadkowość w kopalniach węgla kamiennego, Katowice 1960.

a także wykrywanie braków i usterek zagrażających bezpieczeństwu i udzielanie pomocy w ich usuwaniu. Wyróżniający się aktywiści byli nagradzani i dostawali odznaki honorowe. Liczba społecznych aktywistów bezpieczeństwa i higieny pracy doszła w 1964 r. do 33 tysięcy⁸⁰.

Wskaźniki wypadkowości w kopalniach węgla kamiennego kształtowały się następująco⁸¹:

(a — liczba wypadków I—IV kategorii na 1 milion t wydobycia, b — liczba wypadków I—IV kategorii na 100 tys. dniówek, c — liczba wypadków I—IV kategorii na 1000 zatrudnionych, d — liczba wypadków śmiertelnych na 1 mln t wydobycia, e — liczba wypadków śmiertelnych na 100 tys. dniówek)

rok	a	b	c	d	e
1956	495,5	51,8	150,8	4,9	0,53
1957	548,0	56,8	156,6	3,4	0,36
1958	521,1	56,4	155,4	3,9	0,44
1959	477,2	53,2	149,3	2,8	0,33
1960	291,7	33,6	95,7	2,1	0,26
1961	185,3	21,8	57,6	2,4	0,31
1962	177,8	21,4	55,4	2,3	0,30
1963	173,7	21,5	56,7	2,0	0,31
1964	137,5	17,7	45,1	1,7	0,23
1965	163,1	16,4	40,8	1,4	0,24
1966	146,5	15,1	37,1	1,2	0,21
1967	126,6	12,9	31,2	1,0	0,20
1968	132,8	14,5	35,1	1,0	0,22
1969	146,7	17,3	41,0	1,0	0,11
1970	94,1	13,7	36,7	1,1	0,17

⁸⁰ Wanat: *Rozwój techniki bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla kamiennego*, s. 125—126; Kozik: *Bezpieczeństwo i higiena pracy w górnictwie*, s. 38—39.

⁸¹ Według: J. Wanat: *Analiza przyczyn wypadków w kopalniach węgla kamiennego w latach 1964—1965*, „Przegląd Górniczy” 1967, s. 324; J. Rabsztyń: *Postęp techniczno-naukowy podstawą bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1969, s. 583 oraz według statystyk Wyższego Urzędu Górniczego i Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Należy zaznaczyć, że przy wypadkach lekkich występowała w omawianym okresie tendencja do „poprawiania” statystyki przez uznawanie części z nich za wypadki poza pracą; w związku z tym np. w 1966 r. absencja spowodowana wypadkami poza pracą była według oficjalnych danych przeszło dwukrotnie wyższa niż absencja z powodu wypadków przy pracy. Zjawisko to występowało zresztą także w innych gałęziach przemysłu, i to w stopniu znacznie wyższym niż w górnictwie węglowym (*Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 294—298). Mimo tych niedokładności w statystyce, znaczna poprawa stanu bezpieczeństwa pracy w porównaniu z okresem poprzednim nie ulega wątpliwości.

W ciągu omawianego okresu nastąpił więc znaczny spadek wypadkowości, która w latach sześćdziesiątych była już w polskich kopalniach mniejsza niż np. w górnictwie belgijskim, francuskim czy zachodniemieckim. Niewielki wzrost liczby wypadków pod koniec omawianego okresu przypisywano większemu nasileniu prac w godzinach nadliczbowych oraz bardziej starannemu rejestrowaniu wypadków drobnych³². Obniżenie wskaźników wypadkowości było tym większym osiągnięciem, że właśnie w latach sześćdziesiątych zaczęto eksploatować nowe, silnie gazowe kopalnie w okręgu rybnickim. Zastosowano tam jednak specjalne środki ostrożności. Największa katastrofa piętnastolecia wydarzyła się na początku omawianego okresu, a mianowicie w dniu 28 sierpnia 1958 r. w kopalni „Makoszowy”. Wskutek przypadkowego zaproszenia ognia powstał tam pożar, podczas którego poniosło śmierć 72 górników, a 91 doznało lekkiego zatrucia tlenkiem węgla³³. W późniejszych katastrofach liczba śmiertelnych ofiar nie przekraczała kilkunastu. Znaczną poprawę sytuacji zawdzięczano m.in. zastosowaniu nowych metod w ratownictwie górniczym, jak np. wiercenie otworów wielkośrednicowych do odciętych wyrobisk. Poważnym sukcesem polskiego górnictwa były zwłaszcza rezultaty akcji ratowniczej, przeprowadzonej w kopalni „Generał Zawadzki” w dniach 24—27 lipca 1969 r. po przedarciu się do wyrobisk wody i mułu z osadnika mułowego na powierzchni: spośród 119 odciętych w podziemiach górników zdołano uratować 118, a tylko 1 poniósł śmierć³⁴.

Ważnym osiągnięciem było również znaczne zmniejszenie ilości pożarów podziemnych i tępań. Liczba pożarów na 1 mln t wydobywa zmalaza z 6,52 w 1956 r. do 3,06 w 1960 r., 0,47 w 1965 r. i 0,19 w 1970 r. Liczba tępań zmniejszyła się w latach 1949—1960 pięciokrotnie, a w latach 1960—1970 nastąpił jej dalszy, prawie sześciokrotny spadek. Osiągnięcia te były w dużej mierze zasługą polskich naukowców, którzy opracowali skuteczne metody wczesnego wykrywania pożarów oraz prowadzenia eksploatacji w pokładach tąpących.

4. Wydajność pracy i ogólna charakterystyka rozwoju technicznego. Geologiczne warunki eksploatacji uległy w ciągu omawianego okresu pogorszeniu, czego wyrazem był wzrost średniej głębokości szybów wychodzących na powierzchnię z 317 m w 1956 r.

³² *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 312; Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych za rok 1969, Katowice 1970, s. 43; 81; „Górniki” 1970 nr 10—11, s. 6.

³³ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 505; „Trybuna Robotnicza” z 29 i 30—31 sierpnia 1958 r.

³⁴ Akcja ratownicza w kopalni „Generał Zawadzki” w dniach 24—27 lipca 1969 r., Katowice 1969; J. Sztelak, M. Kopka: *Przyczyny przedarcia się mieszaniny wody z mułem węglowym z osadnika „Jadwiga II” do kopalni „Generał Zawadzki”*, „Przegląd Górniczy” 1970, s. 332—334.

i 323 m w 1960 r. do 399 m w 1970 r. Średnia ważona głębokość wydobywcza szybów i upadowych zwiększyła się z 375 m w 1956 r. do 413 m w 1970 r. Z pokładów zalegających do głębokości 400 m pod powierzchnią ziemi uzyskiwano w 1956 r. 70,1% wydobywania, w 1960 r. — 66,9%, a w 1970 r. — już tylko 55,3%. Średnia grubość eksploatowanych pokładów wprawdzie nie zmalała, lecz za to — wobec wybierania pokładów dawniej pomijanych z powodu licznych przerostów — wzrósł procent zanieczyszczeń w urobku. Mimo tych trudności wydajność pracy od 1957 r. wykazywała stopniowy wzrost, jak o tym świadczy następujące zestawienie:

(wydajność w kg na dniówkę: a — ogólna na pracownika, b — ogólna na robotnika, c — dołowa na robotnika, d — przodkova)

rok	a	b	c	d
1955	1 147	1 267	1 684	4 228
1956	1 131	1 247	1 638	
1957	1 132	1 247	1 619	
1958	1 188	1 306	1 680	
1959	1 239	1 358	1 736	
1960	1 286	1 403	1 793	4 636
1961	1 324	1 449	1 865	4 857
1962	1 354	1 487	1 930	5 166
1963	1 391	1 533	2 007	5 408
1964	1 433	1 581	2 078	5 725
1965	1 475	1 636	2 164	5 989
1966	1 513	1 685	2 231	6 179
1967	1 561	1 743	2 319	6 366
1968	1 620	1 815	2 418	6 570
1969	1 674	1 878	2 495	
1970	1 723	1 935	2 555	

Stały wzrost wydajności pracy był rezultatem mechanizacji robót dołowych, połączonej z coraz lepszym wykorzystaniem maszyn, postępującej koncentracji produkcji oraz stabilizacji załóg kopalnianych. Dzięki połączeniu tych czynników zdołano przewyciężyć przeszkody hamujące wzrost wydajności, które wynikały z pogarszania się warunków geologicznych oraz z konieczności szerokiego stosowania podsadzki hydraulicznej przy wybieraniu filarów ochronnych pod miastami i ważnymi zakładami przemysłowymi³⁵.

Dzięki zwiększeniu wydajności pracy można było ograniczyć wzrost zatrudnienia w kopalniach węgla oraz werbowanie do górnictwa robotni-

³⁵ Por. J. Strzoda: *Związek uzbrojenia technicznego i kapitałochłonności z mechanizacją oraz wydajnością pracy w górnictwie węglowym*, Katowice 1967, s. 177—179.

ków spoza zagłębi węglowych, co z kolei umożliwiło poprawienie sytuacji mieszkaniowej pracowników przemysłu węglowego, zmniejszenie fluktuacji załóg, podniesienie przeciętnych kwalifikacji zawodowych oraz poprawę stanu bezpieczeństwa pracy.

Dzięki mechanizacji praca w górnictwie stała się lżejsza i bardziej atrakcyjna. Również wypadkowość przy pracy wykonywanej za pomocą maszyn była niższa niż przy pracy ręcznej³⁶. Należy podkreślić, że polskie górnictwo, które w latach międzywojennych było pod względem technicznym zacofane w porównaniu z zagłębiami zachodnioeuropejskimi, w omawianym okresie zaczęło dorównywać przodującym krajom świata. Nowości techniczne, które ukazywały się w Związku Radzieckim lub w krajach Europy zachodniej, były wkrótce po pojawieniu się adaptowane i dostosowywane do warunków istniejących w polskich kopalniach, a polskie fabryki rozpoczynały produkcję nowych maszyn i sprzętu górniczego zgodnie z najnowszymi osiągnięciami światowej techniki. Przy tym — w przeciwieństwie do gospodarki kapitalistycznej — postęp techniczny w Polsce Ludowej nie ograniczał się do nielicznych, przodujących zakładów, lecz obejmował całe górnictwo. Doświadczenia polskich górników były niejednokrotnie wykorzystywane również i za granicą, jak o tym świadczyło np. przyjęcie przez wiele krajów polskiej klasyfikacji węgla i powierzenie Głównemu Instytutowi Górnictwa koordynacji międzynarodowych prac normalizacyjnych w zakresie górnictwa węglowego³⁷. O wysokim poziomie polskiego górnictwa świadczył również eksport maszyn górniczych oraz podejmowanie się przez polskie przedsiębiorstwa budowy kopalń w różnych krajach Europy, Azji i Afryki.

Sprawą sporną pozostawała kwestia kosztów w przemyśle węglowym. Koncentracja wydobywania i mechanizacja pracy wpływały niewątpliwie na obniżenie kosztów własnych na jednostkę produkcji poprzez wzrost wydajności pracy oraz zmniejszenie zużycia materiałów i sprzętu, mimo że jednocześnie zwiększyło się zużycie maszyn oraz ich części wymiennych. Budowa nowych kopalń, zwłaszcza w okręgu rybnickim, była jednak przedsięwzięciem bardzo kosztownym ze względu na znaczną głębokość zalegania i stosunkowo małą miąższość pokładów oraz konieczność dodatkowych zabezpieczeń przed wybuchami gazów wobec silnego występowania metanu. W związku z tym niektórzy ekonomicy zaczęli w latach sześćdziesiątych wysuwać zarzuty, że wydatki na uzbrojenie techniczne górnictwa węglowego wzrastają szybciej niż wydajność pracy oraz że produktywność inwestycji w tym przemyśle maleje³⁸. Krytycy nie brali

³⁶ W a n a t: *Wypadkowość w kopalniach węgla kamiennego*, s. 83.

³⁷ *Nieznane funkcje GIG*, „Przegląd Techniczny” 1968 nr 15, s. 7.

³⁸ Por. M. D y n e r: *Co GIG robi z węglem?*, „Życie Gospodarcze” 1969 nr 37, s. 3; nr 38, s. 8; nr 44, s. 9; „Trybuna Robotnicza” z 4 grudnia 1970 r., s. 2 (przemówienie W. Gomułki na centralnej akademii z okazji Dnia Górnika w Zabrze).

jednak pod uwagę powolnego, lecz stałego wzrostu cen i płac w rezultacie prowadzonej polityki inflacyjnej oraz stopniowego pogarszania się warunków geologicznych w miarę wyczerpywania się zasobów w pokładach zalegających na mniejszej głębokości³⁹.

Problem kosztów produkcji wpływał na całą politykę ekonomiczną państwa w zakresie gospodarki paliwowo-energetycznej, m.in. przyczyniał się do powstawania projektów, zmierzających do ograniczenia wydobycia węgla, zmniejszenia jego eksportu oraz częściowego zastąpienia węgla w gospodarce krajowej innymi paliwami, np. gazem ziemnym⁴⁰. Jedną z konsekwencji było ograniczanie kredytów na nowe inwestycje w górnictwie węglowym. W ciągu piętnastu lat — od początku 1956 do końca 1970 r. — wydobyto w Polsce łącznie ponad 1700 mln t węgla kamiennego, natomiast oddano do eksploatacji tylko 8 nowych kopalń. Wprawdzie wobec przyjęcia przez resort górnictwa zasady koncentracji wydobycia nowe kopalnie miały większą zdolność produkcyjną i większe zasoby od dawniej budowanych zakładów⁴¹, a ponadto dzięki rekonstrukcji i budowie nowych poziomów wydobywczych wzrosły udostępnione zasoby niektórych dawnych kopalń, przyrost ten jednak, jeśli nawet wystarczał do wyrównania ubytków spowodowanych przez eksploatację, był niedostateczny w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Wobec niewystarczającej rozbudowy kopalń węgla gazowo-koksowego trzeba było importować pewne jego rodzaje. W latach 1969—1970 przywrócono (w ograniczonym zakresie) niedziele wydobywcze, ponieważ potrzeby kraju wymagały zwiększenia wydobycia węgla ponad pierwotnie wyznaczone plany. Znaczący górnictwa stwierdzali również, że ograniczenie budowy nowych kopalń w latach sześćdziesiątych może spowodować już w następnym dziesięcioleciu poważne trudności w zakresie gospodarki paliwowo-energetycznej.

³⁹ Korman: *Górnictwo*, s. 467.

⁴⁰ Por m.in. C. Mejro: *Paliwa i energia*, „Przegląd Techniczny” 1970 nr 20, s. 1, 4—5.

⁴¹ Średnie zasoby kopalni budowlanej w Zagłębiu Górnośląskim do 1955 r. szacowano na 80 mln t węgla netto (A. Strzeziński i Z. Twarowski: *O konieczności i efektywności inwestowania w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1957 nr 9, s. 24). Natomiast zasoby kopalni „Staszic” obliczono przy rozpoczęciu jej budowy na 175 mln t (*Efektywność inwestycji*, Warszawa 1961, s. 192).

XV. STOSUNKI SPOŁECZNE

1. Liczba i rekrutacja pracowników. Średnie zatrudnienie w przemyśle węgla kamiennego kształtowało się w omawianym okresie następująco¹:

(a — przemysł węgla kamiennego ogółem: kopalnie, elektrownie, brykietownie, warsztaty naprawcze, piaskownie kopalniane, eksploatacja łupku, b — w tym kopalnie węgla kamiennego, c — w tym robotnicy grupy przemysłowej, d — pracownicy inżynieryjno-techniczni grupy przemysłowej w kopalniach, e — pracownicy administracyjni grupy przemysłowej w kopalniach)

rok	a	b	c	d	e
1956	328 262	312 850	264 912	18 204	9 084
1957	344 771	329 557	279 386	19 562	8 200
1958	333 969	319 829	270 583	18 868	7 880
1959	337 385	322 965	268 352	18 450	7 591
1960	330 585	318 132	270 526	18 204	7 013
1961	334 672	321 674	270 960	18 750	7 083
1962	334 349	321 309	269 131	19 387	7 367
1963	336 339	323 017	271 655	20 289	7 591
1964	340 470	372 167	273 869	21 678	7 595
1965	341 538	327 996	273 980	22 693	7 833
1966	342 562	327 658	272 566	23 468	7 953
1967	341 759	324 693	269 644	23 895	7 951
1968	341 418	323 012	266 638	24 536	7 972
1969	347 711	327 350	269 742	25 187	8 048
1970	350 871	330 545	271 505	25 960	7 835

W przemyśle węgla brunatnego (kopalnie, elektrownie, brykietownie, zakłady naprawcze) zatrudnienie kształtowało się tak:

(a — przemysł węgla brunatnego ogółem, b — w tym kopalnie, c — robotnicy grupy przemysłowej w kopalniach, d — pracownicy inżynieryjno-

¹ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 122; jw. za 1965 r., s. 150; jw. za lata 1966—1968, s. 104. Dane za 1969 r. i 1970 r. według analizy wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki.

-techniczni grupy przemysłowej w kopalniach, e — pracownicy administracyjni grupy przemysłowej w kopalniach)

rok	a	b	c	d	e
1956	5 042	4 245	3 199	341	243
1957	5 558	4 696	3 592	338	236
1958	6 658	5 718	4 492	391	226
1959	6 721	5 717	4 506	393	214
1960	6 586	5 589	4 347	388	206
1961	6 772	5 664	4 339	395	200
1962	7 514	5 868	4 528	467	211
1963	9 831	7 905	6 195	640	278
1964	13 435	11 138	8 649	901	337
1965	15 642	13 193	10 356	1 006	375
1966	16 952	14 208	11 199	1 277	412
1967	16 723	13 903	10 838	1 459	471
1968	16 518	13 505	10 549	1 459	475
1969	17 062	13 616	10 639	1 478	471
1970	16 835	13 144	10 221	1 472	468

Łączne zatrudnienie (bez uczniów) w jednostkach organizacyjnych przemysłu węglowego² było następujące:

rok	osób	rok	osób	rok	osób
1956	418 548	1961	436 855	1966	471 607
1957	439 594	1962	441 231	1967	473 789
1958	428 866	1963	451 246	1968	476 742
1959	426 575	1964	462 044	1969	485 000
1960	427 523	1965	468 831	1970	491 000

W latach 1956—1957 zatrudnienie wzrastało więc nadal, później jednak kierownictwu resortu udało się zahamować wzrost zatrudnienia, a w niektórych okresach nawet zmniejszyć liczbę pracowników mimo wzrostu wydobywania. Działo się tak dzięki zwiększaniu wydajności pracy. Liczba pracowników skoszarowanych, która pod koniec 1955 r. wynosiła jeszcze 37 tys., zmalała w końcu 1956 r. do 25 tys., a w końcu 1958 r. do 5 tys. W 1959 r. na mocy zarządzenia ministra górnictwa i energetyki zlikwidowano zastępczą służbę wojskową w kopalniach węgla, tak że górnictwo zatrudniało od tego czasu tylko pracowników z wolnego najmu³.

² Przemysł węgla kamiennego, brunatnego, maszyn górniczych, Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych, Zakłady Drzewne, przedsiębiorstwa budowlane i budowlano-montażowe, zakłady gumowe, biura projektów, jednostki obrotu towarowego, zjednoczenia, centrale, instytuty naukowe, stacje ratownictwa górniczego, przedsiębiorstwa transportowe.

³ Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej*, s. 204; Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 726.

Zjawiskiem pozytywnym był też wzrost liczby pracowników z wykształceniem technicznym. W latach 1956—1968 liczba pracowników z wyższym wykształceniem technicznym zatrudnionych w kopalniach i zjednoczeniach przemysłu węglowego wzrosła z 2264 do 4935, tj. o 118%, a liczba pracowników ze średnim wykształceniem technicznym — z 6419 do 17 361, czyli o 170%⁴. Liczba inżynierów górniczych zatrudnionych w górnictwie węglowym zwiększyła się w latach 1956—1964 z 1732 na 2883, czyli o 67%⁵. Zwiększenie kadry wysoko kwalifikowanych pracowników było tym bardziej pożądane, że w początkach omawianego okresu była ona w górnictwie mniej liczna niż w innych gałęziach przemysłu. Tak np. około 1960 r. na 1000 zatrudnionych w całym polskim przemyśle przypadało średnio 12 inżynierów i 32 techników, a w przemyśle paliw i koksochemicznym — tylko 7 inżynierów i 11 techników⁶. Wzrost liczby inżynierów i techników ułatwił wprowadzanie mechanizacji, a następnie automatyzacji pracy w górnictwie.

Podwyżka płac, zmechanizowanie najcięższych prac pod ziemią oraz poprawa stanu bezpieczeństwa pracy wpłynęły na znaczne obniżenie wskaźnika fluktuacji, który w kopalniach węgla kamiennego zmalał w latach 1956—1968 z 49,5 do 13,5% całej załogi, a więc przeszło trzykrotnie⁷. Poprawa widoczna była zwłaszcza w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, gdzie wskaźnik ten, wynoszący w 1956 r. 55,4% (a w 1954 r. nawet 72,2%), zmniejszył się do 3,1% w 1966 r. (w 1968 r. 6,5%)⁸. Fluktuacja robotników grupy przemysłowej (bez uczniów) w kopalniach węgla kamiennego kształtowała się następująco:
(a — przybyło, b — ubyło, c — wskaźnik rocznej fluktuacji w %)

rok	a	b	c
1956	163 629	147 074	55,5%
1957	137 997	130 695	46,8%
1958	121 436	132 191	44,9%
1959	93 981	113 785	35,0%
1960	60 806	82 899	22,5%
1961	52 351	67 649	19,3%
1962	45 965	61 144	17,1%

⁴ Mitrega: *Koncentracja wydobycia*, s. 352.

⁵ *Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*, s. 38; *Materiały na V Kongres Techników Polskich*, s. 72.

⁶ Więcek: *Struktura zatrudnienia a płynność robotników w przemyśle węglowym w latach 1949—1959*, s. 25.

⁷ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960*, s. 134; jw. za rok 1965, s. 166; jw. za lata 1966—1968, s. 120. Wskaźnik fluktuacji oblicza się, biorąc z 2 liczb — przyjętych do pracy i zwolnionych w ciągu roku — mniejszą i porównując ją z przeciętną liczbą całej załogi.

⁸ Por. A. Zeńczak: *Sytuacja i zagadnienia dolnośląskiego przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1966, s. 345.

rok	a	b	c
1963	60 025	60 006	22,1%
1964	58 373	56 215	20,5%
1965	39 943	53 257	14,6%
1966	39 672	57 109	14,3%
1967	39 974	55 348	14,6%
1968	35 872	51 621	13,2%
1969	49 227	59 326	18,4%
1970	47 062	62 787	17,1%

Szczególną uwagę zwrócono na zmniejszenie fluktuacji mieszkańców domów górnik, gdzie występowała stosunkowo największa płynność pracowników. Badania przeprowadzone pod koniec lat pięćdziesiątych wykazały, że znacznej większości tych pracowników odpowiada zawód górnika, zniechęcają ich jednak dysproporcje w zarobkach, brutalne traktowanie przez część dozoru kopalnianego, brak życia kulturalnego i sportowego, zbyt wysokie ceny posiłków w stołówkach, a przede wszystkim nieodpowiednie warunki mieszkaniowe i brak perspektyw na otrzymanie w krótkim czasie mieszkania, utrudniający założenie rodziny⁹. Rezultaty badań stały się podstawą do podjęcia przez kierownictwo resortu kroków, mających na celu poprawę w domach górnika, m.in. zapewnienie ich mieszkańcom rozrywek kulturalnych oraz ułatwienie nabywania mieszkań w spółdzielniach górniczych.

Należy podkreślić, że poprawa warunków pracy w górnictwie wpłynęła również na zwiększenie popularności tego zawodu wśród mieszkańców zagłębi węglowych. Wyrazem tego był fakt, że udział młodzieży miejscowej wśród uczniów szkół zawodowych resortu górnictwa wzrósł w latach 1960—1970 z 48,8 do 77,4%¹⁰. Przyczyniło się to do zmniejszenia trudności werbunkowych resortu oraz wywarło wpływ na spadek fluktuacji pracowników.

Również wskaźnik rocznej fluktuacji pracowników umysłowych w kopalniach węgla kamiennego zmniejszał się nadal: w 1955 r. wyniósł 13,6%, w 1960 r. — 9,4%, w 1965 r. — tylko 6,4%.

2. Organizacje pracowników. Błędy okresu minionego doprowadziły do rozdzwieniu między aparatem partyjnym a klasą robotniczą. Nastąpiło również zbiurokratyzowanie związkowych i odcierwanie instancji związkowych od mas członkowskich, które w ten sposób zostały pozbawione wpływu na losy kraju i swoich zakładów pracy. Fakty te oraz niedostateczny wzrost stopy życiowej ludności w okresie planu

⁹ Więcek, jw., s. 110—143; Suchorończak, jw. (passim); M. Polednia: *Warunki bytowe i struktura społeczna mieszkańców domów górnika kopalni „Prezydent”*, Katowice 1961.

¹⁰ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1966—1968*, s. 291.

sześćdziesięcioletniego były w początkach omawianego okresu przyczyną rosnącego niezadowolenia społeczeństwa. Niezadowolenie to znalazło najbardziej jaskrawy wyraz w wypadkach poznańskich w czerwcu 1956 r.¹¹ Doszło do zmian w kierownictwie i polityce PZPR, które nastąpiły na VIII Plenum Komitetu Centralnego w październiku 1956 r. Na fali wystąpień robotniczych doszło również jesienią 1956 r. w paru kopalniach węgla do przestojów i usunięcia przemocą niektórych pracowników dozoru przez robotników¹². Jednocześnie wystąpiło dążenie do tworzenia nowych przedstawicielstw załogi, które zajmowałyby się nie tylko sprawami bytowymi (tak jak związki zawodowe), lecz brałyby również czynny udział w kierowaniu swymi przedsiębiorstwami. Przedstawicielstwami tymi były rady robotnicze, które powstały w kopalniach węgla i innych dużych zakładach przemysłowych na przełomie 1956 i 1957 r. W górnictwie węglowym pierwsze rady robotnicze powstały w kopalniach „Czeładź”, „Szombierki” i „Janina”. W 1957 r. rady robotnicze istniały już w 80 kopalniach węgla kamiennego i liczyły około 2300 członków, w tym 64% pracowników fizycznych¹³.

Kompetencje rad robotniczych zostały określone przez ustawę z 19 listopada 1956 r.¹⁴ Postanawiała ona, że do rad robotniczych należą m.in. uchwalanie planów pracy swoich przedsiębiorstw na podstawie wskaźników narodowego planu gospodarczego, ustalanie struktury i schematów organizacyjnych przedsiębiorstw, ocena ich działalności gospodarczej, zatwierdzanie bilansów, decydowanie o zbywaniu zbędnych maszyn i urządzeń, ustalanie (w ramach układu zbiorowego i uprawnień przedsiębiorstwa) taryfikatorów płacowych i regulaminów premiowania, decydowanie o podziale funduszu zakładowego oraz ustalanie regulaminów wewnętrznych. Ustalenie statutu rady robotniczej, liczby jej członków oraz regulaminu wyborów do rady ustawa pozostawiała do decyzji załogi. Przepisy ustawy nie przeprowadzały również rozgraniczenia kompetencji między radą robotniczą, podstawową organizacją partyjną PZPR i radą zakładową, zalecając jedynie, aby uchwały rady robotniczej w sprawach socjalno-bytowych, bezpieczeństwa i higieny pracy, płac, funduszu zakładowego oraz regulaminów wewnętrznych były podejmowane w porozumieniu z radą zakładową.

Od 1 stycznia 1959 r. ustawa o radach zakładowych została zastąpiona przez ustawę z 20 grudnia 1958 r. o samorządzie robotniczym¹⁵. Ustawa ta wprowadzała nową formę przedstawicielstwa załogi w postaci konfe-

¹¹ *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964* t. II, Warszawa 1967, s. 456—457.

¹² „Górniki” 1956, nr 23, s. 6.

¹³ Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, cz. I, s. 7.

¹⁴ D.U. nr 53, poz. 238.

¹⁵ Dz.U. nr 77, poz. 397.

rencji samorządu robotniczego, zwolywanej przynajmniej raz na kwartał. W skład konferencji wchodził członkowie rady robotniczej, rady zakładowej i komitetu zakładowego PZPR oraz (ewentualnie) powołani przez konferencję przedstawiciele organizacji młodzieżowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych. Od 1963 r. wchodził do niej jako stali członkowie przedstawiciele zakładowych organizacji NOT i ZMS. Konferencja miała rozpatrywać bilanse roczne przedsiębiorstwa, roczne i okresowe sprawozdania z jego działalności, opiniować projekty planów wieloletnich i rocznych wskaźników produkcyjnych, uchwalać roczne i wieloletnie plany pracy na podstawie ogólnie ustalonych wskaźników, ustalać zasadnicze kierunki ulepszania procesów technologicznych, warunków bezpieczeństwa i higieny pracy itd., zatwierdzać strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, ustalać formy i kierunki rozwoju współzawodnictwa pracy, decydować o podziale funduszu zakładowego, podejmować decyzje w sprawach większych inwestycji z funduszy zdecentralizowanych oraz decydować w sprawach zakładowego budownictwa mieszkaniowego i budowy urządzeń socjalnych i kulturalnych. Ustawa zawierała też przepisy dotyczące powoływania i zakresu działania rad robotniczych oraz (w dużych przedsiębiorstwach) rad oddziałowych i ich prezydów. Zadaniem rad robotniczych miał być przede wszystkim nadzór nad wykonywaniem uchwał samorządu robotniczego oraz gospodarczą i finansową działalnością przedsiębiorstwa. Prowadzenie bieżącej kontroli działalności finansowej, zwłaszcza w zakresie plac, premii, prac zleconych oraz obrotów z firmami niepaństwowymi należało do prezydium rady robotniczej (w skład którego wchodził również przedstawiciele komitetu zakładowego PZPR i rady zakładowej). Przeprowadzanie wyborów do rad robotniczych i rad oddziałowych zostało powierzone związkom zawodowym. Ustawa podkreślała ponadto, że zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa wydawanie poleceń służbowych należy wyłącznie do dyrektora przedsiębiorstwa i upoważnionych przez niego pracowników i że w sprawach należących do kompetencji samorządu robotniczego dyrektor jest wykonawcą uchwał samorządu.

Działalność rad robotniczych i konferencji samorządu robotniczego umożliwiła załogom lepsze zapoznanie się z problemami gospodarki i administracji swoich przedsiębiorstw. Przyczyniły się one również do rozszerzenia zakresu zainteresowań instancji związkowych i wychowały nowe kadry aktywu robotniczego, liczące kilkadziesiąt tysięcy osób. Możliwości działania samorządu robotniczego zostały jednak z biegiem czasu ograniczone wobec ponownego nasilenia się tendencji centralistycznych w gospodarce państwowej. Ponadto w samych przedsiębiorstwach wystąpiły tendencje do rozstrzygania spraw należących do kompetencji samorządu przez prezydium rad robotniczych. Sesje konferencji samorządu robotniczego przybierały niejednokrotnie charakter jedynie formalny, w dodatku realizacja ich uchwał uzależniona była od administracji przedsię-

biorstwa. W tych warunkach zainteresowanie załóg pracami samorządu robotniczego znacznie zmalało¹⁶.

Związkiem zawodowym jednoczącym pracowników przemysłu węglowego i innych branż górnictwa był nadal Związek Zawodowy Górników. Jego struktura ulegała w ciągu omawianego okresu pewnym zmianom, m.in. w 1957 r. zorganizowano ponownie zarządy okręgów, zlikwidowane w 1954 r. Podnoszeniem kwalifikacji zawodowych inżynierów i techników zajmowało się Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Górnictwa, które w omawianym okresie zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa. Prowadziło ono również propagandę postępu technicznego i nowych metod pracy.

3. Warunki i czas pracy. Obowiązujący od 1949 r. zbiorowy układ pracy został w 1957 r. wypowiedziany przez Związek Zawodowy Górników i zastąpiony nowym układem, który zaczął obowiązywać od 1 kwietnia 1957 r. Układ ten obejmował przedsiębiorstwa i instytucje górnicze należące do resortu górnictwa i energetyki. W porównaniu z dawnym układem zawierał on bardziej korzystne dla pracowników przepisy dotyczące urlopów, ubrań ochronnych, higieny pracy i spraw socjalno-bytowych (częściowo będące powtórzeniem postanowień Karty Górnika). M.in. długość urlopu dla pracowników fizycznych została ustalona na 12 dni roboczych po przepracowaniu roku, 15 dni roboczych po 3 latach i 30 dni kalendarzowych po 10 latach pracy; rozszerzono też zakres urlopów okolicznościowych, a pracownicy mający gospodarstwa rolne mogli ponadto otrzymywać urlopy bezpłatne w wymiarze do 3 dni miesięcznie. Pracownicy mieli otrzymywać bezpłatnie zarówno potrzebne narzędzia i materiały oraz lampy (przy pracy pod ziemią), jak i odzież ochronną oraz sprzęt ochrony osobistej. Zakłady pracy zostały zobowiązane do urządzenia punktów sanitarnych, dostarczania pracownikom kawy lub wody do picia (a przy pracy w temperaturze powyżej 28°C — napojów chłodzących), do wydawania osobom zatrudnionym przy pracach szkodliwych dla zdrowia mleka lub innych środków odżywczych oraz do umożliwienia pracownikom korzystania ze stołówki. Kierownictwa kopalń węgla zobowiązano ponadto do urządzenia i utrzymywania w należyłym stanie łaźni zaopatrzonych w ciepłą wodę. W zakresie deputatów węglowych nowością stanowił przepis, że przy deputatach wynoszących 6—8 t rocznie pracownicy otrzymywali zamiast 1—2 t ekwiwalent pieniężny¹⁷.

¹⁶ Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników za okres od września 1957 do grudnia 1960 r., Katowice 1961, s. 13—15; jw. za lata 1961—1963, Katowice 1964, s. 33—40; jw. za lata 1964—1966, Katowice 1967, s. 13—14; *Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*, s. 243—262.

¹⁷ Zbiorowy układ pracy dla pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych w zakładach pracy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki obowiązujący od dnia 1 kwietnia 1957, Katowice 1957.

Układ zbiorowy z 1957 r. obowiązywał do końca omawianego okresu, z tym, że wprowadzano do niego zmiany w formie dodatkowych protokołów. Zmiany te dotyczyły zwłaszcza plac, których tabele wraz z tabelami zaszerogowań, regulaminami premiowania oraz wyjaśnieniami dotyczącymi sposobów obliczania zostały zamieszczone w załącznikach do układu.



Ryc. 50. Nowa łaźnia przy kopalni „Siersza”. Ze zbiorów JMZPW

Czas pracy na powierzchni został ustalony w układzie na 46 godzin tygodniowo (8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku włącznie i 6 godzin w soboty), a pod ziemią — na 7 1/2 godziny dziennie. K kopalniach węgla obowiązywał jednak przejściowo 48-godzinny tydzień pracy (8 godzin dziennie zarówno pod ziemią jak i na powierzchni), z tym, że różnica miała być opłacana według wyższych stawek jako praca w godzinach nadliczbowych. Jedynie w warunkach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia (wyróbiska bardzo wysokie lub bardzo niskie, wy-

robiska o temperaturze ponad 28°C, praca w wodzie lub błocie) dniówka miała być skracana do 7 lub nawet 6 godzin.

W latach 1961—1962 udało się przeprowadzić skrócenie czasu pracy pod ziemią do 7 1/2 godzin na dniówkę¹⁸. Stopniowo ograniczono również pracę nadliczbową w niedziele i święta. Ilość niedziel i świąt z wydobyciem w kopalniach węgla kamiennego zmalała z 25 w 1956 r. do 15,3 w 1957 r., 6,5 w 1960 r. i 6,1 w 1964 r., zaś od 1965 r. zrezygnowano z nich zupełnie¹⁹. W latach 1969 i 1970 górnicy musieli jednak ponownie pracować po 5 niedziel, aby zwiększyć wydobycie węgla w związku ze wzrostem zapotrzebowania ze strony gospodarki narodowej.

Warunki pracy w kopalniach w ciągu omawianego okresu poprawiły się przede wszystkim dzięki postępującej mechanizacji robót wymagających największego wysiłku fizycznego (ładowanie, urabianie), poprawie stanu bezpieczeństwa, polepszeniu wentylacji i oświetlenia (światło elektryczne, w niektórych wyrobiskach oświetlenie jarzeniowe), rozbudowie łaźni kopalnianych oraz polepszeniu opieki lekarskiej nad górnikami. Poprawa ta była rezultatem starań zarówno kierownictwa resortu i administracji kopalń (nowe inwestycje socjalne, mechanizacja, zwiększenie wydatków na bezpieczeństwo i higienę pracy), jak i organizacji związkowych (organizowanie komisji ochrony pracy i społecznych przeglądów pracy, inicjowanie ruchu aktywistów bhp). Nie udało się jednak uniknąć utrudnień pracy wynikających z warunków geologicznych, jak np. wilgoć, wysoka temperatura, silne zapylenie; notowano również niekiedy przypadki zaniedbań i nieprzestrzegania obowiązujących przepisów. Wreszcie rozwój mechanizacji stwarzał nowe rodzaje zagrożeń dla zdrowia i życia, jak np. hałas, wibracja, zapylenie, porażenia prądem elektrycznym²⁰.

4. Dyscyplina pracy i rozwój współzawodnictwa. Liczba dniówek opuszczonych przypadająca na 1 robotnika grupy przemysłowej w kopalniach węgla kamiennego, która w 1955 r. wynosiła średnio 44,6, zaczęła w początkach omawianego okresu szybko wzrastać, dochodząc w latach 1957—1958 do ponad 50 rocznie (w tym ponad 6 nieusprawiedliwionych), następnie w 1960 r. zmalała do 44,8, aby w latach 1969—1970 ponownie wzrosnąć do 52—53. Podobne wahania wykazywała absencja robotników dołowych, która była nieco większa (w 1957 r. 54,2 opuszczone dniówki, w 1960 r. 46,4, a w 1970 r. — 54,7 średnio na 1 robotnika). Pierwszy wzrost absencji był związany z rozluźnieniem dyscypliny pracy, jak o tym świadczył wzrost liczby dniówek nieusprawiedli-

¹⁸ „Przegląd Górniczy” 1962, s. 2.

¹⁹ Materiały na V Kongres Techników Polskich, s. 5.

²⁰ *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 337; Sprawozdanie ZZG za lata 1955—1957, cz. III, s. 9; Jw. od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 38—40; Jw. za lata 1961—1963, s. 79 i nn.; Jw. za lata 1964—1966, s. 86; „Górnik” 1970 nr 10—11 (materiały na IX Krajowy Zjazd Delegatów ZZG), s. 6.

wionych; następny łączył się głównie ze zwiększeniem uprawnień urlopowych (na 1 robotnika średnio w 1955 r. 16,9 dni, w 1960 r. — 20,0 dni, w 1970 r. — 24,9 dni) oraz absencji chorobowej. Zmalała natomiast liczba dniówek straconych wskutek wypadków przy pracy, a liczba dniówek nieusprawiedliwionych w 1970 r. wynosiła tylko 3,7 na 1 robotnika. Można więc stwierdzić, że w ciągu omawianego okresu dyscyplina pracy na ogół poprawiła się, tym bardziej, że zmalała również fluktuacja robotników i zmniejszyło się samowolne porzucanie pracy.

Ostra krytyka błędów popełnionych w okresie realizacji planu sześciolletniego łączyła się z zarzuceniem w latach 1956—1957 dawnych form współzawodnictwa pracy, które uległy zbiurokratyzowaniu i w znacznym stopniu przekształciły się w pogoń za wysokimi liczbami do sprawozdań. Jednak już w 1957 r. w kilku kopalniach współzawodnictwo zostało wznowione z inicjatywy samych robotników w postaci tzw. konkursów pracy. Polegały one na wyznaczaniu konkretnych zadań związanych z aktualnymi potrzebami zakładów lub oddziałów produkcyjnych (np. konkursy o największy postęp na chodnikach i w przodkach, o poprawę wskaźników urabiania i ładowania, o rozwój mechanizacji, obniżkę kosztów itd.)²¹. W 1958 r. zaczęło się rozwijać współzawodnictwo między kopalniami, od 1959 r. wprowadzono współzawodnictwo międzyzakładowe i sztandary przechodnie (ufundowane przez Radę Ministrów, CRZZ, Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Zarząd Główny ZZG) oraz współzawodnictwo międzyoddziałowe o tytuł najlepszego oddziału produkcyjnego w skali zjednoczenia. Od sierpnia 1959 r. zaczęło się rozwijać współzawodnictwo o tytuł brygady pracy socjalistycznej, a w 1961 r. górnicy okręgu walczyńskiego zainicjowali współzawodnictwo o tytuł oddziału pracy socjalistycznej. W połowie 1962 r. wprowadzono również współzawodnictwo indywidualne o odznakę przodownika pracy socjalistycznej i zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej²². Oprócz tego od 1959 r. zaczęto znowu podejmować zobowiązania produkcyjne dla uczczenia doniosłych wydarzeń (np. piętnastolecie PRL, zjazd PZPR, kongres związków zawodowych, Dzień Górnika).

Z różnych form współzawodnictwa pracy rozpowszechniło się zwłaszcza współzawodnictwo o tytuł brygady i oddziału pracy socjalistycznej. Pod koniec lat sześćdziesiątych brało w nim udział 10—12 tys. brygad i około 1 tys. oddziałów produkcyjnych. W 1969 r. tytuły nadano 6893 brygadam i 479 oddziałom²³.

Po przejściowym osłabieniu pod koniec lat pięćdziesiątych rozwijał się również ruch racjonalizatorski, nad którym opiekę objęły kluby tech-

²¹ Sprawozdanie ZZG za lata 1955—1957, cz. I, s. 6.

²² Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZZG za okres od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 21—23; Jw. za lata 1961—1963, s. 59—63; „Przegląd Górniczy” 1965, s. 5.

²³ „Górnik” 1970 nr 10-11, s. 8.

niki i racjonalizacji, istniejące w poszczególnych zakładach górniczych. Liczba zgłoszonych projektów, która w 1955 r. wynosiła 17 tys., a w 1956 r. 13 tys., zmalała w okresie 1957—1959 do około 4 tys. rocznie, jednak już w 1960 r. wzrosła do 6 tys., w 1962 r. doszła do 10 tys., a w 1969 r. wynosiła 17,6 tys. Liczba projektów zastosowanych wzrosła z 2812 w 1959 r. do 9633 w 1965 r. Uzyskane dzięki nim oszczędności obliczano na kilkaset milionów zł, zaś od 1967 r. — na ponad miliard zł rocznie. W 1969 r. osiągnęły one sumę 1,4 mld zł²⁴.

5. Płace i aprowizacja. Średnie płace roczne w przemyśle węgla kamiennego zmieniały się w ciągu omawianego okresu jak następuje (w złotych)²⁵:

(a — średnia płaca ogółem, b — płaca robotnika grupy przemysłowej, c — płaca pracownika inżynieryjno-technicznego grupy przemysłowej, d — płaca pracownika administracyjnego grupy przemysłowej)

rok	a	b	c	d
1955	20 713	20 563	36 128	15 000
1956	23 098	22 815	40 011	17 306
1957	30 817	30 425	53 007	21 966
1958	31 268	30 816	54 598	22 339
1959	32 675	32 156	58 630	24 324
1960	33 268	32 772	59 139	26 599
1961	34 099	33 557	61 377	27 631
1962	34 724	34 206	61 658	28 076
1963	37 309	36 485	67 521	30 265
1964	38 295	37 542	66 103	30 445
1965	38 829	37 976	67 061	30 725
1966	40 130	39 325	68 319	31 449
1967	41 455	40 583	69 290	33 006
1968	43 961	43 366	70 998	34 286
1969	50 160	50 311	73 553	37 263
1970	51 512	51 539	75 706	39 123

²⁴ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 889 (materiały górnictwa na IV Kongres Techników Polskich w 1961 r.); Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZZG za lata 1961—1963, s. 66; Jw. za lata 1964—1966, s. 51; „Górniki” 1970 nr 10—11, s. 7.

²⁵ Według statystyk przemysłu węglowego w Polsce za lata 1961—1962, 1965 i 1966—1968 (dane te różnią się nieco od liczb w statystyce za lata 1948—1960, co mogło być częściowo spowodowane zmianami w sposobie obliczania, m.in. nieuwzględnianiem w późniejszych statystykach uczniów).

W przemyśle węgla brunatnego średnie płace roczne kształtowały się następująco (w złotych):

(a, b, c, d — jak wyżej)

rok	a	b	c	d
1955	15 128	14 512	28 011	14 636
1956	17 490	16 710	32 326	17 663
1957	23 856	22 557	48 260	22 576
1958	23 972	22 748	50 493	22 540
1959	25 416	23 994	53 193	24 880
1960	26 466	24 931	54 355	27 392
1961	27 233	25 783	57 787	28 003
1962	27 764	25 911	54 705	27 813
1963	29 577	27 344	59 760	28 382
1964	30 641	28 268	63 609	28 441
1965	29 767	27 917	57 708	29 025
1966	31 483	29 577	56 872	29 469
1967	34 363	31 792	61 710	31 802
1968	34 962	32 396	60 234	32 365
1969	36 146	33 340	63 364	34 724
1970	37 096	33 886	65 757	36 423

Od 1955 do 1970 r. płace nominalne w górnictwie węglowym wzrosły więc przeszło dwukrotnie (w przemyśle węgla kamiennego o 148%, a w przemyśle węgla brunatnego — o 145%), wzrost ten jednak następował nierównomiernie. W 1957 r. zarobki w porównaniu z ostatnim rokiem planu sześcioletniego wzrosły o około 50%. Podwyżka ta była związana ze wprowadzeniem w życie nowego układu zbiorowego i miała na celu rozładowanie niezadowolenia panującego wśród robotników oraz doprowadzenie do stabilizacji załóg i zwiększenie atrakcyjności zawodu górniczego przez wydatną poprawę warunków materialnych pracowników. W ciągu następnych 12 lat średnie płace zwiększyły się tylko o około 60% (w górnictwie węgla kamiennego o 65%, a w górnictwie węgla brunatnego o 55%). Tempo wzrostu było więc znacznie wolniejsze, a przy tym realna wartość podwyżek była jeszcze mniejsza wobec wzrostu kosztów utrzymania²⁶.

Płace w górnictwie węgla kamiennego były nadal wyższe niż w węglu brunatnym, przy czym różnice między nimi wahały się w poszczególnych latach w granicach 20—30%. Były one równoważone przez lepsze na ogół warunki pracy w odkrywkowych kopalniach węgla brunatnego. Największy wzrost wykazywały zarobki robotników grupy przemysłowej w kopal-

²⁶ Według danych GUS koszty utrzymania w Polsce wzrosły w latach 1956—1970 o 39,3%, przy czym wzrost kosztów od 1956 do 1960 r. wynosił 15,9%, zaś od 1960 do 1970 r. — 20,3% (Mały rocznik statystyczny 1971, s. 338).

niach węgla kamiennego (w latach 1955—1970 wzrosły o 150%) oraz pracowników inżynieryjno-technicznych w kopalniach węgla brunatnego (o 135%). Podwyżki te łączyły się z przewyżnianiem trudności w zakresie rekrutacji pracowników.

Ogólnie można również stwierdzić, że w ciągu omawianego okresu realna wysokość płac w przemyśle węglowym wyraźnie wzrosła, chociaż w mniejszym stopniu niż ich wartość nominalna. Poziom wyjściowy był jednak niski i zarobki z 1955 r. były powszechnie uważane za niewystarczające. Jak wynika z danych GUS, płace w górnictwie węglowym wzrastały mniej więcej w takim samym tempie jak w innych gałęziach przemysłu i utrzymywały się na poziomie 140—150% średnich zarobków w przemyśle państwowym²⁷.

Rozpiętość płac roboczych w górnictwie węglowym w ciągu omawianego okresu nieco zmalała. Tak np. płaca dniówkowa górnika na węglu stanowiła w 1955 r. 175,7%, a w 1968 r. tylko 158,1% w stosunku do średniego zarobku w kopalni węgla kamiennego. Zarobek ładowacza zmniejszył się w tym okresie ze 131,4 do 123%, natomiast zarobek robotnika niekwalifikowanego pod ziemią (poza przodkiem węglowym) wzrósł z 80 do 83,8%, a zarobek robotnika niekwalifikowanego na powierzchni zwiększył się z 57,1 do 60,1% średniej płacy dniówkowej. Różnice w płacach były jednak nadal duże, a pogłębiał je jeszcze fakt, że zarobki zależały w znacznym stopniu od wyników produkcyjnych kopalni. Powstająca w ten sposób rozpiętość w średnich zarobkach, uzyskiwanych w różnych kopalniach węgla kamiennego, dochodziła do kilkunastu tys. zł na pracownika w skali rocznej²⁸. W tych warunkach zwłaszcza młodzi, niekwalifikowani robotnicy uważali się niejednokrotnie za pokrzywdzonych²⁹.

Dodatkowe zaopatrywanie górników w żywność i niektóre atrakcyjne artykuły przemysłowe za pośrednictwem własnej sieci handlowej zostało zakończone w latach 1957—1958 wobec ogólnej poprawy zaopatrzenia rynkowego, a prowadzenie kiosków, stołówek i bufetów w jednostkach górniczych przejęły przedsiębiorstwa należące do resortu handlu wewnętrznego. Do tego resortu przeszły również przedsiębiorstwa zaopatrzenia górniczego, utworzone w poprzednim okresie jako jednostki podporządkowane Centralnemu Zarządowi Zaopatrzenia Robotniczego.

6. Górnicza służba zdrowia. Już od połowy lat pięćdziesiątych Związek Zawodowy Górników oraz Ministerstwo Górnictwa i Energetyki podjęły starania zmierzające do wyodrębnienia górniczej

²⁷ Roczniki statystyczne przemysłu 1945—1965, 1966, 1970; Roczniki statystyczne 1958—1970.

²⁸ Według statystyk przemysłu węglowego w Polsce.

²⁹ Więcek, jw., s. 119—127.

służby zdrowia z sieci placówek podporządkowanych terenowym radom narodowym. Motywowano to specyfiką zawodu górniczego i nasileniem występujących w górnictwie chorób zawodowych (pylica, choroby skórne, reumatyzm, choroba wrzodowa żołądka itd.). Starania te napotykały jednak przeszkody, z których najważniejszą był brak lekarzy. Dopiero w 1960 r. udało się zorganizować Oddział Górniczej Służby Zdrowia w pionie medycyny przemysłowej Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Katowicach³⁰, a w latach 1961—1962 utworzono Wojewódzką Przychodnię Górniczą w Katowicach (która zresztą faktycznie istniała już dawniej pod inną nazwą) oraz 8 obwodowych przychodni górniczych (w Katowicach, Bytomiu, Rybniku, Zabrze, Tychach, Sosnowcu, Jaworznie i Wałbrzychu). Przychodniom tym podporządkowano zakłady leczniczo-zapobiegawcze przy poszczególnych kopalniach. Przychodnie otrzymały dużą autonomię; jako organy doradcze utworzono przy nich rady zdrowia, w skład których weszli przedstawiciele ZZG i resortu górnictwa. Górnicza służba zdrowia obsługiwała początkowo tylko zakłady węgla kamiennego i brunatnego, później objęła również inne rodzaje górnictwa³¹.

W ciągu całego omawianego okresu oddawano do użytku nowe obiekty lecznicze dla górników (ambulatoria, izby chorych, szpitale i in.), budowane z funduszy zarówno resortu górnictwa, jak i ZZG. M.in. Zarząd Główny ZZG utworzył w 1958 r. Komitet Budowy Centralnych Ośrodków Leczniczych dla Górniczej Służby Zdrowia, na konto którego wpłynęły znaczne kwoty, przekazywane przez załogi z funduszu zakładowego oraz przez zainteresowane resorty i rady narodowe. Powstało 5 szpitali górniczych (w Bytomiu, Zabrze-Biskupicach, Katowicach-Janowie oraz 2 dalsze, przeznaczone dla górników kopalń rud żelaza i dla zagłębia miedziowego), a w Reptach Śląskich zbudowano w latach sześćdziesiątych nowoczesny ośrodek rehabilitacyjny dla górników. Rozbudowano sanatorium przeciwpylicowe w Szczawnicy i przystąpiono do budowy dalszych sanatoriów górniczych w Iwoniczu, Ogrodzieńcu i Goczałkowicach. Wzrosła też liczba zakładów leczniczo-zapobiegawczych przy kopalniach, a istniejące zakłady zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt medyczny. W kopalniach węgla liczba takich zakładów zwiększyła się w latach 1955—1966 z 97 do 108. W 1969 r. górnicza służba zdrowia posiadała łącznie (we wszystkich gałęziach górnictwa) 158 zakładów leczniczo-zapobiegawczych, 127 poradni specjalistycznych, 121 poradni dentystycznych i 111 pracowni analitycznych; zatrudniała 701 lekarzy medycyny, 225 lekarzy dentystów, 291 laborantów i 736 pielęgniarek. Lekarze nie poprzestawali na leczeniu chorych, lecz przeprowadzali również kontrole warunków pracy w kopal-

³⁰ Archiwum WKZZ w Katowicach, ZG ZZG 102.

³¹ Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej, s. 332—333; Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZZG za lata 1961—1963, s. 97—98; J. Kępski: Służba zdrowia w górnictwie, „Przegląd Górniczy” 1963, s. 47—51.

niach. Brak lekarzy dawał się jeszcze odczuć tylko w tych rejonach, gdzie następowała szybka rozbudowa górnictwa, jak np. w Rybnickim Okręgu Węglowym³².

7. Akcja socjalna i działalność kulturalno-oświatowa. W zakresie opieki nad matką i dzieckiem, po okresie szybkiego zakładania nowych placówek w latach 1945—1955, nastąpiła stabilizacja wobec dostosowania liczby obiektów do istniejącego zapotrzebowania. Przy kopalniach węgla kamiennego zbudowano w latach 1956—1970 z funduszy inwestycyjnych tylko 4 nowe żłobki (wszystkie w okresie 1956—1960) i 10 przedszkoli (z tego 6 w latach 1956—1960). Niektóre żłobki i przedszkola zostały zlikwidowane wobec niedostatecznej frekwencji, a zajmowane przez nie pomieszczenia przeznaczono na mieszkania, inne przekazano z początkiem lat sześćdziesiątych radom narodowym³³. W 1970 r. przy kopalniach węgla kamiennego i brunatnego istniało 31 żłobków, 128 przedszkoli i 21 świetlic dziecięcych, z których korzystało łącznie około 14 tys. dzieci (z tego 1319 ze żłobków i 10 621 — z przedszkoli)³⁴. Za to coraz większy zakres przyjmowało organizowanie kolonii, półkolonii i obozów dla dzieci i młodzieży w okresie letnim. Kolonie organizowano przeważnie w budynkach szkolnych, wolnych w czasie wakacji, niektóre zakłady górnicze budowały jednak również własne obiekty kolonijne w miejscowościach letniskowych (zwłaszcza w górach i nad morzem). Ze zorganizowanego wypoczynku letniego korzystało w 1964 r. 104 tys., a w 1969 r. już 176 tys. dzieci górników, a więc trzy razy więcej niż w 1955 r.³⁵ Specjalną formę pomocy dla dzieci i młodzieży stanowiło też obejmowanie przez zakłady pracy patronatów nad szkołami; szkołom takim udzielano pomocy finansowej na remonty, zakup wyposażenia, urządzenie obiektów sportowych i pracowni specjalistycznych. W 1969 r. zakłady górnicze sprawowały patronat nad 439 szkołami, przeważnie takimi, do których uczęszczały również dzieci górników³⁶.

Wobec wzrostu zapotrzebowań na wczasy liczba miejsc przydzielanych górnikom z Funduszu Wczasów Pracowniczych (FWP) okazała się

³² *Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, s. 334—338; Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZZG od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 41—43; Jw. za lata 1961—1963, s. 97—105; Jw. za lata 1966—1966, s. 85—95; „Górniki” 1970 nr 10—11, s. 10.

³³ Sprawozdanie ZZG za okres 1955—1957, cz. III, s. 20—21; Jw. za lata 1961—1963, s. 108.

³⁴ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 363—365.

³⁵ Sprawozdanie ZZG za okres 1964—1966, s. 104; „Górniki” 1970 nr 10—11, s. 13. Dane w sprawozdaniach ZZG dotyczą wszystkich gałęzi górnictwa. Z kolonii, półkolonii i obozów organizowanych przez kopalnie i zjednoczenia węgla kamiennego i brunatnego korzystało w 1969 r. 105 tys., a w 1970 r. 101 tys. dzieci (*Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970*, s. 366—368).

³⁶ „Górniki” 1970 nr 10—11, s. 13.

niewystarczająca. W związku z tym poszczególne zakłady górnicze zaczęły od 1958 r. organizować własne ośrodki wypoczynkowe. Liczba ich wynosiła w 1958 r. 16, a w 1969 r. doszła do 201 z 18 tys. miejsc. Umożliwiło to korzystanie z wakacyjnego wypoczynku znacznie większej liczby rodzin górniczych niż dawniej. Tak np. w 1964 r. wyjechało na wczasy 81 803 górników i członków ich rodzin, z czego 24 465 otrzymało skierowania z FWP, a 57 338 przebywało w zakładowych ośrodkach wczasowych. W 1969 r. liczba górników i członków ich rodzin korzystających z wczasów doszła do 203 tys., a więc była przeszło sześciokrotnie większa niż w 1955 r. W latach 1967—1969 korzystało z wczasów łącznie 488,5 tys. osób, z czego ponad 84% korzystało z wczasów zakładowych, a tylko 15,9% — z wczasów FWP. Ponadto według danych z lat 1964—1966 z leczenia sanatoryjnego korzystało rocznie około 18 tys., a z wczasów profilaktycznych — ponad 7 tys. górników³⁷.

Pracownicze ogrody działkowe przy zakładach górniczych zajmowały ponad tysiąc ha; istniało w nich około 20 tys. działek. Ich wielkość i lokalizacja ulegała zresztą niejednokrotnie zmianom wobec zajmowania terenów na budownictwo mieszkaniowe lub występowania poważnych szkód górniczych. W takich przypadkach likwidowano istniejące ogrody i zakładano nowe na innych terenach³⁸.

W latach 1956—1970 zbudowano przy samych tylko kopalniach węgla kamiennego 22 domy kultury, świetlice i kluby. Łącznie działało ponad 200 tych placówek, w których organizowano różnego rodzaju odczyty, kursy, spotkania autorskie, wieczory dyskusyjne i inne imprezy. Bibliotek związkowych i punktów bibliotecznych było w 1969 r. około 200 z 1270 tys. tomów (w 1960 r. — 630 tys. tomów)³⁹. Ponadto w kopalniach, zjednoczeniach i innych jednostkach resortu górnictwa istniało około 150 bibliotek technicznych, w których w 1962 r. znajdowało się około 500 tys. książek fachowych; te ostatnie biblioteki służyły przede wszystkim do uzupełniania kwalifikacji personelu technicznego⁴⁰. Związkowych kin górniczych działało około 60 przy różnych zakładach pracy⁴¹. Istniejąca od 1950 r. Filharmonia Górnicza w Zabrze urządziła corocznie kilkadziesiąt koncertów. Rozwijały też działalność różnego rodzaju kółka zainteresowań, zespoły samokształceniowe i uniwersytety robotnicze, natomiast zmalała ilość i liczebność amatorskich zespołów artystycznych: w 1964 r. liczyły one 24 tys., w 1966 r. — 19 tys., a w 1969 r. — tylko około 12 tys. członków. Łączyło się to jednak z podniesieniem poziomu artystycznego występów. Dużą aktywnością odznaczały się zwłaszcza orkiestry i chóry gór-

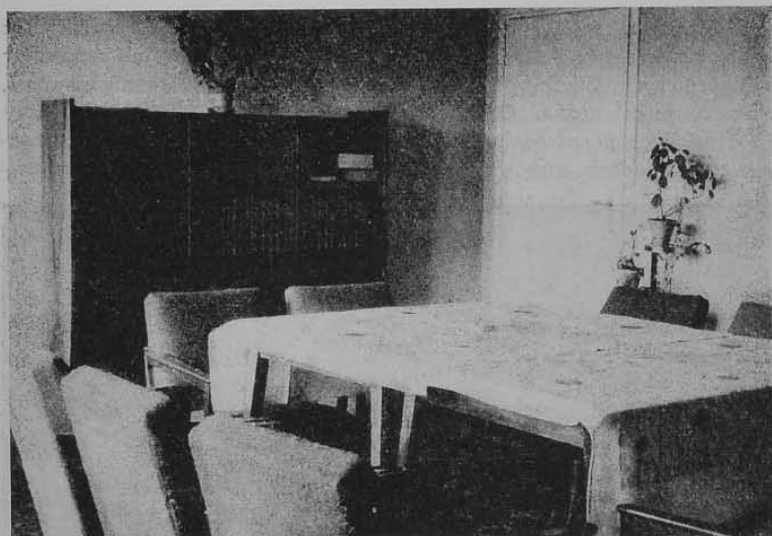
³⁷ Jw., s. 11; Sprawozdanie ZZG za lata 1964—1966, s. 94, 96.

³⁸ Sprawozdanie ZZG za okres od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 48—49; Jw. za lata 1961—1963, s. 113; „Górnik” 1970 nr 10—11, s. 14.

³⁹ Sprawozdanie ZZG za okres 1957—1960, s. 54; „Górnik” 1970 nr 10—11, s. 13.

⁴⁰ *Węzłowe zagadnienia górnictwa*, Katowice 1966, s. 251—252.

⁴¹ Sprawozdanie ZZG za lata 1964—1966, s. 120; „Górnik” 1970 nr 10—11, s. 13.



Ryc. 51. Klub Techniki i Racjonalizacji przy kopalni „Boże Dary” — pokój zarządu
koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Ze zbiorów JMZPW



Ryc. 52. Klub NOT przy kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śląskiej. Fot. J. Makal

nicze. Oprócz zespołów, do których należały osoby dorosłe, istniały też zespoły młodzieżowe i dziecięce, złożone z dzieci górników lub z uczniów szkół górniczych. Wielką popularnością cieszyli się wśród górników sport, zwłaszcza piłka nożna. O zainteresowaniu sportem świadczył liczny udział młodych górników oraz młodzieży ze szkół górniczych w dorocznych spartakiadach, masowe uczęszczanie na zawody sportowe oraz zna-



Ryc. 53. Orkiestra kopalni „Walenty-Wawel”. Fot. J. Makal

czna liczba klubów sportowych i wysoki poziom drużyn (liczne mistrzostwa Polski w różnych dyscyplinach). W 1969 r. było 111 górniczych klubów sportowych z 1384 sekcjami i 25 670 zawodnikami i zawodniczkami⁴².

Zwracano także uwagę na kultywowanie tradycji górniczych, zwłaszcza w szkołach zawodowych (organizowanie „skoku przez skórę” oraz odczytów z historii górnictwa). Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa wydało dwutomowy *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, a ZZG przystąpił do opracowywania historii ruchu zawodowego w górnictwie. Poważną rolę w zakresie zabezpieczania zabytków górniczych, prowadzenia badań archeologicznych i szerzenia wiedzy o przeszłości polskiego górnictwa odegrało także Związkom Muzeum Górnicze w Sosnowcu. Nie zdołano jednak zorganizować skansenu górniczego ani

⁴² Sprawozdanie ZZG za lata 1964—1966, s. 120—121 i 136—141; „Górník” 1970 nr 10—11, s. 13 i 15.

uzyskać odpowiedniego pomieszczenia na ulokowanie najbardziej interesujących spośród dawnych maszyn i urządzeń, które były demontowane i zwykle przekazywane na złom przy modernizacji kopalń.

8. Sytuacja mieszkaniowa. Budowa nowych mieszkań przybrała znacznie większe rozmiary niż w okresach poprzednich. Rozwinęło się zwłaszcza budownictwo zakładowe. Podczas gdy w planie sześciolet-



Ryc. 54. Lekcja w kopalni ćwiczebnej technikum górniczego w Dąbrowie Górniczej. Ze zbiorów ZG SITG

nim zakłady przemysłu węglowego wybudowały dla swoich pracowników tylko około 7 tys. izb (w ramach nowego budownictwa oraz odbudowy i przebudowy), to w latach 1956—1960 ilość ta wzrosła do 24,6 tys., a w latach 1961—1965 wyniosła 49,5 tys. Z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych otrzymało górnictwo węglowe w latach 1956—1960 jeszcze 57,8 tys., w okresie zaś następnej pięcioletki — już tylko 45 tys. izb mieszkalnych w nowo zbudowanych domach. Dodatkowe mieszkania przy-

bywały jednak z budownictwa indywidualnego i spółdzielczego. Górnicze spółdzielnie mieszkaniowe zaczęły powstawać w 1957 r. W roku następnym było już 35 takich spółdzielni z 2 tys. członków, w 1960 r. — 44 z prawie 4 tys. członków. W następnych latach liczba spółdzielni zmalała wobec tworzenia spółdzielni międzyzakładowych, dysponujących większymi funduszami (w 1969 r. było ich 26, obejmujących m.in. wszystkie kopalnie węgla kamiennego), lecz liczba członków wzrastała nadal w szybkim tempie, dochodząc w końcu 1969 r. do 46 tys. Spółdzielnie korzystały z pomocy finansowej zakładów pracy, które udzielały im kredytów z tzw. zakładowych funduszy mieszkaniowych. Również poszczególni pracownicy otrzymywali pożyczki i zapomogi na wpłacenie udziałów do spółdzielni mieszkaniowych. Górnicze spółdzielnie mieszkaniowe wybudowały lub zakupiły w latach 1952—1960 około 5 tys. izb; od 1961 do 1965 r. zbudowały około 16 tys. izb, zaś w latach 1966—1970 górnictwo węglowe otrzymało 33 269 izb z budownictwa spółdzielczego, a tylko 24 514 — z budownictwa resortowego. Mniejsze rozmiary przybrała budowa indywidualnych domków jednorodzinnych (również subsydiowana przez zakłady pracy), jednak ilość ich również szybko wzrastała: w latach 1955—1957 wybudowano 870, a w latach 1967—1969 — już 5762 tego rodzaju domki. Łącznie w latach 1956—1970 otrzymało górnictwo węglowe około 285 tys. nowych izb mieszkalnych, czyli około 95 tys. mieszkań; w okresie tylko 3 lat — od 1967 do 1969 r. — liczba mieszkań otrzymanych przez rodziny górnicze wynosiła ponad 37 tysięcy⁴³.

Nowe budownictwo przyczyniło się do znacznej poprawy sytuacji mieszkaniowej górników, chociaż lokatorzy narzekali niejednokrotnie na zbyt mały metraż nowych mieszkań oraz na usterki budowlane⁴⁴. Udało się zmniejszyć zagęszczenie mieszkań⁴⁵, przekwaterować wiele rodzin do mieszkań o wyższym standardzie, a przede wszystkim umożliwić zamieszkanie z rodzinami lub założenie rodzin wielu młodym pracownikom, ulokowanym w zbiorowych kwaterach w domach górnika. Wpłynęło to na wspomniane już zmniejszenie fluktuacji załóg i silniejsze związanie ich z zakładami pracy. Coraz większą rolę odgrywały spółdzielnie mieszkaniowe, które część kosztów nowego budownictwa przerzucały na samych zainteresowanych. Umożliwiało to szybsze zgromadzenie funduszy

⁴³ Sprawozdanie ZZG za okres 1955—1957, cz. III, s. 1—8; Jw. 1957—1960, s. 45—47; Jw. za lata 1961—1963, s. 109—111; Jw. za lata 1964—1966, s. 99—103; „Górnik” 1970 nr 10—11, s. 10; *Statystyki przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, 1965, 1966—1968, 1969—1970*.

⁴⁴ W. Mrózek: *Rodzina górnicza*, Katowice 1965, s. 88—92; liczne artykuły na temat usterek budowlanych w „Trybunie Robotniczej” i „Dzienniku Zachodnim” z lat 1956—1970.

⁴⁵ Np. w województwie katowickim przeciętna liczba osób na 1 izbę zmalała w latach 1960—1970 z 1,50 do 1,27 (Rocznik statystyczny województwa katowickiego 1971, Katowice 1971, s. 350).

na ten cel, co miało tym większe znaczenie dla gospodarki lokalowej, że czynsze, mimo podwyżek, często nie wystarczały nawet na pokrycie kosztów eksploatacji. Przynależność do spółdzielni mieszkaniowej miała również znaczenie wychowawcze dla młodych pracowników, gdyż uczyła ich systematycznego oszczędzania i stwarzała im realną możliwość poprawy sytuacji życiowej poprzez uzyskanie własnego mieszkania. Toteż stopniowo ograniczano budownictwo z funduszy zakładowych, zastępując je budownictwem spółdzielczym.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego napotykał jednak przeszkody w postaci niedostatecznej produkcji materiałów budowlanych i zbyt małej mocy przerobowej przedsiębiorstw wykonawczych. Przeszkody te usiłowano przezwyciężyć m.in. przeznaczając na nowe budownictwo część produkcji przedsiębiorstw resortu górnictwa wytwarzających materiały budowlane i stosując na budowach elementy prefabrykowane w coraz większym zakresie. Mimo tego zapotrzebowanie wzrastało szybciej niż ilość mieszkań, jak o tym świadczyła zwiększająca się szybko liczba członków spółdzielni oraz przedłużające się okresy oczekiwania na nowe mieszkania. Niejednokrotnie zdarzało się, że osoby, które otrzymały mieszkania od zakładów lub spółdzielni górniczych, przechodziły do pracy w innych zawodach, wobec czego potrzebne były nowe mieszkania dla przyjętych na ich miejsce pracowników. Ponadto na zwolnienie tempa inwestycji mieszkaniowych wpływał fakt, że znaczną część środków resortu górnictwa pochłaniały wydatki na remonty i podwyższenie standardu mieszkań dawniej zbudowanych, przy czym liczba budynków mieszkalnych administrowanych przez przemysł węglowy szybko wzrastała: w 1960 r. było ich 18 539 z 267 152 izbami, w 1969 r. (łącznie z budynkami administrowanymi przez inne zakłady górnicze) 21 724 ze 144 244 mieszkaniami (czyli ok. 400 tys. izb)⁴⁶.

Wobec rozwoju budownictwa mieszkaniowego ograniczono budowę nowych domów górnika: podczas gdy w okresie planu sześcioletniego zbudowano nowe kwatery zbiorowe z 29,6 tys. miejsc, to w latach 1956—1960 zbudowano w nich tylko 15,6 tys. miejsc, w latach 1961—1965 — 7,9 tys., a w latach 1966—1970 — 10,4 tys. Od lat sześćdziesiątych liczba domów górnika zaczęła maleć (m.in. wobec likwidacji baraków), zmniejszała się też ilość ich mieszkańców: w 1957 r. było ich 56 tys. w 295 domach, w 1960 r. — 49 tys. w 240 domach, w 1963 r. — 52 tys. w ponad 300 zbiorowych kwaterach, a w 1966 r. — 47 tys. w około 200 domach⁴⁷. Wśród mieszkańców coraz większy procent stanowili młodzi absolwenci szkół górniczych, natomiast dawnym lokatorom przydzielano własne mieszka-

⁴⁶ Sprawozdanie ZZG od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 47; „Górnik” 1970 nr 10—11, s. 10.

⁴⁷ Sprawozdanie ZZG za lata 1955—1957, cz. III, s. 8; Jw. od września 1957 do grudnia 1960 r., s. 112; Jw. za lata 1961—1963, s. 48; Jw. za lata 1964—1966, s. 105.

nia. Spadek liczby lokatorów następował jednak w wolnym tempie, nie udało się również — mimo starań ze strony administracji i samorządów domów o zapewnienie mieszkańcom coraz lepszych warunków życia i wypoczynku po pracy, organizowania rozrywek i imprez kulturalno-oświatowych itd. — usunąć wielu mankamentów związanych ze zbiorowym zakwaterowaniem⁴⁸.

9. Szkolenie zawodowe. W omawianym okresie resort górnictwa i energetyki prowadził te same typy szkół co poprzednio, a mianowicie zasadnicze szkoły zawodowe i technika górnicze. Nauka w zasadniczych szkołach górniczych trwała 3 lata; w 1958 r. uruchomiono również 2-letnie doksztalające zasadnicze szkoły górnicze dla pracujących, liczba tych szkół jednak malała i do 1968 r. uległy one likwidacji. Zasadnicze szkoły górnicze znajdowały się przy poszczególnych kopalniach, ponadto od 1961 r. zaczęto organizować zasadnicze szkoły zawodowe również przy innych zakładach przemysłowych resortu (fabryki maszyn górniczych, zakłady budowlane, transportowe, naprawcze itd.). Kształciły one przyszłych robotników dla tych zakładów. Liczba tego rodzaju szkół w całym resorcie wynosiła w poszczególnych latach od 59 do 150 (z tego większość przy kopalniach węgla), wykazując tendencję wzrastającą: w 1956 r. było ich 60, w 1960 r. — 77, w 1965 r. — 126, w 1970 r. — 150. Tworzono je lub likwidowano zależnie od lokalnych potrzeb.

Technika górnicze dzieliły się na 5-letnie (dla absolwentów szkół podstawowych), 3-letnie (dla absolwentów zasadniczych szkół górniczych) oraz 2-letnie państwowe szkoły techniczne dla absolwentów liceów ogólnokształcących, przekształcone w 1969 r. w pomaturalne studia zawodowe⁴⁹. Ponadto istniały technika wieczorowe i zaoczne dla pracujących. Poza technikami górniczymi zaczęto od lat sześćdziesiątych zakładać technika resortowe również dla innych specjalności. Łączna liczba techników zawodowych w resorcie wzrosła w latach 1956—1970 z 16 do 49.

Liczba uczniów i absolwentów szkół zawodowych pod koniec lat pięćdziesiątych przejściowo zmalała, następnie jednak zaczęła szybko wzrastać, wykazując w drugiej połowie lat sześćdziesiątych ponowny przejściowy spadek, będący rezultatem przedłużenia nauki w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących, jak to obrazuje następujące zestawienie:

(a — uczniowie, b — absolwenci)

⁴⁸ Suchorończak, jw.; Więcek, jw.; Sprawozdanie ZZG za lata 1964—1966, s. 105; M. Polednia: *Warunki bytowe i struktura społeczna mieszkańców domów górnicza kopalni „Prezydent”, Katowice 1961.*

⁴⁹ *Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969*, s. 91.

rok	zasadnicze szkoły zawodowe		technika zawodowe	
	a	b	a	b
	1956	16 363	4 370	6 880
1957	11 348	4 045	6 932	931
1958	8 757	3 569	6 373	1 457
1959	10 585	2 673	6 042	1 395
1960	13 404	2 384	6 549	938
1961	17 594	2 296	8 650	1 097
1962	22 361	3 843	12 863	1 305
1963	27 230	4 603	15 443	1 659
1964	32 037	5 802	17 733	1 960
1965	34 637	7 755	21 286	2 870
1966	32 752	8 848	21 037	3 690
1967	26 064	9 818	20 108	3 918
1968	24 924	10 173	17 979	4 276
1969	30 811	7 930	17 733	4 329
1970	40 430	6 082	17 879	4 168

Z tego na zjednoczenia przemysłu węgla kamiennego i brunatnego przypadało w 1970 r.: w zasadniczych szkołach zawodowych 26 280 uczniów i 3855 absolwentów, w technikach — 9721 uczniów i 2655 absolwentów.

Z internatów korzystało w latach sześćdziesiątych 8—13 tys. uczniów, czyli 20—30% ich łącznej liczby⁵⁰. Należy zaznaczyć, że w latach 1956—1970 przy samych tylko kopalniach węgla kamiennego zbudowano 7 nowych budynków szkolnych na 2430 uczniów i 3 internaty z 1300 miejscami. Tempo budowy szkół przyzakładowych uległo więc zwolnieniu w porównaniu z okresem poprzednim.

Pod względem pochodzenia społecznego wśród uczniów szkół zawodowych dominowała młodzież robotnicza i chłopska. Tylko w technikach 5-letnich i w państwowych szkołach technicznych był dość znaczny odsetek (przeciętnie 30—40%) dzieci pracowników umysłowych.

W ciągu lat sześćdziesiątych zaznaczał się stały wzrost odsetka młodzieży robotniczej, przeważnie pochodzenia miejscowego, co było niewątpliwie zjawiskiem pożądanym z punktu widzenia resortu górnictwa. Lecz jednocześnie malał napływ młodzieży chłopskiej (w 1961 r. 29,4%, a w 1969 r. tylko 13,4% uczniów), co było związane z szybkim rozwojem szkół rolniczych i oznaczało zwięzanie się bazy rekrutacyjnej dla górnictwa w nieuprzemysłowionych rejonach kraju⁵¹.

⁵⁰ Według analiz wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki.

⁵¹ Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969, s. 92—93.

Własne technika zawodowe (wraz z zaocznymi i wieczorowymi) pod koniec lat sześćdziesiątych pokrywały w pełni zapotrzebowanie resortu na pracowników niższego i średniego dozoru. Natomiast zasadnicze szkoły zawodowe dostarczały tylko około 40% wykwalifikowanych robotników, których potrzebowały poszczególne zakłady⁵². Resztę robotników przyuczano metodą szkolenia wewnątrzzakładowego, przy czym zgodnie z obowiązującymi przepisami nowo przyjęci pracownicy przechodzili wstępne szkolenie przed rozpoczęciem pracy pod ziemią, trwające 28 dni.

Prowadzono również nadal szkolenie kursowe, ale liczba kursów zmalała wobec rozwoju szkół zawodowych, prowadzących systematyczne nauczanie.

Inżynierowie, którzy w ciągu omawianego okresu rozpoczynali pracę w górnictwie węglowym, byli przeważnie absolwentami Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie lub Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W 1963 r. również w Politechnice Wrocławskiej utworzono Oddział Górnictwa Odkrywkowego, przekształcony w 1968 r. w Wydział Górniczy; kształcił on inżynierów głównie dla odkrywkowych kopalń węgla brunatnego, siarki i surowców skalnych oraz dla kopalń rud⁵³. Uzupełnianiem kwalifikacji inżynierów i techników i zapoznaniem ich z nowymi osiągnięciami techniki górniczej zajmowało się Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, które organizowało odczyty i konferencje naukowe oraz wydawało fachowe czasopisma i książki. Temu samemu celowi służyły również biblioteki techniczne i ośrodki informacji naukowo-technicznej w zjednoczeniach, kopalniach i innych jednostkach organizacyjnych resortu.

Oprócz tego prowadzono kształcenie pracowników, którzy nie mieli ukończonych 7 klas szkoły podstawowej. Korzystała z niego jednak tylko część zainteresowanych (np. w 1960 r. 14,7%, w 1965 r. 33,3%, w 1968 r. 15,4%). Mimo tego liczba pracowników bez ukończonej szkoły podstawowej malała wobec ogólnego wzrostu poziomu oświaty, chociaż w stosunkowo wolnym tempie: w 1960 r. pracowników takich (w wieku do 35 lat) było w przemyśle węglowym 49 tys., w 1965 r. — 24,9 tys., w 1968 r. — 21,2 tys., w 1970 r. (w wieku do 40 lat) — 15,4 tys.

⁵² Jw., s. 96; *Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1968*, s. 79—80.

⁵³ „Górnictwo Odkrywkowe” 1969, s. 163.

XVI. GÓRNICTWO WĘGLA BRUNATNEGO

Pod koniec lat pięćdziesiątych przystąpiono do szybkiej rozbudowy kopalń węgla brunatnego oraz elektrowni używających węgla brunatny. Powodem tego był stały wzrost zapotrzebowania na energię i paliwo, pomyślne rezultaty pracy elektrowni na węglu brunatnym (koszt energii był znacznie niższy niż w elektrowniach stosujących węgiel kamienny) oraz możliwość osiągnięcia wysokiej wydajności pracy w kopalniach odkrywkowych przy zastosowaniu nowoczesnego sprzętu¹. Jako przykład służyła Niemiecka Republika Demokratyczna, gdzie wydobycie węgla brunatnego już w 1955 r. doszło do 201 mln t (37% wydobycia światowego), a kopalnie należały do najbardziej nowoczesnych na świecie. W dniu 17 kwietnia 1957 r. Polska zawarła z NRD umowę o współpracy przy budowie odkrywkowych kopalń węgla brunatnego w rejonie Turoszowa i Konina i otrzymała na ten cel kredyty inwestycyjne wysokości 400 mln marek².

Nowe inwestycje podjęto głównie w zagłębiach: turoszowskim i końskińskim. W 1960 r. natrafiono wprawdzie na bardzo bogate złoża koło Bełchatowa, ale budowę kopalni w tym rejonie odłożono na późniejszy okres ze względu na mniej korzystne warunki geologiczne (znaczna grubość nadkładu)³. Wydobycie kopalń „Kaławsk”, „Przyjaźń Narodów” i „Sieniawa” utrzymywało się na poziomie 700—800 tys. t rocznie, przy czym zakłady „Lubań” (należący do kopalni „Kaławsk”), „Maria” (należący do kopalni „Przyjaźń Narodów”) i „Smogóry” (wchodzący w skład kopalni „Sieniawa”) zostały zlikwidowane po wybraniu złoża.

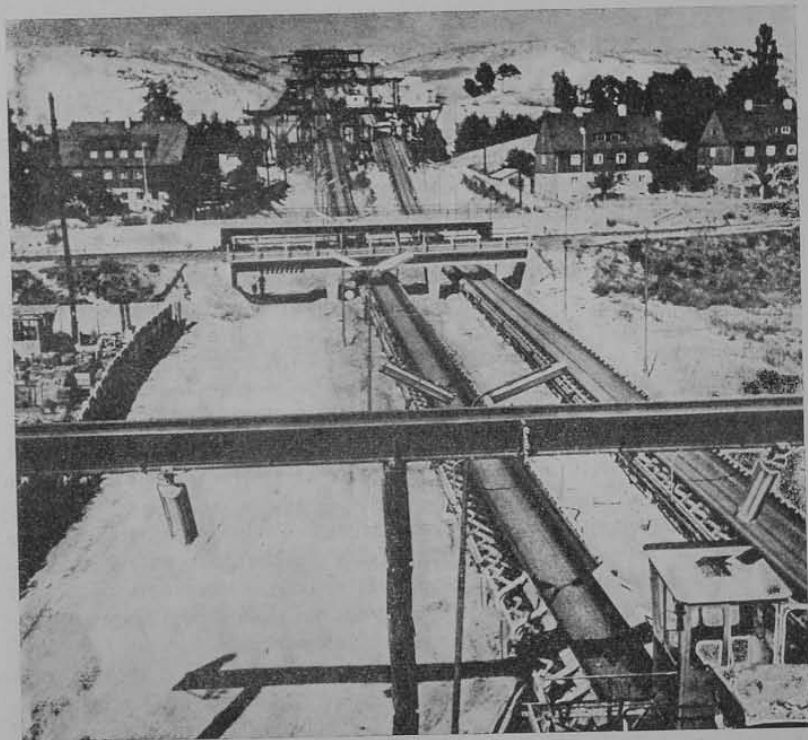
W rejonie turoszowskim rozbudowano dawną kopalnię odkrywkową, która otrzymała nazwę „Turów I” i zbudowano w latach 1958—1963 nową odkrywkę pod nazwą „Turów II”. W Trzcincu zbudowano wielką elektrownię na węglu brunatnym o mocy 1400 MW. Wszystkie te zakłady tworzyły początkowo jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Kombinat Górniczo-Energetyczny „Turów”, zaś od stycznia 1966 r. kopalnie i elektrownia zostały przekształcone w 2 odrębne przedsiębiorstwa. Kopalnie były

¹ J. Mossakowski: *Ewolucja programu rozwoju przemysłu węgla brunatnego w Polsce*, „Węgiel Brunatny” 1967, s. 63.

² *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964 t. II*, s. 478.

³ H.G rzybowska - H a c: *Szkic budowy geologicznej złoża węgla brunatnego „Bełchatów”*, „Węgiel Brunatny” 1963 nr 1, s. 7—11.

całkowicie zmechanizowane i zelektryfikowane: zdejmowanie nadkładu i wybieranie węgla odbywało się za pomocą nowoczesnych koparek, do transportu zastosowano taśmociągi. Poważną trudność przy budowie kombinatu stanowił fakt, że złożo turowskie znajduje się na obszarze oto-

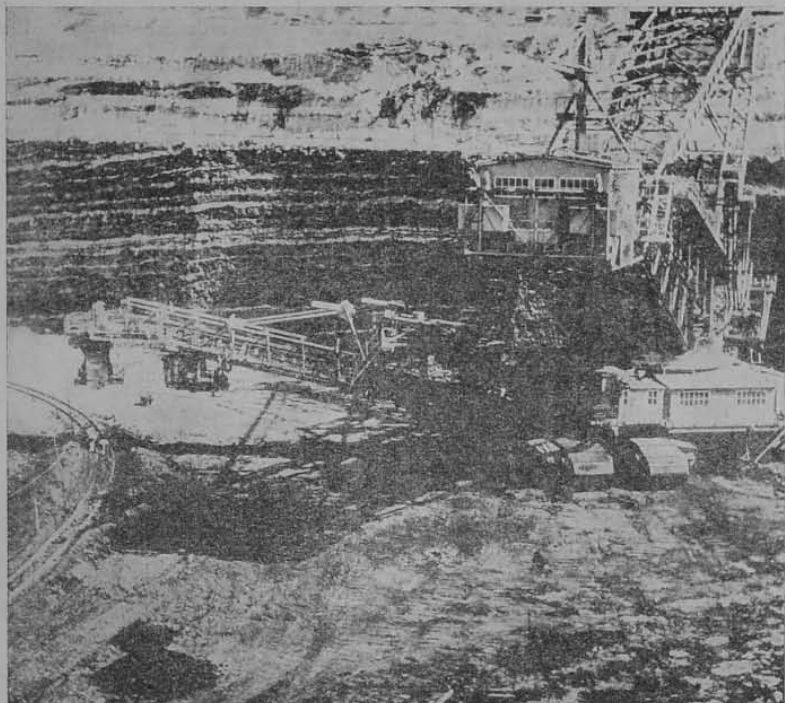


Ryc. 55. Nowoczesne taśmociągi do transportu nadkładu i węgla w kopalni „Turów” w Turowszowie. Z albumu *Polski węgiel*

czonym z 3 stron przez terytoria NRD i Czechosłowacji. W związku z tym osiedle mieszkaniowe dla części pracowników, warsztaty naprawcze oraz technikum górnicze zlokalizowano w Zgorzelcu, w odległości prawie 40 km od miejsca pracy⁴. Wydobycie węgla z kopalni „Turów” wzrosło z 6 mln t w 1960 r. na 15 mln t w 1965 r. (przy bilansowych zasobach złoża wynoszących około miliarda t). Dalszy wzrost wydobycia (do pla-

⁴ Z. Karst: *Kombinat górniczo-energetyczny w Turowszowie*, „Gospodarka Planowa” 1960 nr 1, s. 47–51; W. Witek: *Dwa dziesięciolecia Turowa*, „Węgiel Brunatny” 1967, s. 285–287.

nowanych 20 mln t rocznie) został jednak zahamowany wobec braku zbytu, ponieważ kopalnia zaspokajała już w pełni zapotrzebowanie elektrowni w Trzcińcu, eksport do elektrowni w Hirschfelde utrzymywał się na stałym poziomie, a nawet stopniowo malał, inni zaś odbiorcy zużywali



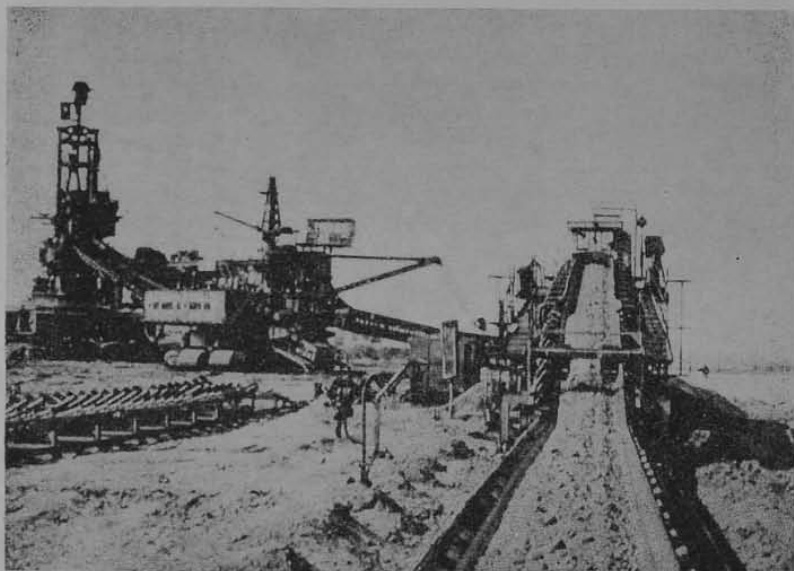
Ryc. 56. Koparka przy skrawaniu pokładu węgla brunatnego. Z albumu *Polski węgiel*

łącznie poniżej miliona t rocznie. W 1969 r. wyeksportowano po raz pierwszy 400 tys. t węgla brunatnego do Czechosłowacji⁵. Przystąpiono też do dalszej rozbudowy elektrowni w Trzcińcu (do 2 tys. MW), aby w pełni wykorzystać zdolność produkcyjną kopalni.

W rejonie Konina oddano do eksploatacji nowe odkrywki: „Gosławice” (w 1958 r.; w 1961 r. połączono ją z odkrywką „Niesłusz”), „Pątnów” (w 1962 r.) i „Kazimierz” (w 1966 r.), które weszły w skład kopalni „Konin”. Rozpoczęto również budowę odkrywki „Józwin”. W latach 1959—

⁵ Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1969, s. 69.

1964 zbudowano odkrywkę „Adamów”, koło Turka, która stała się odrębnym przedsiębiorstwem. Kopalnie te dostarczały węgla do elektrowni „Konin” w Gosławicach, „Adamów” w Turku, „Pątnów” w Pątnowie i do brykietowni „Konin” w Marantowie. W toku budowy kopalni „Adamów” stwierdzono jednak, że jej zdolność produkcyjna będzie mniejsza niż początkowo planowano, ponieważ skały nadkładu okazały się bar-



Ryc. 57. Zwałowarka o wydajności 5 tys. m³/h, stosowana w kopalni „Turów”.
Z albumu *Polski węgiel*

dziej twarde niż przypuszczano. W związku z tym, aby zwiększyć dostawy węgla dla elektrowni „Adamów”, podjęto w 1965 r. przygotowania do budowy nowej kopalni „Władysławów”, ale przerwano je wobec ograniczenia kredytów inwestycyjnych. Wydobyte kopalni „Konin” wzrosło z 221 tys. t w 1955 r. do 2,5 mln t w 1960 r., 5,5 mln t w 1965 r. i 12,6 mln t w 1970 r. Produkcja kopalni „Adamów” osiągnęła w 1970 r. 2,8 mln t. Również i te kopalnie były w pełni zmechanizowane i zelektryfikowane. Dla potrzeb Zagłębia Konińskiego założono w Koninie główne warsztaty naprawcze oraz technikum górnicze⁶. W latach 1961—1966 zbudowano

⁶ Mossakowski, jw., s. 66; Z. Pęcherski: *Konin, Koło, Turek. Przewodnik wycieczkowy*, Poznań 1966, s. 18—21; 58—63; *Analiza działalności Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego za rok 1965*, Wrocław 1966, s. 13; 23—28.

tam również hutę aluminium, która korzystała z energii elektrycznej wytwarzanej przez elektrownię „Konin”.

Łączna produkcja brykietów z węgla brunatnego osiągnęła w 1959 r. 320 tys. t i utrzymywała się aż do 1970 r. na poziomie trzystu kilkudziesięciu tys. t. rocznie. Czynne były 4 brykietownie: „Kaławska”, „Babina”, „Smogóry” i „Konin”, natomiast brykietownia „Lubań” została unieruchomiona w 1959 r. w związku ze zlikwidowaniem kopalni. Wobec małego zapotrzebowania nie rozbudowywano brykietowni krajowych, ograniczono też import brykietów z NRD.

W latach 1956—1970 wydobywanie węgla brunatnego w Polsce wzrosło pięć i pół razy — z 6 do 33 mln t. Wielkie elektrownie stosujące węgiel brunatny: „Turów”, „Konin”, „Adamów” i „Pątnów” dostarczały w 1970 r. prawie 40% łącznej produkcji energii elektrycznej. Jednak w miarę rozwoju eksploatacji zwiększały się trudności geologiczne. Tak np. ilość nadkładu zdejmowanego w kopalniach odkrywkowych wzrosła w latach 1955—1968 z 0,99 m³ do 3,11 m³ na 1 t wydobycia, a więc przeszło trzykrotnie. Średni naturalny dopływ wody w tych kopalniach zmniejszył się wprawdzie w latach 1955—1960 z 3,0 do 2,2 m³ na 1 t wydobycia, później jednak wzrósł do 4,8 m³ w 1968 r. (w 1967 r. nawet 5,5 m³) na 1 t. Szczególnie trudne warunki miała kopalnia „Adamów”, gdzie (według danych z 1968 r.) wskaźnik nadkładu wynosił 6,66 m³, a średni napływ wody — 5,9 m³ na 1 t produkcji.

Wydajność pracy w kopalniach węgla brunatnego kształtowała się następująco (w kg na robotnika i dniówkę):

rok	dołowa	na odkrywkach
1955	2 568	18 149
1956	2 660	17 799
1957	2 840	15 134
1958	2 684	13 124
1959	2 671	16 339
1960	2 667	17 547
1961	2 735	19 293
1962	2 715	18 004
1963	2 922	15 755
1964	2 864	15 223
1965	2 864	13 756
1966	3 106	14 006
1967	3 179	14 186
1968	3 267	16 251
1969	3 467	18 957
1970	2 942	21 652

Dzięki pełnej mechanizacji prac osiągnano w kopalniach odkrywkowych wydajność kilkakrotnie wyższą niż w kopalniach podziemnych. Uzyski-

wane rezultaty zależały jednak od warunków geologicznych (grubość i twardość nadkładu) oraz od różnego rodzaju przeszkód ruchowych jak np. awarie koparek, obfite opady atmosferyczne, opóźnienia budowy oraz awarie w elektrowniach odbierających węgiel. Z tych powodów w niektórych okresach (np. w latach 1962—1965) wydajność znacznie malała, co odbijało się zarówno na placach pracowników, jak i na kosztach własnych produkcji. Koszty te wzrosły w latach 1956—1960 z 22,37 zł na 40,56 zł na 1 t, później wzrastały nadal dochodząc w 1967 r. do 81,46 zł i dopiero pod koniec omawianego okresu udało się je nieco obniżyć (w 1969 r. 68,29 zł, a w 1970 r. 64,51 zł na 1 t)⁷. Na ogół koszty były wyższe od zaplanowanych, w związku z czym Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego wykazywało aż do 1969 r. straty bilansowe.

Czynnikiem hamującym rozwój górnictwa węgla brunatnego był również problem zbytu produkcji. Węgiel brunatny w stanie nieprzerobionym nie nadawał się do transportu na duże odległości, a brykietowanie znacznie podnosiło jego koszt⁸. Dlatego wzrost zapotrzebowania uzależniony był od budowy w pobliżu kopalń zakładów przemysłowych zużywających węgiel brunatny. Inwestycje w tym zakresie ograniczyły się do elektrowni, zrezygnowano natomiast z budowy odpowiednich zakładów chemicznych.

Wypadkowość w kopalniach węgla brunatnego była znacznie mniejsza niż w kopalniach węgla kamiennego ze względu na dogodniejsze warunki pracy: eksploatacja odkrywkowa lub na małych głębokościach, zmechanizowanie podstawowych procesów produkcyjnych. Wypadki zdarzały się głównie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynami i urządzeniami mechanicznymi, przy czym stosunkowo rzadko kończyły się śmiercią (1 wypadek śmiertelny przypadał na kilka milionów t wydobycia)⁹. Najpoważniejsza katastrofa wydarzyła się w dniu 22 stycznia 1970 r. w podziemnej kopalni „Kaławsk”. Mianowicie woda ze stawu wdarła się do podziemnego wyrobiska, w którym znajdowało się 42 górników. Spośród nich 37 zdołało się uratować, natomiast 5 poniosło śmierć¹⁰.

⁷ Należy podkreślić, że robocizna stanowiła w 1956 r. 30%, a w 1968 r. już tylko 12% kosztu 1 t węgla brunatnego, a więc znacznie mniej niż w kopalniach węgla kamiennego. Zwiększanie się ilości zdejmowanego nadkładu i wypompowywanej wody powodowało jednak wzrost zużycia energii elektrycznej i materiałów (w 1956 r. 18%, a w 1968 r. ponad 26% kosztów), a także większe zużycie maszyn.

⁸ Koszt własny 1 t brykietów z węgla brunatnego wynosił w sześćdziesiątych od 332,81 zł do 373,78 zł, był więc wyższy niż koszt 1 t węgla kamiennego, przy niższej wartości opałowej.

⁹ Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki za rok 1964, Katowice 1965, tablica 44; Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych za rok 1969, s. 68 i in.

¹⁰ „Górnik” 1970 nr 3, s. 3; „Trybuna Robotnicza” z 24—25 stycznia 1970 r.

ZAKOŃCZENIE

Górnictwo węglowe jest jedną z najważniejszych gałęzi polskiego przemysłu, mającą wieloletnie tradycje. Eksploatacja węgla kamiennego na naszych ziemiach rozpoczęła się przed około 500 laty, a jej szybki rozwój datuje się od lat 180.

Polskie zasoby węgla wynoszą — według oszacowań z lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia — tylko około 1% łącznych zasobów światowych, około zaś 2% zasobów nadających się do eksploatacji¹. W przeliczeniu na 1 mieszkańca ZSRR ma zasoby 10 razy większe, a Stany Zjednoczone — 2,5 raza większe niż Polska. W Polsce wydobywano jednak w 1969 r. około 7% światowej produkcji węgla kamiennego i około 4% węgla brunatnego. Polska znajdowała się na czwartym miejscu wśród producentów węgla kamiennego (po Stanach Zjednoczonych, ZSRR i Chinach), a na drugim (po Stanach Zjednoczonych) — wśród jego eksporterów. Pod względem wydobywania na 1 mieszkańca zajmowała zdecydowanie pierwsze miejsce. Niższą lokatę zajmowała w produkcji węgla brunatnego, gdzie wyprzedzały ją wszystkie państwa sąsiednie (NRD, ZSRR, Czechosłowacja) oraz NRF.

Zarówno w okresie zaborów, jak i w latach międzywojennych oraz podczas drugiej wojny światowej znaczną większość zysków z polskiego przemysłu węglowego zagarniali zagraniczni kapitaliści. Dopiero w Polsce Ludowej przemysł ten zaczął pracować dla dobra naszego kraju i w tym właśnie tkwi zasadnicza różnica między obecnym okresem jego rozwoju a dawniejszymi. Przejście kopalń przed ludowe państwo stanowiło jednak dopiero pierwszy krok na drodze do wprowadzenia w górnictwie węglowym planowej i racjonalnej z punktu widzenia interesów polskiego społeczeństwa gospodarki, która nie była możliwa w warunkach kapitalizmu. Nasuwał się z kolei problem, jak należy najlepiej wykorzystać posiadane zasoby, aby zlikwidować ekonomiczne zacofanie kraju i dotrzymać kroku dokonującemu się na świecie postępowi gospodarczemu i technicznemu.

Kopalnie węgla należały do tych nielicznych na naszych ziemiach zakładów przemysłowych, które mogły rozpocząć produkcję bezpośrednio po wyzwoleniu. One też w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej umożliwiły szybką odbudowę, a następnie rozbudowę innych gałęzi produk-

¹ *Die Kohlenwirtschaft der Welt in Zahlen (1961)*, s. 17—18.

cji, dostarczając paliwa dla przemysłu i kolei, opału dla ludności oraz środków na sfinansowanie importu. Inwestycje poczynione w tym okresie w górnictwie węglowym były niedostateczne, co spowodowało zahamowanie wzrostu jego zdolności produkcyjnej i uniemożliwiło poprawę warunków bytu i pracy górników w takim stopniu, aby wód ten uczynić wystarczająco atrakcyjnym. Nastąpiła stabilizacja wydobycia węgla przy rosnącym zapotrzebowaniu na paliwo i energię ze strony gospodarki narodowej, a ponadto zaznaczył się w tej gałęzi produkcji spadek wydajności pracy, wystąpiły trudności werbunkowe i nadmierna fluktuacja załóg. Dla wykonania zadań planowych przedłużano czas pracy i zatrudniano pracowników skoszarowanych, środki te stanowiły jednak tylko doraźną pomoc, a na dłuższą metę przyczyniały się do spotęgowania występujących trudności. Daleko większe znaczenie miało planowe wykorzystanie udostępnionych zasobów węgla, rozpoczęcie wybierania filarów ochronnych oraz zaniechanych dawniej cienkich lub silnie zanieczyszczonych pokładów, skorygowanie podziału na obszary górnicze, poczynienie oszczędności dzięki znormalizowaniu sprzętu i lepsze wykorzystanie urządzeń mogących obsługiwać sąsiednie kopalnie. W ten sposób likwidacja kapitalistycznego marnotrawstwa pozwoliła na uruchomienie rezerw, które umożliwiły przemysłowi węglowemu wykonanie zadań produkcyjnych w trudnym, powojennym okresie.

Zaopatrzenie kopalń w materiały, sprzęt i maszyny poprawiło się pod koniec planu sześcioletniego. W ciągu następnych 2 pięcioletek przeprowadzono regulację cen węgla i przeznaczono na potrzeby górnictwa węglowego znaczne sumy, dzięki czemu można było dokończyć dawne inwestycje i rozpocząć wiele nowych, a także znacznie zwiększyć stopień mechanizacji pracy, podnieść wydajność, poprawić stan bezpieczeństwa, przywrócić normalny czas pracy, ograniczyć fluktuację robotników oraz — wobec wzrostu wydajności i zwiększenia atrakcyjności pracy w górnictwie — zmniejszyć werbunek nowych robotników z rolniczych rejonów kraju i zrezygnować z pracowników skoszarowanych. W rezultacie zdołano zwiększyć wydobycie i stworzyć warunki do jego dalszego wzrostu, unowocześnić przemysł węglowy i ulepszyć metody pracy oraz ustabilizować załogi kopalń.

Zwiększenie kredytów na rozwój górnictwa węglowego spowodowane było zarówno wzrostem zapotrzebowania krajowego na paliwo i energię, jak i faktem, że w połowie lat pięćdziesiątych węgiel kamienny osiągnął wysoką cenę na rynkach zachodnioeuropejskich, co stwarzało możliwości znacznego zwiększenia wpływów z eksportu. Zanim jednak nowe inwestycje w polskim przemyśle węglowym przyniosły rezultaty produkcyjne, ceny eksportowe zaczęły się ponownie obniżać. Jednocześnie w skali światowej nastąpił wzrost zużycia innych surowców energetycznych, przede wszystkim ropy naftowej i gazu ziemnego, które okazywały się tańsze i bardziej wygodne w użyciu oraz bardziej wydajne od węgla.

Wobec konkurencji ropy i gazu w krajach zachodnioeuropejskich nastąpił spadek zapotrzebowania na węgiel kamienny, wobec czego zaczęto ograniczać jego import i zamykać mniej rentowne kopalnie. Tak np. w latach 1960—1969 wydobycie węgla kamiennego zmniejszyło się w Wielkiej Brytanii ze 197 do 151 mln t, w NRF ze 143 do 112 mln t, we Francji z 56 do 40,6 mln t, w Belgii z 22,5 do 13,2 mln t, w Holandii z 12,5 do 5,6 mln t. Utrzymywało się zapotrzebowanie jedynie na węgiel koksujący, niezbędny dla celów metalurgicznych.

Zjawiska te wywarły wpływ również na politykę inwestycyjną w Polsce, tym bardziej, że koszty budowy nowych kopalń węgla okazały się niejednokrotnie wyższe niż początkowo planowano. Zaczęto wysuwać postulaty ograniczenia inwestycji w górnictwie węglowym, natomiast podjęta bardziej intensywnych poszukiwań ropy naftowej i gazu ziemnego oraz wprowadzenia bardziej oszczędnej gospodarki paliwami. W zakresie eksportu domagano się zastąpienia węgla produktami przemysłu przetwórczego, przy czym utargi ze sprzedaży tych produktów miały pokryć koszty wzrastającego importu ropy naftowej². Rezultatem tego rodzaju opinii było ograniczenie planów budowy nowych kopalń oraz zmniejszenie kredytów na rozwój górnictwa węglowego w latach 1965—1970.

Ze swej strony Ministerstwo Górnictwa i Energetyki podjęło kroki dla obniżenia kosztów własnych w górnictwie węglowym i lepszego wykorzystania limitów inwestycyjnych. W tym celu zastosowano koncentrację produkcji, zwiększając wydobycie z poszczególnych przodków i poziomów przy jednoczesnym ograniczeniu ich liczby, mechanizowano w coraz większym stopniu pracę pod ziemią, wprowadzając nowe maszyny i urządzenia, coraz lepiej dostosowane do warunków geologicznych w polskich zagłębach, zaczęto automatyzować niektóre procesy produkcyjne, wreszcie zrekonstruowano liczne kopalnie, tak że ich produkcja znacznie wzrosła. Posunięcia te dały pożądane rezultaty: udało się zahamować wzrost kosztów na jednostkę produkcji mimo wzrostu plac oraz cen niektórych materiałów, a rekonstrukcja kopalń okazała się znacznie tańsza od budowy nowych zakładów. Zwiększono również rozmiary oraz docelowe wydobycie nowo budowanych kopalń, dzięki czemu nakłady inwestycyjne na jednostkę wydobycia okazały się mniejsze od początkowo planowanych³. Udało się też skrócić cykl budowy nowej kopalni. Produkcję węgla kamiennego zdołano zwiększyć w latach 1965—1970 o 18% — ze 119 na 140 mln t, a produkcję węgla brunatnego — o prawie 45% (z 22,6 na 32,8 mln t). Zmniejszenie limitów inwestycyjnych ograniczyło jednak możliwości dalszego zwiększania wydobycia w późniejszym okresie.

Tymczasem nadzieje na znalezienie w Polsce nowych, bardzo obfitych

² Rychlewski: *Konkurencja ropy i węgla*, s. 186 i nn.; Mejro: *Paliwa i energia* (jw.) i in.

³ Mitrega: *Koncentracja wydobycia*, s. 338—339 i in.

złóż ropy naftowej i gazu ziemnego nie spełniły się, chociaż dzięki przeprowadzonym poszukiwaniom udało się zwiększyć udokumentowane zasoby tych surowców. Wydobycie ropy naftowej wzrosło w latach 1955—1970 przeszło dwukrotnie (ze 180 tys. na 424 tys. t), a wydobycie gazu ziemnego — 13 razy (z 393 do 5182 mln m³). Lecz jednocześnie import ropy naftowej wzrósł przeszło 12 razy, import produktów naftowych — blisko 3 razy, import gazu — prawie 7 razy. W 1970 r. prawie 96% zużywanej w Polsce ropy i produktów naftowych pochodziło z importu. Korzystniej przedstawiał się bilans gazu ziemnego (84% zużycia pochodziło z produkcji krajowej), lecz produkt ten odgrywał jeszcze stosunkowo niewielką rolę w polskiej gospodarce. Importowana z ZSRR ropa naftowa stała się ważnym surowcem dla polskiego przemysłu chemicznego (zakłady petrochemiczne w Płocku), ale w ogólnym zużyciu surowców energetycznych w Polsce nadal ponad 80% przypadało na węgiel kamienny i brunatny, około 9% — na paliwa płynne, około zaś 5% — na gaz ziemny⁴. W zakresie polskiego eksportu udział węgla zmalał wprawdzie na rzecz innych artykułów, pociągnęło to jednak za sobą komplikacje w handlu zagranicznym, które stały się jedną z przyczyn poważnych trudności gospodarczych pod koniec trzeciej pięciolatki.

Dla zmniejszenia deficytu w bilansie handlowym zwiększono ponownie eksport węgla kamiennego; przemawiał za tym również i ten wzgląd, że pod koniec lat sześćdziesiątych cena węgla na rynkach zagranicznych zaczęła znowu wzrastać. Dla zaspokojenia potrzeb krajowych i zagranicznych trzeba było zwiększyć produkcję ponad ustalone początkowo plany. Wobec ograniczenia funduszy na inwestycje i dalszą mechanizację pracy, zwiększenie wydobycia wymagało wzmoczonego wysiłku ze strony załóg kopalnianych, czego wyrazem było m.in. ponowne wprowadzenie niedziel wydobyczych w latach 1969—1970.

Omawianie planów przyszłego rozwoju górnictwa węglowego przekracza zadania pracy historycznej. Plany bywają zresztą niejednokrotnie zmieniane w toku realizacji. Pozostaje więc wyciągnięcie wniosków z analizy dotychczasowych okresów jego rozwoju.

Zasoby węgla kamiennego w zagłębiach Górnośląskim i Dolnośląskim wynoszą według oszacowań z 1970 r. około 80 mld t⁵, a po odliczeniu ilości już wyeksploatowanych lub nie nadających się do eksploatacji — 60 do 70 mld t. Z tego na zasoby bilansowe czynnych kopalń (wraz z filarami ochronnymi) przypadało według stanu na 1 stycznia 1970 r. 24 789 mln t⁶. Zasoby Zagłębia Lubelskiego są szacowane na około 40 mld t⁷.

⁴ T. Muszkiet: *Baza paliwowo-energetyczna Polski w latach 1966—1975*, „Gospodarka Planowa” 1969 nr 5, s. 23.

⁵ *Geologia i surowce mineralne Polski*, s. 321—322.

⁶ *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1969—1970* s. 38—45.

⁷ *Geologia i surowce mineralne Polski*, s. 326.

Nie jest to wiele w skali światowej; przy wydobyciu takim jak w 1970 r. zasoby te powinny jednak wystarczyć na przeszło 400 lat⁸, a jeśli produkcja węgla kamiennego będzie nadal wzrastała w dotychczasowym tempie (w latach 1948—1970 podwoiła się), to i tak będą one mogły zaspokajać potrzeby polskiej gospodarki (wraz z eksportem) przez około 90 lat. Zasoby węgla brunatnego są znacznie mniejsze, ale przy wydobyciu takim jak w 1970 r. zbadane złoża tej kopaliny (17 mld t) wystarczą również na około 400 lat. Węgiel może więc zaspokajać potrzeby energetyczne Polski oraz stanowić ważny artykuł eksportowy przez okres znacznie dłuższy niż obejmują jakiegokolwiek długofalowe plany gospodarce. Przy tym — jak wykazują dotychczasowe badania — zastąpienie węgla innym nośnikiem energii na rynku krajowym w ciągu najbliższych kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu lat nie wchodzi w rachubę. Natomiast możliwości eksportowe zależą od zmieniających się koniunktur na rynkach światowych, w związku z czym kopalnie powinny dysponować pewnymi rezerwami produkcyjnymi, tak aby mogły szybko zwiększyć wydobycie, jeżeli koniunktura okaże się bardziej korzystna.

Przemysł wydobywczy, jakim jest górnictwo, wymaga jednak stale poważnych inwestycji nie tylko dla zwiększenia rozmiarów produkcji, lecz także dla utrzymania jej na osiągniętym poziomie. Aby można było kontynuować eksploatację, trzeba udostępniać coraz nowe części złoża, z reguły położone coraz głębiej i trudniejsze do wybrania. W tych warunkach prowadzenie eksploatacji wymaga coraz większego wydatkowania energii na jednostkę produkcji. Wyrazem tego było np. zmniejszanie się średniego rocznego wydobycia na 1 robotnika w Zagłębiu Górnosląskim w okresie od początków do połowy XIX wieku⁹. W późniejszych latach wydajność zaczęła wzrastać, lecz jednocześnie w jeszcze szybszym tempie zwiększało się wyposażenie kopalń w maszyny i urządzenia z napędem mechanicznym. W latach osiemdziesiątych XIX wieku na 1 kW mocy maszyn zainstalowanych w górnosląskich kopalniach węgla przypadało 360—380 t rocznego wydobycia, na przełomie XIX i XX wieku — już tylko 200 t, zaś w 1913 r. — 98 t¹⁰. W latach międzywojennych w polskim górnictwie węglowym wydobycie na 1 kW zainstalowanej mocy wynosiło 70—80 t rocznie¹¹; w zachodniej (wówczas niemieckiej) części Zagłę-

⁸ Według B. Krupińskiego (*Rodzime surowce mineralne w gospodarce narodowej Polski*, Katowice 1971, s. 100) straty eksploatacyjne w węglu kamiennym wynoszą średnio 40%. Oznacza to, że przy wydobyciu wysokości 140 mln t ubytek substancji węglowej wynosił 233 mln t.

⁹ Jaros: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnosląskim do 1914 r.*, s. 118.

¹⁰ Obliczenie według: *Statistik der oberschlesischen Berg- und Hüttenwerke*, Katowice 1881—1914.

¹¹ Moc maszyn według: A. Stein: *Przemysł węglowy w Polsce*, Dąbrowa Górnicza 1928, s. 24; J. Blitek: *Zarys stanu technicznego polskiego przemysłu węglowego*

bia Górnos Śląskiego ilość ta wynosiła w 1929 r. 86 t, a w Zagłębiu Dolnośląskim — 55 t¹². W Polsce Ludowej, według danych z lat 1949—1970, roczne wydobycie na 1 kW mocy maszyn wynosi około 40 t, wykazując od połowy lat pięćdziesiątych na ogół tendencję malejącą (w 1949 r. 42,5 t, w 1954 r. 53,3 t, w 1955 r. 49,7 t, w 1960 r. 40,6 t, w 1965 r. 37,2 t, w 1970 r. 38,9 t)¹³.

Wzrost zużycia energii, konieczność coraz poważniejszych inwestycji oraz wzrost płac realnych w górnictwie (wobec ogólnego podnoszenia się stopy życiowej społeczeństwa), na ogół szybszy od wzrostu wydajności pracy, wpływają na zwiększanie się kosztów własnych w przeliczeniu na tonę wydobytego węgla. W kierunku przeciwnym oddziałują takie czynniki jak obniżanie się jednostkowego kosztu energii, materiałów, maszyn i urządzeń dzięki postępowi technicznemu oraz usprawnienia organizacyjne w górnictwie, jak np. wzrost koncentracji produkcji, które jednak mają w danych warunkach technicznych swoją granicę. W skali światowej można niekiedy jeszcze osiągnąć dalsze obniżenie kosztów własnych dzięki rozpoczęciu eksploatacji nowych, bardziej wydajnych i płytko zalegających pokładów węgla¹⁴. W polskim górnictwie węgla kamiennego czynnik ten nie wchodzi jednak w rachubę¹⁵. W rezultacie można więc przyjąć, że koszty wydobywania polskiego węgla będą również i w przyszłości mały wolniej niż koszty produkcji innych artykułów przemysłowych albo nawet wzrosną.

Dla zahamowania wzrostu kosztów własnych węgla przy pogarszających się warunkach geologicznych (pokłady coraz głębiej zalegające, bardziej zanieczyszczone itd.) konieczna jest coraz dalsza mechanizacja i automatyzacja pracy w kopalniach. Wynika to stąd, że płace robocze wzra-

wego, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1936 s. 571—594; Sprawozdanie Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1937, Katowice 1938, s. 71—84 (bez uwzględnienia transformatorów i innych urządzeń, służących tylko do przekazywania energii).

¹² „Zeitschrift für das Berg-, Hütten- und Salinenwesen im Preussischen Staate” 1930, część statystyczna, s. 30—39. W późniejszych pruskich zestawieniach statystycznych są uwzględniane tylko maszyny zainstalowane pod powierzchnią ziemi.

¹³ Według „Statystyk przemysłu węglowego w Polsce”, bez uwzględnienia maszyn do wytwarzania energii, których moc w zestawieniach statystycznych jest liczona podwójnie.

¹⁴ Por. L. Jankowiak, Z. Foltyski, M. Jachna: *Ropa naftowa na rynku światowym*, Warszawa 1969, s. 248—249.

¹⁵ Według obliczeń z 1970 r. koszty eksploatacji w Zagłębiu Lubelskim byłyby wyższe niż w Zagłębiu Górnos Śląskim ze względu na większą głębokość zalegania węgla, a pewne korzyści dawałoby tylko bardziej dogodne usytuowanie Lubelszczyzny w stosunku do rejonów zbytu i zasobów siły roboczej (J. Martychiewicz: *Celowość wykorzystania złóż węgla kamiennego w województwie lubelskim*, „Gospodarka Planowa” 1970 nr 8, s. 18—19).

stają znacznie szybciej niż koszt pracy wykonywanej przez maszyny. Mechanizacja w połączeniu z koncentracją produkcji może nawet w pewnych okresach zupełnie zrównoważyć wzrost kosztów, spowodowany przez warunki geologiczne¹⁶. Szybki wzrost mechanizacji produkcji w polskim górnictwie węglowym datuje się już od około 20 lat; jego dodatnie rezultaty są widoczne.

W dyskusjach ekonomicznych przytacza się niejednokrotnie jako argumenty przemawiające przeciw rozbudowie górnictwa (kapitałochłonność rozwoju tej gałęzi produkcji oraz długi okres amortyzacyjny inwestycji górniczych¹⁷). Należy jednak również wziąć pod uwagę, że węgiel jest i musi jeszcze przez wiele lat pozostać podstawowym surowcem energetycznym w polskiej gospodarce¹⁸, a ponadto jest znacznie bardziej poszukiwany na rynkach zagranicznych niż wiele produktów polskiego przemysłu przetwórczego. Odgrywa on także poważną rolę w produkcji eksportowej wielu innych artykułów, zwłaszcza koksu i wyrobów metalowych; ten tzw. eksport pośredni wynosił już pod koniec lat pięćdziesiątych kilkanaście milionów t rocznie¹⁹. Tymczasem ograniczanie inwestycji w górnictwie węglowym i zaniedbywanie stałej modernizacji kopalń prowadzi nie tylko do zmniejszenia ich zdolności produkcyjnej, lecz także do obniżenia wydajności pracy, wzrostu wypadkowości, wzrostu zużycia niektórych materiałów na jednostkę produkcji i w rezultacie tego do wzrostu kosztów na tonę wydobycia, znacznie szybszego niż w warunkach postępu technicznego. Następstwem tego musi być albo znaczny wzrost cen węgla, który z kolei powoduje wzrost kosztów wielu innych produktów i ogranicza możliwości eksportowe przemysłu węglowego, albo też przeznaczanie przez państwo poważnych sum na pokrycie różnicy między ceną węgla a kosztami jego wydobycia i ponoszenie strat w eksporcie, niezależnie od wydatków na niezbędne inwestycje w kopalniach. Uzyskanie poprawy sytuacji i przywrócenie górnictwu dawnej zdolności produkcyjnej oraz ponowne zmodernizowanie produkcji jest kwestią co najmniej kilku lub nawet kilkunastu lat, podczas których mogą wystąpić nader ujemne skutki dla całej ekonomiki kraju. Pozorne oszczędności, osiągnane doraźnie na inwestycjach w przemyśle węglowym, prowadzą więc w rezultacie do znacznie większych strat w późniejszych okresach.

Przemysł węglowy jest jedną z podstawowych gałęzi polskiej gospo-

¹⁶ Strzoda: *Związek uzbrojenia technicznego i kapitałochłonności z mechanizacją oraz wydajnością pracy w górnictwie węglowym*, s. 177—179.

¹⁷ A. Wielowieyski, Z. Zieliński: *Zjazd ekonomistów*, „Więź” 1971 nr 2, s. 29—30.

¹⁸ Dość wspomnieć, że w 1970 r. zużyto w Polsce 114 mln t węgla kamiennego i 29 mln t węgla brunatnego. Odpowiada to wartości opałowej 85 mln t ropy naftowej, a więc ilości 12 razy większej niż wynosił import tego produktu.

¹⁹ Wojciechowski: *Węgiel kamienny w eksporcie i w produkcji eksportowej Polski*, s. 46—47.

darki, ułatwiająca lub nawet umożliwiająca rozwój wielu innych branż. Jest jednym z najważniejszych składników majątku narodowego naszego kraju. Przemysł ten wymaga jednak stałej modernizacji i rozbudowy, aby mógł dotrzymać kroku postępowi technicznemu w światowym górnictwie i rosącemu zapotrzebowaniu na surowce energetyczne oraz na surowiec dla przemysłu koksochemicznego.

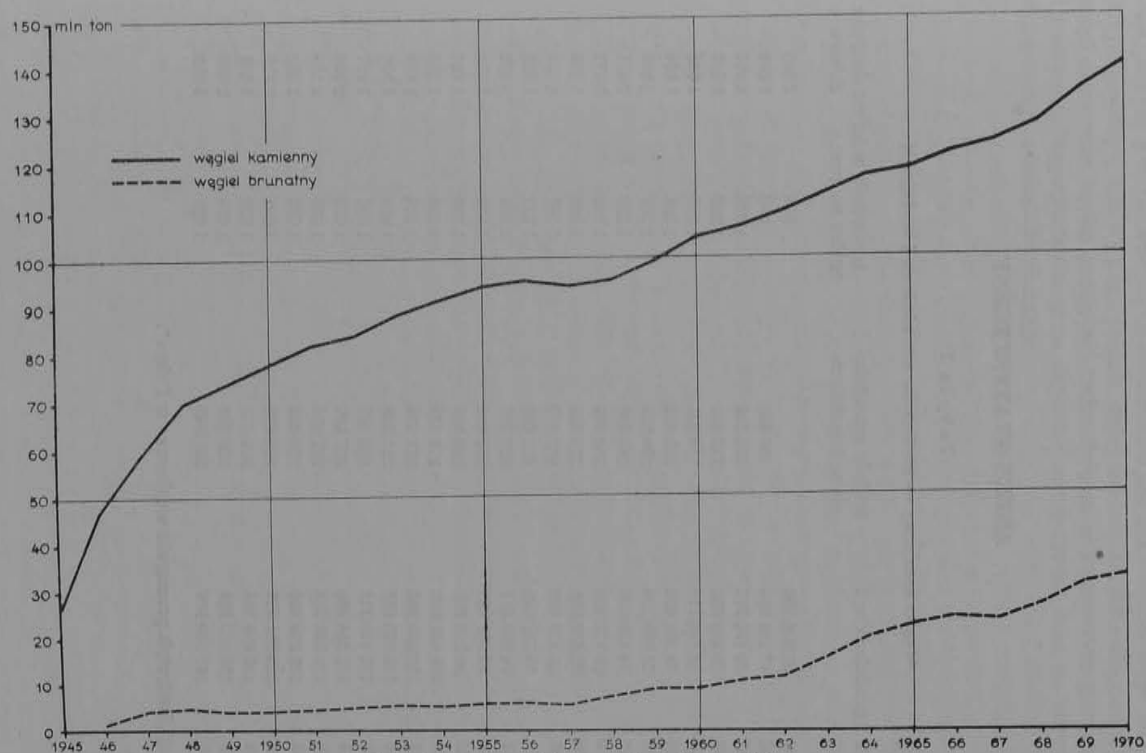
ANEKS STATYSTYCZNY

Tabela I

Węgiel kamienny — produkcja, zatrudnienie i wydajność

rok	produkcja w t	średnie zatrudnienie w kopalniach	wydajność w kg na dniówkę	
			ogólna na prac.	dołowa
1945	27 366 056		854	1 547
1946	47 238 004	189 844	996	1 608
1947	59 130 337	214 329	1 136	1 693
1948	70 261 992	217 621	1 232	1 805
1949	74 104 116	214 921	1 235	1 826
1950	78 001 404	235 832	1 231	1 804
1951	82 000 130	250 510	1 257	1 848
1952	84 439 704	245 709	1 228	1 811
1953	88 718 701	259 602	1 190	1 772
1954	91 618 619	278 233	1 168	1 733
1955	94 475 693	296 040	1 147	1 684
1956	95 148 893	312 640	1 131	1 638
1957	94 095 581	329 288	1 132	1 619
1958	94 981 037	318 444	1 188	1 680
1959	99 106 298	316 849	1 239	1 736
1960	104 437 603	318 132	1 286	1 793
1961	106 605 958	321 674	1 324	1 865
1962	109 603 965	321 309	1 354	1 930
1963	113 150 112	323 017	1 391	2 007
1964	117 354 383	327 167	1 433	2 078
1965	118 831 135	327 996	1 475	2 164
1966	121 978 935	327 658	1 513	2 231
1967	123 881 226	324 693	1 561	2 319
1968	128 633 794	323 012	1 620	2 418
1969	135 009 994	327 350	1 674	2 495
1970	140 100 906	330 545	1 723	2 555

Według „Statystyk przemysłu węglowego w Polsce”.



Wydobycie węgla w Polsce w latach 1945—1970

————— węgiel kamienny, - - - - - węgiel brunatny

Tabela IV

Węgiel brunatny — wydobywanie, średnie zatrudnienie, wydajność, eksport

a — wydobywanie w t, b — średnie zatrudnienie w kopalniach, c — wydajność dołowa w kg na robotnika i dniówkę, d — wydajność na odkrywkach w kg na robotnika i dniówkę, e — eksport w tys. t

rok	a	b	c	d	e
1945	40 415				
1946	1 454 112				1 194
1947	4 766 028		1 867		4 241
1948	5 040 714	3 421	1 863	12 598	4 261
1949	4 621 380	3 430	2 328	12 459	3 633
1950	4 835 579	3 511	2 422	15 826	3 803
1951	4 899 165	3 317	2 582	22 676	3 815
1952	5 075 815	3 397	2 429	24 272	4 054
1953	5 633 304	3 738	2 399	23 080	4 171
1954	5 908 643	4 113	2 630	20 456	4 439
1955	6 044 767	4 278	2 568	18 149	4 096
1956	6 182 744	4 238	2 660	17 799	4 494
1957	5 954 143	4 690	2 840	15 134	4 116
1958	7 539 104	5 706	2 684	13 124	5 192
1959	9 258 329	5 702	2 671	16 339	5 769
1960	9 327 243	5 589	2 667	17 547	5 455
1961	10 337 699	5 664	2 735	19 293	5 872
1962	11 090 985	5 868	2 715	18 004	5 660
1963	15 344 251	7 905	2 922	15 755	5 736
1964	20 279 634	11 138	2 864	15 223	5 381
1965	22 625 876	13 193	2 864	13 756	5 199
1966	24 507 605	14 208	3 106	14 006	5 060
1967	23 921 739	13 903	3 179	14 186	3 706
1968	26 877 707	13 505	3 267	16 251	4 002
1969	30 865 036	13 616	3 467	18 957	4 381
1970	32 765 865	13 144	2 942	21 652	3 972

Według „Statystyk przemysłu węglowego w Polsce”.

Tabela V

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach węgla brunatnego

a — razem (kategorii I—IV), b — w tym śmiertelne (kategorii I)

rok	a	b	rok	a	b
1957	164	4	1966	250	2
1960	185	6	1967	224	2
1963	390	4	1968	305	5
1964	452	9	1969	244	6
1965	242	4	1970	320	8

Według „Rocznika statystycznego górnictwa 1970” (s. 58—59); dane z lat 1963 i 1964 według zestawień Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

I. Archiwalia

1. Archiwum Akt Nowych (AAN) — zespół: Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH).
2. Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR (KW PZPR) w Katowicach — zespół: Komitet Wojewódzki PPR w Katowicach (KW PPR), Wydział Ekonomiczny i Wydział Węglowy.
3. Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (AP Kraków) — zespół: Wyższy Urząd Górniczy (WUG) w Krakowie.
4. Archiwum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych (WKZZ) w Katowicach — zespół: Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników (ZG ZZG).
5. Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Katowicach — zespoły: Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW), Ministerstwo Górnictwa i Energetyki (MGE).
6. Archiwa zakładowe następujących instytucji:
Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego (dane dot. średnich cen węgla w latach 1951—1955).
Centralny Zarząd Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego Ministerstwa Górnictwa i Energetyki (dane dot. zużycia materiałów w 1949 r.).

II. Wydawnictwa książkowe i artykuły w czasopismach

Akcja ratownicza w kopalni „Generał Zawadzki” w dniach 24—27 lipca 1969 r. Katowice 1969.

Analiza działalności Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego za rok 1965, Wrocław 1966.

Analiza porównawcza wydajności ogólnej kopalń węgla kamiennego osiągniętej w 1938 i 1968 roku, „Przegląd Górniczy” 1970 nr 5.

Analiza wyników działalności gospodarczej resortu górnictwa i energetyki za rok 1968, 1969, 1970, Katowice 1969, 1970, 1971.

I. Apt: *Perspektywy rozwoju wydobycia węgla kamiennego i jego zbytu w latach 1960—1975*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1957 nr 2—3.

I. Apt: *Rozwój gospodarki węglem w Polsce Ludowej*, „Gospodarka Węglem” 1954 nr 7—8.

I. Apt: *Sytuacja węglowa na przełomie roku 1956/57*, „Gospodarka Węglem” 1956 nr 12.

I. Apt, W. Olczakowski, K. Wróbel: *Podstawowe zagadnienia gospodarki węglem w Polsce*, „Gospodarka Węglem” 1957 nr 2.

I. Apt, E. Rose, R. Staszewski: *Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej*, „Gospodarka Węglem” 1957 nr 3.

Badania nad osiedlami górniczymi, Katowice 1963.

F. Bajer i A. Szczurkowski: *Wpływ mechanizacji na koncentrację wydobycia ze ścian*, „Przegląd Górniczy” 1954 nr 2.

M. Bajer: *Zagadnienia inwestycji w polskim przemyśle węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1946 nr 7 i 10.

A. Battaglia: *Hydrocyklony w przeróbce węgla polskich*, „Przegląd Górniczy” 1955 nr 7—8.

Bezpieczeństwo i higiena pracy, prawo górnicze i socjologia przemysłu. Praca zbiorowa pod redakcją A. Anasiewicza, Warszawa—Kraków 1971.

L. Bieńkowski, M. Mierzejewska: *Rozwój i perspektywy polskiego eksportu węgla*, „Gospodarka Planowa” 1963 nr 3.

W. Biernacki: *Stan obecny i perspektywy rozwoju polskiego przemysłu paliw statych*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1957 nr 2—3.

S. Biernat: *Węgiel brunatny w Polsce*, Warszawa 1968.

S. Bładowski: *Gospodarka energetyczna w Europie*, Warszawa 1962.

J. Błitek: *Zarys stanu technicznego polskiego przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1936 nr 9.

E. Bojemski: *Bilans rocznej pracy Ośrodka Szkolenia Obsługi Maszyn Górniczych*, „Węgiel” 1950 nr 11.

M. Borecki: *Prace badawcze i eksperymentalne polskiego przemysłu węglowego w zakresie wybierania pokładów węgla w filarach ochronnych*, „Przegląd Górniczy” 1967 nr 10.

A. Borowicz: *Zmiana struktury zużycia paliw oraz inne kierunki usprawnienia gospodarki paliwowo-energetycznej*, „Gospodarka Paliwami i Energią” 1968 nr 10.

A. Bradecki: *Perspektywy obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle węglowym*, Katowice 1961.

R. Brzeski: *Potrzeba oszczędności w gospodarce węglowej*, „Węgiel” 1947 nr 1.

O. Brzozowski: *Zmiany organizacyjne w resorcie górnictwa*, „Gospodarka Górnictwa” 1953 nr 5.

L. Bulandra i M. Szary: *Problemy zbytu i gospodarki węglem*, Katowice 1961.

M. Chorąży, J. Nadziakiewicz, T. Kozłowski: *Charakterystyka węgla koksujących z Polskiego Zagłębia Węglowego*, „Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego” nr 29, Katowice 1948.

E. Ciuk: *Rozpoznanie, wykorzystanie i poszukiwanie węgla brunatnego w Polsce*, „Gospodarka Górnictwa” 1957 nr 4.

S. Czarnocki: *Polskie Zagłębie Węglowe w świetle badań geologicznych ostatnich lat dwudziestu (1914—1934)*, Warszawa 1935.

M. Czechowski: *Szkody przemysłu węglowego poniesione w czasie okupacji niemieckiej w granicach państwa polskiego z r. 1939*, „Przegląd Górniczy” 1946 nr 9.

J. Czober: *Walka o właściwą i racjonalną gospodarkę węglem na tle kampanii prasowych ostatnich lat*, „Gospodarka Węglem” 1954 nr 9.

K. Dalkowski, W. Dzieża: *Niektóre problemy związane z optymalizacją rozwoju górnictwa węgla kamiennego*, „Gospodarka Planowa” 1967 nr 5.

B. Dąbczak: *Zagadnienie sortymentów w węglu energetycznym na tle produkcji w latach 1950 do 1955*, „Gospodarka Węglem” 1957 nr 1.

B. Dąbczak, J. Stachoń: *Analiza i struktura zużycia węgla brunatnego w latach 1950—1956*, „Gospodarka Węglem” 1957 nr 3.

Dejiny Ostravy, Ostrava 1967.

S. Doktorowicz-Herbnički: *Badania złóż węgla kamiennego [w:] Czterdzieści lat Instytutu Geologicznego 1919—1959. Cz. I*, Warszawa 1960.

A. W. Dokukin, D. G. Onika: *Ugolnaja promyszennost' Polskoj Narodnoj Riespubliki*, Moskwa 1957.

Dwudziestolecie Głównego Instytutu Górnictwa, Katowice 1965.

- Dwudziestolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1964.
- M. Dynar: *Co GIG robi z węglem?* „*Życie Gospodarcze*” 1969 nr 37, 38, 44.
- J. Dzierżyński: *Praca polskiego przemysłu węglowego w okresie planu sześciolatniego*, „*Gospodarka Górnictwa*” 1956 nr 2.
- J. Dzierżyński: *Zadania przemysłu węglowego w pierwszym roku planu pięcioletniego*, „*Gospodarka Planowa*” 1956 nr 2.
- J. Dzierżyński, J. Reich: *Liczbowy stan mechanizacji robót górniczych Polskiego Zagłębia Węglowego*, „*Przegląd Górniczy*” 1945 nr 5.
- Dziesięciolecie działalności Głównego Instytutu Górnictwa*, Katowice 1956.
- Dziesięciolecie Zjednoczenia Budowlano-Montażowego Przemysłu Węglowego 1950—1960*, Katowice 1960.
- Efektywność inwestycji*, Warszawa 1961.
- M. Frank: *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej — organizacja i zarządzanie*. Katowice 1965.
- M. Frank: *Zatrudnienie w polskim górnictwie węglowym w latach 1919—1944*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach* nr 2/67.
- W. Friedländer: *Błędy, które popełniamy przy budowie nowych kopalń*, „*Gospodarka Górnictwa*” 1956 nr 9.
- K. Gadomski: *Z działalności Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w roku 1948*, „*Węgiel*” 1949 nr 2.
- Geologia i surowce mineralne Polski*, Biuletyn Instytutu Geologicznego nr 251, Warszawa 1970.
- J. W. Gołębiowski: *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969.
- J. W. Gołębiowski: *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, Warszawa 1961.
- Górnictwo węglowe w Polsce Ludowej 1945—1969*, Katowice 1972.
- Górnicy i EMC*, „*Przegląd Techniczny*” 1968 nr 15.
- „*Górniki*” 1955—1970 (informacje bieżące, kronika; 1970 nr 10—11: materiały na IX Krajowy Zjazd Delegatów ZZG).
- E. Grabowski: *Bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym*, „*Przegląd Techniczny*” 1964 nr 48.
- H. Grzybowska-Hac: *Szkic budowy geologicznej złoża węgla brunatnego „Bełchatów”*, „*Węgiel Brunatny*” 1963 nr 1.
- M. Hałgas: *Zbyt węgla i koksu w 1948 roku*, „*Węgiel*” 1948 nr 1.
- S. Herszderfer: *Inwestycje przemysłu węglowego w roku 1948*, „*Węgiel*” 1949 nr 3—4.
- Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964 t. II*, Warszawa 1967.
- Historia ruchu zawodowego hutników t. II*, Wyd. Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników, Katowice 1970.
- Imperialismus heute*, Berlin 1965.
- Inżynierowie i technicy górnictwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich*. Wyd. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, Katowice 1957.
- W. Iwan: *Rybnicki Okręg Węglowy w świetle dotychczasowych opracowań*. Katowice 1962.
- Jahrbuch für den Ruhrkohlenbezirk*, Essen 1939.
- J. Janiszewski: *Stan rozpoznania złóż węglowych dla potrzeb budownictwa inwestycyjnego*, „*Przegląd Geologiczny*” 1957 nr 6.
- L. Jankowiak, Z. Folyński, M. Jachna: *Ropa naftowa na rynku światowym*, Warszawa 1969.
- F. Jankowski: *Racjonalizacja i wynalazczość w przemyśle węglowym*, Warszawa 1950.

- J. Jaros: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim do 1914 roku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.
- J. Jaros: *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1914—1945*, Katowice—Kraków 1969.
- J. Jaros: *Jak uratowano i uruchomiono polski przemysł węglowy* [w:] *Kalendarz Górniczy na rok 1955*, Katowice 1954.
- J. Jaros: *Zarys dziejów ustrojowych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego*, „Archeion” t. XLVII (1967).
- A. Jezierski: *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944—1968*, Warszawa 1971.
- A. Jezierski, S. M. Zawadzki: *Dwa wieki przemysłu w Polsce*, Warszawa 1966.
- F. Jopek: *Marnotrawstwo złóż węgla w okresie kapitalistycznej gospodarki*, „Przegląd Górniczy” 1951 nr 9.
- Kalendarz górniczy — rok 1946, Katowice 1945.
- Kalendarz górnika — rok 1947, Katowice 1946.
- A. Karpiński: *Fazy rozwoju gospodarki Polski Ludowej*, Warszawa 1965.
- A. Karpiński: *Gospodarka Polski na tle gospodarki świata*, Wyd. III, Warszawa 1964.
- A. Karpiński: *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958—1968*, Warszawa 1969.
- A. Karpiński: *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958.
- A. Karpiński, K. Secomski, Z. Zekoński: *Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964*, Warszawa 1965.
- Z. Karst: *Kombinat górnico-energetyczny w Turosszowie*, „Gospodarka Planowa” 1960 nr 1.
- J. Kępski: *Służba zdrowia w górnictwie*, „Przegląd Górniczy” 1963 nr 1.
- T. Klarner: *Rozwój gospodarki paliwowo-energetycznej w Polsce w latach 1946—1967*, „Gospodarka Paliwami i Energią” 1969 nr 6.
- P. Klich: *Rozwój przeróbki mechanicznej w okresie dwudziestopięcioletnia Polski Ludowej*, „Wiadomości Górnicze” 1970 nr 11.
- M. Klott: *Charakterystyka stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach i zakładach przemysłu węglowego w roku 1946*, „Przegląd Górniczy” 1947 nr 9 i 10.
- M. Klott: *Organizacja służb bezpieczeństwa pracy w przemyśle węglowym i wyniki działalności w okresie 1945—1949*, „Węgiel” 1950 nr 2.
- Die Kohlenwirtschaft der Welt in Zahlen*, Essen 1961.
- J. Kolbe: *Osiągnięcia inwestycyjne przemysłu węglowego w latach 1945—1960 na terenie województwa katowickiego*, Wyd. Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1961.
- K. Kolebski: *Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego u progu planu pięcioletniego*, „Gospodarka Górnicza” 1955 nr 6.
- J. Korman: *Górnictwo*, Katowice 1969.
- S. Kossuth: *Polski węgiel na terenie międzynarodowym*, „Węgiel” 1948 nr 12.
- J. Kozik: *Kronika ważniejszych wydarzeń w województwie katowickim 1950—1956* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej* t. V, Katowice 1970.
- K. Kozik: *Bezpieczeństwo i higiena pracy w górnictwie*, Katowice 1970.
- G. Kraus: *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, Katowice—Kraków 1968.
- Kronika wydarzeń 1945 r. w województwie śląsko-dąbrowskim* [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska* t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.
- B. Krupiński: *Analiza eksploatacji filaru ochronnego pod miastem* [w:] *Drogi postępu w górnictwie* t. I, Warszawa 1956.

- B. Krupiński: *Polskie górnictwo węglowe w 1952 r.*, „Przegląd Górniczy” 1952 nr 12.
- B. Krupiński: *Rodzime surowce mineralne w gospodarce narodowej Polski*, Katowice 1971.
- T. Kubiczek: *Górnictwo węglowe [w:] Województwo stalinogrodzkie — po X latach*, Katowice 1955.
- T. Kubiczek: *Współzawodnictwo „cykl na dobę” w przemyśle węglowym w I półroczu 1951 r.*, „Gospodarka Górnictwa” 1951 nr 1.
- T. Kubiczek, Z. Mrozek: *Pierwsze doświadczenia z przegubnymi stropnicami członowymi*, „Przegląd Górniczy” 1955 nr 7—8.
- S. Kuziński: *Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964*, Warszawa 1965.
- M. Kwaśniewicz: *Gospodarka podszkwa w polskim zagłębiu węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1945 nr 6.
- T. Laskowski: *O Haldezie „bez złudzeń”*, „Trybuna Robotnicza” z 24 października 1960 r.
- T. Majcher: *Przemysł węglowy w publikacjach „Trybuny Robotniczej”*, Katowice 1962.
- R. Majka, J. Kostrz: *Budownictwo górnicze w dwudziestopięcioletniu PRL*, „Przegląd Górniczy” 1969 nr 7—8.
- W. P. Maksakowski: *Ugólna promyślność’ jeuropiejskich stran narodnoj diemokratii*, Moskwa 1958.
- Mały rocznik statystyczny 1971. Warszawa 1971.
- J. Mały: *Gospodarka paliwami stałymi*, Katowice 1966.
- W. Markiewicz: *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960.
- W. Markiewicz: *Spoleczne procesy uprzemysłowienia*, Poznań 1962.
- J. Martychiewicz: *Celowość wykorzystania złóż węgla kamiennego w województwie lubelskim*, „Gospodarka Planowa” 1970 nr 8.
- C. Mejro: *Paliwa i energia*, „Przegląd Techniczny” 1970 nr 20.
- J. Mitrega: *Bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1963 nr 7—8.
- J. Mitrega: *Budownictwo nowych kopalń w dwudziestolecu Polski Ludowej*, „Przegląd Górniczy” 1964 nr 9.
- J. Mitrega: *Koncentracja wydobycia podstawą intensywnego rozwoju górnictwa węglowego*, Katowice 1970.
- J. Mitrega: *Program rozwoju postępu technicznego i organizacyjnego w górnictwie węgla kamiennego w latach 1969—1971*, „Przegląd Górniczy” 1970 nr 2.
- J. Mitrega: *Przemówienie na centralnej akademii z okazji Dnia Górnika 1963 r.*, „Przegląd Górniczy” 1964 nr 1.
- J. Mitrega: *Przemówienie na Dzień Górnika 1966 r.*, „Przegląd Górniczy” 1967 nr 1.
- J. Mossakowski: *Ewolucja programu rozwoju przemysłu węgla brunatnego w Polsce*, „Węgiel Brunatny” 1968 nr 1.
- W. Mrozek: *Rodzina górnicza*, Katowice 1965.
- T. Muszkiet: *Baza paliwowo-energetyczna Polski w latach 1966—1975*, „Gospodarka Planowa” 1969 nr 5.
- T. Muszkiet: *Kierunki obniżenia kosztów inwestycji w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1956 nr 11.
- T. Muszkiet: *Racjonalne wykorzystanie drewna w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Górnictwa” 1951 nr 5.

- L. Najer: *Przemysł węgla kamiennego w dziesięciolecie*, „Gospodarka Górnicwa” 1954 nr 7—8.
- L. Nehrebecki: *Wiek kotłów i turbin zainstalowanych w Zagłębiu Węglowym i wpływ jego na spożycie węgla przez przemysł*, „Gospodarka Węglem” 1954 nr 12.
- Nieznane funkcje GIG*, „Przegląd Techniczny” 1968 nr 15.
- J. Olszewski: *Zmiany w strukturze organizacyjnej przemysłu węglowego*, „Węgiel” 1950 nr 2.
- J. Opalski: *Błędów powtarzać nie wolno*, „Górník” 1955 nr 5.
- M. Opara: *Mechaniczna przeróbka węgla kamiennego w latach 1950—1955*, „Gospodarka Górnicwa” 1956 nr 10.
- A. Osuch: *25 lat działalności Zakładów Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego w służbie rozwoju mechanizacji i automatyzacji polskiego górnictwa*, „Przegląd Górniczy” 1970 nr 11.
- A. Osuch: *Hydromechanizacja w kopalni „Czeladź”*, „Górník” 1955 nr 24.
- A. Osuch, A. Grzywak: *Automatyzacja ścian kombajnowych w polskim górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1968 nr 12.
- A. Patla: *Gończy rok*, Katowice 1967.
- Pamiętnik II Zjazdu Polskich Górników i Hutników we Lwowie w roku 1910*, Lwów 1912.
- Z. Pęcherski: *Konin, Koło, Turek. Przewodnik wycieczkowy*, Poznań 1966.
- Piętnastolecie górnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960.
- Plan sześcioletni*, Warszawa 1950.
- M. Polednia: *Warunki bytowe i struktura społeczna mieszkańców domów górnika kopalni „Prezydent”*, Katowice 1961.
- Polski węgiel*. Wyd. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnicwa, Katowice 1965.
- Problemy górnictwa. Materiały na V Kongres Techników Polskich*, Katowice 1966.
- J. Przedpeński: *Nasza obecna produkcja brykietów z węgla brunatnego*, „Gospodarka Górnicwa” 1956 nr 12.
- „Przegląd Górniczy” 1946 (kronika).
- Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.
- T. Pustówka: *Opieka lekarsko-weterynaryjna nad końmi w kopalniach i schorzenia koni dotowych*, „Medycyna Weterynaryjna” 1951 nr 7.
- J. Rabsztyń: *Postęp techniczno-naukowy podstawą bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1969 nr 12.
- A. Raczyński: *Hydrauliczne urabianie węgla w górnictwie światowym*, „Przegląd Górniczy” 1968 nr 1.
- M. Rakowski: *Kierunki optymalizacji programu górnictwa węgla kamiennego w świetle analizy efektywnościowej*, „Gospodarka Planowa” 1967 nr 1.
- H. Rechowicz: *Trzecia Wojewódzka Konferencja PPR w Katowicach [w:] Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej t. III*, Katowice 1969.
- Rocznik morski i kolonialny*. Warszawa 1938.
- Rocznik polityczny i gospodarczy* 1948. Warszawa 1948.
- Roczniki statystyczne 1947—1971*. Wyd. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1947—1971.
- Rocznik statystyczny finansów 1945—1967*, Warszawa 1968.
- Rocznik statystyczny górnictwa 1970*, Warszawa 1970.
- Roczniki statystyczne przemysłu 1945—1965, 1966, 1970*, Warszawa 1967, 1971.

Roczniki statystyczne województwa katowickiego 1958—1971. Wyd. Wojewódzki Urząd Statystyczny w Katowicach, Katowice 1958—1971.

H. Rola: *Niektóre zagadnienia położenia ekonomicznego pracowników górnośląsko-dąbrowskiego przemysłu hutniczego w latach 1945—1946* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej* t. III, Katowice 1969.

Rola Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego w polskim górnictwie węgla kamiennego w zakresie stosowania podsadzki płynnej, Katowice 1970.

Rola węgla w gospodarce Polski Ludowej. Praca zbiorowa pod przewodnictwem J. Mitreği, „Przegląd Górniczy” 1957 nr 4.

Rozwój mechanizacji robót podziemnych w kopalniach węgla kamiennego w PRL. Praca zbiorowa pod kierunkiem J. Mitreği, Wyd. II. Katowice 1968.

Rozwój techniki w PRL, Warszawa 1965.

M. Różański: *Inwestycje przemysłu węglowego w piętnastolecie*, „Przegląd Górniczy” 1960 nr 3.

E. Rychlewski: *Konkurencja ropy i węgla*, Warszawa 1966.

F. Serafin: *Z działalności grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Zaranie Śląskie” 1970 z. 3.

J. Sidelko: *Walka klasy robotniczej powiatu chrzanowskiego o zabezpieczenie, przejęcie i uruchomienie przemysłu (lipiec 1944 — styczeń 1945)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1969 nr 4 (32).

A. Sieradzki: *Problemy kształtowania okręgu górniczego*, „Przegląd Górniczy” 1965 nr 6.

B. Skinderowicz: *Eksploatacja filarów ochronnych w górnictwie węglowym*, „Przegląd Techniczny” 1963 nr 4.

Z. Skulich: *Gospodarka sortymentami węgla grubego energetycznego (płomienego) w latach 1950—1955/56*, „Gospodarka Węglem” 1957 nr 4.

B. Smyła: *O nowe spojrzenie na kombajny*, „Przegląd Górniczy” 1955 nr 5.

Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych za rok 1969, 1970. Wyd. Wyższy Urząd Górniczy, Katowice 1970, 1971.

Sprawozdanie pełnomocnika Rządu do spraw szkód górniczych za rok 1965, Katowice 1966.

Sprawozdanie Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1937, Katowice 1938.

Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945—1948. Wyd. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, Katowice 1946—1949.

Sprawozdanie z działalności: Zarządu Głównego CZZG (Centralnego Związku Zawodowego Górników) za okres 1945—1948, Katowice 1948.

Sprawozdanie Związku Zawodowego Górników w Polsce za okres 1955—1957, Katowice 1957.

Sprawozdanie z działalności: Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników za okres od września 1957 do grudnia 1960, Katowice 1961.

Sprawozdanie z działalności: Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników za lata 1961—1963, Katowice 1964.

Sprawozdanie z działalności: Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników za lata 1964—1966, Katowice 1967.

Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki za rok 1964. Wyd. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Katowice 1965.

Sprawozdanie z gospodarki węglem 1960—1970. Wyd. Centrala Zbytu Węgla, Katowice 1961—1971.

Sprawozdanie Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego w Katowicach za okres I.X.1946—31.XII.1947, Katowice 1948.

J. Stachon: *Dwudziestopięciolecie działalności Centrali Zbytu Węgla*, „Przegląd Górniczy” 1970 nr 7—8.

Stan, organizacja i kierunki rozwoju ratownictwa górniczego. Wyd. Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, Bytom 1968.

Statistik der oberschlesischen Berg- und Hüttenwerke 1880—1921. Katowice 1881—1922.

Statystyka przemysłu węglowego w Polsce — rok 1945, Katowice 1946.

Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947. Katowice 1949.

Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1948—1960, Warszawa 1962.

Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1961—1962, 1963—1964, 1965, 1966—1968, 1969—1970, Katowice 1963, 1965, 1966, 1969, 1971.

A. Stein: *Przemysł węglowy w Polsce*, Dąbrowa Górnicza 1928.

A. Strzemiński, Z. Twarowski: *O konieczności i efektywności inwestowania w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1957 nr 9.

J. Strzoda: *Rozwój mechanizacji wydobywania w kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1962.

J. Strzoda: *Związek uzbrojenia technicznego i kapitałochłonności z mechanizacją oraz wydajnością pracy w górnictwie węglowym*, Katowice 1967.

J. Suchorończak: *Analiza struktury społecznej i warunków bytowych mieszkańców domów górnika przy kopalniach „Dymitrow” i „Kościuszko”*, Katowice 1960.

Systemy eksploatacji węgla kamiennego. Wyd. II, Katowice 1968.

Sytuacja gospodarcza Polski, Warszawa 1947.

W. Szczypa: *Wpływ absencji w pracy na wydajność i koszty produkcji w kopalniach węgla*, „Węgiel” 1948 nr 4.

W. Szczypa: *Współzawodnictwo i narady wytwórcze w przemyśle węglowym*, „Przegląd Górniczy” 1949 nr 2.

W. Szczypa: *Wyniki produkcyjne przemysłu węglowego za rok 1947*, „Węgiel” 1948 nr 3.

W. Szczypa: *Załoga przemysłu węglowego pod względem kwalifikacji zawodowych*, „Węgiel” 1949 nr 5—6.

W. Szczypa: *Załogi kopalń węgla kamiennego pod względem wieku*, „Węgiel” 1949 nr 11—12.

W. Szczypa: *Zatrudnienie kobiet w polskim przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1950 nr 1.

Z. Szeliga: *Z czego żyje państwo?*, „Polityka” z 22 stycznia 1965 r.

Szkice z dziejów górnictwa w Polsce Ludowej. Wyd. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, Katowice 1971.

J. Sztelak, M. Kopka: *Przyczyny przedarcia się mieszaniny wody z mułem węglowym z osadnika „Jadwiga II” do kopalni „General Zawadzki”*, „Przegląd Górniczy” 1970 nr 7—8.

K. Szulc: *Historyczny rys współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym*, „Gospodarka Górnictwa” 1955 nr 4.

J. Szymaszek, A. Piecha, J. Starowicz: *Polityka inwestycyjna przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1959 nr 1—2.

„Świat Górnik” 1946 (kronika).

J. Świerniak: *Przemysł budowy maszyn i urządzeń górniczych w piętnastolecie*, „Przegląd Górniczy” 1960 nr 3.

„Trybuna Robotnicza” 1945—1970 (informacje bieżące).

Trzeci Kongres Inżynierów i Techników Polskich t. II, Warszawa 1958.

Z. Twarowski: *Górnictwo węgla kamiennego w czwartym roku planu pięcioletniego*, „Gospodarka Planowa” 1964 nr 7.

Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944—1948). Materiały źródłowe t. I—II, Warszawa 1967—1969.

Utworzenie Wydziału Górniczego w Politechnice Wrocławskiej, „Górnictwo Odkrywkowe” 1969 nr 2.

H. Voltz: *Handbuch des oberschlesischen Industriebezirks*, Katowice 1913.

J. Wanat: *Analiza przyczyn wypadków w kopalniach węgla kamiennego w latach 1964—1965*, „Przegląd Górniczy” 1967 nr 6.

J. Wanat: *Rozwój techniki bezpieczeństwa pracy w górnictwie węgla kamiennego*, „Przegląd Górniczy” 1965 nr 3.

J. Wanat: *Wypadkowość w kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1960.

Wałbrzych. Praca zbiorowa pod redakcją K. Krzyżagórskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

Węgiel brunatny w Zachodniej Polsce, Katowice 1949.

Węzłowe zagadnienia górnictwa (wybór publikacji). Wyd. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, Katowice 1966; Cz. II, Katowice 1971.

E. Wieczorek: *Akcja oszczędnościowa w przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1947 nr 1.

A. Wielowieyski, Z. Zieliński: *Zjazd ekonomistów*, „Węgiel” 1971 nr 2.

Z. Wierzbowski: *Uspoleczniony handel paliwem*, „Węgiel” 1949 nr 3—4.

J. Więcek: *Struktura zatrudnienia a płynność robotników w przemyśle węglowym 1949—1959*, Katowice 1965.

J. Windisch: *Zagadnienia węgla i koksu dla celów opałowych w Polsce*, „Gospodarka Węglem” 1954 nr 1.

E. Winnacker: *Ocena systemów eksploatacji grubych pokładów węgla w Zagłębiu Górnośląskim*, Katowice 1951.

W. Witek: *Dwa dziesięciolecia „Turowa”*, „Węgiel Brunatny” 1967 nr 4.

J. Wittig: *Chronik der Stadt Neurode*, Nowa Ruda 1937.

B. Wojciechowski: *Węgiel kamienny w eksporcie i w produkcji eksportowej Polski*, „Gospodarka Planowa” 1959 nr 11.

S. Wojtkiewicz: *Niektóre problemy postępu technicznego w górnictwie węglowym*, „Gospodarka Planowa” 1960 nr 8—9.

K. Wróbel: *Problem oszczędności paliw w przemyśle węglowym w planie pięcioletnim*, „Gospodarka Węglem” 1956 nr 3.

W. Wróblewski: *Oddziały zaopatrzenia robotniczego w resorcie górnictwa*, „Gospodarka Górnictwa” 1953 nr 12.

F. Wszolek: *Metody wdrażania nowości górniczych*, „Przegląd Górniczy” 1965 nr 5.

Wybrane zagadnienia socjologii zawodu, Katowice 1970.

Wykaz jednostek organizacyjnych resortu górnictwa i energetyki według stanu na dzień 1 kwietnia 1965 r. Wyd. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Katowice 1965.

M. Zakrzewski: *Polski przemysł węglowy po drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Zachodni” 1949 nr 1—2.

Zbiorowy układ pracy dla pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych w zakładach pracy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki obowiązujący od dnia 1 kwietnia 1957 r., Katowice 1957.

Zbiór okólników i zarządzeń Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego wydanych w 1945 roku, Katowice 1946.

Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w latach 1946—1947, Katowice 1949.

„Zeitschrift für das Berg-, Hütten- und Salinenwesen im Preussischen Staate” 1930 (część statystyczna).

- L. Zembok: *Ceny węgla kamiennego w Polsce w latach 1945—1959*, Katowice 1959.
- A. Zeńczak: *Sytuacja i zagadnienia dolnośląskiego przemysłu węglowego*, „Przegląd Górniczy” 1966 nr 9.
- Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, Kraków 1969.
- J. Zubrzycki: *Gospodarka rolna w przemyśle węglowym*, „Węgiel” 1947 nr 2—3.
- A. Zwass: 5 lat „Haldexu”, „Życie Gospodarcze” 1964 nr 28.
- A. Zewierzejew: *Doświadczenia przy wprowadzaniu i stosowaniu obudowy przesuwnej*, „Przegląd Techniczny” 1964 nr 42.
- M. Zywirska: *10 lat Związkowego Muzeum Górniczego*, Katowice 1958.

III. Opracowania nie publikowane

- W. Biernacki, S. Kossuth: *Podziemna organizacja górnictwa węglowego w czasie okupacji* (maszynopis z 1963 r. w posiadaniu rodziny).
- S. Kossuth: *Możliwości rozwoju przemysłu torfowego w Generalnej Guberni na tle sytuacji węglowej; O racjonalny handel węglem; Polski przemysł węglowy w przeszłości i przyszłości; Dochód przedsiębiorstwa; Kierunki rozwoju przemysłu węglowego* (opracowania z lat 1940—1944 w posiadaniu rodziny).
- T. Łatyński: *Wspomnienia z działalności naczelnych władz przemysłu węglowego w latach 1919—1948* (maszynopis w Archiwum PAN w Warszawie).
- F. Spruth: *Die betrieblichen Massnahmen der Bergwerke zur Steigerung der Kohlenförderung in Oberschlesien 1939—1944*, Diss. Aachen 1946 (maszynopis w Deutsche Bücherei w Lipsku).

IV. Relacje ustne (zebrane i spisane w latach 1955—1970)

mgr inż. Władysław Biernacki
 inż. Henryk Forma
 mgr inż. Józef Frommholz
 doc. mgr inż. Stanisław Kossuth
 prof. dr inż. Bolesław Krupiński
 inż. Marian Marzec
 mgr inż. Józef Przedpeński
 mgr inż. Tadeusz Rumanstorfer
 Kazimierz Swirtun

SPIS ILUSTRACJI

Ryc. 1. Kopalnia „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu. Fot. A. Bogusz	57
Ryc. 2. Kopalnia „Biały Kamień” w Wałbrzychu. Fot. A. Bogusz	57
Ryc. 3. Kopalnia „Zabrze”. Fot. K. Seko	59
Ryc. 4. Kopalnia „Boże Dary” w Kostuchnie — stary budynek administracyjny. Ze zbiorów Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (JMZPW)	60
Ryc. 5. Powitanie transportu repatriantów z Francji w Zabrzu w 1946 r. Fot. A. Bogusz	73
Ryc. 6. Aleksander Zawadzki wśród górników. Ze zbiorów Związkowego Muzeum Górniczego (ZMG) w Sosnowcu	77
Ryc. 7. Zjazd delegatów Centralnego Związku Zawodowego Górników we wrześniu 1948 r. Przemawia sekretarz Zarządu Głównego M. Czerwiński. Ze zbiorów ZMG	78
Ryc. 8. Wiec załogi kopalni „Sosnowiec” w 1949 r. Ze zbiorów ZMG	80
Ryc. 9. Pogrzeb górnika z kopalni „Brzeszcze”, zamordowanego skrytobójczo przez reakcjonistów w 1948 r. Ze zbiorów ZMG	80
Ryc. 10. Wincenty Pstrowski, inicjator współzawodnictwa pracy w górnictwie. Fot. A. Bogusz	86
Ryc. 11. Brygada młodzieżowa z kopalni „Wieczorek” (1948 r.). Ze zbiorów ZMG	87
Ryc. 12. Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało przedterminowo plan trzyletni. Ze zbiorów ZMG	88
Ryc. 13. Uroczystość w kopalni „Anna” w Pszowie z okazji przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Ze zbiorów ZMG	89
Ryc. 14. Przedszkole przy kopalni „Brzeszcze” w 1948 r. Fot. S. Kolowca	98
Ryc. 15. Szyb „Gigant” w Zabrzu-Rokitnicy. Fot. W. Wawrzynkiewicz	120
Ryc. 16. Kopalnia „Ziemowit” w Łędzinach, uruchomiona w 1952 r. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	121
Ryc. 17. Kopalnia „Julian” w Piekarach Śląskich, uruchomiona w 1954 r. Fot. J. Makal	124
Ryc. 18. Próba mechanicznej ładowarki w kopalni „Wieczorek”. Ze zbiorów ZMG	138
Ryc. 19. Górnicy z kopalni „Eminencja” (obecnie „Gottwald”) na manifestacji w Katowicach w 1951 r. Ze zbiorów ZMG	151
Ryc. 20. Tablica piętnująca bumelantów w kopalni „Stalin” (obecnie „Sosnowiec”) w 1950 r. Ze zbiorów ZMG	152
Ryc. 21. Prewentorium górnicze w Szczawnicy — pawilon „Adria”. Ze zbiorów ZMG	158
Ryc. 22. Zespół taneczny z kopalni „Julian” w pochodzie pierwszomajowym w 1951 r. Ze zbiorów ZMG	160
Ryc. 23. Zespół akordeonistów z kopalni „Niwka-Modrzejów” w 1950 r. Ze zbiorów ZMG	160

Ryc. 24. Muzyczny zespół świetlicowy w kopalni „Artur” w Sierszy w 1950 r. Ze zbiorów ZMG	161
Ryc. 25. Zespoły górnicze na zlocie młodzieży w Warszawie w 1952 r. Ze zbiorów ZMG	161
Ryc. 26. Kopalnia „Pierwszego Maja” w Wilchwach, oddana do eksploatacji w 1960 r. Z albumu <i>Polski Węgiel</i>	188
Ryc. 27. Kopalnia „Staszic” w Katowicach, uruchomiona w 1964 r. Fot. J. Makal	188
Ryc. 28. Kopalnia „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju, uruchomiona w 1969 r. Fot. S. Gadomski	189
Ryc. 29. Makieta odkrywkki przy kopalni „Murcki”. Ze zbiorów JMZPW	189
Ryc. 30. Rekultywacja hałd przy kopalni węgla. Fot. Z. Dyrner	190
Ryc. 31. Kombajn węglowy produkcji Piotrowickiej Fabryki Maszyn. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	193
Ryc. 32. Kombajn węglowy bębnowy KWB-3. Ze zbiorów Zakładów Konstrukcyjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego (ZKMPW) w Gliwicach	194
Ryc. 33. Kombajn dwubębnowy do urabiania grubych pokładów. Ze zbiorów ZKMPW	194
Ryc. 34. Wrębiarka WLE-30. Ze zbiorów ZKMPW	196
Ryc. 35. Strug węglowy SWS-4. Ze zbiorów ZKMPW	196
Ryc. 36. Ładowarka zasięrzutna „Goliat”. Ze zbiorów ZKMPW	197
Ryc. 37. Przenośnik pancerny „Super-Samson”. Ze zbiorów ZKMPW	197
Ryc. 38. Hydrotransport w kopalni „Andalużja” — komora dawkowników. Ze zbiorów Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa (ZG SITG)	198
Ryc. 39. Obudowa ścianowa zmechanizowana OK-1. Ze zbiorów ZKMPW	200
Ryc. 40. Ściana izotopowa w kopalni „Generał Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej. Fot. S. Gadomski	201
Ryc. 41. Model zautomatyzowanego urządzenia skipowego w kopalni „Wesoła” (obecnie „Lenin”). Ze zbiorów JMZPW	202
Ryc. 42. Nowoczesna czterolinowa maszyna wyciągowa, uruchomiona w 1963 r. w kopalni „Bolesław Smiały”. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	203
Ryc. 43. Nowoczesna maszyna wyciągowa w kopalni „Zabrze”. Fot. S. Gadomski	203
Ryc. 44. Zakład przeróbczy kopalni „Czerwona Gwardia” w Czeladzi. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	204
Ryc. 45. Bocznica kolejowa kopalni „Siersza”. Ze zbiorów JMZPW	205
Ryc. 46. Maszyna cyfrowa „Master”, wchodząca w skład układów zautomatyzowanych w kopalniach. Ze zbiorów ZKMPW	206
Ryc. 47. Dyspozytornia kopalni „Generał Zawadzki”. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	207
Ryc. 48. Przyrząd do oznaczania zawartości dwutlenku węgla, tlenu węgla i metanu w powietrzu kopalnianym. Ze zbiorów ZG SITG	207
Ryc. 49. Stacja odmetanowywania w kopalni „Pierwszego Maja”. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	208
Ryc. 50. Nowa łaźnia przy kopalni „Siersza”. Ze zbiorów JMZPW	222
Ryc. 51. Klub Techniki i Racjonalizacji przy kopalni „Boże Dary” — pokój zarządu koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Ze zbiorów JMZPW	231
Ryc. 52. Klub NOT przy kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śląskiej. Fot. J. Makal	231
Ryc. 53. Orkiestra kopalni „Walenty-Wawel”. Fot. J. Makal	232
Ryc. 54. Lekcja w kopalni ćwiczebnej technikum górniczego w Dąbrowie Górniczej. Ze zbiorów ZG SITG	233

Ryc. 55. Nowoczesne taśmociągi do transportu nadkładu i węgla w kopalni „Turów” w Turoszowie. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	240
Ryc. 56. Koparka przy skrawaniu pokładu węgla brunatnego. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	241
Ryc. 57. Zwałowarka o wydajności 5 tys. m ³ /h, stosowana w kopalni „Turów”. Z albumu <i>Polski węgiel</i>	242
Wydobycie węgla w Polsce w latach 1945—1970	254